Czasopismo Naukowe

Instytutu Studiów Kobiecych

1(2) 2017

Wydawnictwo HUMANICA

Białystok 2017

RECENZENT NAUKOWY TOMU
Magdalena Mikołajczyk

RADA NAUKOWA
Monika Bednarczuk (Bochum, Niemcy), Joanna Dufrat (Wrocław), Elena Gapova (Kalamazoo, USA), Erla Hulda Halldórsdóttir (University of Iceland, Islandia), Virginija Jureniene (Kowno, Litwa), Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce), Magdalena Musiał-Karg (Poznań), Izabela Nowicka (Szczytno), Agata Popławska (Białystok), Natalia Puszkerewa (Moskwa, Rosja), Agnieszka Szudarek (Szczecin), Beata Walęciuk-Dejneka (Siedlce)

KOLEGIUM REDAKCYJNE
Redaktor Naczelna: Małgorzata Dajnowicz
Zastępca Redaktor Naczelnej: Adam Miodowski
Redaktorzy tematyczni: Grażyna Kędzierska, Beata Goworko-Składanek (prawo), Ewa Kępa (kulturoznastwo), Bogusława Szczerbińska (historia), Marcin Siedlecki (nauki o polityce, socjologia)
Redaktor językowy: Edyta Chrzanowska, Dorota Kwiatkowska-Bagniuk
Redaktor statystyczny: Łukasz Wołyniec
Sekretarze: Diana Dajnowicz-Piesiecka, Justyna Zajko-Czochańska

Recenzenci tekstów: Daniel Boćkowski, Stanisław Czerep, Beata Goworko-Składanek, Magdalena Mikołajczyk, Artur Pasko, Joanna Sadowska, Aleksandra Skrabacz, Eliza Szadkowska, Agnieszka Szudarek

WYDAWCA
Wydawnictwo HUMANICA
Instytutu Studiów Kobiecych
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, p. 118, 15-420 Białystok
e-mail: wydawnictwo.humanica@op.pl

Czasopismo jest współfinansowane ze środków
Instytutu Studiów Kobiecych, Wydziału Historyczno-Socjologicznego UwB,
Miasta Białegostoku
Wersją referencyjną jest wersja papierowa
Informacje o czasopiśmie dostępne są na stronie internetowej
Czasopismo ukazuje się co sześć miesięcy.
Kodeks Etyczny/Code of Ethics:
http://www.czasopismo.isk.bialystok.pl/kodeks.html

AFILIACJA
Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

REDAKCJA TECHNICZNA I PROJEKT OKŁADKI
Andrzej Dajnowicz

SKŁAD
Ewa Frymus-Dąbrowska

ISSN 2451-3539

NAKŁAD:
200 egzemplarzy

DRUK
Wydawnictwo PRYMAT, Mariusz Śliwowski, Kolejowa 19, 15-701 Białystok,
tel. 602 766 304, 881 766 304, e-mail: prymat@biasoft.net, www.prymat.biasoft.net

Spis treści

STUDIA I MATERIAŁY

Małgorzata Dajnowicz
Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie) 9

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk
Koła Rodzin Milicyjnych – powstanie, organizacja i praca propagandowa 28

Grażyna Wyder
Wielkopolskie działaczki w ruchu narodowo-demokratycznym na terenie Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Szkic do działalności politycznej kobiet 48

Agnieszka Drozdowska
Kobiety a działalność Czerwonego Krzyża na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w latach 1914–1916 na podstawie wspomnień lekarza Czerwonego Krzyża oraz Laury de Turczynowicz 73

Barbara Drapikowska
Udział kobiet żołnierzy w misjach poza granicami kraju w Iraku i Afganistanie 92

Karolina Kuśmirek
Służba kobiet w siłach zbrojnych 108

Grażyna Kędzierska
Kobieca przemoc ekonomiczna w Polsce 125

Magdalena El Ghamari
Muzułmanki z Instagrama – modowe trendy kulturowe współczesnych kobiet z kręgu kultury arabsko-muzułmańskiej 147

RECENZJE, ARTYKUŁY RECENZYJNE

Adam Miodowski
Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939–1945)*, (seria „Monografie", t. 116), Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016, ss. 432, ISBN 978-83-7629-980-8 175

Ewa Kępa
Alina Dębowska, Katarzyna Sołub, Jerzy Sołub, *Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2015, ss. 216, ISBN 978-83-87026-44-8 189

SPRAWOZDANIA

Justyna Zajko-Czochańska
Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Reform and Revolution in Europe, 1917–19: Entangled and Transnational Histories", Uniwersytet w Tampere, Finlandia, 16–18 marca 2017 r. Uwagi o wystąpieniach merytorycznych 207

Noty o Autorach 213

Wymogi edytorskie 217

Contents

STUDIES AND MATERIALS

Małgorzata Dajnowicz
The Celebration of 1975 International Women's Day in the Bialostocki District (Within the Context of the Main Activities of the League of Women in the Country and Region) .. 9

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk
The Organization of Militia Family – Structure and Propaganda Activity 28

Grażyna Wyder
Wielkopolska Activists in the National Democratic Movement in Poznan at the Turn of the 19th and 20th Centuries. The Sketch of Political Activities of Women 48

Agnieszka Drozdowska
Women and Activities of the Red Cross in the Polish Territories Under Russian Occupation in the Years 1914–1916 Based on the Memories of a Red Cross Doctor and Laura de Turczynowicz 73

Barbara Drapikowska
The Participation of Women Soldiers in Combat Missions in Iraq and Afghanistan 92

Karolina Kuśmirek
The Service of Women in the Armed Forces 108

Grażyna Kędzierska
Female Economic Violence in Poland 125

Magdalena El Ghamari
Muslim Women from Instagram – Fashion Trends in Contemporary Arab – Muslim Cultures 147

REVIEWS, REVIEW ARTICLES

Adam Miodowski
Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Women in Defense in Warsaw. Voluntary Women's Legion (1918–1922) and Women's Military Service ZWZ-AK (1939–1945)*, ("Monographs" series, vol. 116), Institute of National Remembrance, Warsaw 2016, pp. 432, ISBN 978-83-7629-980-8 175

Ewa Kępa
Alina Dębowska, Katarzyna Sołub, Jerzy Sołub, *Catalogue of Folk Towels of Municipality of Bielsk Podlaski*, Podlaskie Museum in Bialystok, Białystok 2015, pp. 216, ISBN 978-83-87026-44-8 189

REPORTS

Justyna Zajko-Czochańska
International Scientific Conference "Reform and Revolution in Europe, 1917–19: Entangled and Transnational Histories", University of Tampere, Finland, March 16–18, 2017. Notes on important events 207

Notes about the Authors 213

Editorial requirements 217

STUDIA I MATERIAŁY

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.01

DR HAB. **MAŁGORZATA DAJNOWICZ, PROF. UwB**
Uniwersytet w Białymstoku

Obchody Międzynarodowego Roku Kobiet 1975 na Białostocczyźnie (na tle głównych kierunków działalności Ligi Kobiet w kraju i regionie)

Streszczenie

Pierwsze koła Ligi Kobiet (LK) na Białostocczyźnie funkcjonowały już od sierpnia 1945 r., oficjalne powołanie organizacji nastąpiło jednak w marcu 1946 r. Działalność prowadzona na obszarze województwa nie różniła się od tej realizowanej w skali kraju, skupiając się przede wszystkim na aktywności organizacyjnej, opiekuńczej, higieniczno-sanitarnej i kulturalno-oświatowej. Od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego LK, działania Ligi koncentrowały się na propagowaniu modernizacji gospodarstw domowych oraz udzielaniu porad dla kobiet w zakresie prawnym i rodzinnym. Pewne zmiany w funkcjonowaniu LK przyniósł rok 1975, ustanowiony przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Kobiet, a jego szczególne znaczenie podkreślone zostało przez obchody 30. rocznicy powstania Ligi. Organizacja rozszerzyła cele i kierunki działań na obszary dotychczas mniej eksponowane, np. upowszechnianie osiągnięć Polski socjalistycznej w zakresie umacniania pozycji i praw kobiet ukazywanych na tle dorobku innych państw bloku socjalistycznego. Przy okazji obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet na Białostocczyźnie podkreślano ich wkład w rozwój województwa, a wśród ówczesnych celów wymieniano podjęcie działań popularyzujących rolę kobiet w wyzwoleniu Białostocczyzny spod okupacji niemieckiej.

Słowa kluczowe: Liga Kobiet • działalność propagandowa • ruchy kobiece w PRL • PZPR • Międzynarodowy Rok Kobiet 1975

THE CELEBRATION OF 1975 INTERNATIONAL WOMEN'S DAY IN THE BIALOSTOCKI DISTRICT (WITHIN THE CONTEXT OF THE MAIN ACTIVITIES OF THE LEAGUE OF WOMEN IN THE COUNTRY AND REGION)

Abstract

The League of Women in the Bialostocki District made its first appearance in 1945, yet the organization was formally recognized in March 1946. The activities of the League conducted in the Podlaskie Voivodeship did not differ from those performed in the rest of the country and focused mainly on organizational, sanitation and hygiene, caring as well as cultural and educational practices. Since the second half of the 1950s, according to the guidelines of the board of the League of Women, the activities of the organization aimed at modernization of households and providing women with legal and family support. Some changes in the practices of the organization occurred in 1975 which was proclaimed the International Women's Year by the United Nations. Its exceptional significance was emphasized during the celebration of the 30th anniversary of the League. The organization expanded its services to the areas which had been less promoted before such as: popularizing the achievements of Communist Poland in strengthening the rights and position of women in comparison to the situation in other countries of the Soviet Bloc. Women's contribution to the development of the Podlaskie Voivodeship was strongly emphasized on the occasion of celebrating the International Women's Year in the Bialostocki District, and the contemporary goals of the League included popularizing the role of women in the liberation of Bialystok from German occupation.

Keywords: The Women's League • propaganda activities • women's movements in the PR of Poland • PZPR • international year of women 1975

Uwagi wstępne. Stan badań dotyczących Ligi Kobiet

Dotychczas działalność Ligi Kobiet, najbardziej masowej organizacji kobiecej związanej z systemem komunistycznym Polski Ludowej od 1945 r., była przedmiotem historycznych dociekań naukowych w bardzo niewielkim stopniu. Całościowe badania nad tą organizacją prowadziła Barbara Nowak[1], a wyniki zamieściła w swojej pracy doktorskiej napisanej w Stanach Zjednoczonych. Praca ta, choć obejmuje podstawowe ustalenia w zakresie działalności LK na tle rzeczywistości Polski Ludowej, oparta jest na dość ograniczonej bazie materiałowej. Autorka wykorzystała bowiem zasoby archiwalne przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz dokonała przeglądu prasy dokumentującej działalność organizacji. Należy jednak wskazać, że pominęła ważne źródła przechowywane zwłaszcza w Instytucie Pamięci Narodowej, a także archiwalia znajdujące się w wojewódzkich archiwach państwowych czy materiały dotyczące działania Ligi na obszarze poszczególnych regionów, okręgów, powiatów. Ważne ustalenia na temat funkcjonowania LK w początkowym okresie jej rozwoju, w latach 1945–1957, wnosi artykuł Dariusza Jarosza[2]. Temat ten pojawia się również w monografii Małgorzaty Fidelis[3]. Istotne z punktu widzenia badań struktur Ligi w poszczególnych województwach Polski, w tym na Białostocczyźnie, pozostają artykuły Agnieszki Stasiewicz o działalności Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (SOLK) w Białymstoku i regionie, omawianej na podstawie analizy źródłowej dokumentów Polskiej Partii Robotni-

[1] B. Nowak, *Serving Women and the State: The League of Women in Communist Poland* [online], praca dokt., The Ohio State University 2004 [Dostęp: 07.02.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2diMB3h>.
[2] D. Jarosz, *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. 2, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarc, Warszawa 2009, s. 307-330.
[3] M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa 2010, s. 111, 232, 235-240.

czej[4], oraz Emilii Świętochowskiej, odnoszący się do aktywności organizacji w latach sześćdziesiątych, przedstawianej na tle sytuacji społecznej kobiet województwa białostockiego[5].

Problematyka dotycząca funkcjonowania LK w odniesieniu do ówczesnej rzeczywistości społecznej i politycznej PRL, działalność organizacyjna i zasięg jej oddziaływania w polskich środowiskach kobiecych, opracowanie struktur centralnych, wojewódzkich, powiatowych, kół miejskich, blokowych, zakładowych – zagadnienia te nadal wymagają szczegółowych badań. Na podstawie analiz materiałów źródłowych, m.in. z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i w Białymstoku oraz Archiwum Państwowego w Białymstoku, autorka tekstu ustaliła, że działalność Ligi w poszczególnych regionach kraju, a także jej aktywność polityczno-organizacyjna, zarówno w odniesieniu do struktur centralnych funkcjonujących pod auspicjami Zarządu Głównego LK, jak i regionalno-lokalnych były bardzo zróżnicowane. Opracowanie lokalnych struktur LK, np. białostockich, wrocławskich, warszawskich, łódzkich czy szczecińskich, dostarczyłoby wiedzy porównawczej odnoszącej się do aktywności Ligi w różnych częściach kraju, pozwoliłoby też na całościowe przedstawienie programu działalności i realiów funkcjonowania LK w Polsce Ludowej.

Główne kierunki działalności Ligi Kobiet do lat siedemdziesiątych

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet powstała w sierpniu 1945 r. i poprzez swą nazwę miała nawiązywać do organizacji patriotyczno-niepodległościowej uformowanej w 1913 r. W statucie SOLK

[4] A. Stasiewicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1945–1948 na Białostocczyźnie w świetle dokumentów PPR* [w:] *Kobiety na zakręcie 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 52-76.

[5] E. Świętochowska, *Sytuacja społeczna kobiet w PRL w latach 1956–1970 na przykładzie województwa białostockiego* [w:] *„Mała stabilizacja" w województwie białostockim 1956–1970*, red. M. Markiewicz, Białystok 2012, s. 197-210.

z 1947 r. cele stowarzyszenia określono dość ogólnikowo, podając, że Liga będzie walczyć *o stały i sprawiedliwy pokój na świecie, oparty na zasadach demokratycznych*, będzie bronić *praw i interesów kobiety* oraz *rodziny ze szczególnym uwzględnieniem interesów dziecka*. Celem Ligi miało być także *wychowanie kobiety, obywatelki, świadomej swych praw i obowiązków w stosunku do Ojczyzny i społeczeństwa* oraz *czynny udział w pracy Państwa i w jego odbudowie*[6]. Siedzibą władz centralnych była Warszawa, a w opisie struktury organizacyjnej wskazywano na możliwość powoływania kół wojewódzkich i im podległych kół powiatowych oraz miejskich. Pracami tych kół miały kierować zarządy miejski i powiatowy, podległe zarządowi wojewódzkiemu, który nadzorowany był przez Zarząd Główny[7].

Od początków powstania SOLK prowadziła działalność organizacyjną, opiekuńczą, higieniczno-sanitarną, kulturalno-oświatową, inicjowała kursy prowadzenia gospodarstw domowych, szkolenia zawodowe (np. kroju i szycia)[8]. Według oficjalnych danych w 1947 r. liczba zrzeszonych w niej kobiet wynosiła 693 tys. skupionych w 4160 kołach[9]. Przemiany programowo-ideowe SOLK miały dokonać się jesienią 1949 r., a ich zapowiedzią miała być nowa nazwa organizacji – Liga Kobiet[10].

Zapowiadane zmiany były mało widoczne i wynikały z wytycznych początkowo Polskiej Partii Robotniczej, następnie zaś Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Działalność organizacji była ściśle uzależniona od aktualnej sytuacji politycznej w kraju. W pierwszych latach funkcjonowania Liga skupiała się głównie na rozbudowie struktur terenowych i pracy propagandowo-wychowawczej zarówno wśród jej członkiń, jak i kobiet w niej niezrzeszonych. Inicjowano działania opiekuńcze nad matką i dzieckiem,

6 *Statut Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet*, Warszawa, b.r.w., s. 4.
7 Ibidem, s. 7-8.
8 I. Ratman-Liwerska, *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Białystok 1984, s. 121-122.
9 D. Jarosz, op. cit., s. 308, 312.
10 Pod tą nazwą organizacja funkcjonowała od 9 IX 1949 r. do 2 XII 1982 r. Później zmieniono nazwę na Ligę Kobiet Polskich (Dz. U. z 1982 r. Nr 38, poz. 254).

upowszechniano aktywność zawodową kobiet, tworzono ofertę kulturalną. W celu umasowienia organizacji już w 1947 r. podjęto współpracę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, kołami gospodyń wiejskich czy Milicją Obywatelską[11].

Po 1956 r. zmienił się stosunek władz do roli i miejsca kobiet w społeczeństwie. Promowana w czasach stalinizmu praca zawodowa kobiet, także w tzw. zawodach męskich (np. przemyśle ciężkim, górnictwie), została zastąpiona propagowaniem ich „powrotu" do domu oraz do nadrzędnych w ich życiu zajęć domowych i rodzinnych. W tym czasie działaczki LK, które bardzo często należały do PZPR, zwracały uwagę na obciążenie kobiet pracą na dwóch etatach – w zawodzie i w domu. Ponadto, zdaniem Ligi, charakterystyczne dla stalinizmu promowanie produktywizacji kobiet nie prowadziło do ich awansu społecznego. Jak więc widać, organizacja, która do 1956 r. popierała aktywność zawodową kobiet, po tej dacie zaczęła szerzyć tożsamość kobiet jako gospodyń domowych i matek[12].

Od końca lat pięćdziesiątych do połowy lat sześćdziesiątych LK coraz bardziej skupiała się na popularyzowaniu znaczenia rodziny w socjalistycznym wychowaniu młodzieży. Inicjowała powoływanie komitetów gospodarstwa domowego, które miały organizować kursy i szkolenia w zakresie unowocześniania i doskonalenia umiejętności Polek w prowadzeniu domu. Jej członkinie angażowały się też w szeroko rozumiane akcje poradnictwa opieki nad matką i dzieckiem czy świadomego macierzyństwa, zachęcały kobiety do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, poziomu wykształcenia, pobudzały i rozpowszechniały, zarówno wśród członkiń, jak i kobiet niezrzeszonych, samokształcenie oraz zainteresowania kulturalno-oświatowe[13]. Można założyć, że w tym czasie Liga z jednej strony promowała szeroko rozumianą linię polityczną władz partyjnych, z drugiej zaś pomagała rozwiązywać pro-

[11] Zob. szerzej: M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy" (1947–1949)* [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 306-307.
[12] Zob. M. Fidelis, op. cit., s. 235-236.
[13] *Uchwała Zarządu Głównego Ligi Kobiet,* „Nasza Praca" 1956, nr 11-12, s. 1-3.

blemy samych kobiet, dotyczące zwłaszcza rodziny, domu, ich rozwoju zawodowego, edukacyjnego i społecznego[14].

Intensywność działań propagandowych LK nasilała się w okresach kryzysów politycznych, to jest w latach 1967–1968, 1975–1976, a także w latach osiemdziesiątych. W zasadzie od końca szóstej dekady XX w., chociaż z różną intensywnością, podkreślano, że nadrzędnym celem Ligi, oprócz wzrostu liczebności członkiń, pozostaje umocnienie pozycji kobiety w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym kraju. Wśród celów szczegółowych wskazywano na konieczność *upowszechniania treści uchwał partii wśród kobiet i rodzin, organizację szkół obywatelskiego wychowania kobiet, upowszechnianie świeckiej obyczajowości w rodzinie i środowisku oraz organizowanie akcji kulturalnych i oświatowych w formie konkursów, pogadanek*[15]. W statucie LK z 1967 r. podkreślano, że organizacja szczególny nacisk powinna położyć na pracę ideowo-wychowawczą w miastach i osiedlach[16]. Założenia te kontynuowane były również w początkach lat siedemdziesiątych, a wśród głównych zadań Ligi wymieniano: prace *ideowo-wychowawcze, kulturalno-oświatowe, poradnictwo prawno-społeczne, opiekę społeczną, podnoszenie stanu sanitarnego i zdrowotności, pomoc rodzinie w wychowaniu dziecka, podnoszenie poziomu kultury życia codziennego*[17]. Spadek liczebności członkiń nastąpił w 1966 r., kiedy to organizacja, na mocy decyzji partyjnych, musiała opuścić zakłady pracy. Pod koniec lat siedemdziesiątych LK liczyła już około 500 tys. kobiet, była jednak znacznie mniej liczna w stosunku do pierwszych lat swojej działalności[18].

[14] Zob. A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Rola Ligi Kobiet w popularyzowaniu polityki władz „Polski Ludowej"* [w:] *„Polska Ludowa" 1944–1989 – wybrane problemy historii politycznej i społecznej*, red. D. Litwin-Lewandowska, K. Bałękowski, Lublin 2016, s. 292 i n.
[15] Ibidem, s. 295.
[16] I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 98.
[17] Ibidem, s. 149-150.
[18] W latach 1947–1949 organizacja liczyła około 700–800 tys. członkiń skupionych w około 4200–4500 kołach (zob. szerzej: D. Jarosz, op. cit., s. 308-312 i n.; M. Dajnowicz, op. cit., s. 302). Według sprawozdania z działalności LK w 1979 r.

Liga Kobiet na Białostocczyźnie do lat siedemdziesiątych

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet na Białostocczyźnie powołana została w marcu 1946 r., o czym informował okólnik Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej dotyczący pracy kobiet przed referendum z 30 czerwca 1946 r.[19] Według ustaleń Izabeli Ratman-Liwerskiej pierwsze koła Ligi na tym terenie powstały już w sierpniu 1945 r., inicjowane przez Edwardę Orłowską, ówczesną sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, następnie wiceprzewodniczącą wojewódzkiego zarządu SOLK w Białymstoku. W 1946 r. istnieć już miały zarządy powiatowe Ligi, podległe zarządowi wojewódzkiemu w Białymstoku. W 1950 r. funkcjonowało dwanaście zarządów powiatowych[20].

Jak już wspominałam, od początków powstania SOLK prowadziła działalność opiekuńczą, higieniczno-sanitarną czy kulturalno-oświatową. Na łamach „Naszej Pracy" publikowano sprawozdania pt. *Liga Kobiet w terenie*. W jednym z nich odnotowano, że w Białymstoku kilkadziesiąt członkiń ukończyło kursy kroju i mody, prowadzone przy wsparciu organizacyjnym kuratorium oświaty. Ponadto *brały* [one] *udział w akcji pomocy zimowej, pomocy powodzianom, oraz współpracowały w podjętej przez kuratorium akcji organizowania kolonii i półkolonii*[21]. W 1948 r. *przy zarządzie wojewódzkim w Białymstoku utworzono Komisję Społeczno-Obyczajową. Komisja ta współpracowała z Komisją Sanitarno-Obyczajową Milicji Obywatelskiej, której zadaniem była walka z nierządem wśród kobiet oraz z żebractwem oraz przestępczością wśród nieletnich dzieci*[22].

Liga Kobiet, odnotowując powstanie PZPR, zapewniała pełne poparcie dla idei budowy Polski socjalistycznej. W „Naszej Pracy"

liczyła ona blisko 500 tys. kobiet zrzeszonych w 9600 kołach (IPN BU, 01728/47, Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet w latach 1979–1981, k. 82).

[19] A. Stasiewicz, op. cit., s. 54.

[20] I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 119.

[21] *Liga Kobiet przy pracy*, „Nasza Praca" 1947, nr 3-4, s. 23-25.

[22] „Nasza Praca" 1948, nr 1, s. 18.

poinformowano, że Liga liczyła wówczas 800 tys. członkiń, *kobiet miast i wsi, robotnic, pracujących chłopek i inteligentek, gospodyń domowych, żon robotników i pracowników*[23]. Podczas kongresu zjednoczeniowego PPR i PPS w jedną partię PZPR wypowiadała się także wspomniana Edwarda Orłowska, która zapowiedziała intensyfikację prac LK nad dalszym uaktywnieniem zawodowym kobiet, zachęcając do podejmowania aktywności pozadomowej, również w zawodach, które rezerwowane były głównie dla mężczyzn[24].

Na Białostocczyźnie, zgodnie z wytycznymi Zarządu Głównego LK, od drugiej połowy lat pięćdziesiątych główny nacisk położono na propagowanie modernizacji gospodarstw domowych, poradnictwo dla kobiet w zakresie prawnym i rodzinnym. Według Ratman-Liwerskiej *ogółem w województwie udzielono w 1958 r. 2000 porad. Przodowała w nich Łomża, która po raz pierwszy zorganizowała porady lekarskie dotyczące świadomego macierzyństwa*[25]. W tym roku powstał także, zainicjowany przez Zarząd Wojewódzki LK, ośrodek gospodarstwa domowego o zasięgu wojewódzkim. Wśród kobiet miast i wsi członkinie Ligi propagowały *nowoczesne sposoby żywienia poprzez odczyty, pogadanki, kolportaż fachowej literatury, organizowanie kursów i pokazów*[26]. Ponadto upowszechniano szeroko zakrojone wspólne działania kobiet i wzajemną pomoc w rozwiązywaniu trudności dnia codziennego, wynikających z ról kobiety: matki, gospodyni i obywatelki. W początkach lat sześćdziesiątych utrzymywano przyjęty wcześniej kierunek działań Ligi. W połowie tej dekady jej aktywność organizacyjna uległa jednak zmniejszeniu, kiedy jej miejsce w zakładach pracy zajęły związki zawodowe[27]. W tym czasie liczba kół LK w województwie białostockim oscylowała w granicach od około

[23] *Rezolucja przyjęta na Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet w dniu 12 stycznia 1949 r.*, „Nasza Praca" 1949, nr 1-2, s. 47 i n.
[24] *Kongres Jedności Partii Robotniczych a sprawa kobieca. Referat posłanki Edwardy Orłowskiej wygłoszony na zebraniu plenarnym Zarządu Głównego Ligi Kobiet w dniu 12 stycznia 1949 r.*, „Nasza Praca" 1949, nr 1-2, s. 21-23.
[25] I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 130.
[26] Ibidem, s. 130.
[27] E. Świętochowska, op. cit., s. 203.

dwustu do ponad trzystu. Również liczba członkiń szybko wzrastała, utrzymując się w granicach od 4300 w 1966 r. do 7700 w 1969 r. Należy dodać, że według oficjalnych danych z 1969 r. do PZPR należało 30–50% członkiń Ligi, w zależności od rejonu województwa (w zarządach Ligi prawie wszystkie kobiety należały do partii). Większość kobiet zrzeszonych w organizacji była aktywna zawodowo, a kobiety niepracujące stanowiły 30%[28].

W związku z założeniami statutowymi LK z 1967 r., dotyczącymi podjęcia szeroko zakrojonych prac społecznych i politycznych w miastach i osiedlach, nastąpiła intensyfikacja powoływania kół blokowych. Podczas spotkań w kołach poruszano tematykę, która miała być przydatna w życiu codziennym kobiet, organizując m.in. szkolenia kulinarne czy pogadanki z zakresu kultury serwowania posiłków. Stałym punktem programowym miała być praca propagandowo-ideowo-wychowawcza, w ramach której z wykładami zapraszano przedstawicieli władz partyjnych i wojskowych, którzy upowszechniali czytelnictwo proponowanych lektur, dotyczących socjalistycznej budowy Polski czy obrazujących sytuację międzynarodową z nadrzędną rolą Związku Radzieckiego[29].

W 1969 r. praca zarządów wojewódzkich i miejskich na Białostocczyźnie skupiała się na kwestii przygotowań do wyborów do sejmu i rad narodowych. Prowadzono spotkania z działaczami politycznymi, radnymi i oficerami wojska, podczas których rozpowszechniano „osiągnięcia Polski Ludowej". W Łomży i Ełku zorganizowano Szkoły Obywatelskiego Wychowania, a w ich programie znalazła się tematyka kulturalna, wiedza polityczna, ekonomiczna, zasady prawne. Do tych szkół uczęszczało wówczas pięćdziesiąt, sześćdziesiąt kobiet, mieszkanek tych miast. Poza tym dużym zainteresowaniem cieszyły się odczyty na temat pedagogizacji rodziców organizowane przez wojewódzkie zarządy miejskie.

[28] Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku [APB, KW PZPR]. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1131, Materiały dotyczące LK w woj. białostockim, k. 91-92; por. I. Ratman-Liwerska, op. cit., s. 149 (podaje dane zawyżone).
[29] E. Świętochowska, op. cit., s. 204.

Na szczególne wyróżnienie zasługiwało zaangażowanie członkiń Ligi w tworzenie klubów miejskich, gdzie głoszono prelekcje i pogadanki edukacyjno-praktyczne, np. „Jak zachować się przy każdej okazji", „Czy umiesz się ubrać?", „Czy umiesz urządzić swoje mieszkanie?", „Czy znasz prawo rodzinne i prawo pracy?". W sprawozdaniu informowano, że w minionym roku w klubach na terenie województwa zorganizowano około 120 spotkań tego rodzaju. Powodzeniem cieszyły się również konkursy mające na celu upowszechnianie czytelnictwa. Stałą aktywnością LK było też poradnictwo prawne, zwłaszcza z zakresu prawa rodzinnego i cywilnego, oraz opieka nad dziećmi z rodzin ubogich[30].

W 1974 r., obchodząc 30-lecie Polski Ludowej, ogłoszono kierunki działalności LK na Białostocczyźnie i wyznaczono zadania. Zarząd Wojewódzki LK w celu uczczenia „trzydziestolecia PRL" proponował *jak największe podjęcie czynu obywatelskiego pod nazwą „Rodzina swojemu osiedlu", ogłoszonego przez ZG LK i „Przyjaciółkę" jak również uczestnictwo w powszechnym czynie społecznym mieszkańców miast w zakresie porządkowania i upiększania miast i osiedli*[31]. Ponadto członkinie Ligi miały uczestniczyć w zbiórce funduszy na pomnik poległych w wojnie bohaterów ziemi białostockiej oraz w działalności propagandowej dotyczącej popularyzacji „dorobku socjalistycznego" w regionie i kraju[32].

Międzynarodowy Rok Kobiet w Białymstoku i regionie na tle wydarzeń w kraju

Rok 1975, ogłoszony Międzynarodowym Rokiem Kobiet, miał również szczególne znaczenie ze względu na obchody trzydziestolecia działalności organizacji ligowej. O osiągnięciach LK do 1975 r. przypominały władze Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Uznano, że

[30] APB, KW PZPR. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1131, Materiały dotyczące LK w woj. białostockim, k. 97-105.
[31] Ibidem, Kierunki działalności Ligi Kobiet woj. białostockiego w obchodach XXX-lecia PRL, k. 225.
[32] Ibidem.

aktywistki tego ruchu w sposób szczególny zaangażowane były w powstanie spółdzielczości, mając zasługi w zakresie powoływania komitetów osiedlowych i domowych. Za cenne uznawano także *sprzężenie pracy kół z komitetami osiedlowymi i domowymi*. W wyznaczonych przez PZPR zadaniach na przyszłość wskazywano na konieczność kontynuacji przez Ligę pracy ideowej, rozwijanie współpracy z samorządami miast i wsi oraz z radnymi, udział we wspieraniu awansu społecznego i zawodowego kobiet zatrudnionych zwłaszcza w produkcji i usługach. Do ważnych aspektów zaliczono też zaangażowanie członkiń LK w kwestie rozwoju oświaty, kultury, czasu wolnego kobiet i ich rodzin. Zwracano również uwagę na konieczność dostosowania działalności ruchu ligowego do specyfiki obszaru, czyli *środowisk kobiet pracujących i niepracujących zawodowo, poza zakładem pracy i w miejscu ich zamieszkania*[33].

W związku z Międzynarodowym Rokiem Kobiet w „Naszej Pracy" ukazał się bogaty program obchodów związanych z tym wydarzeniem. Na wstępie wskazywano, że na 1975 r. przypada także 30. rocznica powstania LK oraz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, co dodatkowo powinno uaktywnić Ligę do szeroko zakrojonych działań akcentujących konieczność rozwiązywania problemów polskich kobiet. Dla nadania odpowiedniej rangi Rada Ministrów PRL w sierpniu 1974 r. podjęła stosowną uchwałę, w której nakreślono obowiązki poszczególnych organizacji spółdzielczych i społecznych w zakresie *różnorodnych działań zmierzających do polepszenia warunków życia i pracy kobiet, a w konsekwencji do podniesienia na jeszcze wyższy poziom ich pozycji społeczno-zawodowej i rodzinnej*. Liga Kobiet wskazywała na konieczność koncentracji na wielu zagadnieniach, m.in. upowszechnianiu osiągnięć Polski socjalistycznej w kwestii umacniania pozycji i praw kobiet ukazywanych na tle dorobku innych krajów socjalistycznych. W tym roku promocja praw i osiągnięć kobiet z perspektywy trzydziestolecia Polski Ludowej w sposób szczególny miała być ukazana poza granicami kraju. Drugim ważnym ce-

[33] Ibidem, k. 235-238.

lem miało być wzmacnianie pozycji społecznej i zawodowej kobiet, stwarzanie warunków społecznych sprzyjających ich awansowi poprzez wspieranie edukacji i zapewnienie pracy zgodnej z ich kwalifikacjami, uzdolnieniami i doświadczeniem. Za istotne uznano także prace nad skuteczniejszym rozwiązywaniem problemów kobiet, zwłaszcza matek, w zakresie udzielania im pomocy w opiece nad dziećmi. W ramach popularyzacji unowocześniania gospodarstwa domowego zapowiadano również wdrażanie w rodzinach nowoczesnych i jednocześnie oszczędnych ekonomicznie modeli żywieniowych.

Realizacja tych szeroko zakrojonych celów i zadań miała się odbywać poprzez organizowanie przez LK na różnych szczeblach konferencji, pogadanek, wystaw, konkursów, prelekcji i wieczorów dyskusyjnych poświęconych wskazanej tematyce. Wszystkie akcje społeczne w osiedlach i miastach oraz wszelkie inne inicjatywy szczebla lokalnego, w tym kursy, pokazy, akcje oświatowe czy inicjatywy wydawnicze, miały być organizowane podniośle i uroczyście[34].

W wytycznych PZPR w sprawie obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet znalazło się nawiązanie do uchwał VI Zjazdu PZPR z grudnia 1971 r., w których wskazywano na kierunki rozwoju Polski Ludowej i prac nad *odnową wszystkich dziedzin życia społeczeństwa polskiego*. W wyznaczonych przez Egzekutywę KW PZPR w Białymstoku zadaniach na rok 1975 odniesiono się do powyższych uchwał i za istotne uznano podjęte wówczas zagadnienia *kształtowania i umacniania rodziny, ochrony macierzyństwa i zdrowia kobiety, rozszerzenie opieki nad dzieckiem, podnoszenia pozycji zawodowej i społecznej oraz poprawy warunków życia i pracy kobiet*[35]. Nawiązano także do ostatnich osiągnięć wprowadzenia korzystnych zmian prawnych dla kobiet: płatnych

[34] Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Program działania Ligi Kobiet w Międzynarodowym Roku Kobiet*, „Nasza Praca" 1975, nr 1-2, s. 9-17.
[35] APB, KW PZPR. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1136, Informacje dotyczące działalności partii wśród kobiet i ruchu kobiecego, Wytyczne Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w sprawie obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet, k. 24.

urlopów macierzyńskich (trwających od 26 do 39 tygodni), trzyletnich urlopów wychowawczych, powołania „banku alimentacyjnego" i zwiększenia zasiłków rodzinnych na dzieci szczególnej troski. Międzynarodowy Rok Kobiet miał być okazją do akcentowania wkładu kobiet w rozwój Polski Ludowej. Podkreślano, że osiągnięcia PRL możliwe były m.in. dzięki rzetelnej pracy kobiet, również tych z województwa białostockiego, w szczególności zaangażowanych w gospodarczy, społeczno-wychowawczy i kulturalny rozwój województwa. W 1975 r. kobiety stanowiły około 43% zatrudnionych na Białostocczyźnie. W Białostockiem wzrastał też odsetek kobiet w życiu politycznym, stanowiły one bowiem 20% radnych województwa i 30% społecznego aktywu związków zawodowych. Wśród sekretarzy Podstawowej Organizacji Partyjnej ich odsetek wynosił około 18%, w składzie egzekutywy zaś około 20%. Szczególną rolę integrującą środowiska kobiece pełnić miały te zrzeszone w Wojewódzkiej Radzie Kobiet, której celem było m.in. wsparcie rozwoju aktywności zawodowej i społecznej kobiet, a także pomoc w opiece nad dziećmi[36].

W związku z przyjętą rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie obchodów w 1975 r. Międzynarodowego Roku Kobiet, aby nadać im odpowiednią rangę, 1 sierpnia 1974 r. rząd PRL podjął odpowiednią uchwałę, w nawiązaniu do której wyznaczono cele obchodów na poziomie kraju i województw. W województwie białostockim miały to być działania popularyzujące wkład kobiet w wyzwolenie Białostocczyzny spod okupacji niemieckiej, a także upowszechnienie sylwetek zasłużonych kobiet z Białegostoku i regionu – przodownic pracy, działaczek społeczno-politycznych. Podjęto intensywne działania propagandowe, w które zaangażowano członków Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, komitetów powiatowych PZPR, Wojewódzkiej Rady Narodowej. Powiatowe, miejskie i gminne ośrodki propagandy partyjnej miały organizować akcje szkoleniowo-odczytowe w terenie, podczas których popularyzowano tematykę przewidzianą do prezentowania podczas obchodów. Skupia-

[36] Ibidem, k. 25.

no się wokół dokonań rozwoju Polski Ludowej oraz planów na przyszłość, do roku 1980, dotyczących zwłaszcza rozwiązań *problemów nurtujących kobiety pracujące w mieście i na wsi, z zakresu ochrony zdrowia kobiet i ich dzieci, podjęcia prac nad zwiększeniem miejsc w żłobkach i przedszkolach, rozszerzenia programu żywienia zbiorowego w zakładach pracy oraz zapewnienia awansu zawodowego zgodnie z zasadą „równa praca za równą płacę"*[37].

W związku z Międzynarodowym Rokiem Kobiet wojewoda białostocki ogłosił plan działań, który był wynikiem wcześniej wydanego rozporządzenia wojewody z 1974 r. w związku z postanowieniami uchwały Rady Ministrów nr 182/74 z 1 sierpnia 1974 r. Zgodnie z założeniami planu wojewoda nakazał dyrektorom wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, naczelnikom powiatów, prezydentowi miasta Białegostoku oraz przedstawicielom organizacji zawodowych i społecznych sporządzenie strategii działania, która miała być mu przedstawiona do końca 1974 r.[38] Programy uwzględniać miały zasady awansowania kobiet w pracy zawodowej, możliwości ich awansu edukacyjnego, formy pomocy socjalnej skierowanej do kobiet i ich rodzin. Zadania wynikające z tych programów wpisywać się miały w ogólny plan rozwoju społeczno-gospodarczego województwa na rok 1975 i na lata 1976–1980. Szczególnie podniosły charakter miał panować 8 marca, podczas uroczystości związanych z Międzynarodowym Dniem Kobiet. Popularyzacji tych wydarzeń służyć miały m.in. cyklicznie zamieszczane w prasie (w „Gazecie Białostockiej" i „Kontrastach") oraz prezentowane w Polskim Radiu Białystok przekazy upowszechniające dokonania kobiet, analizowane z perspektywy trzydziestolecia Polski Ludowej. Rolę koordynującą pełnić miały przede wszystkim WK wspierane przez komitety powiatowe PZPR. Powołano też Wojewódzką Radę Kobiet, której zadaniem było *występować z inicjatywami niezbędnymi dla realizacji „programu Komitetu Honorowego obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet w wo-*

[37] Ibidem, k. 29.
[38] Ibidem, k. 47-50.

jewództwie białostockim"[39]. Zakładano także, że inicjatywy organizowane w 1975 r. na rzecz kobiet staną się inspiracją do rozwoju i wzrostu aktywności społecznej ruchu kobiecego na Białostocczyźnie[40].

Liga Kobiet na terenie województwa białostockiego wskazała również konkretne kierunki działań zaplanowanych na rok 1975. Celem priorytetowym była popularyzacja dotychczasowych dokonań organizacji na rzecz kobiet oraz wyznaczonych kierunków dalszego rozwoju LK na Białostocczyźnie. Konkretnej pracy ideowo-wychowawczej służyć miały organizowane z większą częstotliwością niż w latach ubiegłych nie tylko pogadanki, odczyty i konferencje, ale też konkursy (np. na najlepsze koło Ligi w roku obchodów) czy zbiórki pieniędzy na funkcjonowanie Instytutu Zdrowia Dziecka w Białymstoku. Apelowano przy tym o wzmożoną pracę zarządu wojewódzkiego w koordynacji planowanych działań Ligi[41].

Szczególną aktywność w zakresie podejmowania różnorodnych inicjatyw związanych z 1975 r. wykazały komitety miejskie LK. Należy dodać, że w tym roku liczba kół miejskich w województwie wynosiła 149, w których zrzeszonych było blisko 4700 kobiet. W sprawozdaniu Zarządu Wojewódzkiego LK za rok 1975 ujęto szereg działań Ligi związanych z obchodami, m.in. w zakresie organizacji pomocy opiekuńczej dzieciom (zajęcia pozaszkolne, opieka nad dziećmi z domów dziecka, np. z Supraśla), udzielania porad prawnych, pracy kulturalno-oświatowej (częścią której był wspomniany konkurs na wyróżniające się koło LK, w którym wyróżnione zostało koło z Dojlid Górnych z Białegostoku)[42]. Ocena aktywności Ligi podczas obchodów miała się odbyć w pierwszym kwartale 1976 r., a dokonać jej miały gminne i powiatowe komitety Frontu Jedności Narodowej. Kompleksową ocenę wydarzeń

[39] Ibidem, k. 58.
[40] Ibidem, k. 51-56 i n.
[41] APB, KW PZPR. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1136, Informacje dotyczące działalności partii wśród kobiet i ruchu kobiecego, Główne kierunki działania Ligi Kobiet w województwie białostockim w 1975 r., k. 123 i n.
[42] Ibidem, k. 136-158.

z roku obchodów planowano przedstawić podczas obrad plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej w dniu 8 marca, co z kolei wiązać się miało z uczczeniem Międzynarodowego Dnia Kobiet[43].

Podsumowując, należy stwierdzić, że obchody Międzynarodowego Roku Kobiet i czynności podejmowane przez władze wpisywały się w katalog działań propagandowych kierowanych do kobiet, co w konsekwencji przyczyniać się miało do budowania w środowiskach kobiecych społecznej roli PZPR i związanej z nią politycznie LK. Planowane i realizowane inicjatywy były również okazją do podkreślenia roli i znaczenia kobiecego ruchu organizacyjnego, funkcjonującego pod auspicjami Ligi. Włączała się ona w całokształt działań związanych z obchodami, co wpływało na wzmocnienie jej autorytetu, upowszechniając na różnych polach dorobek trzydziestoletniej działalności.

Zaplanowane na 1975 r. obchody były także okazją do popularyzowania dokonań Ligi w różnych środowiskach kobiecych czy eksponowania jej zasług w budowie Polski socjalistycznej. Rok 1975 i towarzyszące mu inicjatywy polityczne i partyjne miały też podkreślić znaczenie organizacji oraz uwidocznić jej społeczną potrzebę działalności wśród polskich kobiet.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1131, Materiały dotyczące LK w woj. białostockim.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1136, Informacje doty-

[43] APB, KW PZPR. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1136, Informacje dotyczące działalności partii wśród kobiet i ruchu kobiecego, Wytyczne Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w sprawie obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet, k. 31.

czące działalności partii wśród kobiet i ruchu kobiecego. Główne kierunki działania Ligi Kobiet w województwie białostockim w 1975 r.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki PZPR w Białymstoku. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1136, Informacje dotyczące działalności partii wśród kobiet i ruchu kobiecego. Wytyczne Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w sprawie obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet.

Instytut Pamięci Narodowej, sygn. IPN BU, 01728/47, Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet w latach 1979–1981.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 1982 r. w sprawie zmiany nazwy stowarzyszenia wyższej użyteczności „Liga Kobiet" na „Liga Kobiet Polskich" oraz nadania statutu temu stowarzyszeniu [Dz. U. z 1982 r. Nr 38, poz. 254].

Statut Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, Warszawa, b.r.w.

Publicystyka prasowa

Kongres Jedności Partii Robotniczych a sprawa kobieca. Referat posłanki Edwardy Orłowskiej wygłoszony na zebraniu plenarnym Zarządu Głównego Ligi Kobiet w dniu 12 stycznia 1949 r., „Nasza Praca" 1949, nr 1-2.

Liga Kobiet przy pracy, „Nasza Praca" 1947, nr 3-4.

Liga Kobiet przy pracy, „Nasza Praca" 1948, nr 1.

Rezolucja przyjęta na Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet w dniu 12 stycznia 1949 r., „Nasza Praca" 1949, nr 1-2.

Uchwała Zarządu Głównego Ligi Kobiet, „Nasza Praca" 1956, nr 11-12.

Zarząd Główny Ligi Kobiet, *Program działania Ligi Kobiet w Międzynarodowym Roku Kobiet*, „Nasza Praca" 1975, nr 1-2.

Zasoby internetowe

Nowak Barbara, *Serving Women and the State: The League of Women in Communist Poland* [online], praca dokt., The Ohio State University 2004 [Dostęp: 07.02.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2diMB3h>.

Opracowania

Dajnowicz Małgorzata, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle „Naszej Pracy" (1947–1949)* [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski, Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2016.

Fidelis Małgorzata, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. Maria Jaszczurowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, 2015, ISBN 978-83-7629-764-4.

Jarosz Dariusz, *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)* [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki. Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2009, t. 2.

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk Anna, *Rola Ligi Kobiet w popularyzowaniu polityki władz „Polski Ludowej"* [w:] *„Polska Ludowa" 1944–1989 – wybrane problemy historii politycznej i społecznej*, red. Dorota Litwin-Lewandowska, Krzysztof Bałękowski, Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel, 2016.

Ratman-Liwerska Izabela, *Stowarzyszenie jako czynnik społeczno-wychowawczej aktywizacji kobiet (na przykładzie badań na Białostocczyźnie)*, Białystok: Dział Wydawnictw Filii Uniwersytetu Warszawskiego, 1984.

Stasiewicz Agnieszka, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w latach 1945–1948 na Białostocczyźnie w świetle dokumentów PPR* [w:] *Kobiety na zakręcie 1933–1989,* red. Ewa Chabros, Agnieszka Klarman, Wrocław: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2014.

Świętochowska Emilia, *Sytuacja społeczna kobiet w PRL w latach 1956–1970 na przykładzie województwa białostockiego* [w:] *„Mała stabilizacja" w województwie białostockim 1956–1970*, red. Marcin Markiewicz, Białystok: Instytut Pamięci Narodowej – Oddział Białystok, 2012.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.02

DR **ANNA MARCINKIEWICZ-KACZMARCZYK**
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Koła Rodzin Milicyjnych – powstanie, organizacja i praca propagandowa

Streszczenie

Koła Rodzin Milicyjnych (KRM) były organizacją prorządową, ściśle współdziałającą z Ligą Kobiet Polskich (LKP)[1]. Nadrzędnym celem tych obydwu organizacji było kształtowanie zgodnych z oczekiwaniami władz postaw politycznych wśród Polek i tym samym *wychowanie kobiety, obywatelki świadomej swych praw i obowiązków w stosunku do Ojczyzny i społeczeństwa*[2]. Realizując ten cel, działaczki przede wszystkim miały wspierać i popularyzować politykę władz, prowadząc działalność wychowawczo-propagandową w różnych środowiskach społecznych.

W polskiej historiografii brakuje opracowań dotyczących zarówno KRM, jak i LKP. Na temat tej ostatniej ukazało się jedynie kilka artykułów, m.in. Anny Nowakowskiej-Wierzchoś *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we*

[1] Organizacja ta została powołana w 1945 r. i na początku przyjęła nazwę Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, a cztery lata później przemianowano ją na Ligę Kobiet. Ostateczną nazwę, Liga Kobiet Polskich, nadano jej dopiero w 1981 r. (N. Lubik-Reczek, R. Reczek, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca" interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2013, t. 4, s. 105-120).

[2] A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Rola Ligi Kobiet w popularyzowaniu polityki władz „Polski Ludowej"* [w:] *„Polska Ludowa" 1944–1989 – wybrane problemy historii politycznej i społecznej*, red. Dorota Litwin-Lewandowska, Krzysztof Bałękowski [online], Lublin 2016, s. 285 [Dostęp: 12.09.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rj79AV>.

Francji (1944–1950) – dokumenty programowe[3], Nataszy Lubik-Reczek i Rafała Reczka *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca" interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*[4] oraz Barbary Nowak *Serving Women and the State. The League of Women in Communist Poland*[5]. W tej ostatniej pracy można znaleźć kilka słów na temat KRM. Więcej pozycji poświęcono natomiast środowisku Milicji Obywatelskiej (MO), jak np. publikacja Piotra Mayera *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*[6] czy Wiktora Mikusińskiego *Ruch związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r. Zarys historii*[7]. Monografie te dokładnie opisują środowisko MO i ukazują jego specyfikę. Nie ma w nich jednak informacji na temat KRM, nie poświęcono jej także żadnego odrębnego opracowania.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie przyczyn powstania KRM i ich struktury organizacyjnej. Zaprezentowano również formy i sposoby prowadzenia pracy propagandowej oraz inne rodzaje działalności.

Podstawą do napisania artykułu były materiały archiwalne Ligi Kobiet Polskich i Kół Rodzin Milicyjnych przechowywane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Słowa kluczowe: Koła Rodzin Milicyjnych • Liga Kobiet Polskich • organizacja prorządowa • działalność propagandowa

THE ORGANIZATION OF MILITIA FAMILY – STRUCTURE AND PROPAGANDA ACTIVITY

Abstract

The Organization of Militia Family was a pro-government group which in the initial period of its existence closely cooperated with the

[3] A. Nowakowska-Wierzchoś, *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) – dokumenty programowe*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" [online] 2013, nr 2, s. 253 [Dostęp: 14.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rQH8th>.

[4] N. Lubik-Reczek, R. Reczek, op. cit., s. 105-120.

[5] B. Nowak, *Serving Women and the State: The League of Women in Communist Poland* [online], praca dokt., The Ohio State University 2004 [Dostęp: 14.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2diMB3h>.

[6] P. Mayer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.

[7] W.J. Mikusiński, *Ruch związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r. Zarys historii*, Warszawa 2015.

League of Polish Women. It was established in 1969 when the political and economic situation in Poland was difficult. Polish society didn't accept the government's policy and started to criticize it. Consequently, the members of the organization decided on introducing propaganda to convince Poles that the government's policy was right. They tried to impose socialist ideology on Polish society.

The activities of the Organization of Militia Family didn't revolve only around spreading socialist propaganda. Its members were involved in different kinds of philanthropic activity.

The fall of communism meant the end of pro-government organizations in Poland including the Organization of Militia Family.

Keywords: the Organization of Militia Family • the League of Polish Women • pro-government organization • propaganda

Powstanie i organizacja KRM

Milicja Obywatelska od początku była formacją zaangażowaną politycznie i realizującą interesy PPR, a potem PZPR. Została bowiem powołana nie po to, aby zapewniać bezpieczeństwo obywatelom i pilnować porządku publicznego, ale by utrwalać przemiany ustrojowe i nowy porządek społeczno-polityczny w kraju[8]. Z tego względu do jednostek MO rekrutowano określone kadry, preferując osoby z pochodzeniem robotniczym albo chłopskim, które miały zwykle wykształcenie podstawowe lub średnie, a bardzo rzadko wyższe[9].

Proces rozbudowy struktur organizacyjnych MO został zakończony już w lipcu 1945 r. Stanowiły one część składową aparatu bezpieczeństwa państwa i w okresie powojennym często odgrywały niechlubną rolę, czynnie uczestnicząc w zwalczaniu wszelkich przeciwników nowych władz w Polsce. W pierwszych latach po wojnie funkcjonariusze MO mieli prawo do zatrzymywania bez nakazu prokuratora osób podejrzanych o przestępstwa polityczne, a na polecenie prokuratora mogli przeciwko nim pro-

[8] P. Mayer, op. cit., s. 289.
[9] W.J. Mikusiński, op. cit., s. 9.

wadzić dochodzenie[10]. W okresie zaostrzonych represji (1949–1954) niejednokrotnie stosowali przemoc fizyczną wobec aresztowanych[11]. Efektem tego było negatywne postrzeganie MO w społeczeństwie, które nie miało zaufania do służących w niej funkcjonariuszy, którzy zamiast strzec ich bezpieczeństwa uczestniczyli w masowych represjach.

Niechęć do formacji pogłębiły wypadki poznańskie (1956 r.), podczas których jednostki milicji wspomagały oddziały wojskowe w tłumieniu strajku robotników, a następnie podjęły czynności dochodzeniowo-śledcze przeciwko uczestnikom tych wydarzeń[12]. Milicjanci wzięli również aktywny udział w likwidowaniu wystąpień przeciwko władzy w 1968 i 1970 r.

Wymienione wyżej czynniki powodowały, że funkcjonariusze MO wraz ze swoimi rodzinami stanowili dość jednorodne i zamknięte środowisko. Na ich odizolowanie od reszty społeczeństwa wpływał także fakt, że od początku byli oni silnie indoktrynowani ideologicznie[13]. Należy przy tym podkreślić, że działania wychowawczo-propagandowe były prowadzone nie tylko w miejscu pracy, ale też wśród milicyjnych rodzin. W tym celu w jednostkach MO powoływano koła LK, które prowadziły tę działalność zarówno wśród kobiet tam zatrudnionych, jak i pośród żon i sióstr funkcjonariuszy. Z czasem jednak okazało się, że środowisko to było bardzo specyficzne, a prowadzona tam praca musiała być bardziej do niego dostosowana.

Dlatego w drugiej połowie lat sześćdziesiątych przedstawicielki kół LK funkcjonujących w tym środowisku zaproponowały, aby utworzyć organizację (z odrębnym statutem i zadaniami), która będzie się zajmowała tylko milicją i ich rodzinami, ściśle współpracując z LK. Zarząd Główny LK zaaprobował tę propozycję, uznając, że *kobiety środowiska rodzin milicyjnych stanowią po-*

[10] P. Mayer, op. cit., s. 117, 257.
[11] A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, W. Kaczmarczyk, *Funkcjonowanie organów śledczych MBP, KdsBP i MSW w latach 1945–1956*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2011, nr 1, s. 57.
[12] P. Mayer, op. cit., s. 413.
[13] W.J. Mikusiński, op. cit., s. 9.

ważną potencjalną siłę społeczną mogącą wnieść wiele cennych inicjatyw i wartości wzbogacających działalność naszej organizacji, że ze względu na specyfikę pracy swoich mężów wymagają one szczególnej troski i pomocy zarówno ze strony kierownictwa komend MO, jak i instancji oraz placówek LK[14].

Projekt utworzenia Organizacji Rodzin Milicyjnych (ORM) został przedstawiony Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR oraz jednostkom MO, które już pod koniec 1966 r. złożyły do Komendanta Głównego MO wniosek o powołanie ORM. Na początku miała ona powstać na okres próbny, w kilku jednostkach KW MO (Białymstoku, Krakowie, Katowicach, Lublinie, Opolu, Warszawie) oraz w szkołach milicyjnych w Szczytnie, Pile i Słupsku. Inicjatywę tworzenia kół miały podejmować działaczki LK z powyższych jednostek. Oprócz tego w każdej z nich planowano wyznaczyć funkcjonariuszy, których zadaniem była współpraca z tamtejszymi zarządami wojewódzkimi LK i udzielanie pomocy w tworzeniu organizacji. Doświadczenia z tego okresu miały zostać wykorzystane przy opracowywaniu ostatecznego programu ORM[15].

Już w styczniu 1967 r. rozesłano pisma do zarządów wojewódzkich LK w sprawie powoływania eksperymentalnych kół ORM. Przedstawicielki tych zarządów wraz z członkiniami zarządów powiatowych LK i komendantami jednostek KW MO zostały zobowiązane do udzielania wszelkiej pomocy. Pomoc ta powinna *polegać na kierowaniu do koła specjalistek z różnych dziedzin z prelekcjami, pokazami, pogadankami oraz w angażowaniu członkiń ORM w pracach klubów LK, poradni prawno-społecznych itp.*[16]

Pierwsze posiedzenie dotyczące organizowania działalności ORM odbyło się w ZG LK w lutym 1967 r. Udział w nim wzięli sekretarze zarządów wojewódzkich LK oraz wyznaczone przedstawi-

[14] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [AIPN], 01728/51, Notatka o sprawie organizowania Kół Rodziny Milicyjnej, k. 36.
[15] Ibidem, Pismo do Komendanta Głównego MO z 22 grudnia 1966 r., k. 64.
[16] Ibidem, Pismo ZG LK do ZW LK w Katowicach, Krakowie, Lublinie z 12 stycznia 1967 r., k. 62.

cielki z KW MO i szkół milicyjnych. Postanowiono wówczas powołać wojewódzkie rady ORM, których zadaniem miała być koordynacja działalności organizacji. Oprócz tego opracowano tymczasowe zasady funkcjonowania ORM, które planowano zweryfikować na podstawie doświadczeń zdobytych podczas próbnego okresu jej działania[17].

Rok później przedstawicielki ZG LK uznały, że program merytoryczny działalności ORM odpowiadał potrzebom tego środowiska, zmienić natomiast należy jej formy organizacyjne oraz nazwę. W celu silnego związania członkiń tej organizacji z LK, a także zobligowania ich do systematycznej współpracy z jej przedstawicielkami postanowiono, że zespoły koordynujące pracę ORM będą powoływane przy zarządach wojewódzkich LK. Jednocześnie zaproponowano nową nazwę – Koła Rodziny Milicyjnej[18].

W listopadzie 1968 r. ZG LK w porozumieniu z MSW postanowił przystąpić do organizowania KRM. Oficjalne zarządzenie ministra spraw wewnętrznych o powołaniu organizacji zostało ogłoszone 10 stycznia 1969 r. Miesiąc później odbyła się narada zorganizowana przez dyrektora Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW, na którą zaproszono przedstawicielki KRM ze wszystkich województw. Podczas tego spotkania ostatecznie przedyskutowano i zatwierdzono zasady funkcjonowania i zakres działania organizacji[19].

Podstawami prawnymi jej działalności były Statut LK, Zasady działania KRM oraz uchwały i wytyczne ZG LK, ZW LK i MSW. Zgodnie z nimi podstawowymi zadaniami KRM było prowadzenie pracy ideowo-wychowawczej wśród rodzin funkcjonariuszy MO. W tym zakresie członkinie KRM miały rozwijać działalność kulturalno-oświatową wśród kobiet w celu podniesienia ich świadomo-

[17] Ibidem, Informacja o działalności Kół Rodziny Milicyjnej, k. 95.
[18] Ibidem, Notatka o sprawie organizowania Kół Rodziny Milicyjnej, k. 38.
[19] Ibidem, Zarządzenie Nr 7/69 Ministra Spraw Wewnętrznych z 10 stycznia 1969 r., k. 104; Ibidem, Pismo Dyrektora Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW do KWMO z 17 stycznia 1969 r., k. 105.

ści politycznej i poziomu kulturalnego, kształtować właściwe postawy obywatelskie oraz zachęcać do aktywności społecznej[20].

Do szczegółowych zadań KRM zaliczono natomiast: popularyzowanie osiągnięć kulturalnych i gospodarczych Polski Ludowej oraz idei socjalistycznych, udzielanie rodzinom funkcjonariuszy MO porad w zakresie wychowywania dzieci, umacnianie ich więzi z MO oraz podkreślanie ważności i wyjaśnianie celowości wykonywanych przez nich zadań, udzielanie pomocy materialnej rodzinom funkcjonariuszy, szczególnie rodzinom wielodzietnym, a także wdowom i sierotom po funkcjonariuszach[21].

Powyższe zadania miały być realizowane poprzez: propagowanie wśród kobiet wiedzy psychologiczno-pedagogicznej; zachęcanie do uzupełniania wykształcenia ogólnego i podnoszenia kwalifikacji zawodowych; popularyzację literatury pięknej, popularnonaukowej, czasopism, filmu i teatru; kształtowanie kultury współżycia rodzinnego i społecznego; organizację różnego rodzaju prelekcji, odczytów; tworzenie kółek i zespołów artystycznych i sportowych; upowszechnianie zdrowego i higienicznego trybu życia oraz profilaktyki zdrowotnej[22].

Podnoszenie poziomu wiedzy i kultury kobiet, a także kształtowanie zgodnych z oczekiwaniami władz postaw obywatelskich miało pozytywnie wpływać na funkcjonowanie rodzin w środowisku milicyjnym. Żona funkcjonariusza MO miała być dla niego partnerem zarówno pod względem posiadanej wiedzy, jak i reprezentowanych poglądów politycznych. W sytuacjach kryzysowych mogła więc nie tylko wspierać go psychicznie, ale również utrwalać w nim przekonanie o wartości pełnionej służby.

Podstawową komórką organizacyjną KRM były koła, które funkcjonowały przy komendach powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich, przy komisariatach MO i jednostkach specjalnych (ZOMO, ośrodki szkoleniowe). Założenie koła wymagało zgłoszenia się przynajmniej dziesięciu kandydatek. Jego najwyższą władzą było walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze,

[20] AIPN, 01305/37, Zasady działania KRM, k. 2-10.
[21] Ibidem.
[22] Ibidem.

które raz na dwa lata zwoływał zarząd. W trakcie takiego zebrania rozpatrywano sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej, oceniano ich działalność, uchwalano program pracy na następne dwa lata oraz wybierano członków zarządu i komisji rewizyjnej. Zarząd koła liczył od trzech do dziewięciu osób, które ze swojego grona wybierały przewodniczącą, wiceprzewodniczącą, skarbnika i przewodniczących sekcji. Był organem wykonawczym i kierował pracą koła zgodnie z wytycznymi podstaw prawnych organizacji. Komisja rewizyjna składała się z trzech osób i kontrolowała finanse koła[23].

Działalność KRM na terenie województwa była koordynowana przez Zespół Kół Rodziny Milicyjnej przy Zarządzie Wojewódzkim LK. W skład tego zespołu wchodziły przedstawicielki ZW LK oraz KRM powołane przez Prezydium ZW LK w porozumieniu z komendantem wojewódzkim MO. Pracę zespołów KRM przy ZW LK koordynował Zespół do spraw KRM przy ZG LK. W jego skład wchodziły przedstawicielki ZG LK i powołane przez prezydium ZG LK w porozumieniu z dyrektorem Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW przedstawicielki zespołów wojewódzkich KRM i Departamentu Szkolenia Wydawnictw MSW[24].

Fundusze przeznaczone na działalność KRM pochodziły ze składek członkowskich, dochodów z imprez organizowanych przez koło, darowizn od osób fizycznych i prawnych oraz z dotacji budżetowych MSW, których zasady przydzielania były określone odrębnymi przepisami Departamentu Finansowego MSW[25]. W grudniu 1968 r. Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW powołał jeszcze specjalne zespoły do spraw koordynacji. Ich zadaniem było organizowanie pomocy KRM, w tym szczególnie: opracowywanie materiałów pomocniczych, wymiana wzajemnych doświadczeń, organizacja szkoleń przewodniczących kół i komisji rewizyjnych oraz spotkań z kierownictwem komend MO[26].

[23] Ibidem.
[24] Ibidem, k. 51.
[25] Ibidem, k. 52.
[26] AIPN, 01728/51, Pismo do Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW z 9 grudnia 1968 r., k. 32.

W styczniu 1969 r. Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW oraz ZG LK opracowały odrębne wytyczne związane z organizacją sieci KRM w poszczególnych województwach. Ustalono, że do 30 kwietnia 1969 r. w każdym województwie powstaną nowe KRM powołane przez ZW LK i KW MO. Eksperymentalne koła, które dotąd funkcjonowały w strukturach MO, zostały przekształcone w Wojewódzkie Zespoły do spraw Rodziny Milicyjnej przy ZW LK. W skład tych zespołów weszło od czterech do ośmiu najbardziej aktywnych przedstawicielek środowiska MO, przedstawiciel jednostki MO oraz dwie lub trzy członkinie ZW LK. Oprócz tego wszystkie koła LK działające przy jednostkach MO miały być przekształcone w KRM[27].

Po powstaniu większej liczby KRM w danym województwie należało zorganizować szkolenie przewodniczących i komisji rewizyjnych, na którym omawiano program i statut LK oraz zasady działania KRM, a także aktualne problemy środowisk milicyjnych w poszczególnych regionach. Na tej podstawie miał być opracowany plan działania KRM w danym województwie[28].

25 września 1969 r. Prezydium ZG LK w porozumieniu z Departamentem Szkolenia i Wydawnictw MSW powołało Zespół do spraw Rodziny Milicyjnej, który miał koordynować pracę wszystkich kół organizacji. W jego skład weszły: Jadwiga Kobylańska (KW MO Katowice), Wanda Lappe (KW MO Kraków), Irena Chorowa (KW MO Opole), Alicja Werens (Departament Kadr MSW), Jadwiga Gabrysiak (Departament Kadr MSW), Zofia Bojarska (Komenda Główna MO), Irena Pastuszyńska (Komenda Stołeczna MO), Krystyna Szczepańska (ZG LK), Stefan Skwarek (naczelnik Wydziału I Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW) i Józef Tomasik (naczelnik Wydziału I Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW)[29].

Dwa miesiące później członkowie powyższego zespołu opracowali ogólne wytyczne działalności KRM na 1970 r. Z oczywi-

[27] Ibidem, Wytyczne w sprawie powołania KRM z 15 stycznia 1969 r., k. 108.
[28] Ibidem.
[29] AIPN, 01728/51, Pismo do Departamentu Szkolenia i Wydawnictw MSW z 8 października 1969 r., k. 83.

stych powodów były one oparte na aktualnej polityce władz państwowych i związanym z nią programie działania LK. Zaproponowano więc, aby przedstawicielki organizacji największy wysiłek włożyły w podnoszenie poziomu ideowo-politycznego w środowisku MO, organizując obchody 100. rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, 25. rocznicy powstania LK i ŚDFK oraz uroczyste obchody związane z V Krajowym Zjazdem LK. Dodatkowo miały one zorganizować wypoczynek dla dzieci w okresie wakacji letnich i ferii zimowych, a także podnosić poziom wykształcenia ogólnego i kwalifikacji zawodowych żon milicjantów[30].

Koła Rodzin Milicyjnych działały w strukturach LK, a ich zadania i zakres działalności zostały dostosowane do środowiska funkcjonariuszy MO. Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno plan pracy, jak i wytyczne KRM na każdy kolejny rok musiały być zsynchronizowane z planami działalności LK[31]. Sprawozdania kół były więc włączane do sprawozdań ogólnych LK. Przedstawicielki organizacji musiały też uczestniczyć w zjazdach zwyczajnych i nadzwyczajnych Ligi.

Charakter działalności propagandowej i zakres treści przekazywanych za jej pośrednictwem

Analizując treści przekazywane za pośrednictwem działalności ideologiczno-propagandowej prowadzonej przez KRM należy pamiętać, że były one dostosowywane do potrzeb środowiska MO. W latach 1970–1980 zaszły w nim jednak pewne zmiany. W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, w okresie reform społecznych i gospodarczych przeprowadzanych przez ekipę Edwarda Gierka, nastąpiła wyraźna poprawa warunków życia społeczeństwa polskiego. Dotyczyło to także MO. Jej stan etatowy zwiększono o 10%, a od 1973 r. wprowadzono obowiązek ukończenia studiów wyższych dla oficerów i szkół średnich dla podoficerów.

[30] Ibidem, Wytyczne do pracy KRM na rok 1970, k. 77-79.
[31] B. Nowak, op. cit., s. 14-15, 39.

W efekcie poziom wykształcenia wśród funkcjonariuszy znacznie się podniósł i w okresie 1970–1980 procent oficerów z wykształceniem wyższym wzrósł z 14,4 do 67,1%, natomiast podoficerów z wykształceniem średnim z 18,5 do 70,4%. Wydatne zwiększenie liczby milicjantów z wyższym i średnim wykształceniem spowodowało, że ich indoktrynacja ideologiczna stawała się coraz trudniejsza, szczególnie w większych miastach, i budziła ogólną niechęć[32].

Na niezadowolenie środowiska MO wpłynęły również problemy gospodarcze, które w drugiej połowie lat siedemdziesiątych były coraz bardziej widoczne. Pogorszyły się zarówno warunki służby, jak i sytuacja socjalno-materialna milicjantów i ich rodzin. Władze bardziej dbały o funkcjonariuszy SB niż MO i ci ostatni, podobnie jak reszta społeczeństwa, odczuwali poważny niedobór wielu podstawowych artykułów[33].

Dlatego też KRM od początku kładły szczególny nacisk na prowadzenie działalności ideologiczno-wychowawczej w środowisku MO, starając się dostosowywać jej treści do aktualnych potrzeb. W wygłaszanych pogadankach i wykładach oraz publikowanych artykułach czy broszurach dominowały dwa tematy. Pierwszy był ściśle związany z programem pracy propagandowej LK i dotyczył przede wszystkim roli kobiet i miejsca rodziny w Polsce Ludowej. Drugi zaś miał na celu silniejsze zintegrowanie milicjantów poprzez propagowanie wśród nich obrzędowości świeckiej.

Omawiając rolę kobiet i miejsce rodzin w PRL, członkinie KRM korzystały z tych samych materiałów, które były wykorzystywane przez LK. Opracowane wcześniej wykłady i referaty prezentowano podczas zjazdów, zebrań, szkoleń i na różnych uroczystościach. Pod koniec lat sześćdziesiątych i w siedemdziesiątych pojawiły się takie teksty, jak np. *Kobieta w Polsce Ludowej*, *Rodzina jako ważne ogniwo wychowawcze*, *Miejsce rodziny i gospo-*

[32] W.J. Mikusiński, op. cit., s. 11.
[33] Ibidem.

darstwa domowego, *Szczególna opieka państwa nad matką i dzieckiem*.

Najlepszym przykładem popularyzowanych wówczas treści propagandowych były tezy i wnioski zawarte w pierwszym z nich – *Kobieta w Polsce Ludowej*. Starano się w nim bowiem udowodnić, że kobieta w PRL zajmowała wyjątkowo uprzywilejowaną pozycję. Już we wstępie podkreślono, że *w naszej socjalistycznej ojczyźnie, Polka, wykształcona i pracująca, jest współgospodarzem kraju, równoprawnym partnerem w pracy zawodowej i życiu społecznym, jest organizatorem życia rodziny i wychowawcą młodego pokolenia. Kobiety zdobyły nowe zawody, zwłaszcza w branżach produkcyjnych, zajęły wiele stanowisk uznawanych dawniej za wyłącznie męskie. Procesom tym towarzyszyły postępujące zmiany w ogólnym poglądzie na sprawę kobiet, ich rolę i udział w życiu społeczno-politycznym kraju, na ich funkcje wychowawcze w rodzinie*[34]. Starając się udowodnić powyższą tezę, podano dane statystyczne, z których wynikało, że liczba kobiet pracujących zawodowo w 1973 r. była trzykrotnie wyższa od tej z 1946 r. Coraz więcej pań zajmowało stanowiska kierownicze, podejmowało działalność naukowo-badawczą czy wykonywało zawody techniczne zastrzeżone wcześniej dla mężczyzn[35].

Zwrócono także uwagę, że w Polsce Ludowej wprowadzono wiele nowych zarządzeń związanych z poprawą warunków pracy i ochroną zdrowia kobiet oraz umożliwiających im zdobycie wykształcenia i odpowiedniego przygotowania zawodowego. Matki pracujące zawodowo otrzymały różne uprawnienia ułatwiające im sprawowanie opieki nad dziećmi czy świadczenia rodzinne na dzieci i niepracujących współmałżonków. Wsparciem dla nich były również dziecięce placówki opiekuńczo-wychowawcze – żłobki i przedszkola[36].

Ostatni podrozdział omawianej broszury propagandowej został poświęcony udziałowi kobiet w życiu społeczno-politycznym. Zaakcentowano w nim przede wszystkim to, że kobiety w Polsce

[34] AIPN, 01728/7, *Kobieta w Polsce Ludowej*, Warszawa 1974, k. 3.
[35] Ibidem.
[36] Ibidem.

Ludowej aktywnie uczestniczyły w życiu politycznym, zasiadając w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, radach narodowych, a także działając w PZPR i innych ugrupowaniach partyjnych.

Propagowane wyżej treści nie zawierały prawdziwych informacji. W rzeczywistości bowiem kobiety w Polsce Ludowej nie zdobyły ani wyjątkowej pozycji politycznej, ani zawodowej. Z oczywistych powodów ich sytuacja społeczna i materialna była lepsza od tej, którą posiadały przed wojną, ale była ona wynikiem ogólnych przemian związanych z rozwojem emancypacji w Europie i na świecie, a nie celowej polityki władz PRL[37].

Pozostałe teksty miały charakter podobny do poprzednich. W tym zatytułowanym *Rodzina jako ważne ogniwo wychowawcze* przedstawiono ważne zadania rodziny w społeczeństwie socjalistycznym, stwierdzając, że *niezastąpioną funkcję w formowaniu charakteru człowieka wypełnia i wypełniać będzie rodzina. Nie ma socjalistycznego społeczeństwa bez trwałej, mocnej i zdrowej duchowo rodziny. Odrzucamy powstające na kapitalistycznym gruncie teorie o rzekomo nieuniknionym kryzysie więzi rodzinnych*[38]. Wyraźnie więc podkreślono wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, argumentując to tym, że wspiera on więzy rodzinne, które nie tylko są niezbędne dla prawidłowego rozwoju człowieka, ale także przyczyniają się do wzmocnienia państwa. Brak tych więzi uniemożliwia prawidłowy rozwój społeczeństwa i może doprowadzić do rozpadu państwowości.

Podobne treści propagandowe dominują w dalszej części tekstu, w której odniesiono się do wychowawczej roli rodziny, podkreślając przy tym, że jej członkowie – mąż, żona, teść, teściowa – aby prawidłowo wychować dziecko, powinni *wyznawać ten sam system, który wpaja szkoła, organizacja młodzieżowa, pierwszy zakład pracy. Tylko bowiem wzajemne uzupełnianie się działań*

[37] Szerzej na temat roli kobiet w powojennej Polsce zob. M. Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. M. Jaszczurowska, Warszawa 2010, s. 266-269; N. Jarska, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2015, s. 309-313.
[38] AIPN, 01728/7, *Rodzina jako ważne ogniwo wychowawcze*, k. 2.

wychowawczych może dać efekt oczekiwany i zakładany w ogólnonarodowym programie wychowania[39].

Władzom Polski Ludowej zależało szczególnie na tym, by dzieci i młodzież wzrastające w środowisku rodzin milicyjnych zostały odpowiednio ukształtowane i w przyszłości reprezentowały właściwe postawy polityczne. Zakładano bowiem, że większość z nich również podejmie służbę w organach MO, a więc powinny bezkrytycznie wspierać istniejący system. Nie przykładano natomiast większej wagi do ich rozwoju emocjonalnego i innych potrzeb w tym zakresie.

Różnorodne funkcje rodziny omówiono również w kolejnych pracach – *Miejsce rodziny i gospodarstwa domowego* oraz *Rodzina i współczesne gospodarstwo domowe*. Były one następujące: wychowawcza, prokreacyjna, ekonomiczna, ekspresyjna, opiekuńcza, pielęgnacyjna i obronna. Z oczywistych powodów za najważniejszą uznawano pierwszą z nich, nadal podkreślając rolę rodziny w kształtowaniu przyszłych obywateli, którzy będą spełniali oczekiwania władz. Oprócz tego szeroko opisano sposób prowadzenia domu dla właściwego funkcjonowania rodziny. Kobiety zachęcano do oszczędzania żywności, planowania posiłków czy robienia przetworów na zimę[40]. Gospodarność i oszczędność przedstawiano jako szczególnie pozytywne cechy gospodyni. W rzeczywistości jednak głównym powodem rozpowszechniania tego rodzaju postulatów były wzrastające problemy z zaopatrzeniem. Brak niektórych artykułów żywnościowych wymagał, aby gospodarowano nimi oszczędnie lub zastępowano je innymi.

Ważnym elementem powyższych tekstów były porady prawne ułatwiające rozwiązywanie problemów, z którymi kobiety spotykały się na co dzień. Najwięcej takich wskazówek można znaleźć w opracowaniu pt. *Szczególna opieka państwa nad matką i dzieckiem.* Dotyczyły one kwestii rozwodów, sprawowania opieki nad dzieckiem, przyznawania alimentów, podziału majątku, ochrony pracy, prawa do urlopów macierzyńskich itp. Innym rodzajem rad

[39] Ibidem, k. 4.
[40] AIPN, 01728/7, *Rodzina i współczesne gospodarstwo domowe*, k. 1-16.

rozpowszechnianych za pośrednictwem KRM były różnego rodzaju informacje dotyczące pomocy dzieciom i młodzieży sprawiającej problemy wychowawcze oraz porady psychologów i pedagogów w tym zakresie[41]. W ten sposób pokazywano, jak dużą wagę władza ludowa przykłada do pomocy kobietom i wychowania nowego, „socjalistycznego" pokolenia.

Warto przy tym zaznaczyć, że zarówno członkinie KRM, jak i LK bardzo dbały o upowszechnianie takiego poradnictwa, gdyż było ono jednym z zadań programowych obydwu organizacji. Realizowanie tego rodzaju zadań można zaś uznać za pozytywny aspekt ich działalności.

Jak już wspomniano, za pośrednictwem pracy propagandowej szerzono również obrzędowość świecką, która miała integrować środowisko funkcjonariuszy i zacieśniać ich więzy z panującym systemem politycznym. Zakładano bowiem, że *działalność ideowa sprzyjająca umacnianiu rodziny i kształtowaniu jej socjalistycznego modelu to także szerzenie materialistycznego światopoglądu i coraz szersze wprowadzanie nowych form obrzędowości i obyczajowości*[42]. Członkinie KRM działające zarówno w większych, jak i mniejszych miastach starały się więc organizować takie uroczystości, jak: nadanie dziecku imienia, zawarcie małżeństwa, okrągłą rocznicę ślubu, pasowanie na ucznia czy wręczenie dowodu osobistego. Z czasem opracowano nawet specjalne scenariusze na dane okazje.

Za szczególnie ważne w środowisku MO uznawano uroczyste nadanie dziecku imienia, zawarcie małżeństwa i pogrzeb funkcjonariusza. Pierwszy obrzęd miał zastępować przyjęcie sakramentu chrztu świętego i dotyczył tych dzieci, które nie ukończyły jeszcze 3 lat. Organizowano go najczęściej w Urzędzie Stanu Cywilnego lub w jednostce, w której służyli rodzice, w odpowiednio przygotowanej do tego sali reprezentacyjnej. W uroczystości obok rodziców i dzieci uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa służbowego, aparatu partyjno-politycznego i organizacji społecznych. Na

[41] Ibidem, *Szczególna opieka państwa nad matką i dzieckiem*, k. 1-5.
[42] Ibidem.

początku urzędnik USC, a następnie przedstawiciel kierownictwa jednostki wygłaszali przemówienia okolicznościowe. Po uroczystym nadaniu dziecku imienia podpisywano dokumenty, a rodzicom wręczano pamiątkowy dyplom. W trakcie uroczystości dzieciom przekazywano książeczki oszczędnościowe, składano życzenia i wręczano kwiaty oraz różne upominki. W niektórych przypadkach można było również urządzić poczęstunek dla gości. Ceremonia ta w środowisku funkcjonariuszy MO była uznawana za szczególnie podniosłą, gdyż oznaczała *symboliczne przyjęcie młodego obywatela do grona Rodziny Milicyjnej*[43].

Innym ważnym wydarzeniem, które obchodzono w tym gronie, było zawarcie związku małżeńskiego przez milicjanta. Podobnie jak powyżej oprócz rodziny i najbliższych uczestniczyli w nim przedstawiciele kierownictwa służbowego oraz partyjno-politycznego. Po uroczystym złożeniu przysięgi przez nowożeńców reprezentant przełożonych wygłaszał przemówienie i wręczał pamiątkowy dokument zawarcia związku małżeńskiego. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania składali życzenia i wręczali nowożeńcom prezenty. Występująca w mundurach młoda para mogła uroczyście przejść przez szpaler funkcjonariuszy w strojach galowych, a zgromadzeni goście, zgodnie z obyczajem weselnym, mogli ich obsypać zbożem lub drobnymi monetami. Na koniec świeżo poślubieni małżonkowie składali wiązanki i kwiaty w najbliżej położonym miejscu pamięci narodowej[44].

Największe jednak znaczenie, szczególnie w mniejszych miastach czy miejscowościach, miały obrzędy pogrzebowe, które dotychczas organizowane były tylko przez Kościół katolicki. Z czasem opracowano także świecki scenariusz pogrzebu, zgodnie z którym uroczystość nie odbywała się w kościele, ale w domu pogrzebowym. W pierwszej części wytycznych podkreślono, że *trumnę ze zwłokami funkcjonariusza ustawia się na katafalku*

[43] Wytyczne te zostały opracowane i zatwierdzone przez dyrektora Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW dopiero w 1984 r. (AIPN, 01728/34, Wytyczne w sprawie ceremoniału okolicznościowych imprez i kształtowania świeckiej obyczajowości w resorcie spraw wewnętrznych, Warszawa 1984 r., k. 4).
[44] Ibidem, k. 6.

w domu pogrzebowym. Na trumnie kładzie się czapkę garnizonową zmarłego (dot. funkcjonariuszy mundurowych). Przed trumnę wykłada się poduszki z przypiętymi odznaczeniami (do jednej poduszki przypina się jedno odznaczenie, nie więcej niż pięć), wieńce i wiązanki kwiatów[45]. Pół godziny przed rozpoczęciem ceremonii pogrzebowej przy trumnie wystawiano wartę honorową składającą się z czterech funkcjonariuszy w mundurach galowych z bronią. Powinni oni stanąć u wezgłowia zmarłego i na wysokości jego stóp, w odległości dwóch kroków od trumny. Wartę honorową mogli również pełnić przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz współpracownicy zmarłego. W trakcie jej pełnienia do domu pogrzebowego mogły przychodzić osoby pragnące oddać mu hołd.

Następnie szczegółowo opisano ceremonię wyprowadzenia trumny z domu pogrzebowego i odprowadzenia jej na cmentarz. O określonej godzinie przed domem pogrzebowym frontem do wyjścia ustawiała się kompania honorowa. Orkiestra zajmowała miejsce na jej prawym skrzydle. Po zmianie warty honorowej formowano kondukt pogrzebowy, a wyznaczeni funkcjonariusze, w ustalonej kolejności, wchodzili do domu pogrzebowego, wynosząc wieńce oraz poduszki z odznaczeniami, i ustawiali się za kompanią honorową. Potem wybrani milicjanci wynosili trumnę z domu pogrzebowego, zatrzymując się po wyjściu z budynku na jedną minutę. W tym czasie dowódca kompanii honorowej podawał komendy: baczność, na ramię broń, w czwórki w prawo zwrot, marsz. Po komendzie „marsz" kondukt żałobny ruszał w następującej kolejności: orkiestra, poczet sztandarowy kompanii honorowej, kompania honorowa, pozostałe poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami, funkcjonariusze niosący trumnę w asyście warty honorowej, rodzina zmarłego, delegacje jednostek MO i innych instytucji oraz pozostałe osoby[46].

W trakcie ceremonii odprowadzania trumny na cmentarz orkiestra grała marsza żałobnego. Po przybyciu do grobu zarówno

[45] Ibidem, k. 9.
[46] Ibidem, k. 10.

orkiestra, jak i kompania honorowa ustawiały się w szyku. Funkcjonariusze z wieńcami i odznaczeniami musieli stanąć po dwóch stronach grobu. Trumnę kładziono nad grobem, na odpowiednich podporach, a obok niej stawali wartownicy honorowi. Następnie wyznaczona osoba wygłaszała mowę pożegnalną, po której pochylano sztandary, a orkiestra grała *Międzynarodówkę*. W trakcie odtwarzania tego utworu funkcjonariusze w mundurach salutowali. Po zakończeniu pieśni trumnę składano do grobu – zasypując ją, oddawano salwę honorową, a orkiestra grała marsza żałobnego. Na koniec delegacje kładły wieńce na grobie i składały kondolencje najbliższym[47].

Obrzędy pogrzebowe, podobnie jak chrzest dziecka czy zawarcie małżeństwa, miały szczególne znaczenie religijne i były bardzo ważnymi wydarzeniami w życiu wspólnoty chrześcijańskiej. Nie tylko bowiem pogłębiały więzi między jej członkami, ale również integrowały ich z Kościołem katolickim, co było szczególnie silne w mniejszych miastach i miejscowościach. Z tego względu władze Polski Ludowej dążyły do zniszczenia tej więzi i zachęcały funkcjonariuszy, aby obrzędy religijne zastępowali świeckimi. W proponowanych scenariuszach były one bardzo rozbudowane, gdyż wychodzono z założenia, że dzięki temu staną się bardziej atrakcyjne niż ceremonie kościelne i z czasem odizolują środowisko MO od wspólnot, w których funkcjonowali. Następstwem tego miało być ich bezwzględne oddanie panującemu systemowi.

W praktyce jednak powyższe założenia nie zawsze się sprawdzały. Ograniczenie swobody religijnej dla wielu funkcjonariuszy było bardzo uciążliwe, zwłaszcza w niedużych miejscowościach, gdzie nacisk społeczny na praktyki religijne był znacznie silniejszy niż w miastach. Często przyczyną ich niesubordynacji były postawy żon, które zazwyczaj były bardziej religijne i namawiały mężów do uczestniczenia w obrzędach katolickich. W tym kontekście można stwierdzić, że przedstawicielki KRM w mniejszych miasteczkach miały do spełnienia szczególną rolę, gdyż ich zadaniem było dotarcie do żon milicjantów i ukazanie im atrakcyjno-

[47] Ibidem.

ści obrzędowości świeckiej, która miała konsolidować ich środowisko.

Koła Rodzin Milicyjnych funkcjonowały od 1969 r. do drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Zgodnie z oficjalnymi sprawozdaniami liczba członkiń w tym okresie wzrosła trzykrotnie: w 1969 r. było ich 12,5 tys., a w 1986 r. już 38 tys. Trudno jednak określić, jaki był rzeczywisty stan liczebny organizacji, gdyż dane zawarte w sprawozdaniach mogły być zawyżane.

Organizacja od samego początku miała charakter prorządowy. Powstała bowiem w określonych okolicznościach i miała jasno wytyczone cele. Jej głównym zadaniem było podnoszenie poziomu ideowo-politycznego wśród funkcjonariuszy MO i ich rodzin. Prowadzona przez jej członkinie działalność propagandowo-wychowawcza przyczyniała się do integracji tego środowiska i odizolowania go od wpływów z zewnątrz. Dzięki temu miało się ono stać bardziej odporne na krytykę i niechęć ze strony społeczeństwa. Po przemianach ustrojowych z lat 1989–1990, kiedy MO została zreorganizowana i przekształcona w policję, działalność KRM nie miała już sensu.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akta Kół Rodzin Milicyjnych

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Akta Ligi Kobiet Polskich

Opracowania

Fidelis Małgorzata, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, przeł. Maria Jaszczurowska, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B. – Grupa Wydawnicza Foksal, 2010, ISBN 978-83-280-1532-6.

Jarska Natalia, *Kobiety z marmuru. Robotnice w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2015, ISBN 978-83-7629-764-4.

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk Anna, Kaczmarczyk Wiesław, *Funkcjonowanie organów śledczych MBP, KdsBP i MSW w latach 1945–1956*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2011, nr 1.

Mayer Piotr, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2004, ISBN 837-29-9331-9.

Mikusiński J. Wiktor, *Ruch związkowy funkcjonariuszy MO w 1981 r. Zarys historii*, Warszawa 2015, ISBN 978-83-936205-6-2.

Publicystyka prasowa

Lubik-Reczek Natalia, Reczek Rafał, *Liga Kobiet – organizacja „reprezentująca" interesy kobiet w Polsce Ludowej. Zarys działania*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2013, nr 4, ISSN 1731-7517.

Zasoby internetowe

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk Anna, *Rola Ligi Kobiet w popularyzowaniu władz polityki „Polski Ludowej"* [w:] *„Polska Ludowa" 1944–1989 – wybrane problemy historii politycznej i społecznej*, red. Dorota Litwin-Lewandowska, Krzysztof Bałękowski [online], Lublin: Wydawnictwo Naukowe Tygiel, 2016 [Dostęp: 12.09.2016]. Dostępny w World Wide Web: < http://bit.ly/2rj79AV>.

Nowak Barbara, *Serving Women and the State: The League of Women in Communist Poland* [online], praca dokt., The Ohio State University 2004 [Dostęp: 14.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2diMB3h>.

Nowakowska-Wierzchoś Anna, *Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet (1945–1949) i Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej we Francji (1944–1950) – dokumenty programowe*, Lublin: „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja" [online] 2013, nr 2 [Dostęp: 14.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rQH8th>.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.03

DR **GRAŻYNA WYDER**
Uniwersytet Zielonogórski

Wielkopolskie działaczki w ruchu narodowo-demokratycznym na terenie Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Szkic do działalności politycznej kobiet

Streszczenie

W trudnej rzeczywistości ustawowych zakazów i sankcji karnych Polki, kierując się poczuciem narodowego obowiązku, podejmowały ryzykowną działalność społeczną, charytatywną i polityczną. Działania te, patrząc z perspektywy historycznej, miały duży wpływ na budzenie świadomości narodowej, a ostatecznie na zwycięski zryw niepodległościowy.

Słowa kluczowe: Narodowa Demokracja • partie polityczne • kobieta • Roman Dmowski • Stanisława Niegolewska • Zofia Sokolnicka • Helena Rzepecka • zabór pruski

WIELKOPOLSKA ACTIVISTS IN THE NATIONAL DEMOCRATIC MOVEMENT IN POZNAN AT THE TURN OF THE 19TH AND 20TH CENTURIES. THE SKETCH OF POLITICAL ACTIVITIES OF WOMEN

Abstract

In the harsh realities of prohibitions and penalties in Poland in the late 19th century XIX, Polish women, guided by a sense of national duty, undertook numerous risky social, charitable and political actions. From a historical point of view, those actions facilitated raising awareness of

national identity and contributed to the victorious independence movement.

Keywords: National Democracy • political parties • woman • Roman Dmowski • Stanisława Niegolewska • Zofia Sokolnicka • Helena Rzepecka • Prussian annexation

*

Pierwsze oznaki działalności Ligi Narodowej na teren Poznańskiego dotarły pod koniec XIX w.[1] Nurt polityczny, z którego później wyłoniła się Narodowa Demokracja nazywana potocznie endecją, wywodził się z Ligi Polskiej (1887–1894). Jego geneza była ściśle związana z zaborem rosyjskim, z czasem jednak ruch rozszerzał się powoli na inne dzielnice. Pomimo że w Poznaniu swą pierwszą jawną organizację pod nazwą Towarzystwa Narodowo-Demokratycznego założono dopiero w 1909 r., to pierwsza próba została podjęta już w 1896 r. przez Romana Dmowskiego i Jana Ludwika Popławskiego, którzy nawiązali kontakty z kilkoma poznańskimi działaczami skupionymi wokół czasopisma „Przegląd Poznański". Dmowski w traktacie *Myśli nowoczesnego Polaka* pisał*:*

> Polacy z innych dzielnic, spotykając się z Poznańczykami, przykro bywają nieraz dotknięci ich poglądami na życie, ich odmiennymi wprost zasadami etycznymi, razi ich suchy realizm, twardość i nawet w pewnej mierze nielitościwość w pojmowaniu spraw życia. Tłumaczą to sobie zazwyczaj krótko, uważając wszystko za skutek zniemczenia, gdy tymczasem obok pewnego, znacznego, co prawda, wpływu kultury niemieckiej działała tu o wiele silniej zmiana typu życia, konieczność przystosowania się do warunków nieustannej walki[2].

Był to bowiem czas intensywnej germanizacji polskiej społeczności w Wielkopolsce, jak i okres obowiązywania dyskryminu-

[1] J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskiem 1900–1914*, Warszawa 1967, s. 87 i n.
[2] R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 2002, s. 28.

jącej ustawy ograniczającej prawa kobiet. Wprowadzona 11 marca 1850 r. ustawa o ochronie ustawowej wolności i ustawowego ładu zagrożonych łamaniem prawa do zgromadzeń i stowarzyszeń zakazywała kobietom uczestnictwa w organizacjach o charakterze politycznym. Obowiązywała do 15 marca 1908 r. i na przeszło pół wieku skutecznie ograniczyła możliwość ich aktywności politycznej. Nawiązanie kontaktów z mieszkańcami Poznańskiego nie było łatwe. Z czasem dzięki intensywnej agitacji pozyskano grono sympatyków wśród młodzieży studiującej na uniwersytetach niemieckich w Berlinie, Wrocławiu i Monachium[3]. W sprawozdaniu z działalności zauważono, że *w zaborze pruskim działalność Ligi rozpoczęła się objęciem przez Grupę Związku Młodzieży Polskiej „Dziennika Berlińskiego" i wystawienia w tym piśmie programu demokratyczno-narodowego*[4].

Kilkanaście lat później Dmowski pisał: *Prąd narodowy ostatniej doby w początkach nie wystąpił jako coś nowego; był on właściwie reakcją na przeciw narodowy kierunek socjalizmu i na doktrynę walki klas, rozbijającą naród. Ideologia narodowa zdobyła nowy, silny wyraz dopiero w walce z socjalizmem i pokrewnymi mu duchowo dążeniami*[5].

Nowy kierunek polityczny w Poznańskiem został jednak przez większą część społeczeństwa przyjęty z nieufnością, a nawet wrogo. Jak zauważył Lech Trzeciakowski: *Tamtejsza opinia publiczna, preferująca legalne formy walki o utrzymanie odrębności narodowej, bez entuzjazmu odnosiła się do wpół legalnych metod pracy Ligowców i do haseł społecznych i politycznych podważających uświęcony solidaryzm*[6].

W 1899 r. pierwszą grupę partyjną Ligi Narodowej w Poznaniu założył jej działacz, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego,

[3] Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu [APAN Poznań], Spuścizna prof. Z. Wojciechowskiego. Notatki Mariana Seydy dla Zygmunta Wojciechowskiego do pracy o historii Ligi Narodowej, spisane w r[oku] 1932, sygn. P.III-8, odpis, k. 5.
[4] Sprawozdanie za rok 1900–1901, „Niepodległość" (styczeń 1934 – czerwiec 1934), t. 9, s. 112.
[5] A. (Senior) [R. Dmowski], *Początki nowoczesnego obozu narodowego w Polsce*, „Myśl Narodowa" 1936, nr 47, s. 1.
[6] L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 245.

Wincenty Lutosławski[7]. W jej skład weszli: Bernard Chrzanowski, dr Felicjan Niegolewski, jego żona Stanisława Niegolewska oraz Helena Rzepecka[8].

W 1903 r. do Ligi wstąpiła Zofia Sokolnicka wraz z grupą znanych działaczy[9]. Tym samym w ruchu narodowym w Poznańskiem odnotowano uczestnictwo trzech kobiet, co nie było może wielkością imponującą, ale wobec zakazu działalności politycznej świadczyło o powolnym przekraczaniu barier politycznych, a także mentalnych. Wspomniane działaczki były bowiem wybitnymi aktywistkami społecznymi. Działały w większości społecznych organizacji kobiecych w Poznaniu. Należały do elity kulturalnej miasta, a ich wpływ na rzesze kobiet skupionych w różnorodnych instytucjach dobroczynnych był znaczny.

Liczba członków wzrastała powoli i na przełomie 1903/1904 r. organizacja liczyła osiemnaścioro działaczy[10]. Ten powolny wzrost Bernard Chrzanowski tłumaczył po latach:

> Tu praca jednak najpierw kulała; nie było jedności zapatrywań, bo najważniejszym kryterium przyjęcia było (...) dążenie do niepodległości: a tu członków mało, a wskazań politycznych kilka, już to przeciw wszystkim, już to przeciw najniebezpieczniejszym z zaborców; lecz, przeciw komu z nich? Jaka ich kolej? – Dopiero też, gdy Prusak nas złączył grozą utraty ziemi, prawem osadniczym i wywłaszczeniem – zawrzała praca[11].

[7] S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 155; Sprawozdanie z działalności Ligi w r[oku] 1895/1896, „Niepodległość" 1933, t. 7, s. 273; T. Czyżowski, *Wincenty Lutosławski (1863–1954)*, Polski Słownik Biograficzny [PSB], t. 18, red. E. Rostworowski, Wrocław 1973, s. 153-156.
[8] J. Marczewski, op. cit., s 106.
[9] Sprawozdanie z działalności Ligi Narodowej od 1 lipca 1903 do 1 lipca 1904, „Niepodległość" 1934, t. 10, s. 125, 127-130; S. Kozicki, op. cit., s. 190.
[10] Sprawozdanie z działalności Ligi Narodowej od 1 lipca 1903 do 1 lipca 1904, „Niepodległość" 1934, t. 10, s. 128.
[11] Cyt. za: J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w latach 1887–1919*, Poznań 2002, s. 145; więcej o działalności B. Chrzanowskiego zob. G. Łukomski, *Bernard Chrzanowski (1861–1944): biografia Polaka zachodniokresowego*, Poznań–Opalenica 2005.

W 1899 r. założono Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza, na czele którego stanęli: Chrzanowski, dr Antoni Chłapowski, Joachim Sołtys, B. Krysiewicz, dr Jan Nepomucen Szuman i dr Tomasz Drobnik.

Z czasem zaczęto rozszerzać swe wpływy na Towarzystwo Czytelni Ludowych, gdzie od 1898 r. członkiem zarządu był Chrzanowski[12]. Utrzymywano dobre stosunki z Towarzystwem Kobiecym „Warta", w prace której zaangażowane były działaczki wchodzące do kierownictwa Narodowej Demokracji w Poznańskiem[13]. Chrzanowski wspomagał Towarzystwo pomocą prawną, wcześniej zaś uczestniczył w „narodzinach" „Warty". Jak nadmienił we wspomnieniach:

> Na biurku mojem stoi dotychczas kałamarz z datą „1894", ofiarowany mi przez „Wartę"; Niewiasty nasze, panienki i mężatki zabrały się po roku 1891 do uczenia dzieci z ludu polskiego czytania i pisania. Chciały się organizować. Poradziłem, aby utworzyły jawne towarzystwo podając jako jego cel wzajemne obopólne kształcenie się w języku, literaturę i historii Polski[14].

Pierwszy zjazd członków Ligi Narodowej zaboru pruskiego odbył się w Poznaniu w kwietniu 1901 r.[15] 1 grudnia 1903 r. działacze Ligi przejęli pismo „Praca"[16]. W 1904 r. na licytacji zakupiono

[12] Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu [Zb.SBR], sygn. 1375, B. Chrzanowski, *Z Towarzystwa Czytelni Ludowych*, „Pamiętniki", cz. 1.
[13] Marczewski w swej pracy napisał, że *zdobyli rozstrzygający wpływ na „Wartę"* (J. Marczewski, op. cit., s. 129-130).
[14] Zb.SBR, sygn. 1375/e–IV, B. Chrzanowski, *Z Towarzystwa Czytelni Ludowych*, „Pamiętniki", cz. 1, k. 28.
[15] Sprawozdanie z działalności Ligi Narodowej za rok 1900–1901, „Niepodległość" (styczeń 1934 – czerwiec 1934), t. 9, s. 112-113; APAN Poznań, Spuścizna prof. Z. Wojciechowskiego. Notatki Mariana Seydy dla Zygmunta Wojciechowskiego do pracy o historii Ligi Narodowej, spisane w r[oku] 1932, sygn. P.III-8, odpis, s. 6-8; Archiwum Zarządu Okręgowego ZBOWiD w Poznaniu, sygn. 800, L. Gomolec, *Przygotowania do powstania wielkopolskiego*.
[16] W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859–1918)* [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918. Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 193.

upadające pismo „Goniec Wielkopolski”[17], którego założycielem i redaktorem był dr Ludwik Rzepecki. Wnioskując z anonsu prasowego, prawną właścicielką pisma była jego żona Romana Rzepecka[18], a córka Helena wraz z synem Karolem współredagowali pismo[19]. Rzepecka pozostała w redakcji do 1904 r. Pierwotnie pismo kierowane było do wszystkich stanów społecznych, nie posiadało wyraźnie sprecyzowanego programu, a w założeniach programowych zapisano, *że nie będzie służył żadnemu stanowi wyłącznie, tylko wszystkim razem*[20]. Popierano pracę organiczną, a redakcja – jak zaznaczył Witold Jakóbczyk – *zwalczała ostro politykę zaborczą, zarówno germanizacyjną, jak i rusyfikacyjną. Przestrzegała przed lojalizmem i orientacją na którekolwiek z mocarstw rozbiorowych, wierząc w odrodzenie niepodległej Polski* (…). *W dziedzinie społecznej zwalczała wszelkie formy walki klasowej, a rozwiązanie kwestii społecznych widziała we wzmożeniu działalności charytatywnej*[21]. Na łamach „Gońca Wielkopolskiego” opublikowano cykl artykułów *Demokracja a polskie społeczeństwo*, w których wyjaśniano znacznie partii.

W myśl wspomnianej powyżej ustawy zabraniającej kobietom uczestnictwa w organizacjach o charakterze politycznym pod groźbą ich rozwiązania, więzienia czy kar pieniężnych, nawet tak nikła liczba działaczek w ruchu narodowym stanowiła już pewien

[17] Archiwum Państwowe w Poznaniu [APP], Akta betreffend den „Goniec Wielkopolski”, Wycinki prasowe Polizei Präsidium, sygn. 7266 (w tym czasie pismo liczyło 3723 abonentów).

[18] Ks. Klementowski, *Śp. Romana z Gex'sów Rzepecka*, „Kurier Poznański” [KP] 1918, nr 72, s. 3; K. Męczyńska, *Romana Rzepecka, jej córki i gosposia*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, nr 1, s. 84 i n.

[19] Romaine z Gex Rzepecka, w spolszczonej wersji Romana, pochodziła z rodziny szwajcarsko-francuskiej. Do Poznania przyjechała w 1850 r. w poszukiwaniu pracy. Szybko poznała literaturę polską i opanowała język polski, którego z czasem zaczęła uczyć. W 1857 r. wyszła za mąż za Ludwika, wydawcę i redaktora początkowo „Oświaty” (1866–1867), później tygodnika „Warta” (1875–1883), a następnie „Gońca Wielkopolskiego” (1877–1894). W swym długim i aktywnym życiu była członkiem polskich organizacji kobiecych, autorką podręcznika *Pierwsze początki czytania i języka francuskiego dla użytku polskich dzieci* wydanego w Poznaniu w 1864 r. Zmarła 23 marca 1918 r. w wieku 88 lat (KP 1918, nr 72, s. 3; K. Męczyńska, op. cit., s. 84).

[20] W. Jakóbczyk, op. cit., s. 193.

[21] Ibidem, s. 183.

przełom mentalny. Kobiety, wolno, bo wolno, ale przełamywały opór przed włączaniem się w działalność polityczną. Zwieńczeniem łamania owych hamulców był udział jako posłanek 141 Wielkopolanek w Polskim Sejmie Dzielnicowym w Poznaniu, który odbył się w dniach 3–5 grudnia 1918 r. Ta liczba aktywistek nie doczekała się jednak obszerniejszego opracowania naukowego, chociaż w wielu studiach na temat historii rozwoju ruchu narodowego w Poznańskiem przytacza się ich nazwiska.

Wymienione powyżej działaczki weszły w skład ścisłego kierownictwa Ligi Narodowej w Poznańskiem. Nie były osobami anonimowymi, tworzyły społeczny aktyw kobiecy. Helena Rzepecka[22], która do organizacji wstąpiła wraz ze Stanisławą Niegolewską, żoną Felicjana, miała wówczas 36 lat. Była znaną i cenioną nauczycielką. O jej działalności *stricte* politycznej wiadomo niewiele. Od 1900 r. była działaczką tajnego Towarzystwa Tomasza Zana w Poznaniu, a od 1911 r. opiekowała się jego członkami. Była również współautorką wstępu do programu Ligi w zaborze pruskim. W jej mieszkaniu przy ul. św. Marcina zbierała się *ówczesna młodzież akademicka i młodsza inteligencja zawodowa*. Tadeusz Szulc w swych wspomnieniach zauważał, *że zjazdy poznańskiego „Zetu", tajnego związku młodzieży polskiej, odbywały się przeważnie w mieszkaniu Heleny*[23]. Dom jej – jak pisano w „Kurierze Poznańskim" – stał się *ogniskiem ruchu zawodowego, w którym rodzą się różne projekty i czyny, w których wielkim płomieniem pali się znicz myśli polskiej i miłości sprawy narodowej, z którego następnie umiłowania te szeroką falą szły w życie i realizowały się dla dobra sprawy*[24]. Przez wiele lat Rzepecka zmagała się z chorobą żołądka i płuc, co zapewne nie pozwoliło jej na pełne angażowanie się w stresującą działalność polityczną. Swe przekonania realizowała poprzez pracę oświatową, społeczną,

[22] L. Słowiński, *Helena Rzepecka*, PSB, t. 34, red. H. Markiewicz, Wrocław 1992–1993, s. 18-19.
[23] T. Szulc, *W Poznaniu i wkoło niego. Wspomnienia poznańskiego lekarza*, Poznań 1995, cyt. za: K. Męczyńska, op. cit., s. 88.
[24] *Śp. Helena Rzepecka*, KP 1916, nr 117, s. 3.

charytatywną. Jej dokonania przy tak słabym zdrowiu były imponujące i, jak zaznaczyła Katarzyna Męczyńska, w jej życiu:

> zmieściło się tyle najrozmaitszych działań, że trudno jej nie podziwiać: praca dziennikarska, wydawnicza i pisarska, nauczanie języka polskiego i historii, organizowanie ogródków i wakacji dla dzieci, wychowanie patriotyczne, wspieranie naukowych ambicji młodych kobiet, działalność w stowarzyszeniach kobiecych[25].

Helena Rzepecka urodziła się 24 maja 1863 r. w Poznaniu. Po ukończeniu szkół i uzyskaniu dyplomu nauczycielskiego *w domach najpoważniejszego obywatelstwa wielkopolskiego* (...) *wszczepiała w serca uczennic najlepsze tradycje patriotyczne*[26]. Jednocześnie na łamach redagowanego przez siebie pisma rozpowszechniała artykuły poświęcone sprawom wychowania młodzieży, szkolnictwa i oświaty. Aktywnie działała w sekcji odczytowej Towarzystwa „Warty"[27], uczestnicząc w zebraniach i wiecach, wygłaszając odczyty o literaturze, historii polskiej, ale i o działalności kobiet. Jak zauważano:

> Był to typ kobiety wyjątkowo inteligentnej i dzielnej pod każdym względem (...). Umysł posiadając na wskroś samodzielny, męski prawie i pełen inicjatywy, przystępowała do wszelkich zamierzeń z doskonałą świadomością celu, z gorącem umiłowaniem sprawy i energią nieprzeciętną[28].

Aktywnie włączyła się w ruch emancypacyjny kobiet. W 1899 r. wspólnie z Anielą Tułodziecką wzięła udział w Zjeździe Kobiet Polskich w Zakopanem, zwołanym z inicjatywy działaczek krakow-

[25] K. Męczyńska, op. cit., s. 88.
[26] L. Słowiński, *Z dziejów walki o tożsamość narodową pod pruskim zaborem. Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)*, „Kronika Miasta Poznania" 1994, nr 3/4, s. 438; Idem, *Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)* [w:] L. Słowiński, *Będziem Polakami: studia z dziejów edukacji narodowej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1995, s. 127.
[27] Zb.SBR, Akta Towarzystwa Warta, sygn. 1034, Protokół z[e] zwyczajnego posiedzenia Towarzystwa „Warta" z dnia 2 października 1895, k. 15.
[28] *Śp. Helena Rzepecka*, KP 1916, nr 117, s. 3.

skich. Rzepecka wygłosiła na nim referat pt. *Obraz działalności kobiet w Poznaniu* przygotowany przez przewodniczącą „Warty" Tułodziecką[29].

10 maja 1908 r. na wiecu kobiet w Poznaniu, czwartym z kolei zorganizowanym przez „Wartę" w odpowiedzi na wprowadzenie ustawy o stowarzyszeniach, wygłosiła mowę zatytułowaną *Zadania Polki wobec dwóch naszych ustaw*[30]. Rozpatrując regulacje prawne dyskryminujące rodaków, przypominała o obowiązkach i zadaniach stojących przed Polkami. Podkreślała konieczność trwania na wyznaczonym narodowym posterunku. Zwracała uwagę na unormowania zezwalające kobietom na działalność w organizacjach społeczno-politycznych. Zachęcała słuchaczki, by wstępowały do istniejących stowarzyszeń lub same je zakładały, *byśmy naprzód nabyły tej elementarnej podstawy, ku zrozumieniu urządzeń państwa, miasta i gminy, w której żyjemy*[31].

Rzepecka weszła w skład komisji kursów społeczno-ekonomicznych[32], w ramach której brała udział w prowincjonalnych kursach dla kobiet[33], uświadamiając Polkom nowe możliwości.

> Wobec paragrafu językowego w ustawie o stowarzyszeniach i zebraniach powinny kobiety korzystać z tego, co przez tą ustawę zyskały. Mogą więc brać udział w zebraniach wyborczych i nawet przemawiać na nich. Mogą należeć do wszelkich stowarzyszeń, nawet politycznych. Tam wolno nam mówić po polsku. (...). Budźmy ducha narodowego[34].

Aktywność społeczno-polityczna nie była jedynym polem działalności Heleny. Z zaangażowaniem oddawała się pracy dzienni-

[29] *Zakopane – Zjazd*, KP 1899, nr 188, s. 3; nr 190, s. 3.
[30] *Walny wiec kobiet w Poznaniu*, „Dziennik Poznański" 1908, nr 109, s. 5; pełny tekst mowy zob. KP 1908, nr 112, s. 2-3, cz. 1; KP 1908, nr 113, s. 3, cz. 2.
[31] *Mowa panny Heleny Rzepeckiej, cz. 2: Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw wygłoszona na wiecu kobiet w dniu 10 maja*, „Głos Wielkopolanek" [GW] 1908, nr 9, s. 1-5.
[32] *Pierwszy kurs społeczny dla kobiet*, GW 1908, nr 36, s. 2.
[33] Ibidem.
[34] Słowa te wypowiedziała na walnym wiecu kobiet w Poznaniu 12 maja 1908 r. (zob. „Dziennik Poznański" 1908, nr 109, s. 5).

karskiej i literackiej. W latach 1910–1914 redagowała miesięcznik literacko-muzyczny „Śpiewak", organ Związku Kół Śpiewaczych na Rzeszę Niemiecką, a od 1911 r. dodatek kulturalny do „Dziennika Poznańskiego" – „Literatura i Sztuka". Pisywała do „Kuriera Poznańskiego", krakowskiej „Straży Polskiej" i warszawskiego „Bluszczu"[35].

W trosce o patriotyczne wychowanie dziewcząt polskich otworzyła pensję dla panien. Wnioskując z listu jednej z uczennic, Heleny Rogalanki (1894–1948), praca pedagogiczna nie była jednak jej powołaniem. Stanowiła cenne źródło dochodu, gdyż nauka języka polskiego była odpłatna[36].

W 1911 r. ukazało się dzieło jej życia – dwutomowy, bogato ilustrowany podręcznik do nauki domowej *Ojczyzna w piśmie i pomnikach*[37]. Jak zauważała w przedmowie: *Książka niniejsza pragnie pobudzić do pracy nad wykształceniem narodowem – młodzieży i samoukom w części, chociaż zastąpić to, czego im niestety nie daje dzisiaj słowo nauczycielskiego wykładu*[38].

W Poznaniu wysoko ceniono jej dokonania publicystyczne, jak i polityczne. Stefan Cegielski twierdził, że *z nikim tak jak z nią, nie rozmawia się tak dobrze i zajmująco*[39]. Jej działalność nie uszła uwadze niemieckiej policji. W policyjnych aktach odnotowano:

> Helena Rzepecka stoi na tym samym gruncie politycznym, co jej brat. Podziela ona jego poglądy, włada zręcznie słowem mówionym i pismem w prasie i na zebraniach. Jest tutaj znana jako energiczna i zdeterminowana agitatorka sprawy polskiej[40].

Zmarła 22 maja 1916 r. W nekrologu przypominano:

[35] L. Słowiński, *Z dziejów walki...*, op. cit., s. 444.
[36] K. Męczyńska, op. cit., s. 92-93. Kwartalny koszt nauki wynosił 25 marek.
[37] H. Rzepecka, *Ojczyzna w piśmie i pomnikach*, t. 2, Poznań 1911.
[38] Ibidem.
[39] P. Cegielska, *Przechadzki po mieście: z moich wspomnień*, Poznań 1997, s. 121.
[40] APP, Polizei Präsidium Posen [Prezydium Policji w Poznaniu], sygn. 3681, Helena Rzepecka.

> Legła bojowniczka niestrudzona narodowego jutra. Rządziła duszą swą niezachwianą wiarą w siły własne narodu, swą niezłomną nadzieją wolności. Legła na posterunku w chwili przedświtu[41].

Niewiele wiemy o działalności w tym okresie żony dr. Felicjana Niegolewskiego Zofii Stanisławy Heleny z Jasieńskich. Wstępując do Ligi w 1899 r., miała 20 lat i była niedawno poślubioną małżonką (ślub odbył się 3 marca tego roku w Warszawie w parafii św. Aleksandra). Urodziła się 8 stycznia 1879 r.[42] Jej obecność w Narodowej odnotowują wszystkie opracowania. Wspomagała działalność męża, o czym świadczy zarówno fakt wstąpienia do Ligi, jak i jej aktywność w Towarzystwie Naukowej Pomocy dla Dziewcząt[43]. O jej czynnym udziale w pracach partii informowała prasa w nekrologu zmarłego 8 stycznia 1919 r. Felicjana, wspominając i o *dzielnej towarzyszce*[44]. Za odwagę i zaangażowanie została odznaczona Krzyżem Walecznych[45]. Po śmierci męża w 1925 r. powtórnie wyszła za mąż za Mariana Kiniorskiego, endeckiego polityka, ziemianina, właściciela majątku w Suchodębie (powiat Kutno), w latach 1922–1927 senatora w sejmie II RP z ramienia Związku Ludowo-Narodowego. Zmarła w wieku 75 lat, 16 maja 1954 r. w Szczecinie[46].

Z działaczek Ligi bardziej znana jest Zofia Sokolnicka, posłanka do sejmu dwóch kadencji (1919 i 1922 r.). W chwili przystąpienia do organizacji miała 24 lata. Urodziła się 15 maja 1878 r.

[41] *Ku uczczeniu śp. Heleny Rzepeckiej*, KP 1916, nr 118, s. 3.
[42] Hasło: *Niegolewscy, h. Grzymała* [w:] *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku* [online], Kórnik–Poznań 2004, poz. 754 [Dostęp: 03.05.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://teki.bkpan.poznan.pl/>.
[43] Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się i Opieki nad Dziećmi „Warta" powstało 29 maja 1894 r. w Poznaniu. Z jednej strony była to jawna organizacja zajmująca się organizacją opieki nad ubogimi i upośledzonymi dziećmi z Poznania, z drugiej zaś na tajnych kompletach uczyła polskie dzieci historii i języka (zob. G. Wyder, *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie Kobiet „Warta"* [w:] *Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia Historyczne*, red. nauk. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006, s. 183-200).
[44] *Śp. Felicjan Niegolewski*, KP 1919, nr 7, s. 3.
[45] *Marian Kiniorski* [w:] *Ziemianie polscy XX w. Słownik biograficzny*, t. 2, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1994, s. 93.
[46] Ibidem.

w Krakowie, w rodzinie ziemiańskiej o dużych tradycjach niepodległościowych. Jej biografowie dowodzą, że po ukończeniu pensji Wyższej Szkoły Żeńskiej A. Danyszówny w Poznaniu podjęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim[47]. W Krakowie ukończyła również studia muzyczne[48], choć badania nie potwierdzają tego faktu. W zachowanych katalogach studentów Wydziału Filozoficznego (istniały wówczas dwa – filozoficzny i lekarski) Sokolnicka nie figuruje[49]. Przypuszczalnie w tym okresie uczęszczała na założone przez Adriana Baranieckiego Wyższe Kursy dla Kobiet, które *stanowiły rodzaj żeńskiego uniwersytetu w „miniaturze"*[50] i na które w kolejnych latach organizowała wyjazdy dziewcząt[51]. Kursy dawały kobietom wyższe wykształcenie humanistyczne i artystyczne, a ponadto, legitymując się świadectwem z pozytywnymi egzaminami, mogły pełnić funkcje prywatnych nauczycielek w zaborze pruskim[52]. Tam też prawdopodobnie Sokolnicka nawiązała pierwsze kontakty z działaczami endecji. Ewa Maj podaje, że studia filozoficzne odbyła na uniwersytecie we Lwowie[53]. Po powrocie zajęła się nauczaniem, prowadząc z siostrami Lucyną i Marią oraz matką Stanisławą z Moszczeńskich w swym 12-pokojowym mieszkaniu przy ul. Ogrodowej 13 prywatne Gimnazjum Żeńskie. Witold Sokolnicki, wychowanek „trzech ciotek", tak napisał o Zofii w swych pamiętnikach: *Niezależnie od pracy pedagogicznej Zosia zajmowała się czynnie polityką, należała do Naro-*

[47] Z. Kaczmarek, *Sokolnicka Zofia*, Wielkopolski Słownik Biograficzny [WSB], red. A. Gąsiorowski, Warszawa–Poznań 1981, s. 682-683.
[48] Ibidem; *Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927*, red. H. Mościcki, W. Dzwonkowski, Warszawa 1928, s. 112.
[49] U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994, s. 92-93; zob. też: W. Molik, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2, cz. 2, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1992, s. 25-30.
[50] J. Kras, *Wyższe kursy dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1968–1924*, Kraków 1927, s. 108.
[51] Ibidem, s. 109.
[52] Ibidem, s. 110.
[53] E. Maj, *Wzorce aktywności kobiet w Narodowej Demokracji (1893–1939)* [w:] *Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku)*, red. T. Kulak, M. Dajnowicz, Wrocław 2016, s. 153.

dowej Demokracji, toteż miała częste kontakty z Dmowskim, który często bywał w „saloniku czerwonym" przy ul. Ogrodowej 13[54]. Logicznym następstwem było jej wstąpienie do aktywizującej się w Poznaniu Ligi Narodowej[55]. Podjęła również działalność w tajnej organizacji młodzieży gimnazjalnej i akademickiej w Towarzystwie Tomasza Zana.

Nieznany z nazwiska tajny informator policji, donosząc o organizacji i działalności tajnego związku, zauważył, że *powołano silną organizację, która objęła wszystkie prawie instytucje kształcące*[56]. W jego ocenie najsilniejszym związkiem był poznański, który liczył około 120 członków. Informował też o organizacji uczennic, która miała nieco inny charakterze niż męska. Pisał:

> Polskie zajęcia prowadzone są w godzinach popołudniowych przez polskie nauczycielki pod nazwą robótki ręczne. Tak to odbywa się u Danysza i Warnke. Do tych lekcji dopuszcza się jednak tylko bardziej uświadomione dziewczynki. Taka lekcja odbywa się przeważnie wtedy, kiedy w klasach nie ma innych zajęć, ale i w prywatnych mieszkaniach mają pensjonarki swoje godziny – na przykład u lekarza – dentysty Paleńskiego. Widziałem jak tam z polskimi księżmi szły regularnie w czwartek i poniedziałek Stanisława Szenic ze swoją młodszą siostrą i panna Man[n]. Ruchem tym kieruje panna Rzepecka i panny Sokolnickie[57].

Sokolnicka w wydanych już w niepodległej Polsce wspomnieniach napisała:

> Przed 20 laty ścisłym złączona węzłem z Towarzystwa Tomasza Zana we współpracy z długim szeregiem kolejno po sobie działających zastępów młodzieży filareckiej i filomackiej, mam w umyśle

[54] Materiały Archiwum Rodziny Sokolnickich, *Pamiętnik Witolda Sokolnickiego*, s. 13 (zbiory autorki).
[55] Zb.SBR, sygn. 1375/I a, B. Chrzanowski, *Wspomnienie*, cz. 1, k. 167.
[56] B. Halczak, *Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899–1914*, Zielona Góra 1996, s. 84.
[57] Ibidem, s. 90.

i w sercu wyraźnie odbity obraz rozwoju i działalności tej organizacji oraz owoców jej misji[58].

W jej ocenie TTZ *w okresie niewoli podtrzymywało w nim* [społeczeństwie] *narodowego ducha, polską kulturę wewnętrzną i zewnętrzną w domach naszych, kulturę językową, znajomość i umiłowanie ojczystych dziejów, piśmiennictwa, tradycji, obyczajów. Ono wychowywało i dało spośród siebie społeczeństwu najlepszych i najdzielniejszych pracowników i szermierzy we wszystkich dziedzinach życia narodowego*[59]. Podkreśliła, że członkowie Towarzystwa, studiując na niemieckich uniwersytetach, *promieniowali idee narodowe* (...) *wśród kolegów i polskiego wychodźstwa*[60]. Z dumą zaznaczyła, że *nie zgubiła polska młodzież „złotego rogu", który Opatrzność dała jej w rękę*[61].

Od 1912 r. korzystała z pomocy Zetowców przy *zabezpieczeniu bezpieczeństwa* tajnych wykładów naukowych organizowanych i prowadzonych przez nią dla inteligencji Poznańskiego oraz zaproszonych na nie prelegentów. Wykłady odbywały się w Poznaniu, Gnieźnie i Inowrocławiu *przy bardzo licznym udziale inteligencji* (...). *Wykładali twórcy i krzewiciele polskiej nauki, przeważnie profesorowie wszechnicy jagiellońskiej i lwowskiej, lecz incognito na zewnątrz, gdyż policja pruska nie dopuszczała do Wielkopolski „obcokrajowców" Polaków*[62]. Młodzi członkowie Zetu pełnili wówczas tzw. straż bezpieczeństwa[63].

W 1904 r. była członkiem komitetu przygotowującego wiec kobiet polskich z okazji 10-lecia Towarzystwa Wzajemnego Pouczania i Opieki nad Dziećmi „Warta". Był to jednocześnie protest wobec uroczyście obchodzonego przez Niemców jubileuszu powołania niemieckiej organizacji Hakata. We wrześniu 1905 r. weszła również w skład powstałej z inicjatywy działaczy endeckich orga-

[58] Z. Sokolnicka, *O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim. Kilka wspomnień*, seria „Biblioteka Filomacka", t. 3, Warszawa 1921.
[59] Ibidem, s. 57.
[60] Ibidem.
[61] Ibidem, s. 59.
[62] Ibidem, s. 60.
[63] Ibidem.

nizacji „Straż". Razem z paniami Kapuścińską, Rzepecką i Tułodziecką podjęła pracę w sekcji kulturalnej[64].

Cały czas aktywnie działała w Towarzystwie Wzajemnego Pouczania i Opieki nad Dziećmi „Warta", które prowadziło tajne nauczanie języka ojczystego i historii. Z racji posiadanych kwalifikacji włączała się w prace sekcji pedagogicznej[65], a przez pięć miesięcy (30 kwietnia – 24 września 1897 r.) była jej sekretarką[66]. Wobec braku odpowiedniej literatury pedagogicznej opracowała, wraz z Marią Brownsford, podręcznik dla nauczycielek *Jak uczyć dzieci czytać i pisać po polsku*[67].

W czasie I wojny światowej, od 1915 r., pełniła funkcję łączniczki pomiędzy ośrodkiem poznańskim a powołaną w tym roku Centralną Agencją Polską w Lozannie, a następnie Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu[68]. Wyjazdy Sokolnickiej do Szwajcarii były możliwe dzięki zezwoleniu policji na leczenie w klinice okulistycznej, gdyż groziła jej utrata wzroku. W ten sposób udało jej się wyjechać trzykrotnie[69].

Jednym z podstawowych zadań agencji lozańskiej było informowanie państw zachodnich o sprawie polskiej i rozwoju bieżących wypadków w kraju, co nie byłoby możliwe bez kontaktów z Polską. Informacje z Poznańskiego przekazywała m.in. Sokolnicka. Jako doświadczona emisariuszka przygotowywała innych emisariuszy. Bogdan Hulewicz w książce *Wielkie wczoraj w małym kręgu,* wspominając współpracę z Sokolnicką, napisał:

> Kilkakrotnie wyjeżdżałem na urlopy okolicznościowe do Poznania. Za każdym razem przewoziłem instrukcje polskich czynników

64 Zb.SBR, sygn. 1375/I a, B. Chrzanowski, *Wspomnienie*, cz. 1, k. 155-157.
65 Zb.SBR, Akta Towarzystwa Warta, sygn. 1034.
66 Ibidem, Protokół z „Pogadanki Pedagogicznej" odbytej dnia 30-go kwietnia [18]97 r. w „Czytelni dla Kobiet".
67 Zb.SBR, Brownsford Maria (21 III 1855 w Lubowiczkach pow. Gniezno – 29 X 1924 w Bialczu); P. Cegielska, op. cit., s. 109; *Śp. Zofia Sokolnicka*, KP 1927, nr 94, s. 1.
68 Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 63.
69 *Pamiętnik Witolda Sokolnickiego*, cyt. za: B. Serwatka, *Zofia Sokolnicka – nauczycielka i działaczka społeczna (1878–1927)*, praca mag., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1993, s. 64.

> politycznych do Poznania i z Poznania do Koła Międzypartyjnego. Wszystkie nosiły charakter antyniemiecki, ale niczego pisemnego przy sobie nie miałem nigdy. Zofia Sokolnicka pilnowała mnie i egzaminowała, czy potrafię powtórzyć w Warszawie to, czego musiałem nauczyć się na pamięć w Poznaniu[70].

Jej niezwykła umiejętność pamięciowego opanowywania zaszyfrowanych wiadomości stała się wręcz przysłowiowa. Musiała się tego nauczyć zmuszona względami bezpieczeństwa, albowiem wraz z całą rodziną znajdowała się pod ścisłym nadzorem policji, o czym świadczy wyciąg z aktów personalnych policji pruskiej[71]. W artykule prasowym *Alfabet Zofii Sokolnickiej*, opublikowanym w dziesięciolecie odzyskania przez Polskę niepodległości, oddając atmosferę tamtych dni, pisano:

> Listopad. W czerwonym saloniku pań Sokolnickich zgromadziło się kilka kobiet. Jest późny wieczór, drzwi dobrze zamknięte. „Koło" konspirantek radzi cicho, zgodnie, pilnie. Panie Wrzesińska, Rydlewska, Brzeska, Kapuścińska i kilka innych. (...). W gabinecie pana Wrzesińskiego nad maszyną do pisania pochylają się zapatrzone w trudny do odcyfrowania rękopis panie Wrzesińska i Brzeska. (...) Nici tajne, nici subtelne, nici cudownie, mądrze powiązane łączą daleką Lozannę z Poznaniem. Panie Wrzesińska i Brzeska układają tajny alfabet, kombinują, poprawiają, przepisują. A potem odbywa się lekcja. To panna Sokolnicka uczy się na pamięć alfabetu, tajnego szyfru, z pomocą którego pośle listy z Szwajcarii do Poznania do matki, do siostry. Gdzieś tam daleko myślą i pracują Dmowski, Seyda i inni, a tu na miejscu współdziałają z nimi anonimowo mało komu znane panie[72].

[70] B. Hulewicz, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa 1968, s. 98.
[71] *Z Archiwum Zofii Sokolnickiej. W dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego*, KP 1929, nr 294, s. 7 [w tłumaczeniu własnym: „Wobec pani Stanisławy Sokolnickiej, jak i panien Lucyny i Zofii Sokolnickiej, zamieszkałych tu, ul. Ogrodowa 13, ostatnio w Lozannie (Szwajcaria) hotel Montreux, wprowadza się rewizję wszelkich przesyłek prasowych, ponieważ są podejrzewane o wrogą działalność. Prosi się Dyrekcję Cesarskiej Poczty Głównej, aby powiadomiła urzędy pocztowe i przesyłała tutejszej policji zarekwirowane rzeczy. Prezydium Policji, Oddział Specjalny"].
[72] *Alfabet Zofii Sokolnickiej*, KP 1928, nr 518, s. 7.

O działalności partyjnej współpracujących z Sokolnicką kobiet literatura przedmiotu, jak i zachowane materiały źródłowe nie wspominają, ale prawdopodobnie sympatyzowały z partią i jej działaniami. Wtajemniczone w konspiracyjną pracę grono kobiet nie było jednak bezimienne. Były to wybitne działaczki zasłużonego także na polu politycznym Towarzystwa „Warta".

Wyuczone raporty Sokolnicka „przewoziła" przez granicę. W przekazie jej podróży opisywano:

> Pociąg sanitarny francuski na dworcu „Cesarskim". Panna Sokolnicka wciśnięta w tę gromadę żegnającego tłumu. Całą noc poprzednio pracowała, uczyła się na pamięć wieści przeróżnych (...), papiery ukryte na piersi p. Sokolnickiej, w razie niebezpieczeństwa zniszczy je, ale... może się uda. Personel sanitarny raz jeszcze kontroluje cały pociąg (...). Panna Sokolnicka w ostatniej chwili niepostrzeżona przez Francuzów ukryje się w pewnej ubikacji i przejedzie![73].

Zwrotne doniesienia przychodziły do Poznania na kartkach pocztowych z pozornie niewinną treścią.

W czasie gdy Sokolnicka przewoziła meldunki do Szwajcarii, „koło lozańskie" – jak nazwano jej współtowarzyszki – pracowało nad uproszczeniem złożonego tajnego alfabetu. W momencie wybuchu powstania wielkopolskiego na przełomie 1918/1919 r. przewoziła przez front i zrewolucjonizowane Niemcy najnowsze wieści dla Komitetu Narodowego Polskiego[74]. Kolejne miesiące przyniosły jednak zmianę sytuacji politycznej i dalsze prace nad alfabetem straciły rację bytu. Zespół się rozwiązał, ale dynamicznie następujące zmiany w momencie zakończenia wojny nie były końcem jej działalności politycznej. Kontynuowała ją już w nowych realiach, jawnie. 17 listopada 1918 r., w kilka dni po podpi-

[73] Ibidem.
[74] K. Dembski, *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 1972, s. 96.

saniu aktu zakończenia wojny, zwołano masowy wiec kobiet, który uznano za *początek pracy politycznej w odrodzonej Ojczyźnie*[75].

Od 3 do 5 grudnia 1918 r. w Poznaniu odbywały się obrady Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Sokolnicka aktywnie włączyła się zarówno w prace przygotowujące, jak również wzięła w nim udział jako delegatka (jedna ze 141 posłanek) z okręgu poznańskiego[76]. Weszła w skład Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu[77], gdzie pełniła funkcję przewodniczącej Komisji dla Szkolnictwa Średniego Żeńskiego Wydziału Szkolnego NRL oraz członka Komisji Szkolnej Rady Ludowej miasta Poznania.

W 1919 r. przebywała w Paryżu i weszła w skład grupy ekspertów, z pomocy których korzystał Komitet Narodowy Polski i polska delegacja w czasie konferencji pokojowej[78]. W jednym z (zaszyfrowanych) listów przesłanych z Paryża w styczniu 1919 r. pisała:

> Miałam już pośrednią sposobność wzięcia w obronę (przemawiania za) naszą sprawę przed Wilsonem, któremu prześle się jutro materiał odnośny przez jego pełnomocników.
>
> Cieszę się bardzo z zobaczenia się jeszcze z prezydentem Francji, który wyjeżdża już za kilka dni. Co słychać w Polsce? Jaki jest ogólny stan w Niemczech? Trzeba starannie pielęgnować ogólny stan naszej sprawy (...) itd. Pisane w Paryżu w styczniu r[oku] 1919[79].

W czasie wojny o wschodnie granice Polski zainicjowała utworzenie Komitetu niesienia pomocy dla Lwowa, Wilna i Kresów Wschodnich, a w 1920 r., podczas najazdu bolszewickiego, Narodową Służbę Kobiet w Poznaniu i Warszawie. Brała również aktywny udział w pracach plebiscytowych na Górnym Śląsku, dokąd przez kilka miesięcy dojeżdżała z Warszawy.

---

[75] M.H. Łebińska, *Dziesięciolecie pracy politycznej kobiet w Wielkopolsce*, KP 1928, nr 518, s. 8.
[76] *Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918*, aneks: *Spis delegatów wszystkich dzielnic zaboru pruskiego*, Poznań 1918, s. 136.
[77] Ibidem, s. 91-93.
[78] K. Dembski, op. cit., s. 96 i n.
[79] *Z Archiwum Zofii Sokolnickiej*..., op. cit., s. 7.

W listopadzie 1918 r. wraz z grupą przyszłych parlamentarzystek założyła Narodową Organizację Kobiet. Zgodnie ze statutem organizacja obejmowała swym zasięgiem całą Polskę, zakładano *całkowite równouprawnienie kobiety w ustawach i w życiu*[80]. Sokolnicka była dwukrotnie wybierana do parlamentu z Poznania z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Narodowej Demokracji[81] – w 1919 r. na Sejm Ustawodawczy i w 1922 r. na Sejm I kadencji. Pracowała w kilku komisjach: oświatowej, opieki społecznej, administracyjnej oraz emigracyjnej[82]. Na forum Izby wystąpiła dziewiętnaście razy, przedstawiła czternaście interpelacji i dwanaście wniosków[83].

W *Zarysie sprawozdania za lata 1919–1927* informującym o działalności posłanek Narodowej Organizacji Kobiet, podsumowując działalność poselską Sokolnickiej, zapisano:

> Zawsze pełna skromności i gotowa do każdej pracy przyjęła mandat poselski, nie jako godność i wywyższenie, ale jako odpowiedzialny obowiązek do spełnienia. Była ona w Sejmie Ustawodawczym, jak również i w drugim jedną z najbardziej pracowitych, a zarazem najbardziej w cień usuwających swą osobę posłanek, zajęta pracą w Komisji Oświatowej i Spraw Zagranicznych. Była ona wybitną znawczynią spraw i stosunków wielkopolskich i wiedzą swą oraz pracą przyczyniała się w wysokim stopniu do wzmocnienia podstaw państwowości polskiej[84].

[80] *Statut Stowarzyszenia: Narodowa Organizacja Kobiet*, Warszawa 1921, zob. art. 1 i 2 a,d.
[81] *Parlament Rzeczypospolitej…*, op. cit., s. 112; *Kobieta w Sejmie: działalność posłanek Narodowej Organizacji Kobiet. Zarys sprawozdania za lata 1919–1927*, Warszawa 1928, s. 8-11; T. Rzepecki, W. Rzepecki, *Sejm i Senat 1922–1927. Podręcznik dla wyborców, zawierający wyniki wyborów w powiatach, okręgach, województwach, podobizny senatorów i posłów sejmowych oraz mapy poglądowe*, Poznań 1923, s. 250-251.
[82] Z. Sokolnicka, *Aneks – parlamentarzystki Drugiej Rzeczypospolitej* [online] [Dostęp: 31.08.2006]. Dostępny w World Wide Web: <http://kronika.sejm.gov.pl> (tu wyszczególniono daty i tematy jej wystąpień).
[83] Ibidem.
[84] *Kobieta w Sejmie…*, op. cit., s. 10-11.

Zmarła 27 lutego 1927 r. w Poznaniu. Nie założyła rodziny. W artykule opublikowanym z okazji dziesięciolecia traktatu wersalskiego, wspominając Sokolnicką, spostrzeżono:

> Wśród tych, którzy przygotowali niepodległość Polski, złotemi głoskami jaśnieć będzie po wszystkie czasy imię kobiety – Wielkopolanki, zgasłej już po trudach długiego dnia roboczego: Zofji Sokolnickiej![85].

W 1933 r. została pośmiertnie odznaczona Krzyżem Niepodległości. Jak zapisano w uzasadnieniu: *Za wybitne zasługi w organizowaniu tajnego szkolnictwa, strajków szkolnych i harcerstwa w okresie powstańczym*[86]. W 1948 r. jej prochy przeniesiono na Cmentarz Zasłużonych na Wzgórzu św. Wojciecha, gdzie spoczywają do dnia dzisiejszego. W 1973 r. Rada Narodowa Poznania jedną z ulic w dzielnicy Podolany nazwała jej imieniem.

Działacze Ligi weszli do wszelkich instytucji oraz organizacji politycznych, które powstawały w zaborze pruskim. Z coraz większym zaangażowaniem uczestniczyły w nich także kobiety[87]. Jak zauważył Jakóbczyk, podejmowane działania doprowadziły do przemian w świadomości narodowej wielkopolskiego społeczeństwa i transpozycji dawnego ustroju feudalnego w nowoczesny naród[88], o czym świadczyć może masowy udział w zwycięskim zrywie niepodległościowym – w powstaniu wielkopolskim[89].

---

[85] *Z archiwum Zofii Sokolnickiej...*, op. cit., s. 7.
[86] Centralne Archiwum Wojskowe, Akta personalne: Zofia Sokolnicka, KN 25.07.1933.
[87] Zob. G. Wyder, *Żeński ruch skautowski w Poznańskiem w relacjach jego organizatorek i uczestniczek w latach 1912–1918*, „Studia Zachodnie" 2011, t. 13, s. 165-182.
[88] W. Jakóbczyk, *Sytuacja społeczno-polityczna w Poznańskiem na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Wydarzenia wrzesińskie w roku 1901*, red. Z. Grot, Poznań 1964, s. 41.
[89] G. Wyder, *Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim w relacjach jego uczestniczek* [w:] *Pamięć historyczna kobiet*, red. M. Przeniosło, K. Sierakowska, Kielce 2009, s. 39-52; Eadem, *Szli wtedy wszyscy... Powstanie Wielkopolskie w przekazach jego uczestniczek*, „Kronika Miasta Poznania" 2011, nr 1, s. 97-110.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta betreffend den „Goniec Wielkopolski", Wycinki prasowe Polizei Präsidium, sygn. 7266.

Archiwum Państwowe w Poznaniu, Polizei Präsidium Posen [Prezydium Policji w Poznaniu], sygn. 3681: Zofia Rzepecka.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu, Spuścizna prof. Z. Wojciechowskiego. Notatki Mariana Seydy dla Zygmunta Wojciechowskiego do pracy o historii Ligi Narodowej, spisane w r. 1932, sygn. P.III-8, odpis.

Archiwum Zarządu Okręgowego ZBOWiD w Poznaniu, sygn. 800, L. Gomolec, *Przygotowania do powstania wielkopolskiego*.

Centralne Archiwum Wojskowe, Akta personalne: Zofia Sokolnicka, KN 25.07.1933.

Materiały Archiwum Rodziny Sokolnickich, *Pamiętnik Witolda Sokolnickiego*, mps.

Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Akta Towarzystwa Warta, Protokół z[e] zwyczajnego posiedzenia Towarzystwa „Warta" z dnia 2 października 1895, sygn. 1034.

Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Akta Towarzystwa Warta, Protokół z „Pogadanki Pedagogicznej" odbytej dnia 30-go kwietnia [18]97 r. w „Czytelni dla Kobiet", sygn. 1034.

Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Bernard Chrzanowski, *Z Towarzystwa Czytelni Ludowych*, „Pamiętniki", cz. 1, sygn. 1375/e-IV.

Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Bernard Chrzanowski, *Wspomnienie,* cz. 1, sygn. 1375/Ia.

Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Brownsford Maria (21 III 1855 w Lubowiczkach pow. Gniezno – 29 X 1924 w Bialczu).

Źródła drukowane

Cegielska Paulina, *Przechadzki po mieście: z moich wspomnień*, oprac. i wstęp Przemysław Matusik, seria: „Biblioteka Kroniki Miasta Poznania", Poznań: Wydawnictwo Miejskie, 1997, ISBN 8390833611.

Dmowski Roman, *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. 12, popr. uzup., Wrocław: Wydawnictwo Nortom, 2002, ISBN 83-85829-14-8.

Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918. Aneks: *Spis delegatów wszystkich dzielnic zaboru pruskiego*, Poznań: Drukarnia i Księgarnia Św. Wojciecha, 1918.

Kobieta w Sejmie: działalność posłanek Narodowej Organizacji Kobiet: zarys sprawozdania za lata 1919–1927, Warszawa: Nakład Narodowej Organizacji Kobiet, 1928.

Kozicki Stanisław, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn: Myśl Polska, 1964.

Kozicki Stanisław, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac., przedmowa i przypisy Marian Mroczko, Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, 2009, ISBN 979-83-7467-014-2.

Sokolnicka Zofia, *O pracy tajnej Towarzystwa Tomasza Zana pod jarzmem pruskim. Kilka wspomnień*, seria: „Biblioteka Filomacka", t. 3, Warszawa 1921.

Źródła prasowe

Alfabet Zofii Sokolnickiej, „Kurier Poznański" 1928, nr 518.

Klementowski, ks., *Śp. Romana z Gex'sów Rzepecka*, „Kurier Poznański" 1918, nr 72.

Ku uczczeniu śp. Heleny Rzepeckiej, „Kurier Poznański" 1916, nr 118.

Łebińska M.H., *Dziesięciolecie pracy politycznej kobiet w Wielkopolsce*, „Kurier Poznański" 1928, nr 518.

Mowa panny Heleny Rzepeckiej, cz. 2: Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw, „Głos Wielkopolanek" 1908, nr 9.

Pierwszy kurs społeczny dla kobiet, „Głos Wielkopolanek" 1908, nr 36.

[Senior] A., [Dmowski Roman], *Początki nowoczesnego obozu narodowego w Polsce*, „Myśl Narodowa" 1936, nr 47.

Sprawozdanie z działalności Ligi w r. 1895/1896, „Niepodległość" 1933, t. 7.

Sprawozdanie z działalności Ligi Narodowej od 1 lipca 1903 do 1 lipca 1904, „Niepodległość" 1934, t. 10.

Sprawozdanie za rok 1900–1901, „Niepodległość" (styczeń 1934 – czerwiec 1934), t. 9.

Śp. Felicjan Niegolewski, „Kurier Poznański" 1919, nr 7.

Śp. Helena Rzepecka, „Kurier Poznański" 1916, nr 117.

Śp. Zofia Sokolnicka, „Kurier Poznański" 1927, nr 94.

Walny wiec kobiet w Poznaniu, cz. 1, „Kurier Poznański" 1908, nr 112; cz. 2, „Kurier Poznański" 1908, nr 113.

Walny wiec kobiet w Poznaniu, 12 maja 1908 r., „Dziennik Poznański" 1908, nr 109.

Z Archiwum Zofii Sokolnickiej. W dziesięciolecie Traktatu Wersalskiego, „Kurier Poznański" 1929, nr 294.

Zakopane – Zjazd, „Kurier Poznański" 1899, nr 188; „Kurier Poznański" 1899, nr 190.

Zasoby internetowe

Sokolnicka Zofia, *Aneks – parlamentarzystki Drugiej* Rzeczypospolitej [Dostęp: 31.08.2006]. Dostępny w World Wide Web: <http://kronika.sejm.gov.pl>.

Hasło: *Niegolewscy*, *h. Grzymała* [w:] *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku*, Kórnik–Poznań 2004 [Dostęp: 03.05.2017]. Dostępny w World Wide Web: < http://teki.bkpan.poznan.pl/>.

Opracowania

Czyżowski Tadeusz, *Wincenty. Lutosławski (1863–1954)* [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 18, red. Emanuel Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.

Dembski Krzysztof, *Wielkopolska w początkach II Rzeczypospolitej, Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 1972.

Dworecki Zbigniew, *Poznańskie i Piłsudski*, seria: „Wielkopolska", Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008, ISBN 9788371774850.

Halczak Bohdan, *Towarzystwo Tomasza Zana w latach 1899–1914*, Zielona Góra: WSP, 1996, ISBN 838683207X.

Hulewicz Bohdan, *Wielkie wczoraj w małym kręgu*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1968.

Jakóbczyk Witold, *Prasa w Wielkopolsce (1859–1918)* [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918. Historia prasy polskiej*, red. Jerzy Łojek, Warszawa: PWN, 1976.

Jakóbczyk Witold, *Sytuacja społeczno-polityczna w Poznańskiem na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Wydarzenia wrzesińskie w roku 1901*, red. Zdzisław Grot, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 1964.

Kaczmarek Zygmunt, *Sokolnicka Zofia* [w:] Wielkopolski Słownik Biograficzny, red. Antoni Gąsiorowski, Warszawa–Poznań: PWN, 1981.

Karwat Janusz, *Od idei do czynu: myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskiem w latach 1887–1919*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2002, ISBN 8371770855.

Kras Janina, *Wyższe kursy dla kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1968–1924*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1927.

Łukomski Grzegorz, *Bernard Chrzanowski (1861–1944): biografia Polaka zachodniokresowego*, Poznań–Opalenica: Opalgraf, 2005, ISBN 8392051193.

Drogi kobiet do polityki (na przestrzeni XVIII–XXI wieku), red. Teresa Kulak, Małgorzata Dajnowicz, Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2016, ISBN: 788394616625.

Marczewski Jerzy, *Narodowa Demokracja w Poznańskiem 1900–1914*, Warszawa: PWN, 1967.

Marian Kiniorski [w:] *Ziemianie polscy XX w. Słownik biograficzny*, t. 2, red. Janina Leskiewiczowa, Warszawa 1994.

Męczyńska Katarzyna, *Romana Rzepecka, jej córki i gosposia,* „Kronika Miasta Poznania" 2011, nr 1.

Molik Witold, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku* [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2, cz. 2, red. Anna Żarnowska, Andrzej Szwarc, Warszawa: DIG, 1992, ISBN 8385490248.

Parlament Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1927, red. Henryk Mościcki, Włodzimierz Dzwonkowski, Warszawa: Wyd. Lucjan Złotnicki, 1928.

Perkowska Urszula, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków: Secesja, 1994, ISBN 8386077514.

Rzepecka Helena, *Ojczyzna w piśmie i pomnikach*, t. 2, Poznań: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego", 1911.

Serwatka Bernadeta, *Zofia Sokolnicka – nauczycielka i działaczka społeczna (1878–1927)*, praca mag., Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1993.

Słowiński Lech, *Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)* [w:] Lech Słowiński, *Będziem Polakami: studia z dziejów edukacji narodowej w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 1995.

Słowiński Lech, *Helena Rzepecka* [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. 34, red. Emanuel Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1992–1993.

Słowiński Lech, *Z dziejów walki o tożsamość narodową pod pruskim zaborem. Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)*, „Kronika Miasta Poznania" 1994, nr 3/4.

Trzeciakowski Lech, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa: Wiedza Powszechna, 1973.

Wyder Grażyna, *Pamięć o Powstaniu Wielkopolskim w relacjach jego uczestniczek* [w:] *Pamięć historyczna kobiet*, red. Marek Przeniosło,

Katarzyna Sierakowska, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2009.

Wyder Grażyna, *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie Kobiet „Warta"* [w:] *Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia Historyczne*, red. Grażyna Wyder, Tomasz Nodzyński, Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, 2006.

Publicystyka prasowa

Wyder Grażyna, *Szli wtedy wszyscy.... Powstanie wielkopolskie w przekazach jego uczestniczek,* „Kronika Miasta Poznania" 2011, nr 1.

Wyder Grażyna, *Żeński ruch skautowski w Poznańskiem w relacjach jego organizatorek i uczestniczek w latach 1912–1918*, „Studia Zachodnie" 2011, t. 13, ISSN 1428-0663.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.04

MGR **AGNIESZKA DROZDOWSKA**
Uniwersytet w Białymstoku

Kobiety a działalność Czerwonego Krzyża na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w latach 1914–1916 na podstawie wspomnień lekarza Czerwonego Krzyża oraz Laury de Turczynowicz

Streszczenie

Na podstawie wspomnień lekarza Czerwonego Krzyża i Laury de Turczynowicz w artykule opisano przeżycia kobiet z okresu I wojny światowej. Przedstawiono okoliczności w jakich kobiety dowiedziały się o wybuchu wojny i jak zareagowały na tę wiadomość. Zarysowane zostały wojenne trudności oraz omówiono wspomnienia, które pozostały z tego okresu. W artykule podano przykłady dezorganizacji funkcjonowania Czerwonego Krzyża na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Wyjaśniono także rodzaj prac wykonywanych przez kobiety w organizacjach sanitarnych. Omówiono też przywileje wynikające z przynależności do Czerwonego Krzyża oraz jego wpływ na pozycję społeczną kobiet.

Słowa kluczowe: zadania kobiet w czasie wojny • Czerwony Krzyż • I wojna światowa • Laura de Turczynowicz • dr Stefan [Bogusławski]

WOMEN AND ACTIVITIES OF THE RED CROSS IN THE POLISH TERRITORIES UNDER RUSSIAN OCCUPATION IN THE YEARS 1914–1916 BASED ON THE MEMORIES OF A RED CROSS DOCTOR AND LAURA DE TURCZYNOWICZ

Abstract

The following article contains descriptions of the experiences of women during the First World War, based on the memoirs of a Red Cross doctor and Laura de Turczynowicz. The article depicts the circumstances in which women learned about and reacted to the outbreak of the war. It outlines the difficulties brought about by the war and presents some examples of the disorganization of the Red Cross in the Polish territories under Russian rule. The author of the article discusses the duties of women in health organizations as well as the advantages of being a member of the Red Cross which determined women's social position.

Keywords: the role of women in time of war • the Red Cross • the First World War • Laura de Turczynowicz • doctor Stefan [Boguslawski]

*

Pierwsza wojna światowa przez wiele lat pozostawała na uboczu badań historycznych, które przede wszystkim koncentrowały się na wydarzeniach II wojny światowej. Obecnie dziejom Wielkiej Wojny poświęca się coraz więcej uwagi, nadal jednak niewielu historyków pisze o ówczesnych kobietach. Warto postawić sobie pytania. Jakie były kobiety okresu I wojny światowej? Jak zareagowały na wybuch wojny, która zupełnie zmieniła ich życie, bez względu na to, z jakiej warstwy społecznej pochodziły?

W działaniach militarnych prowadzonych w latach 1914–1918 udział brali nie tylko powołani do służby wojskowej mężczyźni, ale także kobiety. Przyjrzę się roli jaka przypadła płci pięknej oraz postawom prezentowanym przez jej przedstawicielki. Przede wszystkim chciałabym jednak ukazać zaangażowanie kobiet w działalność humanitarną, jak również stosunek liczbowy kobiet i mężczyzn wchodzących w skład Czerwonego Krzyża działającego na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim od 1914 do 1916 r. Zakres ram chronologicznych pracy wynika z wykorzystanych przeze mnie źródeł, które zostały wydane w 1916 r.

Spróbuję przedstawić mankamenty w funkcjonowaniu Rosyjskiego Czerwonego Krzyża oraz omówić wspomnienia lekarzy i sióstr Czerwonego Krzyża dotyczące pracy podczas wojny.

W wyniku rozwoju wydarzeń militarnych, politycznych i gospodarczych, które nastąpiły w czasie I wojny światowej, ludzie zmuszeni zostali do zmiany swych społecznych ról. Kobiety musiały stać się podporą nie tylko dla swych mężów, ojców czy synów, ale także dla całego ówczesnego społeczeństwa. Mimo że ich udział w armii nie był dość duży, to jednak odegrały bardzo istotną rolę w walce o wolność i niepodległość ojczyzny[1].

Według zachowanych wspomnień naocznych świadków wydarzeń wybuch wojny był wielkim zaskoczeniem. Jak pisał doktor Stefan Bogusławski[2] *w przededniu wojny bawiono się ochoczo*[3]. Przebywająca w okolicy augustowskich jezior Laura de Turczynowicz[4], żona Stanisława Turczynowicza herbu Gozdawa, o wypowiedzeniu wojny przez Niemcy dowiedziała się nocą, od posłańca swojego męża. Wiadomość ta wywróciła jej cały sielankowy

[1] M. Dajnowicz, *Kobiety z ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego wobec rewolucji 1905 roku i początków I wojny światowej (w świetle przekazów pamiętnikarskich)* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku: wybrane zagadnienia*, red. T. Kulak, A. Chlebowska, Wrocław 2014, s. 89-90; J. Dufrat, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Wrocław 2013, s. 23-75; M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet 1864–1919*, Warszawa 2015, s. 235-266.

[2] Doktor Stefan Bogusławski był lekarzem Czerwonego Krzyża podczas I wojny światowej. W 1916 r. wydał wspomnienia, w których zrelacjonował działalność tej organizacji na ziemiach polskich oraz relacje społeczne w rzeczywistości wojennej. Podczas wybuchu wojny mieszkał w powiecie kaliskim, a w wyniku rozwoju wydarzeń militarnych podróżował do Łodzi i Warszawy.

[3] Dr. Stefan [S. Bogusławski], *1914–1915. Wielka Wojna w Polsce. Opowiadania naocznego świadka, lekarza „Czerwonego Krzyża"*, Chicago 1916, s. 6.

[4] Laura de Turczynowicz z d. Blackwell, urodziła się w Kanadzie w 1878 r. Młodość spędziła w Nowym Jorku, skąd wyjechała do Europy, aby studiować. Z zawodu była śpiewaczką operową, występowała m.in. w Bayreuth, Monachium. W Krakowie poznała polskiego szlachcica herbu Gozdawa – hr. Stanisława de Turczynowicz. Ślub wzięli w Krakowie, tam też urodziła troje dzieci. Następnie mieszkali w Augustowie, z którego po wybuchu wojny musiała uciekać do Suwałk, gdzie organizowała pomoc medyczną rannym żołnierzom i aktywnie uczestniczyła w pracach Czerwonego Krzyża. W wyniku działań wojennych podróżowała m.in. do Witebska i Lwowa, a w 1916 r. wyjechała do Stanów Zjednoczonych, gdzie wydała swe wspomnienia.

świat. Musiała zabrać dzieci i służbę, i jak najszybciej uciekać do Suwałk[5]. Początkowe doniesienia o przestępstwach i niepokoje związane z wybuchem wojny de Turczynowicz ignorowała, dopiero wiadomość od męża uprzytomniła jej nadchodzące niebezpieczeństwo. Niemniej przyczyny tego konfliktu do końca życia pozostały dla niej niepojęte[6].

Wykorzystane w pracy źródła, mimo że dotyczą tego samego okresu i mają tę samą formę zewnętrzną, różnią się jednak swymi relacjami. Wpływ na to miała zarówno płeć autorów wspomnień, jak i ich funkcje społeczne pełnione w tym czasie. Doktor Stefan i Laura de Turczynowicz byli członkami Rosyjskiego Czerwonego Krzyża działającego na terytorium dawnej Rzeczypospolitej. Oboje byli w związkach małżeńskich, mieli dzieci, różniło ich jednak wykształcenie. Doktor Stefan był polskim lekarzem Czerwonego Krzyża, de Turczynowicz zaś, z pochodzenia Amerykanka, była śpiewaczką operową, która przyjechała do Europy w celach edukacyjnych. Tu poznała swego męża, hrabiego Stanisława de Turczynowicz. Jak zapisała w pamiętniku, ze względu na swoje pochodzenie niewiele wiedziała o życiu ówczesnych chłopów polskich, ale jako żona polskiego szlachcica nie żałowała swej decyzji o przyjeździe na dawne ziemie polskie, oczywiście do momentu wybuchu wojny[7]. Pochodzenie zapewniło Laurze pewną nietykalność, a znajomość języka niemieckiego dodała jej pewności siebie w rozmowach z żołnierzami armii niemieckiej[8]. Oba wspomnienia zostały wydane w trudnym okresie, podczas działań wojennych, przed przyłączeniem się Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie ententy. Maciej Ambrosiewicz sugeruje, że wydanie wspomnień Laury było zagraniem politycznym, które wpłynęło na szeroką dyskusję o włączeniu się Ameryki w działania militarne na

[5] L. de Turczynowicz, *When the Prussians Came to Poland. The Experiences of an American Woman during the German Invasion* [online], New York 1916. [Dostęp: 26.11.2016]. Dostępny w Word Wide Web: <http://bit.ly/2jfxgoQ>.
[6] P. Englund, *Piękno i smutek wojny. Dwadzieścia niezwykłych losów z czasu światowej pożogi*, przeł. E. Fabisiak, Kraków 2011, s. 17-18, 30-32.
[7] L. de Turczynowicz, *Wprowadzenie* [w:] Eadem, op. cit.
[8] Ibidem, rozdz. XV.

Starym Kontynencie[9]. Oba źródła są subiektywnym obrazem ówczesnej rzeczywistości, dlatego z dystansem należy się odnosić do ich wiarygodności. Ponadto wspomnienia de Turczynowicz pisane są w sposób chaotyczny, pozbawione szczegółów umożliwiających zlokalizowanie jej miejsca zamieszkania czy opisywanych zdarzeń[10].

Pierwsza wojna światowa była nieunikniona i przewidywano jej wybuch, nikt jednak nie traktował tego poważnie. Nie chciano wierzyć, że *la belle époque* zakończy się w tak drastyczny sposób[11]. Konflikt wojenny spowodował mobilizację ludności polskiej przebywającej zarówno na terytorium dawnych ziem polskich, jak też na emigracji. Bez względu na posiadane wykształcenie, ludność aktywnie włączyła się w niesienie pomocy rannym żołnierzom.

Zapewnienie opieki medycznej rannym i chorym żołnierzom było nie tylko ruchem oddolnym, ale leżało w kwestii wszystkich władz zaborczych, gdyż pozwalało utrzymać potrzebną liczbę żołnierzy zdolnych do walki na froncie[12]. Dzięki przekazaniu części obowiązków sanitarnych kobietom władze Imperium Rosyjskiego mogły wcielać większą liczbę mężczyzn do wojska. Skuteczna opieka medyczna sprawowana przez kobiety zwiększała poczucie bezpieczeństwa żołnierzy i motywowała ich do walki[13]. Zabiegi naczelnych władz o pomoc sanitarną na ziemiach polskich pojawiły się jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny. Znana jest m.in. odezwa Tadeusza Kościuszki do polskich kobiet, w której

[9] M. Ambrosiewicz, *Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski. Wielka Wojna we wspomnieniach Laury Turczynowicz*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski" 2014, t. 14, s. 137.
[10] Ibidem, s. 131-139.
[11] Zob. J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 2002, rozdz. 44; Idem, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2004.
[12] A. Drozdowska, *Pomoc społeczno-ratunkowa 1914–1915 na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego*, praca lic., Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2015, s. 17.
[13] B. Urbanek, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Warszawa 2001, s. 88-89.

zachęcał je, nie szczędząc im komplementów, do aktywnej pomocy ofiarom działań militarnych[14].

Włączenie się kobiet w opiekę medyczną było nie tylko realizacją tradycyjnych kobiecych powinności, według których miały się one opiekować chorymi. Było to przejawem ich patriotyzmu i świadomości narodowej, ratowały bowiem mężczyzn walczących o niepodległość. Pozwalało to kobietom zająć wyższe miejsce w hierarchii społecznej oraz przełamać stereotypy o ich niższości społecznej względem mężczyzn. Praca na rzecz chorych i rannych żołnierzy pozwalała zapełnić pustkę po utracie bliskich podczas wojny, a także spełnić niezrealizowane instynkty macierzyńskie[15].

Na terytorium ziem polskich wyraźna troska o chorych i rannych żołnierzy pojawiła się już w XVI w., a w następnym stuleciu udzielanie im pomocy uważano za obowiązek. W drugiej połowie XVIII w. nastąpiło świadome i celowe włączanie się kobiet w pomoc sanitarną. Znaczącą postacią była wówczas Anna Jabłonowska, która wysyłała środki medyczne, lekarstwa i bandaże, stworzyła też lazaret wojskowy. Emancypacja kobiet w XIX w. spowodowała wzrost liczebności kobiet w służbie medycznej, które dobrowolnie i bez wezwań władz zasilały organizacje samopomocowe. Zrywy niepodległościowe zwiększyły świadomość narodową i wzmocniły postawy patriotyczne wśród Polaków. Szczególnie kobiety, nie mogąc uczestniczyć w działaniach zbrojnych, aktywnie włączały się w niesienie pomocy rannym. Jak pisze Anna Nakwaska, *nierówność stanów i położeń towarzyskich znikła zupełnie*[16].

Aktywna działalność polskich kobiet w akcjach samarytańskich, udzielaniu bezpośredniej pomocy rannym oraz organizowanie potrzebnych materiałów ratunkowych były rozwinięte jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny. Już od dawna każde państwo starało się zapewnić opiekę medyczną rannym i chorym żołnierzom, chociaż działalność międzynarodowych organizacji po-

[14] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa. Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa 1965, s. 25.
[15] B. Urbanek, op. cit., s. 33-34, 89-90.
[16] D. Wawrzykowska-Wierciochowa, op. cit., s. 22-27.

mocowych rozpoczęła się dopiero w 1863 r. wraz z powstaniem Międzynarodowego Ruchu Czerwonego Krzyża. Założycielem był szwajcarski filantrop Henri Dunant[17], który, wstrząśnięty widokiem pobojowiska po bitwie pod Solferino, postanowił powołać organizację ratującą rannych i chorych żołnierzy bez względu na ich narodowość czy wyznanie[18]. Organizacja ta, kierująca się siedmioma zasadami (humanitaryzm, bezstronność, neutralność, niezależność, dobrowolność, jedność i powszechność), skupiała w swych szeregach wiele kobiet. Przed założeniem Czerwonego Krzyża kobiety w Europie, m.in. dzięki działalności Florence Nightingale, miały możliwość zdobycia profesjonalnego wykształcenia w zawodzie pielęgniarki[19]. Choć Polski Czerwony Krzyż oficjalnie powstał dopiero w 1919 r., to Polki aktywnie uczestniczyły w szkoleniach i praktykach udzielania pierwszej pomocy rannym w ramach organizacji zaborczych działających na dawnym terytorium Polski oraz polskich stowarzyszeń pomocowych[20]. Doświadczenie to z pewnością wpłynęło na rozmiar i jakość służby medycznej po odzyskaniu niepodległości.

Wybuch wojny doprowadził do przewartościowania ówczesnego świata. Wszyscy ludzie, bez względu na zajmowaną pozycję społeczną i zawód, starali się włączyć w niesienie pomocy rannym żołnierzom czy też zwykłym ludziom poszkodowanym w wyniku działań wojennych. Młodych i zdolnych do służby mężczyzn powołano do wojska, dlatego to głównie kobiety, mimo wielu prywatnych zmartwień czy trudności aprowizacyjnych czasu wojny,

[17] Henri Dunant (1828–1910) był szwajcarskim kupcem, który, jadąc na spotkanie z cesarzem, zobaczył pobojowisko po bitwie pod Solferino stoczonej w 1859 r. między oddziałami Cesarstwa Francuskiego i Królestwa Piemontu i Sardynii z Cesarstwem Austriackim. Widok rannych żołnierzy pozostawionych na polu bitwy tak ruszył Dunanta, że napisał książkę *Wspomnienie Solferino* i postanowił założyć organizację ratującą rannych żołnierzy, bez względu na narodowość czy wyznanie, działającą we wszystkich krajach. Organizacja Czerwonego Krzyża została powołana w 1863 r.

[18] *Historia PCK* [online] [Dostęp: 06.08.2016]. Dostępny w World Wide Web: http://www.pck.pl/pages,6_139.html; B. Urbanek, op. cit., s. 99-102.

[19] B. Urbanek, op. cit., s. 33-34, 72-87.

[20] Z. Abramek, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża 1912–1951*, Warszawa 2001, s. 36-55, 73-84.

stanęły przed koniecznością zapewnienia bytu rodzinie. Oprócz tego musiały się zająć organizowaniem i niesieniem pomocy potrzebującym. Ich wcześniejsza działalność, skupiająca się na innych aspektach życia i walce o prawa kobiet, w obliczu wojny została zawieszona[21]. Doktor Stefan wspomina, że młodzi ludzie aktywnie włączali się w działalność organizacji pomocowych w Łodzi. Dużym zainteresowaniem młodzieży obojga płci cieszył się Komitet Obywatelski[22]. Z kolei tylko pierwszego dnia od ogłoszenia utworzenia milicji sanitarnej[23] zapisało się do niej 150 osób, brak jednak informacji, ile wśród nich było kobiet[24].

W działalności Rosyjskiego Czerwonego Krzyża na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego było wiele mankamentów, mimo że na zewnątrz pozornie wszystko przebiegało prawidłowo – na chodnikach Warszawy spotykało się tysiące ludzi z opaskami Czerwonego Krzyża na ramieniu, w witrynach sklepowych wisiały fartuchy Czerwonego Krzyża, ulicami miasta na sygnale gnały ambulansy wojskowe i tramwaje oznaczone znakami Czerwonego Krzyża, wiozące rannych żołnierzy do szpitali. Istniało też przyzwolenie na organizację sześciotygodniowych kursów pielęgniarskich. Wśród ludności cywilnej zapanowała swoista moda na nie-

[21] M. Dajnowicz, *Everyday Life and Duties of Polish Women in the Rural Provinces of North-East Poland During the First World War*, „Women's History Review" [online], 2017, Vol. 26, Iss. 4, p. 602 [Dostęp 05.04.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rTFQh5>.

[22] Główny Komitet Obywatelski miasta Łodzi powstał w początkach sierpnia 1914 r., po ewakuacji władz rosyjskich. Tworzyli go przedstawiciele przemysłowców oraz inteligencji ściśle związanej z przemysłem. Do czasu wkroczenia do Łodzi wojsk niemieckich zastępował administrację miejską. Zajmował się przede wszystkim zaprowiantowaniem miasta, robotami publicznymi, szkolnictwem, bezpieczeństwem publicznym, finansami miejskimi oraz niesieniem pomocy biednym. Jego działalność formalnie ustała 30 czerwca 1915 r., gdyż od 1 lipca funkcjonował już magistrat mianowany przez niemieckie władze okupacyjne. W ramach GKO funkcjonowały m.in.: Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym, Komitet Tanich i Bezpłatnych Kuchen, Komitet Rozdziału Chleba i Mąki, Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej i inne liczne sekcje (Główny Komitet Obywatelski m. Łodzi [Dostęp 05.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qz4mV8>).

[23] Milicja sanitarna była jednym z organów Komitetu Obywatelskiego. Jej zadaniem było pilnowanie porządku społecznego i kontrola warunków sanitarnych w ośrodkach pomocy.

[24] Dr. Stefan [S. Bogusławski], op. cit., s. 34, 40.

sienie pomocy[25]. Wielu młodych ludzi, bez względu na to, kim byli przed wojną, chciało się aktywnie włączyć w działania Czerwonego Krzyża. Doniesienia z frontu informowały o agresywnym zachowaniu żołnierzy niemieckich, wzmagając strach i niechęć wobec wroga. Z tego też względu kobiety przychylniej zaczęły patrzeć na żołnierzy armii rosyjskiej[26]. Dobrowolne i przymusowe przesiedlenia ludności w głąb Rosji, która stosowała taktykę „spalonej ziemi" w momencie wycofywania się jej armii, powodowały konieczność powstawania nowych ośrodków pomocowych dla bieżeńców (z tego rodzaju pomocy najwięcej ludności polskiej skorzystało w guberni mińskiej[27]).

Wielu ludzi, w głównej mierze kobiety, w obawie przed armią niemiecką masowo zaczęło się zapisywać na wspomniane kursy pielęgniarskie. Nie można wykluczyć hipotezy, że część tych osób nie robiła tego ze względów osobistych czy moralnych, ale pod naciskiem i presją otoczenia, gdyż pomaganie było „na fali". Jak pisze Peter Englund, *mundur pielęgniarki stał się modny*[28] zwłaszcza w wyższych warstwach społeczeństwa.

Dużą rolę przy zapisywaniu się w szeregi Czerwonego Krzyża i innych organizacji pomocowych odgrywały patriotyzm i zapał, którymi kierowała się m.in. Sofia Boczarska, 21-letnia dziewczyna z wyższych sfer, która na czas wojny została pielęgniarką Czerwonego Krzyża. Na początku niczego nie umiała, wykonywała proste prace, których nigdy wcześniej nie robiła, np. mycie podłogi. Podobnie jak Laura de Turczynowicz, zobaczywszy rannych i zmarłych żołnierzy, od których czuć było odór zgnilizny, omal nie zemdlała[29]. Wielkim przeżyciem był widok żołnierzy po użyciu

[25] Ibidem, s. 40-42.
[26] Ibidem, s. 12-16.
[27] Główny Urząd Statystyczny, *Historia Polski w liczbach*, red. A. Jezierski [online], Warszawa 1994, s. 119 [Dostęp: 15.12.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2k0JvDl>.
[28] P. Englund, op. cit., 92.
[29] Ibidem, s. 91-94.

gazów bojowych pod Wolą Szydłowiecką[30], który zapewne wiele kobiet zapamiętało do końca życia[31].

W czasie wojny szereg budynków użyteczności publicznej zmieniło się w szpitale, w których brakowało już miejsc, a ranni i chorzy musieli leżeć na podłogach w korytarzu. Część suwalskiego domu de Turczynowicz również została zamieniona na szpital[32]. Doktor Stefan pisał też o organizowaniu szpitali polowych. Wraz z innym lekarzem pojechał z Warszawy w okolice Raszyna, dzięki czemu wiemy, na czym polegała praca lotnego oddziału Czerwonego Krzyża. Jego członkowie, także kobiety, mieli za zadanie wyszukiwanie i wynoszenie z pola bitwy rannych żołnierzy. Następnie po udzieleniu niezbędnej pomocy medycznej ewakuowano ich do szpitali na tyłach armii. W skład takiego oddziału wchodziło dwóch lekarzy, kilka sióstr miłosierdzia oraz kilku studentów – wolontariuszy, którzy przy świetle latarek zakładali opatrunki. Z powodu tej niewielkiej liczby osób, które mogły udzielić pomocy rannym, czas oczekiwania na pomoc wydłużał się, co prowadziło do zmniejszenia jej efektywności. Ze względu na duże obciążenie psychiczne i przede wszystkim fizyczne lekarze i personel medyczny nie byli w stanie zrealizować postawionych przed nimi zadań. Potrzebni byli 24 godziny na dobę, każdego dnia! Laura jako pielęgniarka Czerwonego Krzyża w pociągu sanitarnym do Witebska pracowała od godziny 8 rano do 9 wieczorem, z krótkimi przerwami na posiłek[33]. Ciągle była potrzebna, nie miała czasu na odpoczynek, pracując przy jękach, krzykach oraz płaczu rannych i chorych. Jak pisał lekarz Czerwonego Krzyża, *praca to uciążliwa* (…) *wszędzie bieganina, zgiełk, jęk, przekleństwa*![34].

W relacji de Turczynowicz okres wojny był wspomniany jako trudny czas, w którym prócz udzielania pomocy obcym ludziom

[30] A. Zalewska, S. Kaliński, J. Czarnecki, *Wielka Wojna nad Rawką 1914–1915 i materialne po niej pozostałości*, Warszawa 2014, s. 23-25.
[31] Z. Plewińska, *Świat, którego nie ma. Wojna*, „Czasopis" 2014, nr 6, s. 35.
[32] L. de Turczynowicz, op. cit., rodz. III.
[33] Ibidem, rozdz. XII.
[34] Dr. Stefan [S. Bogusławski], op. cit., s. 49-50.

musiała się opiekować własnymi dziećmi, które zachorowały na tyfus. Przyznaje, że nie mogła odpocząć i była bardzo zmęczona wyczerpującą pracą. Drastycznym przeżyciem dla Laury jako matki był też widok odcinanego palca jej synka. Sprowadzony niemiecki lekarz zażądał 30 marek złota za wykonanie tego zabiegu – obciął paluszek chłopca jak starą szmatkę i wyszedł. Laura sama musiała zatamować krew, zdezynfekować ranę i wybudzić chłopca[35].

Lotny oddział Czerwonego Krzyża, który bezpośrednio z pobojowiska zbierał ciała rannych żołnierzy, na co dzień doświadczał widoku porozrywanych ciał z wypadającymi wnętrznościami (tak ludzi, jak i koni), zastygniętych w różnych pozach, z połamanymi lub poodrywanymi kończynami, obok których leżały mózgi. Ciała te były wszędzie – na polach, w rowach, okopach. Obrazu grozy dopełniały jęki rannych, którzy czasem prosili o śmierć, o dobicie ich na polu walki[36]. Było to traumatyczne przeżycie, o którym chciano zapomnieć, wymazać z pamięci. (Przykładem może być zachowanie jednego z żołnierzy, którego kolegę zabito, a jego mózg spoczął na jego ręce. Po tym wydarzeniu żołnierz ciągle mył tę rękę, chcąc zmazać okropny widok. Ta fobia towarzyszyła mu przez całe życie[37]). Zapewne podobne odczucia miały kobiety pracujące w Czerwonym Krzyżu. To, że personel pomocy medycznej przyzwyczajony był do takich widoków, było oczywiste, niemniej jednak one również wywarły ogromny wpływ na ich psychikę i zostały spisane w wielu wspomnieniach z tego okresu. Ale sanitariuszki z I wojny światowej nie miały doświadczenia i wykształcenia medycznego. W swych wspomnieniach Laura de Turczynowicz opisuje pierwsze wrażenia z pobytu w lazarecie wojskowym w Suwałkach – ujrzawszy w dużym stopniu zwęglone ciało żołnierza, prawie zemdlała. Widok oraz fetor unoszący się ze spalonego ciała przerażał i obrzydzał Laurę. Jednak młoda, 36-letnia hrabina się

[35] L. de Turczynowicz, op. cit., rozdz. XVI.
[36] Dr. Stefan [S. Bogusławski], op. cit., s. 56-57, 61-63.
[37] K. Sierakowska, *Śmierć – Wygnanie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015, s. 88.

nie poddała i przy asyście pielęgniarki Czerwonego Krzyża zmieniła żołnierzowi opatrunki[38].

Wspomnienia Laury często koncentrują się na przeżyciach innych kobiet. Jedną z takich sytuacji był niespodziewany poród na przepełnionej stacji kolejowej w Warszawie – kobietę z jej martwym dzieckiem po prostu wsadzono do pociągu Czerwonego Krzyża[39]. Opisała także pole bitwy – wszędzie były wielkie dziury w ziemi po bombach, mogiły, z których wystawały ciała poległych żołnierzy. Najbardziej przygnębiającym widokiem dla Laury jako matki były małe dzieci, błąkające się po niedawnym polu działań wojennych na obrzeżach Suwałk, niemające nic do jedzenia, karmiące się ziemią, jak np. czteroletnie dziecko, które niosło na rękach sześciomiesięczne niemowlę. Przez dwa dni Laura wraz z innymi członkami Czerwonego Krzyża zbierała opuszczone i głodne dzieci z okolicznych lasów i pól[40].

Dzisiaj wydaje się, że to niemożliwe, by kobiety, ze względów fizycznych czy obyczajowych, wynosiły rannych z pola bitwy. Takie zadania powinni wykonywać mężczyźni, a kobiety winny zajmować się rannymi zniesionymi z pola walki. Wojna jednak zmieniła wszystko. Ze względu na braki personelu zadania takie przypadały także kobietom. To właśnie siostry miłosierdzia i sanitariusze zbierali ciała żołnierzy. Lotny oddział Czerwonego Krzyża oprócz pomocy medycznej zorganizował w jakiejś pobliskiej stodole na klepisku punkt żywnościowy oraz kuchnię polową[41].

Do pracy w takich warunkach potrzeba było wielkiego samozaparcia, by nie zrezygnować z niej po tygodniu i nadal nieść ulgę rannym żołnierzom[42]. Tak jak w walce najistotniejsza była świadomość, o co się walczy, w imię czego się poświęca, tak przy niesieniu pomocy ważna była motywacja[43]. Ludność pochodzenia polskiego doskonale zdawała sobie sprawę, że w trzech zabor-

[38] L. de Turczynowicz, op. cit., rozdz. IV.
[39] Ibidem, rozdz. IX.
[40] Ibidem, rozdz. XII.
[41] Dr. Stefan [S. Bogusławski], op. cit., s. 50.
[42] Ibidem, s. 49.
[43] Ibidem, s. 56.

czych armiach, które walczyły na terytorium ziem polskich, znajdowali się Polacy, że była to wojna bratobójcza. Szczególnie widoczne było to w postawie Polaków, którzy pomagali nie tylko rannym i chorym żołnierzom, ale przede wszystkim polskiej ludności cywilnej. Robili wszystko, by ratować swych współbraci, nieść im pomoc w potrzebie, chociaż jej organizowanie zawsze było owiane niepewnością, czy władze rosyjskie wydadzą odpowiednie pozwolenie[44].

Właśnie postawa władz rosyjskich doprowadziła do osłabienia prężności działań Czerwonego Krzyża. Z relacji lekarza wynika, że w funkcjonowaniu tej organizacji na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego istniało wiele absurdów. Najbardziej niezrozumiały był fakt sprowadzania lekarzy z Ameryki, którym trzeba było zapłacić trzykrotnie więcej niż miejscowym medykom (Amerykanie dostawali 750 rubli miesięcznie, a stawka miejscowych wahała się w granicach 250–300 rubli[45]). Kolejnym błędem wynikającym z niedoboru personelu medycznego było wielogodzinne sporządzenie notatek na temat pacjentów przybyłych do szpitala. Owszem, była to bardzo ważna czynność umożliwiająca informowanie bliskich rannego żołnierza o jego stanie zdrowia i miejscu pobytu i dzięki tej czynności udało się wiele rozdzielonych przez wojnę rodzin uspokoić. Czy to było jednak najważniejsze w tej pierwszej chwili przybycia do szpitala? Taka była procedura, którą dr Stefan przedstawił na przykładzie jednego z większych (1500 łóżek) szpitali w Kijowie. Jak sam twierdził *miasto Kijów jest jednym wielkim szpitalem, obliczonym na sześćdziesiąt tysięcy łóżek*[46]. Ranni i chorzy żołnierze, którzy trafiali do szpitali na ziemiach zaboru rosyjskiego, na wstępie byli wypytywani o dane osobowe, pochodzenie, nazwę pułku, w którym walczyli, wyznanie religijne, kiedy i gdzie brali udział w bitwie, gdzie na ciele doznali zranienia, czy mieli dokumenty, pieniądze, inne cenne rzeczy itd. Procedura ta trwała czasem kilka godzin, przez co ci bardziej poszkodowani umierali, nie doczekawszy się pomocy. Lekarze mieli

[44] Ibidem, s. 79-80.
[45] Ibidem, s. 42.
[46] Ibidem, s. 72.

tak wiele obowiązków, że nie nadążali z leczeniem. Opisywany szpital składał się z dziesięciu oddziałów, na czele których stali ordynatorzy, najczęściej chirurdzy. Do pomocy mieli tylko dwóch lekarzy, zazwyczaj świeżych absolwentów uniwersytetu. Na każdym z oddziałów pracowały dwie felczerki/felczerzy i cztery siostry miłosierdzia oraz wielu wolontariuszy obojga płci, którzy pełnili nocne dyżury, pomagając opatrywać rannych i pielęgnując chorych. Gdyby nie sanitariusze i sanitariuszki, lekarze nie zdołaliby otoczyć opieką każdego rannego i chorego. Braki personelu medycznego dla całego okresu I wojny światowej szacowane były aż na 15%[47].

Wspominane już warunki pracy lekarzy w szpitalach w Łodzi czy szpitalach polowych nie różniły się zbytnio od warunków i atmosfery panującej w szpitalu w Kijowie. Wszędzie były one przepełnione, lekarze przepracowani i zmęczeni nie tylko operacjami i leczeniem chorych, ale także nadmierną biurokracją. Po przeprowadzeniu wstępnych wywiadów z pacjentami felczerzy przenosili rannych na salę opatrunkową, zakładali opatrunki, przebierali w czyste ubrania, a po obejrzeniu rannego przez lekarza zanosili go do sali, podając posiłek. Lekarz z kolei robił notatki dla personelu. Co z tego, że szpitale Czerwonego Krzyża przyjmowały na sześciotygodniowe szkolenia pielęgniarskie wszystkich chętnych i zatrudniały ich w szpitalach, skoro najważniejszym zadaniem, według władz, była biurokracja prowadząca do nieumiejętnego wykorzystania możliwości nowych pracowników personelu medycznego. Zamiast leczyć i operować lekarze całymi dniami wypełniali historię choroby, pisali sprawozdania do głównego zarządu Czerwonego Krzyża, do pełnomocnika Czerwonego Krzyża, do pełnomocnika na tyłach armii. Z tego powodu większość zabiegów prawie samodzielnie wykonywały siostry miłosierdzia, felczerki i pielęgniarki[48].

Chorzy i ranni żołnierze leżeli w przepełnionych salach, gdzie słychać było jęk, panował zaduch i czuć było odór zmarłych żoł-

[47] A. Konopka, *Bezpieczeństwo sanitarne wojsk. Polskie formacje wojskowe w Rosji 1914–1917*, Białystok 2011, s. 71.
[48] Dr. Stefan [S. Bogusławski], op. cit., s. 74-76.

nierzy, którzy nie doczekali się pomocy medycznej. Żywi leżeli obok trupów, które przenoszono do kaplicy, skąd odbierała je rodzina zmarłego[49]. Tak wyglądał nie tylko opisany przez doktora Stefana szpital w Kijowie, ale większość ówczesnych szpitali. Oczywiście taka sytuacja sprzyjała rozwojowi chorób, ale czy w czasie wielkiej pożogi można było wymagać odpowiednich warunków na salach szpitalnych? Nawet dziś niektóre szpitale pozostawiają wiele do życzenia. *Naturalnie, w dobrze urządzonym i biurokratycznie pięknie zorganizowanym państwie rosyjskim*[50] wszystko jest możliwe. Władze stawiały szpitalom odpowiednie wymogi, ale były one fikcją. Jawna krytyka była jednak zakazana, a jedyną prawidłową odpowiedzią na każde pytanie pozostawało *wszystko* (...) *w najlepszym porządku*[51].

Nie powinien zatem dziwić fakt, że ranni żołnierze, których społeczeństwo rosyjskie uważało za bohaterów narodowych, którym organizowano koncerty i kino, woleli być przewożeni do szpitali prywatnych, tworzonych przez różne komitety opieki nad rannymi. Chorych było tam mniej i panowały zdecydowanie lepsze warunki. *Ranny żołnierz wprost uważa to sobie za karę* (...) *że się go przeniesie do szpitala wojskowego i prosi, by tego nie robić*[52]. Jak wytłumaczyć zachowanie rosyjskiego rządu, który, mając świadomość ogromu prac wykonywanych przez lekarzy i personel medyczny, zlecał im jeszcze *śledzenie propagandy rewolucyjnej pośród żołnierzy, znajdujących się w szpitalach*[53]?

Wszystkie przytoczone wyżej przykłady dezorganizacji panującej nie tylko w szpitalach Czerwonego Krzyża powodowały, że część osób chętnych do niesienia pomocy rannym żołnierzom wycofywała się. Zła organizacja szpitali oraz braki w kadrze przyczyniły się do śmierci wielu żołnierzy armii rosyjskiej, którym można było pomóc[54].

[49] Ibidem, s. 73-74.
[50] Ibidem, s. 73.
[51] Ibidem, s. 72-76.
[52] Ibidem, s. 76.
[53] Ibidem.
[54] Ibidem, s. 73, 76.

Działalność w Czerwonym Krzyżu dawała swoiste poczucie bezpieczeństwa. Dzięki zasadom jakimi kierowało się Towarzystwo Czerwonego Krzyża kobiety i mężczyźni noszący opaski na ramieniu mieli większą swobodę poruszania się po mieście z gwarancją nietykalności[55]. Jak wspomina de Turczynowicz, opaska Czerwonego Krzyża stała się przepustką do Lwowa, gdzie spotkała się ze swym mężem[56]. Również w późniejszym okresie działalności Czerwonego Krzyża jego członkowie czerpali korzyści z przynależności do tej organizacji. Polski Czerwony Krzyż zapewniał 25% zniżkę na leczenie swoich członków w profesjonalnym na ówczesne czasy szpitalu przy ulicy Pięknej w Warszawie[57].

Kobiety w Czerwonym Krzyżu i innych organizacjach pomocowych pracowały nie tylko jako personel medyczny w szpitalach. Zajmowały się też zbiórką żywności, materiałów opatrunkowych i leków, a także pisały listy do rodzin żołnierzy przebywających w szpitalu[58]. Z listów tych wyziera tęsknota, o której niejednokrotnie wspomina zarówno doktor Stefan, jak i Laura de Turczynowicz[59].

Ze względu na to, że Polski Czerwony Krzyż powstał dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1919 r., chcąc określić jego strukturę wg płci, należy odnieść się do organizacji humanitarnych kierujących się zasadami Czerwonego Krzyża. Materiały źródłowe dotyczące jego działalności na ziemiach polskich w dużym stopniu zostały zniszczone w czasie II wojny światowej[60]. Zatem wskazanie listy jego członków w latach 1914–1916 i określenie liczby kobiet jest niemożliwe. Pobieżne dane na ten temat znajdują się w pracy Stanisława Podolaka z 1929 r., dotyczą one jednak okresu późniejszego (lata 1919–1929). Ponieważ większość

[55] P. Englund, op. cit., s. 141.
[56] L. de Turczynowicz, op. cit., rozdz. XIII.
[57] S. Podolak, *Dziesięciolecie prac Polskiego Czerwonego Krzyża w świetle cyfr i faktów. Polski Czerwony Krzyż 1919–1929*, Warszawa 1929, s. 18.
[58] M. Dajnowicz, *Kobiety polskie…*, op. cit., s. 92-93; Z. Plewińska, op. cit., s. 34-36.
[59] Dr. Stefan [S. Bogusławski], op. cit., s. 52.
[60] Informacja uzyskana w rozmowie z p. Danutą Kowalczyk z Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

autorów koncentruje się na pomocy udzielonej przez Czerwony Krzyż, a nie na jego członkach i pracownikach, liczba tych ostatnich dla omawianego okresu pozostaje nieznana.

Wojna zmieniła kobiety nie tylko pod względem fizycznym. Laura de Turczynowicz w kwietniu 1915 r., patrząc w lustro, widzi *dziką, bladą, dziwnie wyglądającą kobietę*, nie poznaje samej siebie[61]. Wojna zmieniła je przede wszystkim pod względem psychicznym. Obrazy, jakie zobaczyły, sytuacje, w których uczestniczyły, i uczucia, jakie towarzyszyły im podczas I wojny światowej, ukształtowały ich charakter na kolejne lata. Okrutny czas wojny pozbawił życia wielu ludzi i osierocił tysiące dzieci. Trudno było zrozumieć, w imię czego dokonano tyle zła. Dla Laury przyczyny tej wojny pozostały niepojęte do końca życia, a wydarzenia, których była świadkiem, na zawsze pozostały w jej pamięci.

Włączenie się kobiet w działalność Czerwonego Krzyża pozwoliło uratować życie milionom ludzi, zarówno wojskowym, jak i cywilom. Tysiące członków tej organizacji niosło pomoc poszkodowanym w wyniku wojny, choć im samym też nie działo się najlepiej. Wykorzystane w artykule wspomnienia ukazały rzeczywistość z jaką zetknęły się kobiety po powołaniu ich mężów i ojców do wojska. Musiały stawić czoło trudnościom aprowizacyjnym i zapewnić byt rodzinie. Przynależność do organizacji humanitarnej i uzyskanie wykształcenia pielęgniarki stało się podstawą nobilitacji kobiet w hierarchii społecznej, wielu z nich pomogło zniweczyć ból po stracie najbliższych i wpłynęło na ich bezpieczeństwo podczas wojny. Choć w działalności Rosyjskiego Czerwonego Krzyża wykazano wiele nieprawidłowości, to należy przyznać, że uratował on życie tysiącom żołnierzy. Wojna uaktywniła wszystkie warstwy społeczne w działalności humanitarnej i pozostawiła po sobie wiele traumatycznych wspomnień. Zniszczone materiały źródłowe dotyczące Czerwonego Krzyża okresu I wojny światowej są wielką stratą. Ludzie dobrej woli pozostaną nieznani, chociaż o ich poświęceniu przeczytamy w większości wspomnień tamtego okresu.

[61] P. Englund, op. cit., s. 112.

Bibliografia

Materiały źródłowe

Dr. Stefan [Bogusławski Stefan], *1914–1915 Wielka Wojna w Polsce. Opowiadania naocznego świadka, lekarza „Czerwonego Krzyża”*, Chicago: Publikacja wydana nakładem autora, 1916.

Turczynowicz Laura de, *When the Prussians Came to Poland: The Experiences of an American Woman during the German Invasion*, [online], New York: Grosset & Dunlap Publishers, 1916 [Dostęp: 26.11.2016]. Dostępny w Word Wide Web: <http://bit.ly/2jfxgoQ>.

Opracowania

Abramek Zdzisław, *Powstanie i działalność Polskiego Czerwonego Krzyża 1912–1951*, Warszawa: Polski Czerwony Krzyż Zarząd Okręgowy, 2001, ISBN 83-915246-8-X.

Ambrosiewicz Maciej, *Kiedy Prusacy wkroczyli do Polski. Wielka Wojna we wspomnieniach Laury Turczynowicz*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2014, t. 14, ISSN 1730-9875.

Dajnowicz Małgorzata, *Everyday Life and Duties of Polish Women in the Rural Provinces of North-East Poland During the First World War*, „Women’s History Review” [online], 2017, Vol. 26, Iss. 4, p. 602 [Dostęp 05.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rTFQh5>.

Dajnowicz Małgorzata, *Kobiety z ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego wobec rewolucji 1905 roku i początków I wojny światowej (w świetle przekazów pamiętnikarskich)* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku: wybrane zagadnienia,* red. Teresa Kulak, Agnieszka Chlebowska, Wrocław: Chronicon, 2014, ISBN 978-83-938172-7-6.

Drozdowska Agnieszka, *Pomoc społeczno-ratunkowa 1914–1915 na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego*, praca lic., Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2015.

Dufrat Joanna, *W służbie obozu marszałka Józefa Piłsudskiego. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet (1928–1939)*, Wrocław: Wydawnictwo Avalon, 2013, ISBN 978-83-7730-055-8.

Englund Peter, *Piękno i smutek wojny. Dwadzieścia niezwykłych losów z czasu światowej pożogi*, przeł. Emilia Fabisiak, Kraków: Wydawnictwo Znak, 2011, ISBN 978-83-240-1858-1.

Gawin Magdalena, *Spór o równouprawnienie kobiet 1864–1919*, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2015, ISBN 978-83-7543-389-0.

Konopka Adrian, *Bezpieczeństwo sanitarne wojsk. Polskie formacje wojskowe w Rosji (1914–1917)*, Białystok: Wyższa Szkoła Administracji Publicznej, 2011, ISBN 978-83-60772-42-3.

Pajewski Janusz, *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002, ISBN 83-01-13822-X.

Pajewski Janusz, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa: PWN, 2004, ISBN 83-01-14162-X.

Plewińska Zofia, *Świat, którego nie ma. Wojna*, „Czasopis" 2014, nr 6, ISSN 1230-1876.

Podolak Stanisław, *Dziesięciolecie prac Polskiego Czerwonego Krzyża w świetle cyfr i faktów. Polski Czerwony Krzyż 1919–1929*, Warszawa: Wydawnictwo jubileuszowe na dziesięciolecia istnienia PCK, 1929.

Sierakowska Katarzyna, *Śmierć – Wygnanie – Głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa: Wydawnictwo IH PAN, 2015, ISBN 978-83-63352-49-3.

Urbanek Bożena, *Idea opieki nad chorym na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Arboretum, 2001, ISBN 83-86062-07-X.

Wawrzykowska-Wierciochowa Dionizja, *W kręgu miłości i bohaterstwa. Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów Polskiego Czerwonego Krzyża*, Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, 1965.

Zalewska Anna, Kaliński Stanisław, Czarnecki Jacek, *Wielka Wojna nad Rawką 1914–1915 i materialne po niej pozostałości*, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna i Reklamowo-Handlowa „ADAM", 2014, ISBN 978-83-63760-26-7.

Zasoby internetowe

Historia PCK [Dostęp: 06.08.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pck.pl/pages,6_139.html>.

Główny Komitet Obywatelski m. Łodzi [Dostęp: 05.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qz4mV8>.

Główny Urząd Statystyczny, *Historia Polski w liczbach*, red. A. Jezierski [online], Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych, 1994 [Dostęp 20.12.2016]. Dostępny w World Wide Web: < http://bit.ly/2k0JvDl>.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.05

DR **BARBARA DRAPIKOWSKA**
Akademia Sztuki Wojennej

Udział kobiet żołnierzy w misjach poza granicami kraju w Iraku i Afganistanie

Streszczenie

Artykuł został poświęcony problematyce udziału personelu żeńskiego w misjach poza granicami kraju w Polskich Kontyngentach Wojskowych w Iraku i Afganistanie. W pierwszej części przedstawiono dane ilościowe dotyczące ogólnego zaangażowania kobiet żołnierzy w poszczególnych misjach, z uwzględnieniem zajmowanych stanowisk oraz pełnionych funkcji dowódczych. Część drugą poświęcono wybranym kwestiom jakościowym związanym z militarną partycypacją kobiet w strukturach kontyngentów wojskowych. Następnie wyszczególniono zidentyfikowane na podstawie badań czynniki ograniczające wykonywanie przez kobiety zadań w ramach prowadzonych misji. W końcowej części sformułowano ogólne wnioski dotyczące poruszanej tematyki.

Słowa kluczowe: kobiety w wojsku • służba wojskowa kobiet • kobiety na misjach

THE PARTICIPATION OF WOMEN SOLDIERS IN COMBAT MISSIONS IN IRAQ AND AFGHANISTAN

Abstract

The following article covers the problem of women's services in the Polish Military Contingents (PMC) in Iraq and Afghanistan. The first part of the article contains a set of quantitative data about women's

military participation with special regard to their roles in the Army. The second part is dedicated to selected aspects of women's services in military contingents. The third one discusses the main factors affecting the participation of women in the military, and the final part of the article establishes the main conclusions of this work.

Keywords: women in the Army • women's military services • women on combat missions

*

Poczucie bezpieczeństwa to bez wątpienia jedna z uniwersalnych potrzeb jednostkowych i społecznych. Jej znaczenie dostrzegł nie tylko Abraham Maslow, sporządzając piramidę potrzeb. Wiele społeczeństw żyjących na przestrzeni dziejów, walczących o niepodległość, suwerenność, a także broniących ich naruszenia przez inne podmioty, postrzegało bezpieczeństwo jako wartość nadrzędną. Zapewnienie bezpieczeństwa jest zadaniem trudnym zarówno dla jednostki, grupy społecznej, jak i dla całego państwa lub narodu. O ile niegdyś osiągnąć je było można jedynie poprzez rozlew krwi, dziś próbuje się go ograniczyć, czego wyrazem jest podejmowanie współczesnych misji i operacji wojskowych[1].

Nierzadko dla osiągnięcia bezpieczeństwa używa się siły, a jedną z jej z nowych form są operacje poza granicami kraju. Trend ten przyjmuje charakter globalny i można wnioskować, że stał się obecnie koniecznością niezbędną dla zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej (SZ RP) uczestniczą w misjach poza granicami kraju już od 1953 r., kiedy to polski kontyngent został zaangażowany w realizację zadań operacyj-

[1] Na gruncie formalnym należy dokonać rozróżnienia między terminami misja i operacja, które jako kategorie sztuki wojennej nie są traktowane tożsamo. Różnice wynikają z nazewnictwa stosowanego w środowisku międzynarodowym, jak również z zakresu obu pojęć. Kategoria operacji ma węższy zakres niż misja i w większym stopniu używana jest do podkreślenia militarnego charakteru podejmowanych działań. W opracowaniach, w których kwestie nomenklatury militarnej stanowią drugorzędne znaczenie, często pojęcia te używane są zamiennie. Tak samo kwestia ta zostanie ujęta w niniejszym opracowaniu.

nych[2] na terytorium Korei. Przez prawie pół wieku udział w nich brał tylko męski personel wojskowy. Sytuacja zmieniła się dopiero z chwilą wejścia Polski w struktury Sojuszu Północnoatlantyckiego, co miało miejsce w 1999 r. Akces ten wiązał się z wymogiem standaryzacji armii zgodnie z zasadami obowiązującymi w NATO. Jedną ze zmian było otwarcie bram uczelni wojskowych dla personelu żeńskiego, który mógł wybrać każdą specjalność wojskową, a nie tylko korpus medyczny czy muzyczny, jak to było wcześniej. Zmiana ta była także jednoznaczna z możliwością realizacji przez kobiety zadań operacyjnych, w praktyce jednak w rejon Iraku czy Afganistanu mogły być kierowane dopiero po ukończeniu szkoły i nabyciu minimalnego doświadczenia w służbie, dlatego też w początkowych zmianach Polskich Kontyngentów Wojskowych (PKW)[3] udział kobiet był najmniejszy.

Tytułem wstępu warto przypomnieć, że zaangażowanie SZ RP w Iraku trwało pięć lat, wysłano tam dziesięć zmian PKW. Z kolei w Afganistanie polscy żołnierze uczestniczyli przez ponad dziesięć lat i służyło tam piętnaście zmian PKW. Obie misje stabilizacyjne zostały poprzedzone interwencją zbrojną międzynarodowej koalicji, w której uczestniczyli także Polacy. Pierwsza interwencja, określana mianem *Enduring Freedom*, miała miejsce w Afganista-

[2] Jednostki polskie poza granicami kraju realizują zadania operacyjne. W opracowaniu rozumiane są jako rodzaj zadań służbowych, które z kolei stanowią zbiór czynności wykonywanych przez żołnierzy zawodowych wynikających z zajmowanego stanowiska służbowego oraz określających wymiar czasu ich służby. Zatem zadania operacyjne to zadania służbowe wykonywane w składzie jednostek wojskowych wydzielonych do służby poza granicami kraju (Ustawa z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (tekst ujednolicony), Dz. U. z 2013 r., poz. 675, 829, 852, 1355, art. 60 oraz art. 73 ust. 1).

[3] Zgodnie z przepisami prawnymi wydzielone związki operacyjne lub taktyczne, a także oddziały i pododdziały sił zbrojnych mogą zostać użyte do wykonywania zadań poza granicami kraju. Zadania te realizowane są przez PKW, który zidentyfikować można jako wydzieloną jednostkę SZ RP, przeznaczoną decyzją Prezydenta RP (na wniosek Rady Ministrów) do udziału w operacji poza granicami kraju, tj. *konflikcie zbrojnym lub dla wzmocnienia sił państwa lub państw sojuszniczych,* (…) *misji pokojowej,* (…) *akcji zapobieżenia aktom terroryzmu lub ich skutkom* (Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1117, art. 2).

nie w październiku 2001 r. i trwała do kwietnia 2002 r. W przypadku Iraku była to trwająca zaledwie dwadzieścia dni operacja *Iraqi Freedom* zapoczątkowana w marcu 2003 r.

Podstawę źródłową przedstawionych w artykule informacji stanowią źródła wywołane, obejmujące fragment wyników badań przeprowadzonych na potrzeby rozprawy doktorskiej dotyczącej udziału kobiet żołnierzy w misji w Iraku i Afganistanie[4], obronionej w czerwcu 2015 r. Badania zostały zrealizowane zarówno przy wykorzystaniu technik jakościowych, jak i ilościowych. W tych pierwszych użyto techniki wywiadu swobodnego realizowanego zarówno z kobietami żołnierzami (35 osób), jak mężczyznami żołnierzami (20 osób), którzy uczestniczyli w misjach w Iraku i Afganistanie. Z kolei badania ilościowe zrealizowano techniką ankiety audytoryjnej na próbie 160 oficerów skierowanych do doskonalenia kompetencji zawodowych w Akademii Obrony Narodowej.

Celem opracowania jest przedstawienie udziału kobiet żołnierzy w realizacji zadań operacyjnych w PKW w Iraku i Afganistanie. Rozważania w tym zakresie obejmują wskaźniki ilościowe, czyli dane statystyczne, oraz jakościowe – związane z wykonywaniem zadań służbowych przez personel żeński.

Kobiety w misjach w Iraku i Afganistanie – aspekt ilościowy

Rozpoczynając omawianie udziału kobiet w misjach poza granicami kraju, należy wyjść od aspektu ilościowego danego zjawiska. Na podstawie obliczeń dokonanych w oparciu o dane osobowe będące w dyspozycji Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych dowiedziono, że udział kobiet żołnierzy w składzie porównywanych PKW był marginalny pod względem ilościowym i w większości wiązał się z ich zabezpieczeniem medycznym.

[4] Szerzej: B. Drapikowska, *Udział kobiet – żołnierzy w zadaniach operacyjnych realizowanych przez Polskie Kontyngenty Wojskowe w Iraku i Afganistanie*, praca dokt., Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015.

Uszczegóławiając powyższą tezę, należy zauważyć, że w misji w Iraku uczestniczyły 193 kobiety, co stanowiło 1,33% ogółu żołnierzy wchodzących w skład PKW. Niektóre z nich realizowały zadania operacyjne więcej niż raz – dla wszystkich zmian PKW były to 24 osoby płci żeńskiej. Większość z tych kobiet (piętnaście) brała udział w misji na dwóch zmianach PKW, nieliczne (osiem) zaś na trzech zmianach. Tylko jednej kobiecie przypadł udział w czterech zmianach. Umniejsza to ogólną liczbę kobiet (udziałów kobiet) o 55 jednostek (15 × 2 + 8 × 3 + 1 × 4 = 55). W związku z powyższym liczba bezwzględna kobiet, które wyjechały na misję w rejon Iraku w ciągu całego okresu zaangażowania SZ RP, wynosi 138 (193 – 55 = 138).

W misji afgańskiej uczestniczyło 366 kobiet, co stanowiło już 2,2%, zatem więcej niż w przypadku PKW Irak. Są to jednak osiągnięcia pozorne, gdyż w rzeczywistości wiele kobiet uczestniczyło w misji więcej niż raz. Dla wszystkich zmian PKW były to 74 osoby płci żeńskiej. Większość z nich służyła na dwóch zmianach PKW (czterdzieści kobiet), znaczna część brała udział w misji trzy razy (21 kobiet), nieliczne były obecne w składach czterech (siedem kobiet) lub pięciu zmian (trzy kobiety). Rekordowy udział w siedmiu zmianach przypadł trzem kobietom. Podobnie jak w przypadku PKW Irak ogólna liczba kobiet (udziałów kobiet) została umniejsza o 207 jednostek (40 × 2 + 21 × 3 + 7 × 4 + 5 × 3 + 7 × 3 = 207). W związku z powyższym liczba bezwzględna kobiet, które wyjechały na misję w rejon Afganistanu, wynosi 159 (366 – 207 = 159).

Na podstawie tych danych statystycznych można wnioskować, że udział kobiet żołnierzy w realizacji zadań operacyjnych w PKW Afganistan był niewielki, aczkolwiek większy niż w PKW Irak. Dowiedziono jednak, że różnica ta była pozorna i wynikała z uczestnictwa tych samych kobiet w wielu zmianach. Zatem obie misje pod względem ilościowego udziału kobiet nie różnią się znacząco pomimo różnic w czasie i długości trwania.

Przesunięcie punktu rozważań na grupy osobowe, do których zaszeregowane były stanowiska zajmowane przez kobiety, prowadzi do stwierdzenia, że w większości realizowały one zadania

w grupach medycznych i okołowojskowych. Jedynie w PKW Afganistan w jednostkowych przypadkach zasiliły inne grupy osobowe – wsparcia psychologicznego, lotniczą (trzy zmiany), ekonomiczną (jedna zmiana), sprawiedliwości i obsługi prawnej (jedna zmiana). Można przypuszczać, że w grupie tej zaszeregowane były stanowiska CIMIC (Oddział Współpracy Cywilno-Wojskowej, ang. *Civil Military Cooperation*). Podobna sytuacja występuje w służbie wojskowej w kraju, gdzie od początków militarnej partycypacji kobiet grupy te są najliczniej zasilane przez personel żeński.

Co więcej, kobiety także w marginalnym wymiarze realizowały funkcje dowódcze. Dane ilościowe wskazują, że jedynie w czterech zmianach PKW Irak uczestniczyły one w dowodzeniu. W każdym z omawianych przypadków udział ten nie przewyższał 1% (VI zmiana – 0,7%, VIII i X zmiana – 0,2%, IX zmiana – 0,1%). Podobnie było w PKW Afganistan – na podstawie danych ilościowych można stwierdzić, że kobiety pełniły obowiązki na stanowiskach dowódczych aż w dziewięciu zmianach PKW, w żadnej z nich jednak w grupie kobiet dowódców nie było więcej niż pięć osób. W tym miejscu należy zaznaczyć, że dane te znalazły potwierdzenie w relacjach respondentek i respondentów wywiadów swobodnych, którzy przyznali, że kobiety nie były przewidziane na stanowiska dowódcze.

Kobiety w misjach w Iraku i Afganistanie – aspekt jakościowy

W celu poczynienia ustaleń o charakterze jakościowym, dotyczących związku pomiędzy płcią a realizacją zadań operacyjnych, uczestniczki misji w Iraku i Afganistanie zostały poproszone o podzielenie się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami. Należy zaznaczyć, że zgodnie z polskim prawodawstwem wobec kobiet żołnierzy nie stosuje się żadnych praktyk różnicujących zarówno na etapie kandydackim, jak i w czynnej służbie. Niemniej jednak na podstawie informacji pozyskanych od respondentek w praktyce można się było doszukiwać pośrednich praktyk dyskryminują-

cych już na etapie przygotowania składu PKW. Polegało to na delegowaniu kobiet na stanowiska związane z pracą sztabową oraz nieuwzględnianiu ich przy stanowiskach związanych z bezpośrednim udziałem w walce. Regułę tę omijano jedynie dla personelu medycznego i współpracy cywilno-wojskowej, jak również dla tłumaczek. Nie zanikła ona także w późniejszych zmianach PKW Afganistan. Na potwierdzenie warto zacytować przykłady wypowiedzi kobiet w tej kwestii:

> (…) nie było różnicy w delegowaniu zadań, kobiety były po prostu na innych stanowiskach niż mężczyźni, słyszałam, że zmieniło to się w późniejszym czasie i np. w Afganistanie było już inaczej.
>
> (…) to miało miejsce przed wyjazdem, w czasie ustalania etatu. Pojawił się np. niepisany zakaz wyznaczania kobiet na stanowiska dowódcze. Na misji każdy miał swoje zadanie, które wykonywał. (…) Dowiedziałam się o tym z przekazu ustnego. Krążą różne uzasadnienia, od kulturowych, że starszyzna wioski, z którą często nawiązuje kontakty dowódca, raczej nie uznaje rozmów z kobietami – nie traktuje ich jako równorzędnego partnera do rozmów, po społeczne – gdyby na misji zginęła kobieta, to ucierpiałby PR wojska i wojny afgańskiej i wiele, wiele innych, w zależności od nastawienia i kreatywności osoby uzasadniającej, w moim przypadku zaproponowano mi stanowisko, które uważałam za wyzwanie, dlatego nie walczyłam z tymi zakazami.
>
> N[a] p[rzykład] na prawie wszystkich zmianach z założenia kobieta żołnierz nie mogła być dowódcą plutonu zmotoryzowanego. Jedynie na X zmianie był taki przypadek i dowódca – kobieta była chwalona przez swoich żołnierzy, pomimo iż i tak byli starsi oficerowie, którzy szukali dziury w całym. Moim zdaniem liczy się przede wszystkim zdanie żołnierzy, z którymi codziennie przebywasz i pracujesz, a nie kogoś, kto szerzy plotki, siedząc na krześle i nie uczestnicząc w operacjach.

Kobiety biorące udział w badaniu zostały zapytane, czy w ich opinii istniała różnica w delegowaniu zadań na misji ze względu na płeć żołnierza. Postawy w tym zakresie były podzielone – znaczna część badanych kobiet przyznała, że w ich otoczeniu zwracano na to uwagę. W związku z tym kobiety były eliminowa-

ne z niektórych prac bądź też ich udział w tym zakresie był ograniczany. Zasada ta dotyczyła zwłaszcza zadań niebezpiecznych, jak np. wyjazdów na patrole, oraz zadań bojowych, wymagających bezpośredniego kontaktu z przeciwnikiem. Respondentki zwróciły uwagę na nieformalną regułę unikania wydawania kobietom zadań o charakterze bojowym i przeznaczania ich do pracy w sztabach. Jednakże zasada ta była stosowana w mniejszym stopniu w przypadku PKW Afganistan, gdzie praktyki różnicujące były już zdecydowanie rzadsze. Egzemplifikację tej tendencji przedstawiają poniższe wybrane wypowiedzi respondentek:

> Tak, np. zadania, które wymagały więcej siły lub wyjazdy w szczególne miejsca, powierzano mężczyznom.
>
> Na zmianie, w której brałam udział, nie było żadnych kobiet w grupach bojowych, co za tym idzie, kobiety nie wyjeżdżały tyle za bazę, co mężczyźni, chyba że np. kobieta w CIMIC, wyjeżdżały też sporo tłumaczki (...).
>
> Zauważyłam tylko z czasem, że odsuwano mnie od obowiązków, nawet wtedy, gdy czułam, że im podołam, chyba dlatego, że bano się, że coś mi się stanie lub że zobaczę, że mężczyźni nie dają rady, a ja tak. Na przykład po ostrzale psycholog przyjechał tylko mnie badać, innych nie (...). Psycholog był profesjonalny, przepytał wszystkich, ale fama poszła, że tylko do mnie przyjechał, że tylko ja sobie nie radzę, ale ze służby z posterunku wysuniętego mnie nie zdjęto, bo nikt nie był chętny, żeby się zamienić z posterunku wewnętrznego na wysunięty.
>
> Tak, oczywiście – kobiety zajmowały głównie stanowiska sztabowe i pomocnicze – służba zdrowia. Kobiety co do zasady nie biorą udziału w zadaniach związanych z bezpośrednim kontaktem z przeciwnikiem.
>
> Poprzez pryzmat zajmowanego przeze mnie stanowiska nie, generalnie istnieją przypadki w różnym delegowaniu zadań na misji dla kobiet i mężczyzn (...). Czasami przełożeni z góry zakładają, że kobieta żołnierz nie poradzi sobie z pewnymi zadaniami, motywując, iż jest kobietą, czyli nawet nie dają jej szansy i okazji, aby móc się wykazać czy sprawdzić.

> To zależy od przełożonego, czy traktuje kobietę żołnierza jak żołnierza czy kobietę (...). Ja jestem po czterech latach studiów i umiem pracować z facetami i nie widziałam różnic w delegowaniu zadań dla mnie, ale widać, i nie tylko na misji, że faceci są miękcy i nie umieją stawiać zadań kobietom. Boją się albo widzą, że nie dadzą rady, bo zachowują się jak księżniczki, a nie jak żołnierze.

Nieznaczna większość kobiet prezentowała pogląd, iż płeć nie była czynnikiem różnicującym w trakcie delegowania zadań służbowych na misji. W ich opinii zadania rozdzielane były właściwie do zajmowanego stanowiska, bez stosowania praktyk różnicujących, co znajduje potwierdzenie w poniższych wypowiedziach respondentek:

> (...) była równość i w takich przypadkach, kobiety wykonywały o wiele lepiej polecenia służbowe niż mężczyźni. Kobiety o wiele lepiej dbały o powierzony sprzęt oraz dbały o powierzone zadania, niestety znam tylko to pod względem służby medycznej (...).
>
> (...) miałam bardzo dobrego przełożonego, nigdy nie zauważyłam odmiennego traktowania z uwagi na płeć.
>
> W komórce, w której pracowałam, były same kobiety, a dowodził nami mężczyzna, więc nie było różnic.
>
> Każdy miał wyznaczone zadania w zależności od komórki czy drużyny, w której się znajdował. Często były to zadania równorzędne zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn.
>
> Na początku misji nie chcieli wystawiać nas na patrole. Po dwóch tygodniach zaczęłyśmy jeździć i tak zostało do końca.

Kobiety zapytano też, czy w ich opinii płeć miała znaczenie w zakresie wykonywania zadań służbowych. Większość respondentek biorących udział w misjach prezentowała postawę, że płeć nie ma znaczenia w kwestii jakości wykonywanych zadań służbowych na misji. Były zdania, że czynnikiem decydującym są uwarunkowania osobowościowe. Nieliczne respondentki wskazały, jakoby płeć stanowiła czynnik różnicujący efekty służby w wojsku, ich postawy nie były jednak do końca wyklarowane

i nie dyskwalifikowały żadnej z populacji. Na poparcie powyższych słów warto także zacytować wypowiedzi kobiet.

> I tak, i nie, zależało to od charakteru i kwalifikacji kobiet – były wśród nas kobiety, które perfekcyjnie wykonywały swoje zadania, nie raz zapewne nawet lepiej od mężczyzn, ale zdarzały się też takie, które były niekompetentne, a do tego robiły z siebie tzw. słodką idiotkę, co bardzo szkodziło wizerunkowi kobiet w armii.
>
> W pewnym sensie tak – tak jak jest to w życiu, w zadaniach bardzo wojskowych i sprawnościowych faceci sobie lepiej radzą, natomiast np. w medycynie – zdecydowanie kobiety.
>
> W moim odczuciu i osobistej opinii są stanowiska w wojsku – szczególnie na misji – gdzie lepiej spisywali się żołnierze – mężczyźni. Chodzi mi głównie o stanowiska dowódcze w patrolach bojowych. Nie chcę oczywiście uogólniać, bo spotkałam mężczyzn, których zastąpiły kobiety z powodu lepszego przygotowania albo kondycji.
>
> Z perspektywy czasu na pewno kobiety nie mogły wszystkiego zrobić.
>
> Kobiety ze swojej natury są bardziej skrupulatne, zwłaszcza jeżeli poddawane są permanentnej ocenie i opinii. Dlatego bardzo często, choć to nie jest oczywiście regułą, wkładamy dwa razy więcej pracy niż mężczyźni, po to, żebyśmy były oceniane w ich opinii jako przynajmniej przeciętne.

Przenosząc punkt rozważań na postawy prezentowane przez personel męski, w efekcie zestawienia wyników badań ilościowych i jakościowych pojawia się konkluzja, że mężczyźni akceptują udział kobiet w misjach poza granicami kraju. Większość z nich widzi jednak konieczność ograniczenia dostępu do stanowisk, jakie mogą one obejmować na misji. Największa akceptacja występuje w przypadku stanowisk związanych z zabezpieczeniem medycznym oraz z kontaktami z ludnością cywilną.

W przypadku badań jakościowych realizowanych techniką wywiadu swobodnego z ich analizy wynika, że postawy środowiska męskiego wobec uczestnictwa kobiet w misjach poza granicami kraju podzielone były na trzy grupy:

– zwolenników nieograniczonego udziału kobiet żołnierzy w realizacji zadań operacyjnych – najmniejsza liczebnie grupa;
– zwolenników ograniczonego udziału kobiet żołnierzy w realizacji zadań operacyjnych – największa liczebnie grupa;
– przeciwników udziału kobiet żołnierzy w realizacji zadań operacyjnych.

Na podstawie wypowiedzi uzyskanych w trakcie wywiadów można wnioskować, że postawy w większym stopniu aprobujące przejawiali żołnierze pełniący służbę w Afganistanie. W grupie tej nie było żadnego przeciwnika obecności kobiet na misjach i dominowały postawy aprobujące ich nieograniczony dostęp do stanowisk.

Większość ankietowanych żołnierzy (trzy czwarte badanych) wyrażała pogląd, że kobiety powinny pełnić służbę poza granicami kraju. Jeżeli za punkt tych rozważań przyjmiemy rejon działań, to więcej żołnierzy przejawiało akceptację w przypadku PKW Irak. Takie statystyki mogą wzbudzić zdziwienie ze względu na to, że udział kobiet w misji afgańskiej był bardziej powszechny. Biorąc jednak to pod uwagę, można wnioskować, że większa liczba kobiet w składach kontyngentów nie wpływa pozytywnie na aprobatę ich udziału w realizacji zadań operacyjnych.

Udział kobiet w misjach w Iraku i Afganistanie – czynniki ograniczające

Na podstawie przeprowadzonych badań wyszczególniono czynniki stanowiące bariery ograniczające personel żeński w realizacji zadań operacyjnych. Można je sklasyfikować w czterech kategoriach.

Pierwszą z nich są bariery mentalne wynikające z nieprzygotowania żołnierzy do służby z kobietami, co prowadziło do stosowania praktyk różnicujących, które z jednej strony ochraniały kobiety, z drugiej jednak wpływały na ich uprzywilejowanie – element nieoczekiwany przez żołnierzy obu płci. Analiza uzyska-

nych wyników pozwala stwierdzić, że kobiety nie oczekiwały ochrony przed zadaniami bojowymi i także chciały pełnić funkcje dowódcze. Niewyznaczanie ich na takie stanowiska, w ich odczuciu, ograniczało je w wykonywaniu zadań operacyjnych.

Drugą grupę czynników ograniczających stanowią bariery logistyczne związane z brakiem odpowiedniego umundurowania, dostosowanego do kobiecych warunków fizycznych, co utrudniało im realizację powierzonych zadań. Rozwiązaniem w tym zakresie mogłoby być stosowanie standardów amerykańskich, zgodnie z którymi kobiece mundury polowe są przystosowane do ich fizjonomii, przez co też nie są uciążliwe w pełnieniu zadań oraz umożliwiają bezproblemowe załatwianie potrzeb fizjologicznych.

Nie bez znaczenia były także nieodciągnięcia w wyposażeniu indywidualnym polegające na braku artykułów sanitarno-higienicznych dla kobiet, niezbędnych ze względu na specyfikę płci. Na szczególną uwagę zasługuje kwestia artykułów do utrzymywania higieny intymnej i odpowiedniej flory bakteryjnej kobiecych narządów płciowych. Zważywszy na warunki sanitarne oraz klimatyczne w rejonie stacjonowania PKW, a jednocześnie wrażliwość kobiecego ciała, istniało bardzo duże ryzyko chorób na tym tle, które oprócz ogólnej uciążliwości mogły skutkować negatywnymi implikacjami dla zdrowia kobiet.

Ostatnim czynnikiem ograniczającym służbę kobiet w kontyngentach w Iraku i Afganistanie był brak lekarza ginekologa w składach PKW, którego obecność była wskazana ze względu na konieczność częstego monitorowania stanu zdrowia. Z powodu innej budowy anatomicznej kobiety są o wiele wrażliwsze na uciążliwe czynniki istniejące w środowisku operacyjnym.

Podsumowanie

Z uwagi na to, że kobiety w siłach zbrojnych funkcjonują już ponad pół wieku, wzrasta również ich rola w zawodzie – od podwładnego wykonującego rozkazy po wydającego je dowódcę. Udział w misji lub operacji prowadzonej poza granicami kraju jest

szansą dla kobiet żołnierzy na weryfikację zarówno swoich predyspozycji osobowościowych, jak i kwalifikacji zawodowych. To swego rodzaju test ukazujący jak same zainteresowane radzą sobie w sytuacjach ekstremalnych, odmiennych od codziennej służby w warunkach krajowych. Wspomniany autosprawdzian nie byłby w ogóle możliwy, gdyby nie wejście Polski w struktury NATO, które stało się nie tylko początkiem służby wojskowej kobiet, ale także dało przepustkę do sprawowania tej służby poza granicami kraju.

Zagadnieniem marginalnie podejmowanym przez badaczy, które mieści się w omawianym obszarze, jest udział kobiet żołnierzy w misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Ocena literatury źródłowej pozwoliła stwierdzić, że temat ten dotyczy jedynie ilościowego spojrzenia na udział kobiet w misjach na tle populacji męskiej. Owo niewielkie zainteresowanie środowiska naukowego omawianą kwestią spowodowało, że tematyka ta jest dość niszowa i dlatego w przygotowaniu artykułu wykorzystano jedynie materiały zebrane w wyniku autorskiej aktywności badawczej.

Podejmując próbę nakreślenia ilościowego udziału kobiet w misjach, należy wyjść od spostrzeżenia, że kobiety stanowią niewielki odsetek żołnierzy realizujących zadania operacyjne. Większość z nich pełni stanowiska zaszeregowane do grupy medycznej i ogólnowojskowej mimo braku formalnych zakazów w zakresie dostępności funkcji wojskowych. Takie stanowiska są w największym stopniu akceptowane przez mężczyzn i jednocześnie mają najdłuższą historię w zakresie służby kobiet, co być może nie pozostaje bez wpływu na ich aprobatę.

Z kolei jeśli punkt rozważań przeniesiony zostanie na jakościowe aspekty dotyczące wykonywania zadań operacyjnych przez kobiety żołnierze na misjach, to zauważyć należy, że w opinii żołnierzy obu płci nie ma różnic w wykonywaniu zadań służbowych, jak również w ich delegowaniu. Po obu stronach istnieje jednak świadomość, że wynika to z różnic w obsadzaniu stanowisk w kraju. Działania podejmowane przez żołnierzy są regulowane zajmowanymi przez nich funkcjami, które z kolei są ustalane na etapie formowania kontyngentów, czyli w kraju.

Na podstawie badań ustalono także, że praktyki różnicujące w oparciu o płeć stosowano w większym stopniu w Iraku niż w Afganistanie, co być może wynikało ze wzrostu doświadczenia bojowego i ogólnie wojskowego kobiet, jak również z przyzwyczajenia się mężczyzn do ich obecności, co wskazuje na niewielki, aczkolwiek dodatni kierunek w zakresie postaw przychylnych wojskowej służbie kobiet.

Mimo że jedynie śladowa część polskich kobiet żołnierzy uczestniczyła w misjach poza granicami kraju można wnioskować, że o ile wojsko będzie angażować się w operacje zagraniczne, o tyle coraz więcej kobiet będzie wspierać kontyngenty swymi kompetencjami. Przemawia za tym szereg argumentów, począwszy od predyspozycji samych kobiet żołnierzy, a na stanowisku NATO propagującym służbę kobiet poza granicami kraju skończywszy. Być może w niedalekiej przyszłości postanowienia Sojuszu będą także wymuszać na państwach sygnatariuszach pewne rozwiązania zmierzające do zwiększenia udziału kobiet w realizacji zadań operacyjnych.

W odniesieniu do całości problemu należy mieć na uwadze słowa Ericha Fromma: *Każdemu wolno rozwijać swoiste cechy, które odróżniają go od innych jako jednostkę, jako reprezentanta danej narodowości. Równość nie oznacza negacji różnic, lecz możliwość ich najlepszego urzeczywistnienia*[5]. Konieczne w tym względzie staje się zatem zrozumienie, że równość nie oznacza identyczności, a polega na tym, że różnice nie mogą stanowić przeszkody w rozwoju jednostki. W przypadku realizacji zadań operacyjnych różnice pomiędzy płciami powinny być wykorzystywane w optymalny sposób, np. w kontaktach z miejscową ludnością. Ze względu na odmienne osobowości, a także społeczną pozycję kobiety, personel żeński może realizować zadania na etapie negocjacji, co jest dla nich łatwiejsze z uwagi na lepsze umiejętności komunikacyjne. Personel męski natomiast lepiej sprawdza się na etapie decyzyjnym z uwagi na tradycję państw objętych misją, w której kobieta nie jest podmiotem decyzyjnym.

[5] E. Fromm, *Miłość, płeć i matriarchat*, Poznań 1999, s. 129.

Czynnikiem przemawiającym na korzyść udziału kobiet w kontyngentach wojskowych jest także dawanie dobrego przykładu miejscowej ludności, dla której płeć żeńska nie stanowi wartości podmiotowej. Pozycję tę akceptują wszyscy, zarówno mężczyźni, którzy w swoich rękach skupiają decyzyjność, jak też kobiety, które przyjmują swoją społeczną niższość. Pokazywanie przykładów kobiet ze świata zachodniego, które mogą realizować zadania tak dobrze jak mężczyźni i mieć dobre wykształcenie, może być wzorem dla kobiet muzułmańskich, że wcale nie muszą być gorszą kategorią społeczną, oraz dowodem dla mężczyzn, że podmiotowe traktowanie kobiet jest podejściem, które nie niesie za sobą negatywnych zjawisk społecznych.

Ostatnim, lecz nie najmniej ważnym argumentem na rzecz udziału kobiet w misjach jest fakt, że tylko one mogą wchodzić w interakcje społeczne z miejscowymi kobietami. W wielu państwach objętych działaniem misji, ze względu na patriarchalne stosunki społeczne, pozycja kobiety jest dewaluowana, przez co zabrania się im również podejmowania rozmów i pobierania pomocy medycznej od osób odmiennej płci. Zasady takie w przypadku braku personelu żeńskiego w składzie kontyngentów mogą doprowadzić do wykluczenia kobiet z pomocy humanitarnej czy medycznej, co z kolei obniża w znaczącym stopniu efektywność całej prowadzonej operacji.

Bibliografia

Źródła

Relacje kobiet żołnierzy z Polskich Kontyngentów Wojskowych w Iraku i Afganistanie ze zbiorów Barbary Drapikowskiej.

Ustawa z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (tekst ujednolicony), Dz. U. z 2013 r., poz. 675, 829, 852, 1355.

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa, Dz. U. z 1998 r. Nr 162, poz. 1117.

Opracowania

Fromm Erich, *Miłość, płeć i matriarchat*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 1999, ISBN 978-83-7510-763-0.

Drapikowska Barbara, *Udział kobiet – żołnierzy w zadaniach operacyjnych realizowanych przez Polskie Kontyngenty Wojskowe w Iraku i Afganistanie*, praca dokt., Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2015.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.06

DR **KAROLINA KUŚMIREK**
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Służba kobiet w siłach zbrojnych

Streszczenie

Służba kobiet w siłach zbrojnych różnych państw wymaga poświęcenia i przezwyciężenia trudności takich jak stereotypowy sposób myślenia czy możliwość awansowania. Przeciwnicy służby kobiet w armii podnosili kwestie różnic między kobietami i mężczyznami w procesie selekcyjnym, np. niższe wymagania fizyczne.

Obecnie kobiety pełnią obowiązki medyków, psychologów lub pracują w innych zawodach, w zależności od państwa. Coraz częściej także stanowiska zarezerwowane wcześniej dla mężczyzn, np. mechanik, obejmują też kobiety.

Kobiety w siłach zbrojnych łączą wspólne wartości, chęć przeżycia przygody i realizacja ich pasji.

Słowa kluczowe: siły zbrojne • służba wojskowa • kobiety

THE SERVICE OF WOMEN IN THE ARMED FORCES

Abstract

The service of women in the armed forces of different countries requires dedication and overcoming obstacles resulting from stereotypical ways of thinking which often limit women's access to the highest posts in the Army. Opponents of women's presence in the military rely on the lower female standards in physical performance in recruitment and selection processes. Today, the number of jobs open to women in the armed forces depends on the country. Although women in

the Army usually serve as doctors and psychologists, more and more of them are moving into once male-dominated jobs. Women in the armed forces share common values and beliefs – a sense of adventure and a desire to follow their passions.

Keywords: the armed forces • military services • women

Wprowadzenie

W XXI w. służba kobiet w siłach zbrojnych stała się przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Środki masowego przekazu opisywały kryteria, jakie muszą spełnić kandydatki, oraz realia służby. Należy zaznaczyć, że wzrost liczby kobiet służących w armii wynikał ze zmian zachodzących w siłach zbrojnych[1]. Ze względu na zniesienie obowiązkowej służby wojskowej na rzecz armii zawodowej stała się ona nowym rynkiem pracy, gdzie istotnym czynnikiem zatrudnienia były przede wszystkim kwalifikacje poszczególnych osób.

Inną przyczyną, która umożliwiła służbę kobiet, była zmiana stereotypowego myślenia o „słabej" płci, która nie poradzi sobie w siłach zbrojnych. Współczesne wyzwania bezpieczeństwa międzynarodowego wymagają także zaangażowania kobiet w działania militarne, np. operacje psychologiczne czy realizacje zadań, podczas których dezorientują one przeciwnika[2]. Niewątpliwie rozwój i użycie nowych technologii oraz zmiany charakteru działań pozwoliły na zwiększenie liczby kobiet w siłach zbrojnych.

[1] Na przestrzeni dziejów wojna i związana z nią służba były przypisywane przede wszystkim mężczyznom. Stanowiły o ich heroizmie i umożliwiały zapewnienie bezpieczeństwa społeczności, z których się wywodzili. Kobiety postrzegane były jako opiekunki domowego ogniska. Ten archetyp został zakorzeniony w świadomości społeczeństwa, dlatego też służba kobiet w armii wciąż jest przedmiotem dyskusji (Ch. Hann, *Antropologia społeczna*, tłum. S. Szymański, Kraków 2008, s. 138; cf. T.C. Lewellen, *Antropologia polityczna*, tłum. A. Dąbrowska, T. Sieczkowski, Santa Barbara 2003, s. 171; J. Czaja, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków 2008, s. 208).

[2] E.L. Haring, *What Women Bring to the Fight*, „Parameters" 2013, Vol. 43, No. 2, passim.

Prezentując tematykę kobiet w siłach zbrojnych, należy wskazać na takie zagadnienia, jak trudności, z którymi zmagają się kobiety w armii, wymagania fizyczne oraz stanowiska, na których służą. Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie: na czym polega służba kobiet w siłach zbrojnych poszczególnych państw, jak również przedstawienie tych aspektów służby, które definiują ich miejsce i rolę w tej instytucji.

Wśród publikacji jako szczególnie wartościowe wskazać należy pozycje Mileny Palczewskiej i Barbary Drapikowskiej *Służba wojskowa kobiet wyzwaniem dla Sił Zbrojnych RP*, Wilhelminy Wosińskiej *Psychologia życia społecznego* czy też Bogdana Wojciszke *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*.

Uwarunkowania psychospołeczne

Służba kobiet w siłach zbrojnych wymagała przełamania stereotypowego myślenia, które wyrażało się w podziale zawodów na te zarezerwowane jedynie dla mężczyzn, np. mechanik, oraz te wykonywane wyłącznie przez kobiety, np. pielęgniarka[3]. Kobiety sprawdzają się na stanowiskach wymagających spostrzegawczości i analitycznego myślenia. Niewątpliwie mężczyźni – ze względu na warunki fizyczne – potrafili wykonywać czynności wymagające większej siły fizycznej, jednak dzisiejsza zaawansowana technologia w większym stopniu umożliwia włączenie kobiet w działania militarne.

Krytycy obecności kobiet w armii prezentowali pogląd, że obniżają one morale żołnierzy czy rozpraszają uwagę mężczyzn podczas wykonywania zadań. Innym czynnikiem, który definiował miejsce kobiet w armii, było spełnienie przez nie wymagań fizycznych podczas procesu rekrutacyjnego.

[3] W. Wosińska, *Psychologia życia społecznego*, Gdańsk 2004, s. 344-345; cf. B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 420; B. Hołyst, *Bezpieczeństwo gatunku ludzkiego*, Warszawa 2016, s. 375.

Zróżnicowanie wymogów dotyczących sprawności fizycznej ze względu na płeć zostało odebrane negatywnie, ponieważ łagodniejsze kryteria umożliwiły kobietom łatwiejszy dostęp do służby. Pomimo obniżonych wymagań zróżnicowaniu uległy także stanowiska, na które mogą aplikować kobiety. Nie podejmują służby w zespołach bojowych, lecz są przydzielane do działań zabezpieczających operacje. Barbara Drapikowska poruszyła tę problematykę w artykule *Kompetencje dowódcze kobiet – żołnierzy*, postulując stworzenie katalogu stanowisk, do których kobiety posiadają większe predyspozycje niż mężczyźni[4].

Warto wskazać też na czynnik psychologiczny, czyli mentalność mężczyzn, którzy odruchowo chronili kobietę na polu walki bądź też dzielili między sobą obowiązki związane z noszeniem ciężkich rzeczy. Taka postawa zwiększałaby niepowodzenie operacji lub mogła narazić członka zespołu na niebezpieczeństwo. Zapewne dopasowanie wymagań do stanowiska, bez różnicowania ze względu na płeć, pozwoliłoby na wybranie kandydata prezentującego optymalne cechy psychofizycznej umiejętności do służby.

Inną kwestią są wyzwania (ergonomia, eliminacja molestowania), które stoją przed siłami zbrojnymi poszczególnych państw oraz przed samymi kobietami żołnierzami. W tym zakresie prowadzone są działania prewencyjne i edukacyjne opisane w *Strategii umacniania dyscypliny, przeciwdziałania uzależnieniom oraz zapobiegania patologiom społecznym w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2010–2015*[5].

[4] B. Drapikowska, *Kompetencje dowódcze kobiet – żołnierzy* [w:] *Zarządzanie i dowodzenie we współczesnych uwarunkowaniach*, red. M. Chmielecki, M. El Ghmari, Warszawa 2012, s. 22; vide: R.B. Cialdini, D.T. Kenrick, S.L. Neuberg, *Psychologia społeczna*, tłum. A. Nowak, Gdańsk 2006, s. 600.

[5] Sejm RP, Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 16633 w sprawie służby zawodowej kobiet w armii [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://orka2.sejm.gov.pl>.

Była Pełnomocnik Ministerstwa Obrony Narodowej ds. wojskowej służby kobiet kmdr Bożena Szubińska[6] wyraziła opinię, że kobiety służące w wojsku muszą mieć silny charakter, być odporne na trudy służby, a także wykazywać chęć do podnoszenia swoich umiejętności. Przezwyciężenie przekonania, że kobiety nie są zdolne do służby w siłach zbrojnych, wciąż stanowi wyzwanie.

Od początku pojawienia się pierwszych kobiet w szeregach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej pokonywały one trudności związane z koniecznością udowodnienia swoim współpracownikom, że podołają wszelkim trudom. Na przestrzeni lat wiele z tych problemów udało się rozwiązać, nadal też są podejmowane działania niwelujące ich skutki[7].

Służba kobiet w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej

Podejmowanie działań militarnych w siłach zbrojnych przez kobiety nie jest nową koncepcją. Warto przypomnieć ich udział w wydarzeniach historycznych, np. Emilia Plater uczestniczyła w powstaniu listopadowym, w którym stanęła m.in. na czele oddziału kosynierów. Kobiety aktywnie uczestniczyły w działaniach podczas II wojny światowej, były sanitariuszkami, łącznikami, żołnierzami. Przykładem jest gen. Elżbieta Zawacka, która była jedyną kobietą w szeregach cichociemnych – spadochroniarzy Armii Krajowej[8]. Innym przykładem jest Maria Stypułkowska-

[6] Kmdr Bożena Szubińska była współzałożycielką i przewodniczącą Rady ds. Kobiet w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie pełniła funkcję męża zaufania w Zarządzie Wojskowej Służby Zdrowia Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (*Przewodnicząca Rady ds. Kobiet w SZ RP* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http:mon.gov.pl/pl>; *25 lat wojskowej służby kobiet*, red. B. Szubińska, A. Szczygielska, D. Kurek, Warszawa 2015, passim).

[7] JM, *Armia celuje w kobiety. Chce mieć ich więcej w swoich szeregach* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pulshr.pl>.

[8] Elżbieta Zawacka (1909–2009), kurier Komendy Głównej Armii Krajowej, jedyna kobieta wśród cichociemnych. Po wojnie pracowała jako nauczyciel i wykładowca akademicki (*Elżbieta Zawacka: byłam jedyną Cichociemną* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: http://www.polskieradio.pl); więcej

-Chojecka, która dała sygnał do rozpoczęcia akcji „Kutschera”[9]. Kobiety, które walczyły o niepodległą Polskę, wykorzystywały efekt zaskoczenia, w konsekwencji destabilizując działania wroga. Należy zauważyć, że ich zadania były tak samo niebezpieczne jak żołnierzy walczących na froncie. Te przykłady działalności kobiet w czasie wojny potwierdzają, że, walcząc z wrogiem, stanowiły ważną część ruchu oporu[10]. Dziś także udział kobiet w działaniach militarnych jest równie ważny.

W związku z akcesem Rzeczypospolitej Polskiej do NATO zmieniło się podejście do roli kobiet w polskiej armii. Otwartość państw członkowskich na partycypację kobiet w siłach zbrojnych zmieniła również sytuację w Polsce. W 1999 r. kobiety uzyskały możliwość podjęcia nauki w szkołach wojskowych. Wymagania na egzaminie fizycznym były odmienne dla płci, egzamin z wiedzy teoretycznej był zaś jednakowy. Kolejny ważny etap w dostępie kobiet do służby nastąpił w 2007 r. w wyniku zniesienia powszechnej służby wojskowej na rzecz profesjonalizacji sił zbrojnych.

Kobiety stanowią 4,70% ogółu żołnierzy służących w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Biorąc pod uwagę osiągalność stopni wojskowych, największy odsetek kobiet służy w korpusie szeregowych (2823 osób), równie duży w korpusie oficer-

na ten temat: *Służba Polek na frontach II wojny światowej. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 roku. Cz. 2. Referaty i komunikaty*, red. E. Zawacka, Toruń 1998, passim).

[9] *Zamach na Franza Kutscherę* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: http://www.polskieradio.pl; cf. J. Swalski, *Pamięć po latach. Wspomnienia uczestników zamachu na Franza Kutscherę* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: http://www.polskieradio.pl; MM/PAP, *Zabić kata* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <www.newsweek.pl>).

[10] Każdy żołnierz sił zbrojnych, bez względu na płeć, narażony jest na stres związany ze służbą. Dążenie do unormowania własnych emocji oraz zmniejszenie ekspozycji na czynnik stresogenny pozwala na efektywniejsze wykonywanie swoich obowiązków (B. Rokicki, *Stres* [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań jednostek i grup społecznych w sytuacji zagrożeń. Wybrane problemy*, red. K. Loranty, Warszawa 2010, s. 117; vide: E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, tłum. J. Radzicki, Warszawa 2009, s. 221).

skim (1329 osób)[11]. Warto zauważyć, że obecnie nie ma kobiety w stopniu generała. Niski współczynnik płci żeńskiej na wysokich stanowiskach może wynikać z obowiązków rodzinnych (urodzenie i wychowanie dzieci), kiedy to wybierają one głównie pracę administracyjną (np. działania podczas misji zagranicznych), ograniczając tym samym swoje możliwości szybkiego osiągnięcia wyższego stopnia[12].

Analizując poszczególne rodzaje sił zbrojnych, należy wskazać, że najwięcej kobiet żołnierzy służy w wojskach lądowych (1507 osób), najmniej zaś w wojskach specjalnych (45 osób), co wynika ze specyfiki służby oraz wymagającej selekcji. Z kolei w instytucjach najmniej kobiet żołnierzy pracuje w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego – tylko dwie osoby, w Ministerstwie Obrony Narodowej natomiast 25 osób. Powyższe dane są dowodem na relatywnie niski współczynnik kobiet, które zajmują prominentne stanowiska w siłach zbrojnych, tendencja ta jednak dotyczy także mężczyzn. Im wyższa ranga zajmowanego stanowiska, tym trudniej awansować w instytucji[13].

Charakteryzując rolę kobiet w wojsku, należy stwierdzić, że zazwyczaj pełnią one służbę łącznościowców, medyków, psychologów, logistyków, informatyków itd., jeśli zaś obejmują stanowisko dowódcy, to dotyczy to przede wszystkim plutonu lub małych zespołów[14]. W odniesieniu do misji zagranicznych liczba kobiet wzrosła – w misji w Afganistanie udział wzięło 59 pań[15].

W Polsce kobiety pełniły również funkcję rzeczników prasowych, ponieważ ich odbiór jest korzystniejszy i tworzą one pozy-

[11] Dane statystyczne pochodzą z 31 grudnia 2016 r. Bardziej aktualne dane nie zostały opublikowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej (Ministerstwo Obrony Narodowej, *Wojskowa służba kobiet* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bip.mon.gov.pl>).

[12] E. Posel-Częścik, *Kobiety w siłach zbrojnych państw NATO*, „Biuletyn PISM" 2001, nr 29, s. 361-368.

[13] M. Palczewska, B. Drapikowska, *Służba wojskowa kobiet wyzwaniem dla Sił Zbrojnych RP*, „Obronność. Zeszyty Naukowe" 2014, nr 3, s. 106-107; Ministerstwo Obrony Narodowej, *Wojskowa służba kobiet* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bip.mon.gov.pl>.

[14] A. Giddens, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007, s. 729.

[15] Rzecznikiem Ministerstwa Obrony Narodowej jest mjr Anna Pęzioł-Wójtowicz.

tywny obraz instytucji. Z analizy pt. *Służba zawodowa kobiet żołnierzy*, przeprowadzonej przez Wojskowe Biuro Badań Społecznych w 2009 r., wynika, że ponad 84% kobiet jest zadowolonych z pełnionych obowiązków służbowych, równocześnie podkreślając, że nie wpływa to na ich obowiązki domowe. Milena Palczewska i Barbara Drapikowska w artykule *Służba wojskowa kobiet wyzwaniem dla Sił Zbrojnych RP* zaprezentowały wyniki badań empirycznych. Według nich żołnierze mężczyźni coraz częściej współpracują z żołnierzami kobietami i nie widzą większych przeciwskazań do pełnienia przez nie różnych stanowisk, ale jedna trzecia badanych odpowiedziała negatywnie, powołując się na wzorce zaczerpnięte m.in. z sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, gdzie dostęp do stanowisk jest ograniczony. Zdaniem autorek negatywne nastawienie mężczyzn wynika z nierówności w dostępie do stanowisk, wyznaczonych kryteriów sprawności fizycznej oraz z zachowania względem kobiet w sytuacjach społecznych, np. całowania kobiety w dłoń[16]. Należy zgodzić się z ekspertami, że określenie miejsca i roli kobiet w środowisku wojskowym wymaga dalszych badań.

Z roku na rok kobiety obejmują coraz wyższe stanowiska. Dziennikarze szczególnie opisywali sytuację, gdy kobieta pilotowała samolot F-16, czy gdy po raz pierwszy w historii Polskiej Marynarki Wojennej kobieta (kpt. Katarzyna Mazurek) objęła dowodzenie okrętem ORP Lublin[17].

Szczególną sytuacją jest funkcjonowanie kobiet w środowisku sił specjalnych. Nie służą one w zespołach bojowych, ponieważ są słabsze fizycznie i pewną trudność stanowiłoby ewakuowanie innego żołnierza z pola walki. Żołnierze jednostek specjalnych, np. Navy Seals, podejmowali próbę stworzenia zespołu bojowego złożonego wyłącznie z kobiet, wyniki jednak były negatywne[18].

[16] M. Palczewska, B. Drapikowska, op. cit., s. 106. Na temat studiów nad płcią szerzej w publikacji: C. Renzetti, D. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo,* Warszawa 2008, s. 304-312.
[17] Ł. Zalesiński, *Okręt w rękach kobiety* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.polska-zbrojna.pl>.
[18] Vide: NRP.org, *Słaba płeć? Kobiety będą walczyć w Marines i Navy SEALs* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.newsweek.pl>.

Warto wskazać, że kobiety uczestniczą w elitarnych kursach i kończą je z wysokimi lokatami, czego przykładem jest ukończenie przez Amerykankę kursu Rangers[19].

Obecnie w Norwegii funkcjonuje jednostka specjalna „Jegertroppen"[20] stworzona wyłącznie przez kobiety. Trwają badania związane z wykorzystaniem tej jednostki na polu walki, a także szansami i zagrożeniami z tego wynikającymi. W innych państwach kobiety aktywnie uczestniczą w siłach zbrojnych.

Służba kobiet w siłach zbrojnych na przykładzie wybranych państw

Rozważając służbę kobiet w siłach zbrojnych, należy wyróżnić państwa, które w istotny sposób wywierały wpływ na kształtowanie obrazu kobiet w armii. Można do nich zaliczyć Stany Zjednoczone Ameryki, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Izrael. Oczywiście różnorodność służby wynika z uwarunkowań politycznych i kulturowych.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Bill Clinton dążył do stworzenia oddziałów złożonych zarówno z kobiet, jak i mężczyzn bez względu na wyznawaną religię czy poglądy. Ten zamiar stworzenia wielowymiarowej armii odzwierciedlał strukturę społeczną ówczesnego państwa. Jednym z podnoszonych argumentów przeciwko udziałowi kobiet żołnierzy była kwestia rozpraszania uwagi mężczyzn na polu walki, a w konsekwencji obniżenie ich zdolności bojowej[21].

Z czasem kobiety na trwałe wpisały się w obraz amerykańskiej armii. Uczestniczyły w misjach w Iraku i Afganistanie. Pełniły służbę patrolową, medyczną, a także ochraniały afgańskie ko-

[19] H. Yan, B. Starr, E. Scott, *2 women will graduate from Army Ranger course* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://edition.cnn.com>.
[20] A. Blicharz, *Jegertroppen – jednostka sił specjalnych złożona wyłącznie z kobiet* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nowastrategia.org.pl>.
[21] *USA: Bez ograniczeń dla kobiet w armii* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.defence24.pl>.

biety podczas walk. Za bezpośrednią walkę z wrogiem zostały odznaczone odznaką bojową. Momentem przełomowym było ogłoszenie przez Sekretarza Obrony Stanów Zjednoczonych Ameryki Ashton Carter, że wszystkie stanowiska będą dostępne także dla kobiet[22].

Równouprawnienie jest niezwykle ważne w amerykańskiej armii, gdzie szczególnie zwraca się uwagę na przejawy dyskryminacji ze względu na płeć. Dopuszczenie kobiet wiązało się przede wszystkim ze spełnieniem wymagań odpowiednich dla danego stanowiska[23]. Należy zauważyć, że płeć nie powinna być czynnikiem determinującym przydzielenie danej osoby do stanowiska, ponieważ, odmawiając dostępu do danej funkcji, w taki sam sposób można dyskryminować zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Przyjęcie określonych kryteriów i dobór kandydata spełniającego optymalne warunki powinny warunkować jego zatrudnienie.

Podobną otwartość na obecność kobiet w strukturze sił zbrojnych przejawia środowisko wojskowe Wielkiej Brytanii. Szacuje się, że kobiety stanowią 10% całości armii, nie są jednak dopuszczane do służby w Royal Marines oraz w batalionach piechoty. Oznacza to, że nie walczą bezpośrednio z wrogiem na polu walki. Argumentami przeciwko służbie kobiet w tego rodzaju formacjach były ich ograniczenia fizyczne, w tym podatność na zranienia.

Przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej Wielkiej Brytanii wyrażali opinię, że relacje tworzące się pomiędzy kobietami i mężczyznami mogą obniżać morale żołnierzy. Pomimo licznych wątpliwości co do efektywności i słuszności służby kobiet w siłach zbrojnych doceniono ich działalność podczas misji zagranicznych[24]. Choć nie walczyły bezpośrednio, to budowały pozy-

[22] P. Milewski, *Panie Marines idą na front* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.newsweek.pl>.
[23] Vide: A. Ludwiczyński, *Alokacja zasobów ludzkich organizacji* [w:] *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, red. H. Król, A. Ludwiczyński, Warszawa 2006, s. 211.
[24] A. Komosa, *Obecność kobiet w armii obniża morale żołnierzy? Wielka Brytania chce wysłać panie na pierwszą linię frontu* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://natemat.pl>; M. Giannangeli, *Former British Army*

tywne relacje z przedstawicielami miejscowej ludności, w tym z kobietami żyjącymi w danym regionie. Służba kobiet na terenach objętych wojną miała także wymiar psychologiczny. Przykładem jest sytuacja, gdy w 2010 r. kobieta żołnierz będąca medykiem, realizując swoje zadania, zneutralizowała bojownika[25].

Kobiety pełnią też służbę na stanowiskach pielęgniarek, logistyków, koordynatorów nalotów, a także w tych zawodach, które – jak podkreśliła psycholog Wilhelmina Wosińska – są uznawane za typowo męskie, np. mechaników[26]. Warto zauważyć, że spoty reklamowe Sił Zbrojnych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, prezentujące służbę żołnierzy i zachęcające do wstąpienia w ich szeregi, były profilowane w zależności od płci. Ta sama historia zawarta w spocie była przedstawiana zarówno z perspektywy mężczyzny, jak i kobiety.

Inaczej wygląda służba kobiet w państwach, w których jest ona obowiązkowa. W Izraelu kobiety, podobnie jak mężczyźni, odbywają obowiązkową służbę wojskową, która trwa dwa lata. Wynika to z sytuacji geopolitycznej Izraela, ale częściej podkreślanym argumentem są pobudki patriotyczne młodzieży. Pomimo że służbę wojskową odbywa się niezależnie od płci, różnice pojawiają się już na poziomie szkolenia oraz dostępnej broni[27].

W artykule *Kobiety w Izraelskich Siłach Obronnych* Przemysław Majka opisał czynniki uniemożliwiające służbę kobiet w armii, takie jak testy psychologiczne, zły stan zdrowia czy brak odpowiedniego wykształcenia przynajmniej na poziomie podstawowym. Interesującą inicjatywą prospołeczną, kształtującą pozytywny obraz izraelskiej armii, jest cykl wykładów w szkołach, które dotyczą nie tylko sił zbrojnych, ale omawia się np. kwestie

chief warns recruiting women to front-line roles [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.express.co.uk>.

[25] Ibidem*;* vide: T. Ross, *British Army's women soldiers to go into combat* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.telegraph.co.uk>.

[26] W. Wosińska, op. cit., s. 355.

[27] A. Mitraszewska, *Równość płci w izraelskiej armii* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wysokieobcasy.pl>; vide: L. Abramson, *Women In Combat: Some Lessons From Israel's Military* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.npr.org>.

obyczajowe. Podkreśla się, że wojsko może pomóc spełnić pasje, przeżyć przygodę, gwarantuje też stabilność zatrudnienia.

Kobiety, które zdecydują się na pracę w armii, wykonują głównie obowiązki administracyjne (np. w dziale prawnym) oraz pracują jako instruktorzy. Jednocześnie nie podejmuje się tematu wyznaczania kobiet na mniej prestiżowe stanowiska i ograniczonych możliwości awansu. Przeciwnicy kobiet w izraelskiej armii podkreślają nie tylko kwestie związane z płcią i ich zdolnościami do realizacji określonych zadań, lecz przede wszystkim ze zdolnością bojową sił zbrojnych[28].

Inne poglądy dotyczące służby kobiet wyrażali przedstawiciele Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, gdzie wojsko zarezerwowane było jedynie dla mężczyzn. Opinię tę potwierdziła także pierwsza kobieta generał w Federacji Rosyjskiej Jelena Kniaziewa, która podkreśliła, że wojna to *męska* rzecz[29]. Pomimo przedstawiania takiego stanowiska przez rosyjskich wojskowych Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin wyznaczył na prokuratora generalnego Krymu Natalię Pokłonskają. W ten sposób docenił jej bezkompromisowość w tłumieniu buntu na Krymie i ugruntował swój pozytywny wizerunek wśród ludności popierającej agresję na Ukrainę.

Wnioski

Z roku na rok wzrasta liczba kobiet podejmujących służbę wojskową. W przyszłości tendencja ta zostanie utrzymana, a kobiety będą obejmować kluczowe stanowiska w siłach zbrojnych. Z czasem obecny stan rzeczy może stać się jedynie historią, a to,

[28] P. Majka, *Kobiety w Izraelskich Siłach Obronnych* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.almaszrik.uni.lodz.pl>.

[29] M. Dura, *Płeć piękna w armii? Tak, ale tylko u wybranych* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.defence24.pl>; vide: B. Renz, H. Smith, *Russia and Hybrid Warfare – going beyond the Label* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.helsinki.fi>; K. Geers, *Cyberwar in perspective: Russian Aggression against Ukraine*, Tallinn 2015, passim.

co dzisiaj wydaje się nierealne i poza zasięgiem kobiet, może stać się standardem w siłach zbrojnych.

W związku z rozwojem nowego rodzaju sił zbrojnych – wojsk obrony terytorialnej – kobiety uzyskają łatwiejszy dostęp do służby w regionie, w którym zamieszkują. Dotychczas czynnikiem ograniczającym możliwość ich służby była trudność pogodzenia obowiązków służbowych z rolą żony i matki. Terytorialna służba wojskowa umożliwia pełnienie jej w środowisku lokalnym, bez ponoszenia szkód w życiu zawodowym i prywatnym. Kobiety w jeszcze większym stopniu będą miały możliwość samorealizacji i sprawdzenia się w roli żołnierza.

Pomimo zmiany paradygmatu roli kobiety w siłach zbrojnych wciąż pojawiają się następujące problemy:

- przełamanie stereotypowego myślenia o kobietach w siłach zbrojnych,
- pełnienie służby w środowisku zdominowanym przez mężczyzn,
- pogodzenie obowiązków rodzinnych z pracą zawodową,
- narażenie w większym stopniu na patologie społeczne, np. mobbing,
- brak możliwości szybkiego awansu oraz realizacji swoich aspiracji zawodowych.

Niewątpliwie służba kobiet w siłach zbrojnych wymaga edukacji społeczeństwa i prezentowania pozytywnych walorów aktywizacji kobiet w środowisku wojskowym, które zmieniają otaczającą rzeczywistość. Należy zwrócić uwagę, że kształtowanie obrazu sił zbrojnych jako miejsca otwartego na potrzeby kobiet, czyni z nich godnego zaufania partnera społecznego. Wykorzystanie cech psychofizycznych oraz umiejętności przypisanych kobietom zwiększy potencjał armii na polu walki. Warto nadmienić, że w przyszłości zwycięstwo coraz częściej będzie w większym stopniu uzależnione od umiejętności zdobywania „serc i umysłów" ludzi niż prowadzonych działań zbrojnych.

Podsumowanie

Służba kobiet stanowi wyzwanie dla sił zbrojnych. Pomimo ich obecności w środowisku wojskowym nadal wiele kwestii wymaga poszukiwania optymalnych rozwiązań. W ciągu ostatniej dekady część stereotypów związanych ze służbą kobiet w wojsku została zniwelowana. Obecnie kobiety coraz częściej zajmują wyższe stanowiska bądź też obejmują te, które dotychczas były zarezerwowane jedynie dla mężczyzn. Oprócz tego rozwój technologii i walka z przeciwnikiem nie tylko na danym terytorium, lecz także np. w cyberprzestrzeni powodują, że bierze się pod uwagę predyspozycje kobiet do służby w siłach zbrojnych.

Analizując sytuację kobiet w armiach różnych państw, warto zauważyć, że większość problemów, z którymi stykają się one same, jak również ich przełożeni jest bardzo podobnych. W zależności od stopnia zaawansowania i otwartości sił zbrojnych rozwiązania tych problemów szuka się, prowadząc np. badania empiryczne. Służba kobiet w siłach zbrojnych, niezależnie od państwa, wymaga odwagi, poświęcenia, przezwyciężenia stereotypów, aby efektywnie wypełniać obowiązki związane z obroną ojczyzny.

Bibliografia

Opracowania

Aronson Elliot, *Człowiek istota społeczna*, przeł. Józef Radzicki, Warszawa: PWN, 2009, ISBN 978-83-01-14497-5.

Cialdini Robert B., Kenrick Douglas T., Neuberg Steven L., *Psychologia społeczna*, przeł. Agnieszka Nowak, Gdańsk: Wyd. Gdańskie, 2006, ISBN 83-87957-62-3.

Czaja Jan, *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Kraków: AFM, 2008, ISBN 978-83-7571-000-7.

Drapikowska Barbara, *Kompetencje dowódcze kobiet – żołnierzy* [w:] *Zarządzanie i dowodzenie we współczesnych uwarunkowaniach*, red. Marek Chmielecki, Magdalena El Ghmari, Warszawa: AON, 2012.

25 lat wojskowej służby kobiet, red. Bożena Szubińska, Agnieszka Szczygielska, Dorota Kurek, Warszawa: AON, 2015, ISBN 978-83-7523-386-5.

Hann Chris, *Antropologia społeczna*, przeł. Sebastian Szymański, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008, ISBN 978-83-233-2573-4.

Haring Ellen L., *What Women Bring to the Fight*, „Parameters" 2013, Vol. 43, No. 2.

Hołyst Brunon, *Bezpieczeństwo gatunku ludzkiego*, Warszawa: PWN, 2016, ISBN 978-83-01-18427-8.

Geers Kenneth, *Cyberwar in perspective: Russian Aggression against Ukraine*, Tallinn: CCDCOE, 2015, ISBN 978-1-60750-060-5.

Giddens Anthony, *Socjologia*, przeł. Alina Szulżycka, Warszawa: PWN, 2007, ISBN 978-83-01-16956-5.

Lewellen Ted C., *Antropologia polityczna*, przeł. Alicja Dąbrowska, Tomasz Sieczkowski, Santa Barbara 2003, ISBN 978-83-233-3030-1.

Ludwiczyński Antoni, *Alokacja zasobów ludzkich organizacji* [w:] *Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji*, red. Henryk Król, Antoni Ludwiczyński, Warszawa 2006.

Palczewska Milena, Drapikowska Barbara, *Służba wojskowa kobiet wyzwaniem dla Sił Zbrojnych RP*, „Obronność. Zeszyty Naukowe" 2014, nr 3, ISSN 2299-2316.

Posel-Częścik Edyta, *Kobiety w siłach zbrojnych państw NATO*, „Biuletyn PISM" 2001, nr 29.

Rokicki Bronisław, *Stres* [w:] *Psychospołeczne uwarunkowania zachowań jednostek i grup społecznych w sytuacji zagrożeń. Wybrane problemy*, red. Krzysztof Loranty, Warszawa: AON, 2010.

Renzetti Claire, Curran Daniel, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa: PWN, 2008, ISBN 978-83-01-14570-5.

Służba Polek na frontach II wojny światowej. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 roku. Cz. 2. Referaty i komunikaty, red. Elżbieta Zawacka, Toruń: Fund. Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, 1998.

Wojciszke Bogdan, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2006, ISBN 978-83-7383-181-0.

Wosińska Wilhelmina, *Psychologia życia społecznego*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2004, ISBN 83-89574-34-9.

Zarządzanie i dowodzenie we współczesnych uwarunkowaniach, red. Marek Chmielecki, Magdalena El Ghmari, Warszawa: AON, 2012, ISBN 978-83-7523-188-5.

Zarządzanie zasobami ludzkimi. Tworzenie kapitału ludzkiego organizacji, red. Henryk Król, Antoni Ludwiczyński, Warszawa: PWN, 2006, ISBN 978-83-01-14887-4.

Zasoby internetowe

Abramson Larry, *Women In Combat: Some Lessons From Israel's Military* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.npr.org>.

Blicharz Adrian, *Jegertroppen – jednostka sił specjalnych złożona wyłącznie z kobiet* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.nowastrategia.org.pl>.

Dura Maksymilian, *Płeć piękna w armii? Tak, ale tylko u wybranych* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.defence24.pl>.

Elżbieta Zawacka: byłam jedyną Cichociemną [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.polskieradio.pl>.

Giannangeli Marco, *Former British Army chief warns recruiting women to front-line roles* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.express.co.uk>.

JM, *Armia celuje w kobiety. Chce mieć ich więcej w swoich szeregach* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.pulshr.pl>.

Komosa Agata, *Obecność kobiet w armii obniża morale żołnierzy? Wielka Brytania chce wysłać panie na pierwszą linię frontu* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://natemat.pl>.

Majka Przemysław, *Kobiety w Izraelskich Siłach Obronnych* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.almaszrik.uni.lodz.pl>.

Milewski Piotr, *Panie Marines idą na front* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.newsweek.pl>.

Ministerstwo Obrony Narodowej, *Przewodnicząca Rady ds. Kobiet w SZ RP* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http:mon.gov.pl/pl>.

Ministerstwo Obrony Narodowej, *Wojskowa służba kobiet* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bip.mon.gov.pl>.

Mitraszewska Agnieszka, *Równość płci w izraelskiej armii* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.wysokieobcasy.pl>.

MM/PAP, *Zabić kata* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <www.newsweek.pl>.

NRP.org, *Słaba płeć? Kobiety będą walczyć w Marines i Navy SEALs* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.newsweek.pl>.

Renz Bettina, Smith Hanna, *Russia and Hybrid Warfare – going beyond the Label* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.helsinki.fi>.

Ross Tim, *British Army's women soldiers to go into combat* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.telegraph.co.uk>.

Sejm RP, *Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej – z upoważnienia ministra – na interpelację nr 16633 w sprawie służby zawodowej kobiet w armii* [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://orka2.sejm.gov.pl>.

Swalski Jerzy, *Pamięć po latach. Wspomnienia uczestników zamachu na Franza Kutscherę* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.polskieradio.pl>.

USA: Bez ograniczeń dla kobiet w armii [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.defence24.pl>.

Yan Holly, Starr Barbara, Scott Eugene, *2 women will graduate from Army Ranger course* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://edition.cnn.com>.

Zalesiński Łukasz, *Okręt w rękach kobiety* [Dostęp: 28.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.polska-zbrojna.pl>.

Zamach na Franza Kutscherę [Dostęp: 10.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.polskieradio.pl>.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.07

DR **GRAŻYNA KĘDZIERSKA**
Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

Kobieca przemoc ekonomiczna w Polsce

Streszczenie

Początki zainteresowania przemocą ekonomiczną na świecie przypadają na lata osiemdziesiąte XX w., ale badania akademickie na ten temat, w niewielkim zresztą zakresie, podjęto dopiero dziesięć lat później. Przemoc ekonomiczna jest zjawiskiem psychologicznym, zachowaniem mającym na celu kontrolę zdolności partnerki lub partnera do nabywania, utrzymywania i korzystania z zasobów ekonomicznych. Sprawca, obok kontroli finansowej, dąży do psychicznego uzależnienia, upokorzenia i manipulowania ofiarą w celu jej podporządkowania. Katalog działań obejmuje kilkanaście różnych zachowań przemocowych. Przemoc ekonomiczna nie pozostawia widocznych śladów i dlatego nazywa się ją „przezroczystym problemem". Pojawia się w związkach określanych jako bliskie relacje, bez względu na sytuację materialną, wykształcenie i wiek. Ofiarami tej przemocy mogą być partnerzy tworzący związek, ale także osoby niedołężne ze względu na starość lub chorobę. Polskie badania ankietowe z lat 2010 i 2014 pokazują, że sprawcami przemocy ekonomicznej są też kobiety. W wyniku tych badań opisano przede wszystkim skalę zjawiska, opierając się na analizie deklaracji respondentów sklasyfikowanych w grupach świadków pośrednich, ofiar mężczyzn, sprawczyń kobiet oraz świadków bezpośrednich.

Słowa kluczowe: przemoc domowa • przemoc ekonomiczna • mężczyzna jako ofiara • kobieta jako sprawca

FEMALE ECONOMIC VIOLENCE IN POLAND

Abstract

The idea of economic violence started to be widely discussed in 1980s but the scientific research on the issue didn't appear until ten years later. Economic violence is a psychological phenomenon – a coercive behavior pattern intended to control the partner's ability to acquire, maintain and use economic resources. The main purpose of an abuser is to gain and maintain power over the partner by threatening the victims' security and ability to achieve economic independence. Various forms of economic abuse may generally coexist within the same relationship. This form of coercive behavior leaves no visible traces, and is therefore referred to as a "transparent problem". Economic violence often takes place between people in close relationships regardless of their material status, education and age, but may also affect elderly people because of their health problems or advanced age.

The results of Polish surveys conducted between 2010 and 2014 helped to highlight the scale of the problem and revealed that women are as likely to be abusive to men. The research was based on declarations of the respondents divided into the following groups: indirect witnesses, male victims, female abusers and direct witnesses.

Keywords: domestic violence • economic violence • male victims • female abusers

Wprowadzenie

Powszechnie uważa się, że agresja i stosowanie przemocy są domeną mężczyzn, kobiety natomiast charakteryzuje bezradność. Agresja[1] u chłopców, a później mężczyzn, ma dużą dozę przyzwolenia społecznego, łączona jest z siłą i umiejętnościami wypełniania roli opiekuna rodziny, żywiciela zapewniającego byt partnerce i dzieciom. Jak jednak pokazują liczne statystyki, kobiety też wy-

[1] Agresja i przemoc nie są synonimami. Agresja to wrogie, zaczepne zachowanie się, a przemoc określa się jako przewagę wykorzystywaną w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś (*Słownik języka polskiego* [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://sjp.pwn.pl/sjp/przemoc;2510670.html>).

kazują zachowania przemocowe w stosunku do swoich partnerów i nie tylko[2].

Przez wieki społeczna rola kobiety koncentrowała się na sprawnym działaniu ogniska domowego, na wychowaniu dzieci. Również dzisiaj to przede wszystkim kobieta w przestrzeni domowej buduje więź rodzinną, małżeńską, macierzyńską, towarzyską i międzypokoleniową. Z kolei w przestrzeni publicznej rola społeczna kobiet znacznie się zmieniła. Jeśli są aktywne w jakiejś profesji, potrafią łączyć obowiązki domowe i zawodowe, są ambitne, obowiązkowe i skrupulatne, dobrze zorganizowane i mają podzielność uwagi. Charakteryzują się odpowiedzialnością materialną za rodzinę, a szczególnie za potomstwo, co oznacza, że starają się nie stracić pracy. Kobiety pracujące zawodowo mają wyższe poczucie wartości i są większym autorytetem dla swoich dzieci niż kobiety bierne zawodowo. Interesują się pracą partnera, sprawami kraju i świata, uczestniczą w życiu publicznym[3]. Mimo tych i jeszcze wielu innych atrybutów wykształconych w procesie socjalizacji kobieta wciąż ma gorszą pozycję niż mężczyzna w wielu obszarach aktywności społecznej i nadal mężczyznę się rozgrzesza, a kobietę piętnuje[4].

Zacisze domowe pielęgnowane przez kobietę nierzadko bywa świadkiem rozgrywających się tam tragedii. Perspektywa związków międzyludzkich, jakie tworzą kobieta i mężczyzna, pokazuje, że tzw. przemoc domowa pod względem sprawczym w większości jest udziałem mężczyzn, ale także kobiet. Według statystyki kryminalnej (Tabela 1) od 2006 r. udział procentowy kobiet jako sprawczyń różnych form przemocy domowej ciągle wzrasta, przy czym ogólna liczba sprawców ma tendencję malejącą.

[2] Porównaj P. Gotfryd, *Kiedy bije kobieta. Doświadczenia brytyjskie*, „Niebieska Linia" [online] 2010, nr 4 [Dostęp: 7.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qFBc1G>.

[3] A. Kotlarska-Michalska, *Społeczne role kobiet*, „Edukacja Humanistyczna" 2011, nr 1, s. 25 i n.

[4] K. Piątek, *Być kobietą w Polsce w XXI wieku – blaski i cienie* [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Współczesna kobieta polska z perspektywy socjologicznej*, red. E. Jurczyńska-McCluskey, K. Piątek, Bielsko-Biała 2006, s. 17.

Tabela 1. Sprawcy przemocy domowej w zależności od płci w Polsce w latach 2006–2016

Rok	Liczba sprawców przemocy domowej				
	Ogółem	Mężczyźni	Nieletni	Kobiety	
				Liczba	Udział % w ogólnej liczbie
2016	74 155	68 321	373	5461	7,36
2015	76 034	70 484	306	5244	6,89
2014	78 489	72 791	397	5301	6,75
2013	61 450	56 755	255	4440	7,22
2012*	51 531	47 728	281	3522	6,83
2011	71 914	68 248	195	3471	4,82
2010	83 390	79 204	205	3981	4,77
2009	81 472	77 362	220	3926	4,81
2008	86 568	82 425	201	3942	4,55
2007	81 743	77 937	170	3632	4,44
2006	96 775	92 526	175	4074	4,20

* Od 2012 r. zmienił się system rejestracji statystycznej przemocy domowej, a liczby dotyczą wyłącznie działań podejmowanych przez Policję w procedurze Niebieskiej Karty.

Źródło: Statystyka – Policja. Przemoc w rodzinie. Dane za rok 2016 [Dostęp: 31.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/1nAcMjB>; obliczenia udziału procentowego – własne.

Kobieca przemoc istnieje od dawna. Kobiety plotkowały, obmawiały, płakały, wyrażając w ten sposób swoją złość. Zmiany zachodzące w społeczeństwie, w sposobie życia oraz współczesny poziom stresu sprawiają, że takie zachowania nie są wystarczającym środkiem na tzw. odreagowanie. Kobiety stały się bardziej agresywne, ponieważ stawia im się wysokie wymagania. Aby móc funkcjonować we współczesnym świecie i mieć w nim przestrzeń

dla siebie, stały się też bardzo silne. Zaprzeczają swojej delikatności i czułości, wyrażając agresję w sposób typowo męski[5]. Wbrew pozorom przemoc kobiet jest dość częsta i przybiera różne formy. Rozciąga się od „niewinnej kpiny", „nieszkodliwego" poszturchiwania, zapomnienia po wyrafinowane niszczenie poczucia czyjejś wartości, uniemożliwienie zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych lub zabójstwo[6].

W literaturze występuje kilka różnych klasyfikacji przemocy domowej[7]. Do klasycznie przyjmowanych kategorii zachowań przemocowych należą przemoc fizyczna, psychiczna i seksualna[8]. Kategoria przemocy ekonomicznej pojawia się dopiero w kontekście społeczno-politycznej analizy zagadnienia. Dokumentem sankcjonującym istnienie tego rodzaju przemocy jest Konwencja Rady Europy z 11 maja 2011 r. sporządzona w Stambule, zatytułowana *Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*. W art. 3 Konwencji podano najważniejsze definicje, a wśród nich jest zapis że *przemoc domowa* oznacza wszelkie akty fizycznej, seksualnej, psychologicznej lub ekonomicznej przemocy występujące w rodzinie lub gospodarstwie domowym lub pomiędzy byłymi lub obecnymi małżonkami lub partnerami, niezależnie od tego, czy sprawca i ofiara dzielą

[5] A. Kowalska, *Słaba płeć? – Przemoc stosowana przez kobiety* [w:] *Przemocy mówimy dość*, red. M.P. Krysiak, Maków Mazowiecki 2010, s. 103.
[6] I. Pospiszyl, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1998, s. 93.
[7] Wszystkie proponowane w literaturze definicje przemocy domowej zawierają wspólne elementy, charakteryzujące istotę zjawiska, a mianowicie: 1) jest to działanie intencjonalne, świadome i zamierzone, mające na celu kontrolowanie i podporządkowanie ofiary; 2) występuje przewaga siły ze strony agresora, sprawcy przemocy; 3) sprawca narusza prawa i dobra osobiste ofiary, godzi również w jej wolność osobistą; 4) zachowanie sprawcy wywołuje ból i cierpienie ofiary; 5) zachowanie sprawcy wykracza poza normy społeczne i zasady relacji interpersonalnych (G. Leśniewska, *Przemoc ekonomiczna wobec kobiet – przeźroczysty problem* [w:] *Gospodarka przestrzenna: aktualne aspekty polityki społeczno-gospodarczej i przestrzennej*, red. J. Potocki, J. Ładysz, Wrocław 2016, s. 220).
[8] Fundacja Centrum Praw Kobiet, *Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 2005, s. 6-7 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qAzRKa>.

miejsce zamieszkania, czy też nie[9]. Zapisy Konwencji stwarzają ramy dla prawnego przeciwdziałania wszelkim formom przemocy domowej na poziomie europejskim, w szczególności wobec kobiet. Uznaje się, że ze względu na płeć kobiety i dziewczęta są bardziej narażone na przemoc niż mężczyźni i chłopcy, ale Konwencja ma być zastosowana do wszystkich ofiar przemocy domowej, niezależnie od płci. Obowiązuje zarówno w czasie pokoju, jak i w sytuacjach konfliktów zbrojnych. Zapewnia także specjalny mechanizm monitoringu, by zadbać o efektywne wdrożenie jej przepisów przez strony, które ją ratyfikowały. Polska podpisała tę Konwencję w grudniu 2012 r., ale ratyfikowano ją dopiero 6 lutego 2015 r. W literaturze przedmiotu przemoc ekonomiczna najczęściej umieszczana jest w obrębie przemocy psychicznej, występuje też jako odrębna kategoria zachowań obserwowanych w rodzinie[10].

Z perspektywy personalnej przemoc w rodzinie dzieli się na tę wobec partnera (małżonki, małżonka) lub dziecka oraz wobec osób w podeszłym wieku[11]. Najczęściej ofiarami różnych form przemocy stają się dzieci i osoby starsze bądź chore. Ci członkowie rodziny są źle traktowani, ponieważ nie są w stanie się bronić. W stosunku do osób w podeszłym wieku przemoc finansowa polega na nieupoważnionym użyciu ich funduszy, własności prywatnej, tytułów własności i uprawnień będących w posiadaniu seniora[12]. Na skutek przemocy domowej cierpią też mężczyźni, mimo że ich zależność od partnerek nie jest tak oczywista jak

[9] Konwencja Rady Europy, *Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, tłumaczenie przygotowane na zlecenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów [Dostęp: 3.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2gRTP0U>.

[10] J. Tracz-Dral, *Przemoc ekonomiczna*, opracowanie tematyczne OT-639, Kancelaria Senatu, Warszawa 2015, s. 3 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2raz5GB>; *Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych. Poradnik dla pracowników pierwszego kontaktu*, red. D. Jaszczak-Kuźmińska, K. Michalska, Warszawa 2010 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://ms.gov.pl/Data/Files/_public/ppwr/poradnik.pdf>.

[11] K. Browne, M. Herbert, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Warszawa 1999.

[12] E. Sygit, R. Ossowski, *Przemoc wobec osób starszych ze względu na ich wiek, płeć i wykształcenie*, „Gerontologia Polska" [online] 2008, nr 3, s. 134-164 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2sdtL3S>.

w przypadku zależności dziecka od osoby dorosłej lub osoby starszej od opiekuna[13].

Przemoc w związkach kobiety i mężczyzny występuje we wszystkich kręgach kulturowych i warstwach społecznych. Jest ona znaczącym fragmentem zjawiska określanego jako „przemoc w bliskich relacjach" i odnosi się do sytuacji przemocy między osobami pozostającymi w bliskim związku formalnym lub nieformalnym bądź osobami, które uważają siebie za parę, nie zamieszkując jednak wspólnie. Przemoc wobec partnera lub partnerki jest bardzo złożonym problemem społecznym i obejmuje jej wszystkie formy, czyli przemoc psychiczną, fizyczną, wykorzystanie seksualne, jak i przemoc ekonomiczną[14].

Ta ostatnia jest rodzajem przemocy psychicznej, manipulowaniem przewagą materialną w celu kontrolowania drugiej osoby. Sprawca, wykorzystując uzależnienie od środków finansowych, znęca się psychicznie nad współmałżonkiem lub dziećmi. Za pomocą finansów próbuje przejąć kontrolę nad partnerem, całkowicie uzależniając go od siebie, izolując, pozbawiając elementarnych praw do decydowania o sobie. Zatem przemoc ekonomiczna pod względem definicyjnym to *zachowanie mające na celu kontrolę zdolności partnerki lub partnera do nabywania, utrzymywania i korzystania z zasobów ekonomicznych. Zachowania te zagrażają ekonomicznemu bezpieczeństwu i niezależności, służąc podporządkowaniu sobie partnera lub partnerki*. W definicji konkretyzują się trzy cechy przemocy ekonomicznej: kontrola, zdolność do korzystania z zasobów oraz zagrożenie dla ekonomicznej niezależności[15]. Definicja ta w szczególności ma zastosowanie w przemocy w związkach intymnych, pozostawiając na uboczu zjawisko występujące w relacjach z seniorami.

[13] A. Lipowska–Teutsch, *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1993, s. 6.
[14] Ibidem.
[15] A. Chełstowska, M. Druciarek, A. Niżyńska, *Przemoc ekonomiczna w związkach. Diagnoza zjawiska i dyskusja o przeciwdziałaniu*, Warszawa 2015, s. 9-10; cyt. za: A.E. Adams, C.M. Sullivan, D. Bybee, M.R. Greeson, *Development of the Scale of Economic Abuse*, „Violence Against Women" 2008, Vol. 14, Iss. 5, p. 563 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/ 2qAaXyo>.

Przejawy przemocy ekonomicznej układają się w szeroki wachlarz nadużyć ekonomicznych, których ostatecznym celem jest utrzymanie dominacji i kontroli nad partnerem. Sprawca lub sprawczyni podejmują takie działania, jak[16]:

- uniemożliwianie lub ograniczanie dostępu do rodzinnych środków finansowych, np. do konta bankowego,
- ograniczanie możliwości podjęcia pracy zarobkowej,
- wydzielanie środków i skrupulatne kontrolowanie wydatków,
- przywłaszczanie środków przeznaczonych na utrzymanie rodziny,
- zmuszanie do podpisywania zobowiązań finansowych (kredyt, pożyczka, weksel),
- zmuszanie do składania fałszywych zeznań podatkowych,
- zmuszanie do upokarzającego żebrania o pieniądze,
- odmawianie prawa do posiadania środków finansowych na cele osobiste,
- zabieranie wynagrodzenia, kart kredytowych,
- zbywanie elementów wspólnego majątku bez wiedzy partnera,
- zbywanie osobistego majątku partnerki lub partnera bez jej lub jego wiedzy,
- zmuszanie do pracy bez wynagrodzenia w rodzinnej firmie,
- fikcyjne zatrudnienie partnera we własnej firmie,
- zakazywanie wykonywania pracy zawodowej,
- podejmowanie działań powodujących stratę pracy,
- niszczenie rzeczy osobistych,
- odmawianie pieniędzy na prowadzenie domu,
- odmawianie lub wręcz ukrywanie informacji o stanie finansowym rodziny,
- kontrolowanie dostępu do opieki zdrowotnej,
- zakazywanie lub utrudnianie dostępu do edukacji,
- wyłączenie z podejmowania decyzji finansowych,

[16] J. Tracz-Dral, op. cit., s. 3-4.

– pozostawianie bez opieki osoby, która nie może samodzielnie zaspokoić niezbędnych potrzeb,
– zmuszanie do sprzedaży majątku osobistego[17],
– uchylanie się od płacenia alimentów.

Partner lub partnerka czasem mieszka w wygodnym domu, jest dobrze ubrana, ale jednocześnie nie ma kontroli nad domowym budżetem, nie ma też wpływu na kluczowe dla rodziny decyzje finansowe, jak zakup samochodu, domu czy drobniejsze sprawunki. Sprawca lub sprawczyni przemocy ekonomicznej często uzależnia drugą osobę od siebie, wmawiając jej, że jest bezwartościowa, ponieważ nie potrafi na siebie zarobić i wciąż siedzi w domu. Zastraszanie obejmuje np. utwierdzanie ofiary w przekonaniu, że nie poradzi sobie na rynku pracy, gdyż nic nie potrafi.

Stosowanie przemocy ekonomicznej jest tak samo upokarzające i niszczące, jak inne rodzaje przemocy. Ofiary rzadziej jednak szukają pomocy u specjalisty lub organów ścigania. Sprawcy lub sprawczyni trudniej udowodnić winę, bo ta forma przemocy jest trudno dostrzegalna. Przemoc ekonomiczna to *przezroczysty problem*[18].

Przemoc ekonomiczna skutkuje kłopotami zdrowotnymi, ma negatywny wpływ na rynek pracy i gospodarkę, powoduje utratę wiary we własne kompetencje zawodowe, obniżenie samooceny, stany lękowe i depresję. U ofiar mogą występować trudności z panowaniem nad emocjami w sytuacjach stresujących. Pozostawanie bez pracy to też brak środków finansowych na podnoszenie kwalifikacji i możliwość samodzielnego utrzymania. Innymi następstwami przemocy ekonomicznej są: bezradność, bierność, uwikłanie w przeszłość, niezdecydowanie, nieumiejętność podję-

[17] Jedno z działań zaliczone przez Centrum Praw Kobiet do przemocy ekonomicznej wobec kobiet (*Od przemocy ekonomicznej do niezależności*, red. M. Bladowska-Wrzodak [Dostęp: 07.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qA83d8>).

[18] Określenia „przezroczysty problem" używa G. Leśniewska (Eadem, op. cit., s. 219-225).

cia decyzji, bierne zaniechanie samoobrony, brak bezpieczeństwa i wiary we własne siły, a nawet zespół stresu pourazowego[19].

Początki zainteresowania przemocą ekonomiczną jako odrębną kategorią zachowań występujących w związkach datują się na pierwszą połowę lat osiemdziesiątych XX w.[20] Jednak badania akademickie nad tą formą przemocy zainicjowano w USA dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych. W 1999 r. przeanalizowano metody jakimi mężczyźni powstrzymują kobiety od podejmowania edukacji i zatrudnienia oraz opisano przypadki odbierania kobietom ich zarobków, aby nie miały dostępu do żadnych źródeł finansowania niezależnych od sprawcy[21]. W Unii Europejskiej w latach 2011–2012 zrealizowano badania nad przemocą, w których jedno pytanie dotyczyło przemocy ekonomicznej. Okazało się, że 12% respondentek doświadczało ekonomicznych zachowań przemocowych. Najczęściej takie doświadczenia miały kobiety z Bułgarii, najrzadziej Portugalki. Polki uplasowały się na poziomie średniej unijnej z wynikiem 12%[22].

W Polsce świadomość społeczna na temat przemocy ekonomicznej jest bardzo niska i wiele realnych przejawów tej przemocy nie jest do niej zaliczanych. Brak w tym względzie zarówno badań akademickich, nieliczne są też publikacje prasowe. Poza tym, co najważniejsze, zachowania przemocowe są dyskutowane przede wszystkim w aspekcie kobiety jako ofiary, bo kobieta jako sprawczyni przemocy ekonomicznej nie budzi prawie żadnego zainteresowania.

[19] J. Tracz-Dral, op. cit., s. 15-16.
[20] Po raz pierwszy przemoc ekonomiczną opisano jako wynik badań amerykańskiego zespołu realizującego „Domestic Abuse Intervention Project" w 1981 r. w miejscowości Duluth [Dostęp: 04.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/1izPT2l>.
[21] A. Chełstowska, M. Druciarek, A. Niżyńska, op. cit., s. 18; cyt. za: J. Raphael, *Keeping Women Poor: How Domestic Violence Prevents Women From Leaving Welfare and Entering the World of Work, in Battered Women, Children, and Welfare Reform*, Thousand Oaks 1999; S. Lloyd, N. Taluc, *The Effects of Male Violence on Female Employment*, „Violence Against Women" 1999, Vol. 5, Iss. 4, p. 370-392.
[22] A. Chełstowska, M. Druciarek, A. Niżyńska, op. cit., s. 19.

Na tle przedstawionych uwag skonkretyzowano następujące pytania badawcze: Czy w Polsce istnieje kobieca przemoc ekonomiczna? Jaka jest skala tej przemocy?

Polskie badania nad przemocą ekonomiczną

W Polsce praktycznie nie prowadzono badań nad przemocą ekonomiczną, a jej zagadnienia występują w projektach marginalnie, przy okazji badań nad przemocą w ogóle.

W 2010 r. Centrum Badania Opinii Społecznej, na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, podjęło badania nad zjawiskiem przemocy w rodzinie wobec kobiet i wobec mężczyzn w Polsce. Ich wyniki opublikowano w dwóch częściach – część pierwszą jako raport z badań ogólnopolskich i część drugą jako raport z badań profesjonalistów. Ogólnopolski sondaż za pomocą wywiadu telefonicznego wspomaganego komputerowo realizowano na grupie 3 tys. respondentów (1500 kobiet i 1500 mężczyzn). Na podstawie tych samych narzędzi uzyskano wypowiedzi pięciuset profesjonalistów (po stu funkcjonariuszy Policji, kuratorów sądowych, pracowników ochrony zdrowia, pracowników socjalnych i pracowników komisji rozwiązywania problemów alkoholowych). W 2014 r. badania nad przemocą w rodzinie zostały powtórzone, a ich wyniki porównano z tymi z 2010 r. W badaniach tych znalazła się kwestia przemocy ekonomicznej, w tym również kobiecych zachowań przemocowych na tle finansowym z perspektywy świadka pośredniego, ofiary, sprawczyni oraz świadka bezpośredniego.

Przemoc ekonomiczna z perspektywy świadka pośredniego

Ocena wiedzy respondentów, tak zwanych świadków pośrednich (Tabela 2), na temat przemocy ekonomicznej, w której ofiarami byli mężczyźni, pokazuje, że zarówno w 2010, jak i w 2014 r. większość badanych nie słyszała o występowaniu takiej przemo-

cy. Z kolei odsetek badanych posiadających wiedzę na ten temat w ciągu czterech lat dzielących te dwa projekty badawcze istotnie zmalał – z 11,6 do 7,4%[23].

Tabela 2. Odsetek odpowiedzi na pytanie „Czy Pan/i osobiście zna – w swoim otoczeniu, sąsiedztwie – takie rodziny, o których Pan/i słyszał/a lub wie, że dochodzi w nich do różnych form przemocy ekonomicznej wobec mężczyzn?"

Rok		Udział procentowy odpowiedzi	
		Tak	Nie
2010	n = 3000	11,6	88,4
2014	n = 2984	7,4	92,6

Źródło: M. Miedzik, J. Godlewska-Szurkowa, współprac. J. Rutkowski, op. cit., wykres 28, s. 43.

Sformułowanie pytania jasno określa płeć ofiary. Niestety w pytaniu nie wskazano płci sprawcy, co oznacza, że pod tym względem należy brać pod uwagę zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Sprawcą może być mieszkająca we wspólnym gospodarstwie kobieta lub mężczyzna (np. ojciec). Bardziej jednak prawdopodobny w takich przypadkach jest udział kobiet (głównie partnerek) jako sprawczyń przemocy ekonomicznej.

Przemoc ekonomiczna z perspektywy ofiary

Deklaracje wyrażane przez ofiary w czasie badania (Tabela 3) pokazują, że odsetek mężczyzn doświadczających przemocy ekonomicznej w pierwszym i drugim badaniu zmalał o 1,4 punktu

[23] M. Miedzik, J. Godlewska-Szurkowa, współprac. J. Rutkowski, *Badania porównawcze oraz diagnoza występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców*, Warszawa 2014, s. 43 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rjLBSt>.

procentowego. Wypowiedzi respondentów wskazują, że na przestrzeni lat 2010–2014 wystąpił niewielki spadek zjawiska przemocy ekonomicznej wobec mężczyzn.

Tabela 3. Odsetek mężczyzn doświadczających w ciągu swojego życia przemocy ekonomicznej

Rok		**Udział procentowy odpowiedzi**	
		Tak	**Nie**
2010	n = 1430	5,6	94,4
2014	n = 1382	4,2	95,8

Źródło: M. Miedzik, J. Godlewska-Szurkowa, współprac. J. Rutkowski, op. cit., wykres 76, s. 73.

Odniesienie danych uzyskanych od ofiar (Tabela 3) do wyników uzyskanych od świadków pośrednich (Tabela 2) wskazuje, że średnio dwa razy mniej ofiar – mężczyzn przyznaje się, że żyje w sytuacji domowej przemocy ekonomicznej, lub, że świadkowie pośredni średnio dwa razy częściej traktują sytuację domową w kategoriach przemocy ekonomicznej. Głównym powodem takiego podejścia może być brak wiedzy na temat tego rodzaju przemocy, a w szczególności jej symptomów.

Kobieca przemoc ekonomiczna z perspektywy sprawczyni

W 2014 r. (Tabela 4) zaledwie 0,3% respondentek potwierdziło, że w gospodarstwie domowym dochodziło do przemocy ekonomicznej z ich winy. Stanowi to istotnie niższy odsetek niż w 2010 r., gdy 3,1% respondentek przyznało się do stosowania przemocy ekonomicznej, co oznacza dziesięć razy mniejsze nasilenie zjawiska. Pod tym względem dane te korespondują z obserwacjami świadków pośrednich i doświadczeniami ofiar.

Tabela 4. Odsetek kobiet będących w ciągu swojego życia sprawcami przemocy ekonomicznej

Rok		Udział procentowy odpowiedzi	
		Tak	Nie
2010	n = 1568	3,1	96,9
2014	n = 1455	0,3	99,7

Źródło: M. Miedzik, J. Godlewska-Szurkowa, współprac. J. Rutkowski, op. cit., wykres 91, s. 79.

Bezpośrednie przyznanie się do stosowania przemocy ekonomicznej przez kobietę daje pewną możliwość oceny skali problemu. Pozostaje tu jednak znowu pewien margines błędu, ponieważ autorzy projektu nie określili rodzajów ekonomicznych zachowań przemocowych. Mogło to powodować pominięcie wielu działań faktycznie wchodzących do katalogu przemocy ekonomicznej, ale nieuświadamianych sobie przez sprawczynie.

Kobieca przemoc ekonomiczna z perspektywy świadka bezpośredniego

W 2010 r. 6,6% respondentów uznało się za świadków bezpośrednich kobiecej przemocy ekonomicznej (Tabela 5), ale w 2014 r. było to już tylko 3,7% badanych.

Udział kobiet wśród respondentów wyrażających pozytywną deklarację jest zauważalnie większy w 2010 r. (stosunek K : M = 7,7% : 5,4%). W następnym badaniu (2014) różnica ta jest już niewielka (stosunek K : M = 3,9% : 3,5%).

Tabela 5. Odsetek osób będących bezpośrednimi świadkami przemocy ekonomicznej

Rok	Liczba respondentów	Udział procentowy odpowiedzi					
		Tak			Nie		
		Ogółem	K	M	Ogółem	K	M
2010	n = 2943 K = 1549 M = 1393	6,6	7,7	5,4	93,4	92,3	94,6
2014	n = 2725 K = 1468 M = 1257	3,7	3,9	3,5	96,3	96,1	96,5

Źródło: M. Miedzik, J. Godlewska-Szurkowa, współprac. J. Rutkowski, op. cit., wykresy 104, 105, 106, s. 84-85.

Podobnie jak w poprzednim pytaniu, należy przyjąć, że uzyskane wskazania mogą odzwierciedlać faktyczną sytuację, znowu jednak z zastrzeżeniem pominięcia niektórych ekonomicznych zachowań przemocowych kobiety w stosunku do partnera lub innych osób (ludzi niepełnosprawnych, starszych, chorych) z powodu braku wiedzy świadka na ten temat.

Stopień pokrewieństwa sprawczyni przemocy ekonomicznej z perspektywy ofiary – mężczyzny

W pytaniu o płeć sprawców przemocy ekonomicznej 58% ofiar – mężczyzn wskazywało kobietę. Dane te korespondują z wynikami wywiadu ze świadkami pośrednimi oraz ofiarami – mężczyznami, ujętymi w Tabeli 1 i Tabeli 2.

Tabela 6. Stopień pokrewieństwa sprawczyni z perspektywy ofiary – mężczyzny w badaniach z 2010 r.

	Stopień pokrewieństwa	**Wskazania w %***
1.	Żona	34
2.	Partnerka	4
3.	Matka (macocha)	21
4.	Córka (pasierbica)	2
5.	Babcia	1
6.	Siostra	3
7.	Teściowa	1
8.	Szwagierka	1
9.	Inna kobieta z rodziny	3
10.	Inna kobieta niespokrewniona	1

* Liczby nie sumują się do stu, ponieważ w tabeli źródłowej uwzględniano też stopień pokrewieństwa mężczyzn jako sprawców przemocy ekonomicznej, a dodatkowo ofiary czasem zaznaczały więcej niż jedną osobę jako sprawców przemocy ekonomicznej.

Źródło: Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie w Polsce wobec kobiet i wobec mężczyzn, Część I – Raport z badań ogólnopolskich, Warszawa 2010, s. 119 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qFwzop>.

Wskazania ofiar – mężczyzn z badań przeprowadzonych w 2010 r. pokazują, że – z uwagi na stopień pokrewieństwa – sprawczynią przemocy ekonomicznej najczęściej jest żona (Tabela 6). Na drugim miejscu pod względem liczebności wskazań znalazła się matka lub macocha, a następnie partnerka, siostra i inna kobieta z rodziny. Pozostałe sprawczynie, jak córka i pasierbica, babcia, teściowa, szwagierka czy nawet inna kobieta niespokrewniona, były wymieniane sporadycznie. Niemniej pojawienie się tej ostatniej grupy w rankingu wskazuje, że stosowanie przemocy ekonomicznej przez kobietę nie jest związane wyłącznie z jej rolą pełnioną w rodzinie. Badania z 2014 r. nie uwzględniły stopnia pokrewieństwa sprawcy przemocy i ofiary, nie można zatem dokonać porównania.

Badania z 2010 r. Raport profesjonalistów

W raporcie profesjonalistów 41% ankietowanych policjantów dostrzega wzrost liczby kobiet jako sprawczyń przemocy ekonomicznej. Tę kategorię jako wzrostową ocenia nawet 46% badanych kuratorów. Pracownicy ochrony zdrowia zauważają wzrost problemu na poziomie 43% wskazań. Najmniejszy wzrost liczby sprawczyń – kobiet w obrębie przemocy ekonomicznej zanotowali pracownicy socjalni, ponieważ tylko 32% ankietowanych. Ostatnią grupą badanych profesjonalistów byli pracownicy Gminnych Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych (GKRPA), w której to grupie 41% respondentów wskazywało wzrost liczby kobiet stosujących przemoc ekonomiczną[24].

Bezpośrednie doświadczenia profesjonalistów z przypadkami przemocy ekonomicznej są znacznie mniejsze, ponieważ wskazania mieszczą się w przedziale od 20 do 36%. Najwięcej przykładów sprawstwa przemocy ekonomicznej przez kobietę z własnej praktyki wskazują pracownicy GKRPA oraz policjanci[25].

Badania profesjonalistów pozwoliły wyodrębnić niektóre cechy sylwetki sprawczyni przemocy ekonomicznej: kobieta starsza od ofiary, spokrewniona z ofiarą, niebędąca pod wpływem alkoholu. Badani podkreślali, że środowiskiem kobiecej przemocy ekonomicznej jest normalna, przeciętna rodzina[26].

Badania z 2015 r.

Na przełomie 2014/2015 r. Instytut Spraw Publicznych zrealizował projekt diagnozujący zjawisko przemocy ekonomicznej w Polsce. Skupiono się w nim na przemocy w związkach intym-

[24] *Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie w Polsce wobec kobiet i wobec mężczyzn, Część II – Raport z badań profesjonalistów*, Warszawa 2010, tabele s. 28, 30, 32, 34, 36 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qFornL>.
[25] Ibidem, tabele s. 50 i n.
[26] Ibidem, tabele s. 76, 79, 81, 84.

nych, uwzględniając także kwestie alimentacyjne, jego wadą jest jednak to, że posługuje się wyłącznie modelem kobieta – ofiara i mężczyzna – sprawca. Badania metodą wywiadów wspomaganych komputerowo (CAP) przeprowadzono na grupie tysiąca osób w wieku 15 lat i więcej. Natomiast niezaprzeczalną zaletą projektu było zastosowanie konkretnych przykładów zachowań przemocy ekonomicznej, co pozwoliło respondentom jasno odnieść się do wskazanych problemów, a badaczom realnie ocenić skalę tej przemocy.

Badania te pokazały przede wszystkim, że respondenci wykazywali odmienną akceptację dla różnych przejawów przemocy ekonomicznej, przy czym poziom akceptacji okazał się silnie zależny od płci, miejsca zamieszkania i poziomu wykształcenia. Informacje zebrane z pytania o osobiste doświadczenie przemocy ekonomicznej lub obserwację tego typu zachowań w najbliższym otoczeniu pozwoliły określić występowanie i skalę zjawiska. Okazało się, że 19–26% respondentów obserwowało w swoim otoczeniu zachowania świadczące o niewłaściwych relacjach związanych z podłożem ekonomicznym. Z kolei osobiście przemocy ekonomicznej doświadczyło od 6 do 12% respondentów, w zależności od rodzaju zachowania przemocowego. Wyraźnie dostrzegalna była kobieca przemoc ekonomiczna, ponieważ 11% respondentów mężczyzn deklarowało doświadczanie podejmowania ważnych decyzji finansowych przez partnerkę bez uzgodnienia[27].

Podsumowanie

Przemoc ekonomiczna jest zjawiskiem patologicznym o podłożu psychologicznym. Głównym celem sprawcy jest psychiczne uzależnienie oraz upokorzenie. Narzędziem do manipulowania ofiarą, do podporządkowania i uległości jest kontrola budżetu domowego. Ta forma przemocy często występuje razem z innymi formami. Przemoc ekonomiczna nie pozostawia widocznych śla-

[27] A. Chełstowska, M. Druciarek, A. Niżyńska, op. cit., s. 32 i n.

dów, jest niedostrzegana przez otoczenie, jest więc przezroczysta. Pojawia się w związkach bez względu na sytuację materialną, wykształcenie i wiek.

Jak pokazują dotychczasowe polskie badania społeczne, w których kobieca przemoc ekonomiczna występuje tylko na marginesie projektów dotyczących innych rodzajów przemocy lub ukazuje mężczyznę jako sprawcę, tego typu zachowania przemocowe podejmowane przez kobiety w Polsce występują i są obecne w różnego typu relacjach rodzinnych. Są elementem przemocy domowej w Polsce. Kobiety dopuszczają się tego rodzaju zachowań na tle finansowym przede wszystkim w stosunku do partnera, ale także do osób nieporadnych, wymagających zrozumienia i opieki.

Wskazania uzyskane od ofiar pokazują, że skala kobiecej przemocy ekonomicznej jest zapewne duża[28]. Niewątpliwie istnieje pokaźna liczba jej sprawczyń, co powoduje trudność w ocenie jej faktycznych rozmiarów. Przy tak minimalnej liczbie i zasięgu badań niemożliwa jest też do określenia chociażby przybliżona sylwetka sprawczyni.

Według deklaracji ofiar – mężczyzn uzyskanych w ramach polskich badań społecznych doświadczanie przemocy ekonomicznej w 2010 r. było na poziomie 5,6%, w 2014 r. – 4,2%, ale w 2015 r. osiągnęło już wartość 11%. Dane te wskazują, że konieczne jest podjęcie badań ukierunkowanych wyłącznie na tę formę przemocy i objęcie nimi szerokich kręgów społeczeństwa na różnych poziomach zamożności. Powinny być one prowadzone w dwóch etapach. Najpierw jako szeroko zakrojona eksploracja ilościowa, dedykowana wyłącznie przemocy ekonomicznej wobec mężczyzn. W drugim etapie zaś dociekania powinny objąć wyselekcjonowaną grupę mężczyzn doświadczających przemocy ekonomicznej, której sprawcą jest kobieta.

[28] Uwaga autorki: gdy w trakcie wykładu mówiła o przemocy ekonomicznej w związkach intymnych, podając jej przejawy, studenci mężczyźni (grupa liczyła 22 osoby, w tym 15 panów) zaczęli bezceremonialnie wskazywać jedną z koleżanek i głośno komentować jej zachowania w stosunku do partnera, polegające na „drastycznym" kontrolowaniu jego wydatków.

Bibliografia

Opracowania

Adams Adrienne E., Sullivan Cris M., Bybee Deborah, Greeson Megan R., *Development of the Scale of Economic Abuse*, „Violence Against Women" 2008, Vol. 14, Iss. 5 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qAaXyo>.

Browne Kevin, Herbert Martin, *Zapobieganie przemocy w rodzinie*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1999, ISBN 83-02-07441-1.

Gotfryd Paulina, *Kiedy bije kobieta. Doświadczenia brytyjskie*, „Niebieska Linia" 2010, nr 4 [Dostęp: 07.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qFBc1G>.

Kotlarska-Michalska Anna, *Społeczne role kobiet*, „Edukacja Humanistyczna" 2011, nr 1, ISSN 1507-4943.

Kowalska Anna, *Słaba płeć? – Przemoc stosowana przez kobiety* [w:] *Przemocy mówimy dość*, red. Marian Piotr Krysiak, Maków Mazowiecki: Powiat Makowski i Komenda Powiatowa Policji, 2010.

Leśniewska Grażyna, *Przemoc ekonomiczna wobec kobiet – przeźroczysty problem* [w:] *Gospodarka przestrzenna: aktualne aspekty polityki społeczno-gospodarczej i przestrzennej*, red. Jacek Potocki, Jerzy Ładysz, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, 2016.

Lipowska-Teutsch Anna, *Rodzina a przemoc*, Warszawa: Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 1993, ISBN 8385284184.

Lloyd Susan, Taluc Nina, *The Effects of Male Violence on Female Employment*, „Violence Against Women" 1999, Vol. 5, Iss. 4.

Piątek Katarzyna, *Być kobietą w Polsce w XXI wieku – blaski i cienie* [w:] *Między tradycją a nowoczesnością. Współczesna kobieta polska z perspektywy socjologicznej*, red. Ewa Jurczyńska-McCluskey, Katarzyna Piątek, Bielsko-Biała: Akademia Techniczno-Humanistyczna, 2006.

Pospiszyl Irena, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1998, ISBN 83-0205556-5.

Raphael Jody, *Keeping Women Poor: How Domestic Violence Prevents Women From Leaving Welfare and Entering the World of Work, in Battered Women, Children, and Welfare Reform*, red. Ruth A. Brandwein, Thousand Oaks, CA, 1999.

Akty prawne

Konwencja Rady Europy, *Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, tłumaczenie przygotowane na zlecenie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów [Dostęp: 3.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2gRTP0U>.

Raporty z badań

Chełstowska Agata, Druciarek Małgorzata, Niżyńska Aleksandra, *Przemoc ekonomiczna w związkach. Diagnoza zjawiska i dyskusja o przeciwdziałaniu*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, 2015 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qAaXyo>.

Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie w Polsce wobec kobiet i wobec mężczyzn, Część I – Raport z badań ogólnopolskich, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, 2010 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qFwzop>.

Diagnoza zjawiska przemocy w rodzinie w Polsce wobec kobiet i wobec mężczyzn, Część II – Raport z badań profesjonalistów, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, 2010 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qFornL>.

Miedzik Monika, Godlewska-Szurkowa Justyna, współpraca Jakub Rutkowski, *Badania porównawcze oraz diagnoza występowania przemocy w rodzinie wśród osób dorosłych i dzieci, z podziałem na poszczególne formy przemocy wraz z opisem charakterystyki ofiar przemocy i sprawców*, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, 2014 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rjLBSt>.

Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych. Poradnik dla pracowników pierwszego kontaktu, red. Dorota Jaszczak-Kuźmińska, Katarzyna Michalska, Warszawa: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, 2010 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://ms.gov.pl/Data/Files/_public/ppwr/poradnik.pdf>.

Przemoc w rodzinie a wymiar sprawiedliwości, Warszawa: Fundacja Centrum Praw Kobiet, 2005, ISBN 83-91332-2-1 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qAzRKa>.

Tracz-Dral Jagoda, *Przemoc ekonomiczna*, opracowanie tematyczne OT-639, Warszawa: Kancelaria Senatu 2015 [Dostęp: 6.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2raz5GB>.

Zasoby internetowe

Domestic Abuse Intervention Project [Dostęp: 04.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/1izPT2l>.

Od przemocy ekonomicznej do niezależności, red. Małgorzata Bladowska-Wrzodak [Dostęp: 07.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qA83d8>.

Słownik języka polskiego [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://sjp.pwn.pl/sjp/przemoc;2510670.html>.

Statystyka – Policja. Przemoc w rodzinie. Dane za rok 2016 [Dostęp: 31.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/1nAcMjB>.

Sygit Ewa, Ossowski Roman, *Przemoc wobec osób starszych ze względu na ich wiek, płeć i wykształcenie*, „Gerontologia Polska" [online] 2008, nr 3, ISSN 1425-4956 [Dostęp: 06.03.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2sdtL3S>.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.08

DR **MAGDALENA EL GHAMARI**
Uniwersytet w Białymstoku

Muzułmanki z Instagrama – modowe trendy kulturowe współczesnych kobiet z kręgu kultury arabsko-muzułmańskiej

Streszczenie

Stosunek do praw kobiet w islamie jest nierozerwalnie związany z koncepcją rodziny i społeczeństwa jako całości. Prawo wywodzi się wprost z religii i podporządkowane jest celom szariatu. Istotne są różnice w podejściu do kwestii praw kobiet w islamie i powstałych na Zachodzie międzynarodowych aktów prawnych regulujących kwestie praw człowieka. Podstawowa różnica polega na tym, że szariat nie gwarantuje automatycznie równości płci, ochrony praw kobiet i walki z dyskryminacją.

Koncepcja równości w islamie ma swoją religijną specyfikę. W kulturze muzułmańskiej sfery prawa i religii są nierozdzielne i uzgodnione w taki sposób, że nie sposób naruszyć zapisów prawa boskiego, nie naruszając jednocześnie prawa stanowionego.

Różnice w dostępie do równych praw dla kobiet muzułmańskich wynikają ze specyfiki lokalnych kultur i tradycji religijnych. Większość krajów muzułmańskich stosuje dzisiaj wobec kobiet normy szariatu w mniej lub bardziej ograniczonym zakresie, który różni się w zależności od obszaru.

Słowa kluczowe: Arabki • muzułmanki • moda • portale społecznościowe • blogi

MUSLIM WOMEN FROM INSTAGRAM – FASHION TRENDS IN CONTEMPORARY ARAB – MUSLIM CULTURES

Abstract

The contemporary situation of Muslim women is different in different parts of the Islamic world – it cannot be clearly defined as good or bad. It is not only the result of the division of societies into rich and poor, because in the rich countries of the Gulf, women enjoy less freedom than in many poor villages in Syria. The position of Muslim women in the world raises a lot of controversy as a result of cultural prejudices or ignorance.

General trends in the fashion world do not omit men and women in Muslim countries. Like other young people all over the world they are directly exposed to changing trends, including those known as "Western wear".

It can be said that the modern activities of Muslim women that fit their – interests give them a new type of professional experience and consequently lead to their economic independence. These activities and interests don't conflict with traditional roles a Muslim woman plays in the family. Online shopping, for example, can be done without leaving the office or while keeping an eye on the house and children.

Keywords: Arab women • Muslim women • fashion • social network • blogs

*

Współczesna sytuacja kobiet muzułmańskich jest odmienna w różnych częściach świata islamu – nie da się jej jednoznacznie zdefiniować jako dobrą bądź złą. Nie jest to tylko rezultat podziału na społeczeństwa bogate i biedne, gdyż w bogatych krajach Zatoki Perskiej kobiety mają mniej wolności niż w biednej wiosce w Syrii. Mimo to pozycja kobiet muzułmańskich budzi w świecie wiele kontrowersji, często opartych na kulturowych uprzedzeniach, niekiedy wynikających z niewiedzy.

O kobiecie muzułmańskiej można mówić od chwili, w której wydostała się z dżahilijji, epoki niewiedzy i ciemności poprzedzającej islam. Okres ten sięga niepamiętnych czasów – od przełomu

VI/VII w. do około ery muzułmańskiej. Kobieta tego okresu jest pewnym uogólnieniem, ponieważ oznacza różne typy kobiet żyjących w „niewiedzy", której kres położył islam. W schyłkowym okresie dżahilijji pozycja kobiet znacznie wzrosła. W niektórych plemionach przybierała ona postać matriarchatu. To matka decydowała o losach rodziny – urodzone dziewczynki dziedziczyły władzę po matce. Dorastając, cieszyły się większą bądź mniejszą swobodą seksualną, zdarzały się im przedślubne czy pozamałżeńskie romanse, a dzieci z takich związków nie przynosiły ujmy. Wychodząc za mąż, kobieta oczekiwała na sodak – zwyczajowy prezent ślubny obejmujący słodycze, odzież, pieniądze, wielbłądy czy inne atrakcyjne dobra. Praktykowana była również poliadria[1]. Istniał zwyczaj, zgodnie z którym kobieta mogła mieć dziesięciu mężów. Matka żyjąca według tradycji matriarchalnej miała wiele praw i odgrywała dużą rolę zarówno w swoim małżeństwie, jak i w społeczności. Nie piętnowano jej za zdradę małżeńską, mąż mógł jej ową zdradę wybaczyć. Postawy matriarchalne dawały o sobie znać na Półwyspie Arabskim do końca dżahilijji, a jeszcze na styku tej epoki z islamem żyły w Mekce przedsiębiorcze kobiety, które same prowadziły swoje interesy, zarządzały majątkiem i wybierały sobie mężów. Jednakże na początku ery islamskiej rola kobiety muzułmańskiej uległa całkowitej zmianie. Od tej pory zaczął dominować typ kultury męskiej, który doprowadził kobietę do skrajnego uprzedmiotowienia. Urzeczowiona kobieta nie posiadała niczego, nie miała prawa do majątku bądź jakiejkolwiek własności – to ona stawała się własnością, gdyż po śmierci męża wdowę wraz z całym dobytkiem dziedziczył jego brat. Nie miała prawa domagać się satysfakcji emocjonalnej i intelektualnej; jej przeznaczeniem było małżeństwo, o którym decydował ojciec.

Mniej więcej od lat dziewięćdziesiątych XX w. na wygląd muzułmanek wpływ ma swoista moda. Jej kanony kształtują projektantki, które niejednokrotnie w swoich własnych domach organi-

[1] Wielomęstwo – jedna z form poligamii, kiedy jedna kobieta ma kilku mężów jednocześnie, przy czym żaden z jej mężów nie ma w tym samym czasie innej żony.

zują pokazy strojów godzących religię i nowoczesność, skromność z odrobiną fantazji. Modne panie śledzą propozycje kolorowych magazynów, które nie tylko podają co nosić, ale i jak się zachować, dbając o religijność. Na potrzeby kobiecych pism do sesji zdjęciowych nierzadko wykorzystuje się manekiny. Zdarza się prezentować ubiory na prawdziwych modelkach, pokazywanych jednak od szyi w dół. Do niedawna powszechne było komputerowe rozmazywanie twarzy pozujących pań.

Nowoczesne konsumentki chętnie korzystają z usług salonów urody tylko dla zawoalowanych klientek. Zamawiają każdy luksusowy zabieg. W ofercie nie ma jedynie czesania włosów – pięknie ułożona fryzura mogłaby kusić do wyjścia na ulicę bez hidżabu.

Hidżab jest sposobem ubierania. Kobieta powinna zakrywać całe swoje ciało oprócz twarzy i dłoni. Tylko mąż ma przywilej oglądania żony w pełnej krasie. Dlatego w miejscach publicznych zakładają one długie spodnie, do tego najczęściej lekki płaszczyk do kolan z długimi rękawami oraz chustkę na głowę. Dziewczynki powinny ubierać się w ten sposób od ukończenia 9. roku życia.

Zamożne mieszkanki państw muzułmańskich, tzw. *muhajababes* (*muhadżdżaba* – nosząca hidżab, *babes* – ślicznotki), mają w szafie zarówno obcisłe, stylowe stroje, jak i dopasowane do nich hidżaby. Wiedzą, że liczy się świeżość, nowoczesność, oryginalność i wartość wyrażona metką. Demonstracja statusu materialnego nie jest mniej ważna dla szczelnie zawoalowanych mieszkanek krajów Zatoki Perskiej. Lśniące buty od znanych projektantów, abaja (szeroki, luźny płaszcz) z wysokogatunkowej tkaniny i zasłona na twarz odróżniają je od znacznie mniej zamożnych imigrantek.

Z perspektywy badanej tematyki niezwykle istotna jest również rola transferu kulturowego w dzisiejszym świecie. Współczesne Arabki muzułmanki mają bardzo różne oblicza, dlatego nie wolno w tej kwestii generalizować. Inaczej będą wyglądać kobiety z biednych obszarów wiejskich, inaczej zaś te z bogatych krajów Zatoki Perskiej. Rozpiętość ich możliwości jest definiowana za-

równo statusem materialnym, jak i miejscem urodzenia. Aczkolwiek modowe trendy związane są z ważnym aspektem transferu kulturowego jako efektu globalizacji.

Transfer kulturowy narodził się w latach osiemdziesiątych XX w.[2] W badaniu tego zagadnienia ogromną rolę odegrali intelektualiści – Michel Espagne, Matthias Middell i Michael Werner. Związane to było z porzuceniem narodowej perspektywy postrzegania i wyjścia w kierunku badania współzależności zachodzących w kulturze zjawisk.

Transfer kulturowy zdefiniować można jako przemieszczanie się obiektów materialnych i idei oraz symboli w obrębie różnych kultur. Mamy więc punkt startu, nieraz trudny do ustalenia, przenoszoną treść, a także punkt docelowy. Co istotne, ważna jest nie tylko kultura będąca „nadawcą", ale i ta stanowiąca „adresata". To ona „odbiera" przekaz na swój sposób, poprzez pryzmat swoich cech. Często też przetwarza obcy produkt. Nie jest zatem bierna, bierze udział w kreowaniu nowych znaczeń. Toteż wymiana ma charakter dwustronny lub nawet wielostronny, a niejednokrotnie, choć niekoniecznie, symultaniczny[3].

Na intensyfikację transferu kulturowego wpływ ma także rosnąca fala migracji. Imigranci, z którymi stykają się rdzenni mieszkańcy danego miejsca, często przeszczepiają swoje rodzime tradycje na obcy grunt. Wielu ludzi wychowuje się na styku odmiennych kultur kraju rodzimego i zamieszkania bądź różnego pochodzenia rodziców. Są to dzieci imigrantów czy też te z tzw. związków mieszanych. Tworzy się strefa pewnego rodzaju „pogranicza". Wokół zachodnich miast wyrastają etniczne przedmieścia, których mieszkańcy codziennie lawirują między różnymi kulturami, z większym lub mniejszym sukcesem łącząc ich elementy – adaptując się w węższym albo szerszym zakresie. Dziś transfer kulturowy w znacznej mierze umożliwiają także środki

[2] L. Jurek, *Teoria transferu kulturowego i jej zastosowanie w badaniach historii społecznej (na przykładzie polsko-włoskich kontaktów doby Risorgimento)*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku" 2009, t. 6, s. 1.

[3] *German Culture in Nineteenth-century America: Reception, Adaptation, Transformation*, red. L. Tatlock, M. Erlin, New York 2005, s. 107.

masowego przekazu. Tak naprawdę, aby w jakimś zakresie przyswoić sobie obce wzorce kulturowe, nie trzeba już ruszać się z domu. Prasa, telewizja i oczywiście wyjątkowe narzędzie, jakim jest Internet, umożliwiają kontakt z odmiennymi kulturowo modami czy ideami poprzez ich oglądanie, analizowanie i ewentualne przetwarzanie.

Najwięcej kontrowersji budzi zetknięcie się świata niemuzułmańskiego z zasłonami muzułmanek. Kobiety w hidżabach, a nawet burkach, stały się już bowiem stałym elementem krajobrazu ulic wielu europejskich miast. Przy czym im bardziej dana kobieta jest zakryta, tym większą dyskusję wzbudza jej strój.

Poza krajem muzułmańskim kobieta w zasłonie często staje się nagle symbolem zupełnie innych idei: zagrożenia terrorystycznego, uwstecznienia społeczeństw muzułmańskich, pogwałcenia praw kobiet, ostentacyjnym symbolem religijnym. Próbując przybliżyć temat z perspektywy muzułmańskiej, posłużę się tu omówieniem, którego dostarcza ulotka malezyjskiej organizacji IPSI (ang. *Islamic Propagation Society International*) pt. *The Burqa & Niqab. Uncovering the facts*. Prezentuje ona, punkt po punkcie, różne powszechne opinie dotyczące zasłon, zdaniem autorów często niesłuszne. Tymczasem to właśnie na ich podstawie wiele krajów zamierza na drodze prawnej zakazać noszenia zasłon.

Po pierwsze, wiele osób uważa, że noszenie przez kobietę zasłony jest jej zawsze narzucone siłą i stąd opresyjne. Świat Zachodu, który deklaruje przywiązanie do wolności jednostki, strój narzucony, nawet jeśli jest takowym na drodze osobistych przekonań religijnych, postrzega często jako ucisk i przykry obowiązek. Oczywiście nie ma wątpliwości, że w wielu wypadkach dzieje się i tak, że kobieta zmuszana jest do założenia zasłony przez inną osobę lub społeczność. Nie można jednak ignorować faktu, że wiele spośród nich podejmuje taką decyzję w pełni samodzielnie, nierzadko też wbrew bliskim, w tym mężczyznom z rodziny. Muzułmanie stawiają w tym miejscu pytanie, czy prawdziwą opresją nie jest natomiast zakazywanie muzułmankom noszenia zasłon,

jeśli uważają je one za ważny element swoich przekonań religijnych czy tożsamości?

Chusta w krajach z przeważającą większością chrześcijan, których co do zasady w głównym nurcie nie obowiązują żadne charakterystyczne wymogi wobec stroju, bywa również odczytywana jako agresywny i ostentacyjny manifest innej wiary.

Pojawiają się też głosy, że zasłony są czymś wstecznym, elementem przynależącym do odległej przeszłości, kojarzonym z zacofaniem. Muzułmanie podkreślają jednak, że chusta sama w sobie traktowana jest przede wszystkim jako element religijny, a nie ostatni krzyk mody. Jako taka powinna być zatem postrzegana jako coś ponadczasowego. Zachód często na podstawie zmian zachodzących w strojach kobiet danego kraju wyciąga daleko idące wnioski z zakresu jego bieżącej sytuacji politycznej czy socjologicznej. Niejednokrotnie rzeczywiście można w ten sposób opisywać pewne szersze tendencje, ale narzucanie zasłonie znaczenia symbolu zacofania jest już zupełnie inną kwestią.

Na tej podstawie opiera się dysonans, jaki przeżywa człowiek Zachodu, widząc panią profesor, wykwalifikowaną lekarkę lub inną specjalistkę w zasłonie. Wbrew opinii, że zasłonięta kobieta sprowadzona jest do roli anonimowego przedmiotu, wielu z nich to właśnie taki strój umożliwia aktywny udział w życiu społecznym czy dostęp do kształcenia.

Co więcej, w niektórych państwach zachodnich na fali transferu kulturowego następuje też adaptacja hidżabu jako części oficjalnego stroju służbowego dla muzułmanek, np. brytyjskich policjantek. Nie wiadomo jednak, czy kobieta nosząca na co dzień hidżab zdecydowałaby się na karierę w policji, gdyby musiała go zdejmować do munduru.

Transfer kulturowy nie musi polegać na stereotypowym odbieraniu obcych kulturowo elementów, gdy pojawiają się one na „cudzym gruncie". Jak już zostało to wspomniane we wstępie, często przyczynia się on także do powstania pewnej „nowej jakości" na skutek przetwarzania i dostosowywania.

Fotografia 1,2. Lalki Fulla

Źródło: https://www.alibaba.com/showroom/fulla-doll.html [dostęp: 27.01.2017].

Przykładem wytworu transferu kulturowego jest Fulla, muzułmańska „siostra Barbie", produkowana przez firmę NewBoy z Dubaju. Stworzona na wzór Barbie, będącej wręcz symbolem zachodniej kultury. Fulla, podobnie jak jej protoplastka, stanowić ma dobry wzorzec zachowań dla bawiących się nią dziewczynek. Toteż jej ubrania są skromne, a w komplecie często dodawany jest hidżab. Nawet jeśli lalka ma na sobie suknię balową. Kupić można również Fullę w stroju do modlitwy. Powstała także cała specjalna linia lalek w tradycyjnych strojach z różnych krajów muzułmańskich, będąca ciekawym świadectwem bogactwa kręgu kultury islamu. Również w zakresie tak ważnego elementu stroju, jakim jest biżuteria, mamy do czynienia ze zjawiskiem transferu kulturowego.

Fotografia 3,4. Lalki Fulla w różnych odsłonach

Źródło: https://www.alibaba.com/showroom/fulla-doll.html [dostęp: 27.01.2017].

Wielkie domy mody, jak Dolce & Gabbana, w swoich liniach produktów dla klientek muzułmanek łączą cechy swojej marki, wypracowane na modelach „zachodnich", z elementami strojów

dla muzułmanek[4]. Powstają charakterystycznie dekorowane abaje czy hidżaby z logo znanych marek.

Fotografia 5,6. Kolekcja Dolce & Gabbana dla muzułmanek

Źródło: http://lirisimplebeauty.com/?p=1346 [dostęp: 27.01.2017].

Kolejnym znanym i cenionym projektantem jest John Galliano, który szyje abaje na miarę, a ich wartość sięga 10 tys. dolarów. Trafiają one do sklepów w saudyjskich miastach Jeddah i Rijad. Na zakupy z wyższej półki pozwalają sobie saudyjskie księżniczki, które w Saks kupują kilkanaście wieczorowych sukni naraz. Każda z nich kosztuje mniej więcej 20 tys. dolarów. Jak powiedział Mahammed Nafisa, na miejsce każą sobie przywozić części z najnowszych kolekcji z Mediolanu i Paryża, ponieważ chcą mieć abaje wykonane przez tych samych projektantów, by pasowały do sukni. Dodał też, że strój taki założą raz na wieczorne przyjęcie, na którym będą same kobiety[5].

Kolejnym przykładem jest projektantka Hind Beljafta, która specjalizuje się w wytwornych wersjach czarnych abaji dla za-

[4] *Dolce & Gabbana's Embellished Hijabs and Abayas Are Great News for Muslim Women – When Will Other Brands Follow Suit?*, red. S. Yotka [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qA8jJ2>.
[5] Ibidem.

możnych kobiet z Zatoki Perskiej, ukrywających kształt kobiecego ciała. Przy projektowaniu wykorzystuje hafty, palmy w różnych kolorach czy metalowe i skórzane ćwieki[6]. Klientki zgłaszają się do jej firmy i proszą o stworzenie abaji, które będą pasować do modnych butów na wysokim obcasie czy torebek takich marek, jak Hermes, Channel, Gucci lub Christian Dior. Wynika to z faktu, iż, bywając w miejscach publicznych, nie mogą pokazać swojego ubioru i muszą mieć założoną abaję. Jak mówi Tamara Al Gabbani, kobieta biznesu z Dubaju i prezenterka telewizyjna, *w modnych abajach czuję się jak nowoczesna arabska kobieta. Zakładanie abaji zawsze było częścią mojego stylu życia*. Jak widać, dzisiejsze pokolenie muzułmanek chce czegoś nowego, szuka swojego stylu. Współczesna arabska, majętna kobieta jest wykształcona, prowadzi czynne życie i pracuje, dlatego chce zachować swoją tożsamość, wyglądając przy tym modnie. Zdaniem Alberty Ferretti, projektantki mody z Mediolanu, *moda islamska ma potencjał, który nie został do końca oszacowany*[7].

Należy pamiętać, że świat mody to nie tylko rynek zachodni. Rozszerza się on z Bliskiego Wschodu po zamieszkałe przez muzułmanów kraje południowo-wschodniej Europy, Ameryki Północnej, Afryki i Azji. Świadectwem popularności może być Festiwal Mody Islamskiej (ang. *Islamic Fashion Festival*), który odbywa się cyklicznie w czerwcu każdego roku, poczynając od 2006 r. (w Dżakarcie i Kuala Lumpur), w 2008 r. docierając do Dubaju. Światowej sławy projektantka Data Raja Rezza chce doprowadzić do tego, by te trzy miasta stały się stolicami mody muzułmańskiej, tak jak Paryż, Mediolan i Nowy Jork są światowymi wizytówkami mody zachodniej[8]. Na głównej stronie *Islamic Fashion Festival* czytamy, że jego głównym celem jest zdobycie serc i umysłów muzułmanów i niemuzułmanów. Organizatorzy obalają przestarzałe mity, przez swoje świeże pomysły wzbudzając zainteresowanie i ciekawość wszystkich środowisk, dzięki czemu ludzie

[6] H. Meyer, H. Couch, *Harrods liczy na zyski z islamskiej mody* [Dostęp: 20.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rpyb9N>.
[7] Ibidem.
[8] Ibidem.

chcą się dowiedzieć więcej zarówno na temat nowych trendów modowych w tym obszarze świata, ale i samej religii.

Festiwal Mody Islamskiej dzięki swojej interpretacji i twórczości projektantów pokazuje, jak dynamicznie rozwija się moda muzułmańska. Poprzez pokazy mody aspiruje do ukazywania wielowymiarowych aspektów islamu, który będzie pobudzał interakcje między wszystkimi narodami. Zamysłem festiwalu jest ustawienie islamskiej mody jako istotnego gracza na arenie międzynarodowej. Misją jest również budowanie świadomości i uznania dla wrodzonego piękna oraz różnorodności mody kultury islamskiej, jak również skierowanie uwagi mediów w kierunku ducha islamu. Zachęcenie muzułmanów i niemuzułmanów w urzekający sposób, by zwrócić ich uwagę na różnorodność i ekspresję w islamskiej modzie[9].

Fotografia 7. Festiwal Mody Islamskiej

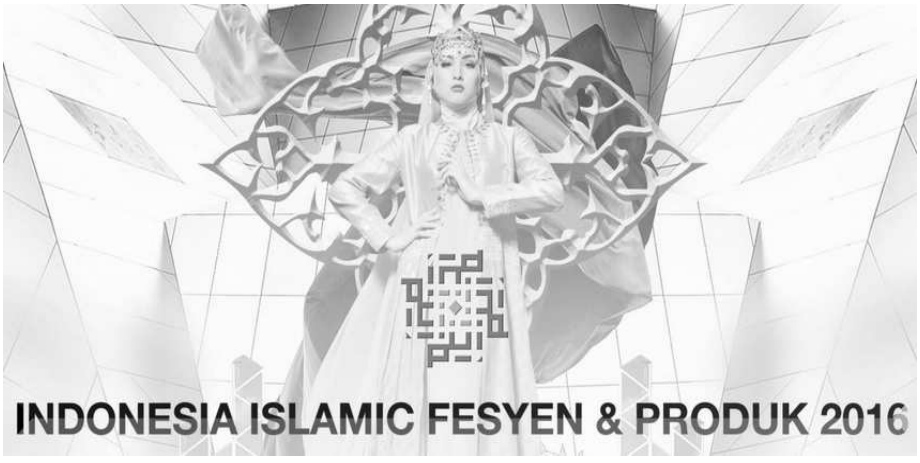

Źródło: https://www.facebook.com/JIIFFest/ [dostęp: 27.01.2017].

[9] *International Islamic Fashion Festival, Discover the beauty of modesty* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rl6KvN>.

Fotografia 8. Festiwal Mody Islamskiej

Źródło: https://www.facebook.com/JIIFFest/ [dostęp: 27.01.2017].

Hasło festiwalu „Odkryj piękno skromności" zaprasza publiczność do poznania, docenienia i zrozumienia zakrywania kobiet w islamie[10]. Co więcej, organizatorzy zapewniają, że jest ono zgodne z zasadami religii. Promuje muzułmańską kulturę oraz ekspresję i kreatywność w zarezerwowanej dla zachodnich projektantów dziedzinie, przynajmniej według stereotypów.

Arabki muzułmanki są również obecne na portalach społecznościowych, prowadzą też swoje blogi, przez co aktywnie uczestniczą w wirtualnym świecie. Jednym z przykładów jest pół-Kuwejtka, pół-Amerykanka Ascia Al Faraj, w Internecie Ascia AKF, która stworzyła swojego bloga w 2012 r. Jak sama mówi, nie podobało jej się to, że do tamtego czasu większość kobiet muzułmanek obecnych w Internecie, na Twitterze czy Instagramie, przy okazji prezentowania mody „ucinało" na zdjęciach swoje głowy, co miało uniemożliwić ich identyfikację. Ascia jako jedna z pierwszych blogerek nie ukrywała swojej twarzy. Na pewno w tej decyzji pomógł jej mąż, który w pełni zaakceptował to zajęcie, a nawet angażuje się w jej działania i występuje publicznie u jej

[10] Ibidem.

boku[11]. Także mieszkająca w Szwecji Tunezyjka Miariam Ayari fotografuje się na Instagramie z mężem i dzieckiem[12]. Trzeba jednak przyznać, że nie jest to normą i takie blogi należą do rzadkości.

Z zupełnie innych względów oryginalna jest grupa blogów poświęcona całkowicie nowatorskiemu nurtowi „muslim lolita"[13].

Fotografia 9, 10. „Muslim lolita"

Źródło: https://www.vice.com/en_us/article/meet-the-hijabi-lolita-968 [dostęp: 27.01.2017].

Przedstawiona na fotografiach popularna „muslim lolita" to Alyssa, autorka bloga The Hijabi Lolita. Przy każdej swojej stylizacji podaje nazwy sklepów, w których nabyła jej poszczególne

[11] Al Shatti Nouriah, *Kuwaiti Style Influencer Ascia AKF Weighs in on the Middle East Blogging Community* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rlkCGf>.
[12] *Hijabmuslim* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rlaeOQ>.
[13] Bored Panda, *Muslim Lolita Fashion Is A New Trend Inspired By Japan* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/1fG3Z0H>.

elementy[14]. Wymiana poglądów na temat światowych trendów, możliwa dzięki Internetowi, doprowadziła bowiem do powstania najbardziej zaskakujących modowych połączeń. Nurt „muslim lolita" powstał z fascynacji japońskim stylem lolity. Jego wielbicielki łączą z hidżabem słodkie, pudrowe ubrania, torebki w kształcie misiów, gigantyczne kokardy czy wysoko sznurowane buty. Na chustę wkładają opaski, przypinają do niej spinki w kształcie gwiazdek i serduszek – już nie po to, by przytrzymać ją na miejscu, a jedynie ku dodatkowej ozdobie[15]. Fanki tego nurtu często urządzają specjalne zloty, na których podziwiają nawzajem swoje stroje i wymieniają się doświadczeniami, a których organizację ułatwia im internetowa komunikacja. Nadal bowiem „muslim lolita" nie wydają się zbyt liczne wśród społeczności muzułmańskiej. To Internet ułatwia integrację tego dość wyjątkowego środowiska.

Innym przykładem modowego bloga poświęconego obecnym trendom jest Edible Rainbows prowadzone przez brytyjską muzułmankę Noor. Przedstawia ona swoje ubrania, pisze o ulubionych torebkach lub innych akcesoriach, daje także porady początkującym muzułmańskim lolitom[16].

Z kolei blogerka Basma Kahie (Basma K) eksperymentuje z oryginalnym makijażem, malując np. swoje usta na zielono[17]. Anum Bashir z Kataru w wywiadzie dla „Vogue'a" wprost określa swoją modę jako „na chłopaka". Mówi także o tym, na ile stała się ona dla niej łatwiejsza w realizacji po ślubie, odkąd ma otwarty dostęp do szafy swojego męża, z której podkrada paski czy szerokie koszule[18]. Mając na uwadze tradycyjny, dość wyraźny rozdział

[14] *The Hijab Lolita* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2snUOJ2>.
[15] *Meet the Hijabi Lolita* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rpBP3t>.
[16] *Edible rainbows* – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://myediblerainbows.blogspot.co.uk/>.
[17] *Basma_K Fashion* – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/basma_k/>.
[18] *This Qatar Art and Fashion Consultant Is Redefining Desert Style*, red. M. Carlos [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rTXJMM>.

w islamie na to, co męskie i na to, co kobiece, jest to deklaracja dość odważna.

Prócz całkowicie nowatorskich, szalonych pomysłów i nowych trendów, blogi zawierają także wiele codziennych, praktycznych porad dla muzułmanek. Na przykład na themuslimgirl.com[19] można przeczytać miniporadnik, w jaki sposób, pomimo noszenia hidżabu czy ubrań z długimi rękawami, zadbać o chłodzenie organizmu podczas upalnych dni: jakie nosić kroje strojów, który materiał jest wówczas najwłaściwszy na chusty albo w których popularnych sieciowych sklepach odzieżowych znaleźć można skromne ubrania.

Same muzułmanki wskazują bowiem na to, że część ubrań przez nie noszonych jest typowo „muzułmańskimi", które jako takie zostały uszyte i można je nabyć w specjalnych sklepach, w Internecie czy oczywiście w krajach o znacznym odsetku wyznawców islamu. Ale jest też mnóstwo ogólnie dostępnych ubrań w znanych sieciówkach, które można poddać pewnego rodzaju „islamizacji", jak określa to autorka bloga caribmuslimah.wordpress.com[20].

Oprócz tworzenia blogów muzułmanki publikują także zdjęcia swoich stylizacji na Instagramie. Piękne, artystyczne fotografie to często w równej mierze sztuka, jak i modowe wskazówki. One również, podobnie jak blogi, zdobywają całe rzesze stałych fanów. Na przykład wspomniana już Ascia Al Faraj w 2016 r. na swoim koncie na Instagramie dobiła do grona 1,9 mln „obserwujących", a więc stałych fanów jej profilu[21].

Muzułmanki prowadzą również tematyczne strony internetowe oraz fora dyskusyjne. Co ważne, większość treści jest udostępnianych w sieci całkowicie za darmo. Oznacza to, że o ile ma się dostęp do Internetu, przeglądanie na bieżąco nowych stylizacji

[19] *The Muslim Girl* – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://themuslimgirl.com/the-muslim-girl/>.
[20] *A Blog Dedicated to the Stylish Muslimah* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2smbz7q>.
[21] *Ascia_AKF* – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2oybNpP>.

nic nie kosztuje. Nie trzeba już wydawać pieniędzy na drogie magazyny, drukowane na śliskim papierze. Nie jest konieczne nawet wychodzenie z domu, żeby je znaleźć i kupić.

Niezwykle popularne są też tzw. tutoriale – filmiki na YouTube, które dają jeszcze inne możliwości niż statyczne obrazy i teksty. To przede wszystkim tutaj można znaleźć „tutoriale hidżabowe" – pokazane krok po kroku sposoby na upięcie chusty w konkretny sposób. Są to pomysły od prostych po skomplikowane. Od tych na *dni, kiedy nie ma się zbyt dużo czasu na bawienie się spinkami i szpilkami* po te, kiedy chce się wyglądać wyjątkowo i oryginalnie. Dzięki filmikom muzułmanki z różnych krajów mogą wymieniać się swoimi doświadczeniami i poznawać trendy obowiązujące w innych zakątkach świata, tych z kręgu kultury islamu i nie tylko. Ułatwieniem z pewnością jest fakt, że znaczny odsetek blogów prowadzony jest w języku angielskim, współczesnym *lingua franca*, rozumianym w różnych miejscach globu. Blogerki z Maghrebu, podobnie jak odwołująca się do swojego berberyjskiego pochodzenia Marokanka Jamila, często piszą posty także w języku francuskim[22]. Dostęp do umieszczanych na nich treści i dyskusji mają zatem czytelnicy o różnym pochodzeniu. Dzięki temu o ile dawniej konkretny sposób zakrywania włosów czy twarzy mógł zdecydowanie przeważać w konkretnym miejscu świata lub też w ogóle był znany jedynie tam, o tyle dziś, dzięki sile Internetu, wiele tendencji upowszechnia się i „globalizuje".

Jak ukazują powyższe przykłady, modowe podpowiedzi są dostępne już nie tylko elitarnemu gronu arabskich czy muzułmańskich kobiet. Szybsze przejrzenie dużo obszerniejszej zawartości jest możliwe w krótszym czasie. Czytelniczki nie są już ograniczone do kilkudziesięciu stron pisma. Głosują „polubieniami" danych profili i stron, same więc wpływają w pewnym stopniu na prezentowane treści. Jak zostało to wspomniane na początku tekstu, w mediach społecznościowych chodzi w końcu o ich „społeczny" charakter, a więc możliwy bezpośredni wpływ

[22] *Miss beauty morocco* – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://missbeautymorocco.blogspot.com/>.

odbiorców na samego nadawcę treści. Dzięki Internetowi modowe inspiracje zgodne z własnym gustem można mieć na wyciągnięcie ręki, są o wiele łatwiej dostępne i stąd też o wiele bardziej popularne.

Również ogólne światowe tendencje modowe nie omijają środowiska muzułmanów, a zwłaszcza, jak w każdym społeczeństwie, ludzi młodych. Na pewno przyczynia się do tego fakt, iż zamieszkują oni różne państwa świata, gdzie są bezpośrednio „wystawieni" na zmieniające się trendy, także te „zachodnie".

Podobnie jak kiedyś na ulice zachodnich miast wylegli nagle tzw. hipsterzy, tak zjawili się „mipsterzy". Określenie to powstało z połączenia słów „muslim" i „hipster". Opublikowany na YouTube filmik wideo „mipsterów" – kolorowo ubranych amerykańskich muzułmanek na deskorolkach, wzbudził w mediach gorącą debatę, w tym kontrowersje w samym środowisku muzułmanów[23]. Na jego temat wypowiadali się m.in. goście w programie „The Stream" w anglojęzycznej wersji kanału Al Jazeera. *Notabene* także dzięki nowoczesnym technologiom, używając połączenia poprzez Skype'a i prosząc o komentarze online na Twitterze[24]. Prezentowanie siebie i swoich ubrań w Internecie to często nie koniec przygody dla muzułmańskich fashionistek prowadzących portale modowe. Często udaje im się przekuć swoje zainteresowanie w prawdziwy interes. Po osiągnięciu internetowej popularności część z nich rozpoczyna działalność komercyjną. W ten sposób powstają internetowe sklepy z chustami czy ubraniami, niejednokrotnie sygnowane ich nazwiskiem lub pseudonimem.

Blogerki nawiązują także kontakty biznesowe z właścicielami znanych marek produktów. Zdjęcie blogerki Sobii Masood w białych tenisówkach marki Keds zostało następnie wykorzystane

[23] A. Zawadzka, *Mipsterz. Muzułmanki, które podbijają internet i mówią, że hidżab może być modny*, „na:Temat" [online], [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qBt0o4>.
[24] „Stream", Al Jazeera [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/IO33X9>.

przez właścicieli tej marki[25]. Zainteresowanie znanych koncernów blogami modowymi prowadzonymi przez muzułmanki stawia przed nimi nowe wyzwania, zmuszając je do decyzji biznesowych. Powstaje dylemat, czy promować jedynie marki, które się lubi, czy też zgadzać się na dochodową współpracę, która może jednak wymagać naginania się do wymagań sponsorów. Czy przekształcać swojego bloga w działalność zawodową i poświęcać mu odtąd o wiele więcej czasu, czy raczej traktować go jako niezobowiązujące hobby[26].

Basma K, właścicielka butiku Basma K Collection, prowadzi internetową sprzedaż wysyłkową chust. Poszczególne egzemplarze prezentuje na zdjęciach, na których występuje w charakterze modelki[27].

Maryam, właścicielka bloga SincerelyMaryam[28], sprzedaje swoje produkty poprzez stronę Cover33[29], której nazwa pochodzi od połączenia angielskiego słowa *cover*, oznaczającego „zakrycie", i numeru 33, odwołującego się do 33. sury Koranu, mówiącej m.in. o zakrywaniu się kobiet.

Leena Asad, której rodzina ma palestyńsko-amerykańskie korzenie, na Instagramie fotografuje się także w hidżabie na siłowni[30], a na swoim blogu pisze o tym, że jest pielęgniarką asystującą przy porodach[31].

[25] Ismat Sarah Mangla, *Muslim women are taking to Instagram to show that following their religious beliefs needn't preclude style* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://ind.pn/2rFwDcD >.
[26] Ibidem.
[27] Basmak Collection [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rpR1NU>.
[28] Maryam [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sincerelymaryam.com/>.
[29] Hijabi [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.cover33.com/>.
[30] With Love Lene [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/withloveleena>.
[31] Leena [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.withloveleena.com/>.

Ibtihaj Muhammad, zajmująca się prowadzeniem bloga o modzie i sklepu LouellaShop[32], była pierwszą amerykańską zawodniczką w hidżabie, która walczyła w olimpiadzie w Rio w 2016 r. w turnieju szablistek. Zdobyła brąz.

Anum Bashir na swoim portalu Desert Mannequin[33] przedstawia sylwetki młodych projektantów z Bliskiego Wschodu, przeprowadza z nimi wywiady i prezentuje ich prace. Nie jest zatem, jak wiele innych blogerek, skupiona przede wszystkim na sobie, lecz próbuje też pomóc innym osobom poruszającym się w branży odzieżowej.

Z całą pewnością można stwierdzić, że działalność muzułmanek w obszarze ich zainteresowań daje im nowe doświadczenia zawodowe, doprowadza do ich ekonomicznego uniezależnienia i aktywności na rynku pracy. Aktywności, która nie stoi w sprzeczności nawet z tradycyjnie pojmowaną rolą kobiety w rodzinie. Sklep w wirtualnej rzeczywistości można prowadzić bez wychodzenia do biura, mając jednocześnie na oku dom i dzieci. Łatwiej zatem przekonać do tego męża czy ojca. Ascia AKF, wspomniana wcześniej blogerka z Kuwejtu, występuje na swoich zdjęciach razem z mężem czy dzieckiem, a więc ciesząc się wsparciem rodziny. Ona także otworzyła sklep w Internecie[34]. Muzułmanki, które zdecydowały się na założenie podobnego interesu, często są pozytywnym źródłem inspiracji dla swoich koleżanek, również w dziedzinach niezwiązanych tylko i wyłącznie z modą. Znane blogerki urastają bowiem do roli mentorek, prawdziwych guru. Ruma Begum, blogerka z Detroit, wspomina np., że wiele młodych kobiet dopytuje ją, czy hidżab powstrzymuje ją przed robieniem tego, na co ma ochotę[35].

---

[32] Louella Shop [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/LouellaShop>.

[33] Desert Mannequin [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.desertmannequin.com>.

[34] *Ascia_AKF* – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2oybNpP>.

[35] *Meet the Hijabi Fashionistas of Instagram: Chic Muslim Women Share Their Modest Style on Social Media*, red. I.S. Mangla [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2eW9FEb>.

Prowadzenie dobrze prosperującego biznesu czy popularnego bloga może także wpływać na zwiększenie poczucia własnej wartości u ich pomysłodawczyń lub w społeczności muzułmanek jako takiej. Okazuje się, że to, co muzułmanki mają do zaoferowania, znajduje rzesze odbiorców. Ktoś chce oglądać zdjęcia ich stylizacji, komentować ich ubrania oraz kupować ich projekty.

Częściowo pod wpływem podobnych inicjatyw to już nie muzułmanki dostosowują trendy mody do swoich wymagań, ale często to właśnie nowe trendy wynikają wprost z ich potrzeb. Stają się one pełnoprawnymi klientkami, dla których tworzone są oddzielne kolekcje nawet najbardziej luksusowych marek, od początku zaplanowane jako spełniające ich wymagania. Sławni projektanci zauważyli gigantyczny rynek o specyficznych potrzebach i postanowili z tego skorzystać. Można zatem powiedzieć, że podpatrywanie trendów zachodzi dziś w obu kierunkach. Z jednej strony muzułmanki, także dzięki Internetowi, dowiadują się o ostatnich nowinkach i włączają je do swojego stylu. Z drugiej zaś sławni projektanci czy przedsiębiorcy z sektora odzieżowego mogą śledzić aktualne upodobania wśród społeczności muzułmanek i dostosowywać swoje kolekcje pod ich gusta. To poczucie dumy i docenienia zarówno jako autorek odbieranych pozytywnie treści, jak i pełnoprawnych klientek jest bardzo ważne dla samych zainteresowanych, ale pokazuje też ich mniej znaną opinii publicznej stronę. Muzułmanka z modowego profilu na Instagramie czy Twitterze to często pewna siebie, nowoczesna kobieta XXI w., która swoje stroje prezentuje w połączeniu ze szpilkami podczas podróży po Europie, wizyt w luksusowych restauracjach i kawiarniach lub w drogich butikach. Dian Pelangi z Indonezji ma już ponad 4 mln obserwujących ją odbiorców na Instagramie. Wśród jej fotografii znaleźć można zarówno te z pokładu samolotu, z wieżą Eiffle'a w tle, jak i u boku mera Paryża Anne Hidalgo[36].

[36] Dianpelagi [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/dianpelangi/>.

Można zatem powiedzieć, że powstanie internetowego ruchu modowego wśród społeczności muzułmańskiej przyczynia się do walki ze stereotypowym wizerunkiem kobiety muzułmanki, która spowita jest w szare, obszerne, bezkształtne ubrania. Która zawsze nosi hidżab jedynie ze względu na to, że została do tego zmuszona przez ojca czy męża, a najchętniej pozbyłaby się go przy pierwszej nadarzającej się ku temu okazji. Żyjemy w czasach obrazu. Największą siłę oddziaływania mają bodźce wizualne. Wydaje się więc, że rola Internetu w przekonywaniu opinii publicznej o niejednorodności środowiska muzułmanek jest nie do przecenienia.

Chusta, która dawniej była przede wszystkim elementem kulturowym, łączonym z tradycją i religią, stała się tym samym elementem elegancji i szyku. Jej wzór czy sposób wiązania może być zgodny z ostatnim krzykiem mody lub też nie. Hidżaby stają się dla niektórych dobrze przemyślanymi, stylowymi akcesoriami, a także narzędziem kreowania swojego wizerunku według własnych upodobań estetycznych.

Same muzułmanki w rozmowach twierdzą, że hidżab (chusta zasłaniająca włosy) nie jest żadnym wyrazem zniewolenia, lecz poczuciem własnej tożsamości. Łączony jest z najlepszymi strojami światowych marek. Saudyjki wypowiadają się, że nigdy w życiu by z niego nie zrezygnowały, ponieważ jest to dla nich sposób na pokazanie się: kim jestem i w co wierzę. Dlatego też w ostatnich latach gwałtownie wzrosła liczba kobiet noszących chustę w krajach muzułmańskich. Możemy przeczytać, że światowi specjaliści modowi są zgodni, iż teraz coraz częściej zwracają się do klienta muzułmańskiego, ponieważ obecnie największe pieniądze są w krajach arabskich. Kiedyś projektanci zabiegali o bogatych Amerykanów[37].

Modelki prezentują markowe hidżaby w połączeniu z torebkami czy okularami przeciwsłonecznymi, które tak samo dobrze prezentują się z produktami z głównej, „niemuzułmańskiej" linii.

[37] M. Murański, M. Urzędowska, *Świat mody to nie tylko Zachód. Islamic Fashion Festival w Kuala Lumpur*, „Gazeta Wyborcza" [online] [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rUpyVs>.

Również chusta, pierwotnie sprzedawana w roli hidżabu, w rękach niemuzułmanki może stać się zwykłą apaszką. Przy okazji warto nadmienić, że od czasu do czasu zachodnia moda także przeżywa zafascynowanie Orientem i ubiera modelki w turbany lub zwiewne tuniki. Normy religijne czy społeczne strojów z kręgu kultury islamu stają się zwykłymi trendami, pozbawionymi jakichkolwiek odniesień do religii.

Na tej podstawie można stwierdzić, iż kobiety z kręgu kultury arabsko-muzułmańskiej niczym nie różnią się od innych kobiet. Uwielbiają zarówno modę, jak i zakupy. Domy mody w Paryżu i Mediolanie zauważają komercyjny potencjał w ubiorze dla muzułmanek, uwzględniając w swych projektach nowe trendy w modzie, jak i wartości religijne[38].

Podsumowując, muzułmanki, tak samo jak Europejki, podążają za nowoczesnością i trendami w modzie. Noszenie hidżabu na Zachodzie często uznawane jest za przejaw dyskryminacji. Można porównać to do tego, że kobieta nosząca długą spódnicę jest gorzej traktowana od tej, co nosi krótką, dlatego jest to błędne myślenie. Muzułmanki chcą być tak samo modne i nowoczesne, jak reszta kobiet świata. Każda kultura posiada swoje tradycje, które powinny się szanować, dodając od siebie coś nowego.

Bibliografia

Opracowania

Hamer Hanna, *Demon nietolerancji*, Warszawa: WSIP, 1994, ISBN 83-02-05560-3.

Jurek Lidia, *Teoria transferu kulturowego i jej zastosowanie w badaniach historii społecznej* [w:] *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX wieku*, Łódź: Uniwersytet Łódzki, 2009.

Machut-Mendecka Ewa, *Kobieta bez zasłony. Muzułmanka w świetle wiary i kultury* [w:] *Być kobietą w Oriencie*, red. Danuta Chmielowska, Barbara Grabowska, Ewa Machut-Mendecka, Warszawa: Dialog, 2001.

[38] Ibidem.

Kobiety krajów pozaeuropejskich wobec problemów współczesności, red. Anna Mrozek-Dumanowska, Warszawa: PAN, 1995, ISBN 8385810935.

Kłodkowski Piotr, *Wojna światów, o wartości iluzji uniwersalnych*, Kraków: Znak, 2000, ISBN 83-240-0179-4.

Koran (z arabskiego przełożył i komentarzem opatrzył J. Bielawski), wyd. IV, Warszawa: PIW, ISBN 978-83-06-03078-5.

German Culture in Nineteenth-century America: Reception, Adaptation, Transformation, red. Lynne Tatlock, Matt Erlin, New York: Camden House, 2005.

Wiebke Walther, *Kobieta w islamie*, Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, 1980, ISBN 978-83-60904-47-3.

Źródła internetowe

Al Shatti Nouriah, *Kuwaiti Style Influencer Ascia AKF Weighs in on the Middle East Blogging Community* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rlkCGf>.

Ascia_AKF – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2oybNpP>.

Basma_K Collection [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rpR1NU>.

Basma_K Fashion – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/basma_k/>.

Bored Panda, *Muslim Lolita Fashion Is A New Trend Inspired By Japan* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/1fG3Z0H>.

Carib Muslima, *A Blog Dedicated to the Stylish Muslimah* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2smbz7q>.

Desert Mannequin [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.desertmannequin.com>.

Dianpelagi [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/dianpelangi>.

Dolce & Gabbana's Embellished Hijabs and Abayas Are Great News for Muslim Women – When Will Other Brands Follow Suit?, red. Yotka Steff [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qA8jJ2>.

Edible rainbows – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://myediblerainbows.blogspot.co.uk/>.

Hijabi [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.cover33.com>.

Hijabmuslim [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rlaeOQ>.

International Islamic Fashion Festival, Discover the beauty of modesty [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rl6KvN>.

Ismat Sarah Mangla, *Muslim women are taking to Instagram to show that following their religious beliefs needn't preclude style* [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://ind.pn/2rFwDcD>.

Leena [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.withloveleena.com>.

Louella Shop [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/LouellaShop>.

Maryam [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.sincerelymaryam.com/>.

Meet the Hijabi Fashionistas of Instagram: Chic Muslim Women Share Their Modest Style on Social Media, red. Ismat Sarah Mangla [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2eW9FEb>.

Meet the Hijabi Lolita [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rpBP3t>.

Meyer Henry, *Harrods liczy na zyski z islamskiej mody* [Dostęp: 20.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rpyb9N>.

Miss beauty morocco – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://missbeautymorocco.blogspot.com/>.

Murański Maciej, Urzędowska Marta, *Świat mody to nie tylko Zachód. Islamic Fashion Festival w Kuala Lumpur*, „Gazeta Wyborcza" [online] [Dostęp: 05.01.2017], Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rUpyVs>.

Stream Al Jazeera [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/IO33X9>.

The Hijab Lolita [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2snUOJ2>.

The Muslim Girl – blog [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://themuslimgirl.com/the-muslim-girl/>.

This Qatar Art and Fashion Consultant Is Redefining Desert Style, red. Marjon Carlos [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2rTXJMM>.

With Love Lene [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <https://www.instagram.com/withloveleena>.

Zawadzka Aleksandra, *Mipsterz. Muzułmanki, które podbijają internet i mówią, że hidżab może być modny*, „na:Temat" [online] [Dostęp: 05.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2qBt0o4>.

RECENZJE
ARTYKUŁY RECENZYJNE

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.09

DR HAB. **ADAM MIODOWSKI**
Uniwersytet w Białymstoku

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939–1945)*, (seria „Monografie", t. 116), Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016, ss. 432, ISBN 978-83-7629-980-8

W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania historyków tematyką zaangażowania Polek w walkę zbrojną o odzyskanie niepodległości podczas Wielkiej Wojny, jej utrwalenie w latach 1919–1920, następnie umacnianie w dwudziestoleciu międzywojennym i finalną obronę (utrzymanie) w czasie II wojny światowej, a także pełne odzyskanie wolności tuż po niej. Głównymi ośrodkami ukierunkowującymi badania w tej materii są założona przez gen. Marię Wittek Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość[1] oraz Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej wespół z działającym w Toruniu Archiwum i Muzeum Pomorskim Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek.

Współcześnie na rynku wydawniczym dominują publikacje odnoszące się przede wszystkim do okresu II wojny światowej i powojennego powstania antykomunistycznego. Wiele cennych

[1] Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość powstała w 1969 r. z inicjatywy ówczesnej pułkownik, a następnie generał Marii Wittek. Członkiniami-założycielkami było siedem kobiet, które przed II wojną światową były organizatorkami struktur Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

informacji o zaangażowaniu kobiet na niwie wojskowej można odnaleźć w opracowaniach przywołujących bogaty materiał źródłowy. Publikacje te w większości poświęcone są Armii Krajowej. Pośród nich na uwagę zasługują: *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK* autorstwa Wandy Sadurskiej[2], *Dziewczyny wojenne* Łukasza Modelskiego[3], *Sierpniowe dziewczęta '44* Patrycji Bukalskiej[4], *Dziewczyny z powstania* Anny Herbich[5], *Dziewczyny wyklęte* Szymona Nowaka[6] oraz *Bohaterki powstańczej Warszawy* Barbary Wachowicz[7]. Warta odnotowania jest też monumentalna, jedenastotomowa seria *Służba Polek na Frontach II Wojny Światowej*, publikowana w latach 1997–2006 pod patronatem Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, zawierająca prócz opracowań także liczne relacje i wspomnienia.

W dotychczasowym dorobku polskiej historiografii temat kobiet żołnierzy nie był podejmowany wystarczająco często. W grupie nielicznych publikacji uwzględniających wojskową aktywność Polek w XX w. na uwagę zasługują m.in. dwie monografie: *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet* oraz *Czekając na rozkaz. Pogotowie Społeczne Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet* autorstwa E. Zawackiej[8]. Ponadto warte wspomnienia są następujące prace: *Przysposobienie Wojskowe Kobiet* pióra Haliny Piwońskiej[9], *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet* Joanny Du-

[2] W. Sadurska, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK*, Warszawa 2002, ss. 265.
[3] Ł. Modelski, *Dziewczyny wojenne*, seria: „Prawdziwe Historie", Kraków 2011, ss. 335.
[4] P. Bukalska, *Sierpniowe dziewczęta '44*, Warszawa 2013, ss. 305.
[5] A. Herbich, *Dziewczyny z powstania*, seria: „Prawdziwe Historie", Kraków 2014, ss. 316.
[6] S. Nowak, *Dziewczyny wyklęte*, Warszawa 2015, ss. 526.
[7] B. Wachowicz, *Bohaterki powstańczej Warszawy: my musimy być mocne i jasne*, Warszawa 2014, ss. 700.
[8] E. Zawacka, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 1992, ss. 413; Eadem, *Czekając na rozkaz. Pogotowie Społeczne Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet*, Lublin 1992, ss. 460.
[9] H. Piwońska, *Przysposobienie Wojskowe Kobiet – zadania i realizacja* [w:] *Z dziejów Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Wojskowej Służby Kobiet*, red. E. Zawacka, Toruń 1999, s. 38-63.

frat[10], *Przysposobienie Wojskowe Kobiet (1922–1939)* Anny Elizy Markert[11], *Dziewczyny od Andersa* Agnieszki Lewandowskiej-Kąkol[12] oraz zbiór artykułów *Kobiety w wojnach o niepodległość i granice 1918–1921* pod redakcją Waldemara Rezmera[13].

Ukazuje się coraz więcej biografii Polek aktywnych w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Pośród nich na uwagę zasługują prace poświęcone zaangażowaniu w działalność na polu wojskowym Emilii Malessy[14], Władysławy Macieszyny[15], E. Zawackiej[16], Wandy Gertz[17], Władysławy Piechowskiej[18], Krystyny Krahelskiej[19], Zofii Kossak[20] i Ireny Sendlerowej[21]. Na długiej liście biografii żołnierek najbardziej brakuje dwóch poświęconych najważniejszym postaciom kobiecego podziemia, tj. Janinie Karasiównie i Marii Wittek[22]. To, co charakteryzuje przywołane publi-

[10] J. Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej*: *Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/19)*, Toruń 2002, ss. 374.
[11] A.E. Markert, *Przysposobienie wojskowe kobiet (1922–1939): zarys historii, dokumenty i materiały*, Warszawa–Pruszków 2002, ss. 182.
[12] A. Lewandowska-Kąkol, *Dziewczyny od Andersa*, Warszawa 2016, ss. 422.
[13] *Kobiety w wojnach o niepodległość i granice 1918–1921*, red. W. Rezmer, Toruń 2012, ss. 126.
[14] M. Weber, *Emilia Malessa „Marcysia" 1909–1949 – wybawieniem jest śmierć*, Warszawa 2013, ss. 269.
[15] Eadem, *Agentka dwóch wojen: Władysława Macieszyna „Sława" 1887–1967*, Warszawa 2014, ss. 159.
[16] K. Minczykowska, *Cichociemna generał Elżbieta Zawacka „Zo"*, Warszawa 2014, ss. 360.
[17] A. Nowakowska, *Wanda Gertz: Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków 2009, ss. 139.
[18] A.E. Markert, *Polsce wierna. Władysława Piechowska 1900–1987 – żołnierz i twórczyni kobiecych organizacji wojskowych*, Pruszków 2003, ss. 175.
[19] M. Grochowska, *Krystyna Krahelska: „Obudźmy jej zamilkły śpiew"*, Warszawa 1996, ss. 245.
[20] J. Jurgała-Jureczka, *Zofia Kossak: opowieść biograficzna*, Warszawa 2014, ss. 326.
[21] A. Mieszkowska, *Prawdziwa historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa 2014, ss. 334.
[22] D. Kromp, K. Minczykowska, *Generał Maria Wittek 1899–1997. Naczelna komendantka Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet i szef Wojskowej Służby Kobiet Komendy Głównej Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej* [w:] *Wojenna służba Polek w II wojnie światowej*, red. W. Rezmer, Toruń 2003, s. 263-271. Ukazała się też „książkowa" edycja tego artykułu biograficznego, zob. D. Kromp, *Generał Maria Wittek 1899–1997*, Toruń 2006, ss. 22.

kacje, to dominacja badaczek w gronie autorskim. W drugiej dekadzie XXI w. wojenną historię kobiet odkrywają w głównej mierze kobiety.

Tendencję tę potwierdza recenzowana monografia historyczna Anny Marcinkiewicz-Kaczmarczyk zatytułowana *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939–1945*). Ukazała się ona jako 116. tom w serii wydawniczej „Monografie" w ramach projektu naukowo-badawczego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej. Publikacja w swojej pierwszej części (w rozdziałach pierwszym i drugim) nawiązuje do wcześniejszej pracy autorki (jej rozprawy doktorskiej) pt. *Ochotnicza Legia Kobiet: 1918–1922*, wydanej przed dziesięcioma laty[23].

Odnotować należy, że pierwotnie o organizacji tej pisała już w okresie międzywojennym Wanda Kiedrzyńska[24], a u schyłku lat dziewięćdziesiątych do tematu jako pierwsza wróciła Agnieszka Cieślikowska[25]. W niewielkim stopniu wykorzystała ona jednak dostępne archiwalia i bazowała przede wszystkim na przedwojennych publikacjach W. Kiedrzyńskiej i Heleny Ceysinger[26].

Obok funkcjonującej w latach 1918–1922 Ochotniczej Legii Kobiet przedmiotem zainteresowania autorki recenzowanej publikacji stała się Wojskowa Służba Kobiet działająca w latach 1939–1945 w ramach Związku Walki Zbrojnej, a finalnie Armii Krajowej.

Ta swoista „wyspowość" chronologiczno-merytoryczna, uwzględniająca w jednej pracy dwie organizacje funkcjonujące w tak odległym od siebie czasie, tylko z pozoru stanowi dysonans. Już lektura spisu treści, a tym bardziej samej książki pozwala zorientować się, że jej konstrukcja jest jak najbardziej uzasadniona. Ist-

[23] Autorka opublikowała wspomnianą książkę jeszcze pod nazwiskiem: A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet: 1918–1922*, Warszawa 2006, ss. 291.
[24] *Zarys historii wojennej O. L. K. (Ochotnicza Legia Kobiet)*, oprac. W. Kiedrzyńska, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920" – 2 Seria, Warszawa 1931, ss. 46.
[25] A. Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
[26] H. Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, nakł. red. Tygodnika „W Obronie Ojczyzny", Lwów 1921, ss. 63.

niała bowiem nie tylko ciągłość personalna, gdyż równie istotnym łącznikiem były działające w dwudziestoleciu międzywojennym struktury organizacyjne z jednej strony będące kontynuacją tradycji Ochotniczej Legii Kobiet, a z drugiej tworzące przyszłą bazę dla powołania Wojskowej Służby Kobiet.

Autorka recenzowanej publikacji uwypukliła fakt, że liczne grono członkiń Ochotniczej Legii Kobiet pozostawało aktywne w sferze okołowojskowej także po 1922 r. Angażowały się one nie tylko w działalność Związku Legionistek Polskich, ale także były obecne w strukturach organizacji paramilitarnych. Z ich inicjatywy najpierw podjął działalność zrzeszający legionistki i peowiaczki Komitet Społeczny Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, a następnie Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Po reorganizacji przeprowadzonej na przełomie lat 1938/1939 na bazie tej drugiej struktury powstała Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet.

Wiele dawnych członkiń Ochotniczej Legii Kobiet ponownie powróciło do czynnej służby ojczyźnie w czasie kampanii wrześniowej i kontynuowało ją w okresie okupacji. Zasiliły głównie struktury Służby Zwycięstwu Polski, Związku Walki Zbrojnej, a na końcu Armii Krajowej. Autorka przywołuje np. postać płk Marii Wittek, która u progu niepodległości dołączyła do szeregów peowiackich, a następnie legionistek. W latach 1928–1934 była Komendantką Naczelną Przysposobienia Wojskowego Kobiet, by po przegranej kampanii wrześniowej włączyć się w działania podziemia niepodległościowego. Nie była jedyną, która podążała tą drogą. W tym kontekście spośród najbardziej znanych postaci należy wspomnieć też o ppłk Aleksandrze Zagórskiej i mjr Wandzie Gertz.

Warto podkreślić, że w szeregach Wojskowej Służby Kobiet, powołanej 25 lutego 1942 r. przez Komendanta Głównego AK, obok Polek o podobnych do wymienionej trójki życiorysach znalazły się wchodzące w dorosłość córki wielu z nich. W przypadku Ochotniczej Legii Kobiet i Wojskowej Służby Kobiet ujawniła się zatem nie tylko ciągłość personalna, ale i międzypokoleniowa

kontynuacja tradycji czynnego udziału kobiet w walkach wyzwoleńczo-niepodległościowych.

Wbrew temu co sugeruje tytuł w dwóch pierwszych rozdziałach recenzowanej monografii autorka w swojej narracji wychodzi poza granice stolicy. Rozdział pierwszy otwierają co prawda rozważania na temat tradycji udziału warszawianek w działalności niepodległościowej sięgającej schyłku XVIII w. Jednakże w dalszej części znajdziemy charakterystykę sytuacji wojskowo-politycznej na ziemi lwowskiej i na Wileńszczyźnie w latach 1918–1919. Na tak zakreślonym tle autorka ukazuje genezę powołania pierwszych kobiecych formacji wojskowych na ziemiach polskich.

Zalążki pierwszej z nich powstały już w listopadzie 1918 r. w trakcie polsko-ukraińskich walk o Lwów. Z racji braków kadrowych spośród członkiń Komitetu Obywatelskiego Polek sformowano wówczas pierwszy oddział kuriersko-wywiadowczy. Za inicjatywą tą stała Aleksandra Zagórska[27], która została komendantką kobiecej jednostki. Pod koniec listopada, po uzyskaniu zgody Naczelnej Komendy Wojska Polskiego, na bazie oddziału zorganizowano lwowską Milicję Obywatelską Kobiet, mającą wykonywać zadania kurierskie i wartownicze. Pod koniec grudnia 1918 r. formacja ta liczyła już ponad 130 członkiń. Jeszcze przed końcem roku doszło do jej przekształcenia w regularną jednostkę wojskową funkcjonującą jako Ochotnicza Legia Kobiet pod komendą kpt. A. Zagórskiej[28].

Obok Lwowa drugim kluczowym miastem na Kresach, o które odradzające się państwo polskie musiało walczyć, było Wilno. Konflikt polsko-litewski i intensyfikujące się zagrożenie sowieckie zachęciły Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego do wydania zgody na przyznanie statusu formacji wojskowej 2. Ochotniczej

[27] W bogatym życiorysie tej peowiaczki był także udział w zamachu na rosyjski pociąg wojskowy w pobliżu stacji kolejowej w Łapach dokonany przez Organizację Bojową PPS w 1907 r. (A. Cieślikowa, *Ochotnicza Legia Kobiet* [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej: materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 roku*, cz. 2, *Referaty i komunikaty*, red. E. Zawacka, Toruń 1998, s. 15-16).
[28] Od maja 1919 r.

Legii Kobiet utworzonej w maju 1919 r. Jej komendantką została ppor. Wanda Gertz.

Przez obie formacje przewinęło się kilka tysięcy Polek. W zbiorowej świadomości poczesne miejsce znalazło zaledwie kilka z nich. Symboliczną postacią była z pewnością inicjatorka utworzenia 1. Ochotniczej Legii Kobiet Aleksandra Zagórska, prywatnie matka jednego ze słynnych Orląt Lwowskich Jurka Bitschana. Równie ważną, a przy tym niezwykle barwną postacią była bez wątpienia Wanda Gertz. Najbardziej intrygujący epizod w jej bogatej biografii to służba artyleryjska w latach 1914–1916, w męskim przebraniu, pod nazwiskiem Kazimierz Żuchowicz w I Brygadzie Legionów Polskich. Wspomnieć też należy Stanisławę Paleolog, choćby z racji na fakt, że w 1925 r. zorganizowała, a następnie kierowała Policją Kobiecą[29]. Przywoływane przez autorkę recenzowanej rozprawy wojenne i międzywojenne życiorysy legionistek potwierdzają, że prócz ważkiej roli militarnej, jaką odegrały obie Ochotnicze Legie Kobiet, stały się one także szkołą znakomitych organizatorek, działaczek społecznych i wychowawczyń.

W dwóch kolejnych częściach rozdziału pierwszego autorka skupia się na genezie powstania i analizie rozwoju organizacyjnego Batalionu Wartowniczego Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie oraz jego udziale w obronie stolicy latem 1920 r. Ten fragment pracy zamyka podrozdział charakteryzujący okoliczności likwidacji struktur Ochotniczej Legii Kobiet w grudniu 1921 r.

W rozdziale drugim autorka ukazała działalność proobronną byłych legionistek w okresie od stycznia 1922 r. do chwili wybuchu II wojny światowej, realizowaną za pośrednictwem struktur Związku Legionistek Polskich, Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju oraz Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, a finalnie – u progu wojny – poprzez Organizację Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Tę część pracy podsumowuje podrozdział poświęcony udziałowi kobiet w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r.

[29] *Zarys historii wojennej O. L. K.*..., op. cit., s. 31.

Rozdział trzeci poświęcony został problematyce służby kobiet w Komendzie Głównej Okręgu Warszawskiego Służby Zwycięstwu Polski (przekształconej później w Związek Walki Zbrojnej, a następnie Armię Krajową). Mowa jest w nim o procesie kształtowania się struktur Wojskowej Służby Kobiet w ramach ruchu oporu i o jej zaangażowaniu w działalność konspiracyjną w okresie okupacji niemieckiej. Tę część pracy zamyka podrozdział ukazujący udział kobiet w powstaniu warszawskim.

Z rozprawy A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk dowiadujemy się, że w wydanym 12 sierpnia 1944 r. rozkazie nr 15 gen. Antoniego Chruściela wszystkie zaprzysiężone i działające w konspiracji kobiety zostały zobowiązane do podjęcia służby w oddziałach powstańczych. Decyzja komendanta Okręgu Warszawa AK miała swoje umocowanie w rozkazach nr 59 i 129 oraz innych sygnowanych przez Komendę Główną Armii Krajowej. Wojskową Służbę Kobiet zasiliły także zespoły przeszkolonych w zakresie łączności i służby sanitarnej harcerek. Do szeregów powstańczych przystąpiło też wiele ochotniczek niezaangażowanych przed 1 sierpnia 1944 r. w konspirację. Z przywoływanych przez autorkę danych wynika, że w oddziałach powstańczych służbę pełniło około 5 tys. pielęgniarek i sanitariuszek, około ośmiuset łączniczek. Ponadto 85 kobiet współtworzyło oddział sabotażowo-dywersyjny „Dysk", około 45 było kolporterkami Biura Informacji i Propagandy, a najmniej, bo około szesnastu, minerkami. Kobiety współtworzyły nawet żeńskie drużyny egzekucyjne, były angażowane do akcji wywiadowczych. Łącznie w powstaniu walczyło około 7 tys. kobiet, co stanowiło blisko 30% wszystkich zaangażowanych w powstańcze zmagania. Do dzisiaj nie wiemy, ile kobiet żołnierzy poległo w ciągu 63 dni zmagań powstańczych. Z ustaleń, które przywołuje A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, wynika, że w najliczniejszej grupie uczestniczek powstania, czyli sanitariuszek i pielęgniarek, zginęło w walce, zostało rozstrzelanych i zaginęło około siedmiuset, ośmiuset żołnierek. Straty wśród łączniczek oscylowały w granicach trzystu, wśród „dywersantek" jedenastu, po osiem wśród kolporterek i minerek.

Zamykając tę część pracy, autorka ukazała sytuację kobiet żołnierzy po upadku powstania warszawskiego. W tym kontekście pojawił się pomijany przez wielu historyków wątek dotyczący represji komunistycznych skierowanych przeciwko żeńskim szeregom AK. Wypada tylko wyrazić ubolewanie, że tematyka ta została podjęta w tak ograniczonych ramach.

W rozdziale czwartym autorka w sposób przeglądowy ukazała i porównała szkolenie, wychowanie i warunki służby kobiet żołnierzy w obu wojnach światowych. W poszczególnych podrozdziałach porównane zostały zasady rekrutacji, typowego i specjalistycznego szkolenia wojskowego, kształtowanie postaw obywatelskich i patriotyzmu, jak też specyficzne warunki służby kobiet. To, co zasługuje na szczególne docenienie, to fakt, że A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk podjęła też próbę socjologicznej charakterystyki kobiet żołnierzy. Niestety uczyniła to w zbyt wąskim zakresie.

Ostatni, piąty, rozdział dotyczy sytuacji kobiet żołnierzy od momentu upadku powstania warszawskiego do zakończenia wojny. Omówiono też temat stosunku władz Polski Ludowej do kobiet zaangażowanych w konspirację i walkę zbrojną w strukturach ZWZ-AK. Zwieńczenie rozdziału stanowi próba oceny znaczenia udziału kobiet w zmaganiach wojennych lat 1914–1918 i 1939–1945 podjęta w kontekście postępującego w pierwszej połowie XX w. procesu partycypacji wojskowej Polek.

Recenzowaną publikację wzbogaca siedem załączników źródłowych zaczerpniętych w większości z londyńskiego Studium Polski Podziemnej oraz 27 fotografii pochodzących z zasobów Centralnego Archiwum Wojskowego, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Powstania Warszawskiego i zbiorów prywatnych. Obie grupy załączników źródłowych pełnią ważką rolę dokumentacyjną, podnosząc i tak wysokie walory poznawcze monografii historycznej autorstwa dr Anny Marcinkiewicz-Kaczmarczyk.

O wartości recenzowanej monografii przesądza bogata baza źródłowa wykorzystana przez autorkę, która sięgnęła po zasoby kilku placówek archiwalnych. Z Centralnego Archiwum Wojsko-

wego wykorzystała dokumentację współtworzącą zespół akt Ochotniczej Legii Kobiet oraz akta personalne ochotniczek. Z zasobów Archiwum Akt Nowych pozyskała dokumentację składającą się na zespół akt Związku Legionistek Polskich, zespół akt Armii Krajowej oraz Materiały Komisji Historii Kobiet w Walce o Niepodległość.

Z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pochodzą akta Armii Krajowej oraz teczki inwigilacji członkiń ZWZ-AK. Ze zbiorów Archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu wykorzystane zostały Materiały Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet, a z kolei z Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych akta personalne kombatantek. Za istotne uzupełnienie archiwalnej bazy źródłowej uznać należy zespół akt Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, teczki relacji członkiń Wojskowej Służby Kobiet, a także opracowania literackie pozyskane z zasobów Studium Polski Podziemnej w Londynie.

W grupie źródeł wydanych drukiem autorka oprócz *Protokołów posiedzeń Komitetu do spraw Kraju* w opracowaniu Waldemara Grabowskiego[30] wykorzystała też wielotomową edycję źródeł zatytułowaną *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* pod redakcją Haliny Czarnockiej[31]. Za istotne uzupełnienie tej grupy źródeł uznać należy dwie edycje dokumentów obrazujących aktywność kobiet w strukturach Kedywu w opracowaniu Hanny Rybickiej[32], tj. *Oddział kobiecy warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1945* oraz *Kedyw Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Dokumenty – rok 1944*.

Ważną grupą źródeł wykorzystanych w monografii Anny Marcinkiewicz-Kaczmarczyk są liczne tytuły prasowe, takie jak „Le-

[30] *Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju*, cz. 1: *1939–1941*, oprac. i red. W. Grabowski, Warszawa 2008, s. 646.
[31] *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, red. H. Czarnocka et al., Szczecin 1989, ss. 584; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, red. H. Czarnocka et al., Szczecin 1989, ss. 627; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5: *Październik 1944 – lipiec 1945*, red. H. Czarnocka et al., Szczecin 1989, ss. 534.
[32] *Oddział kobiecy warszawskiego Kedywu: dokumenty z lat 1943–1945*, oprac. H. Rybicka, Warszawa 2002, ss. 121.

gunka" (numery z 1919 r.), „Pod Karabinem" (z 1920 r.), „Biuletyn Informacyjny" (z lat 1941–1943), „Insurekcja" (z lat 1941–1944), „Kobieta w Walce" (z lat 1943–1944), „Wiadomości Polskie" (z 1943), a także tytuły prasy codziennej z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Istotne znaczenie dla opracowywanego tematu miały wykorzystane przez autorkę materiały wspomnieniowo-pamiętnikarskie, które wyszły spod pióra kobiet żołnierzy. Dominują wśród nich te dotyczące wojny i okupacji lat 1939–1945, takie jak wspomnienia Danuty Kaczyńskiej[33] zatytułowane *Dziewczęta z „Parasola"* czy Anny Kłobukowskiej-Dyrlacz[34] pt. *Wspomnienia pielęgniarki września 1939 r.* Do okresu Wielkiej Wojny i walk o niepodległość odnosi się w swoich relacjach *W przededniu Legii Ochotniczej* Aleksandra Zagórska[35].

Docenić należy również zakres wykorzystania przez autorkę literatury tematu. Dominują publikacje krajowe, ale jest też uwzględniony nurt polskiej historiografii emigracyjnej. Pośród kilkudziesięciu przywoływanych monografii książkowych i artykułów monograficznych są zarówno te najnowsze, jak też o dłuższej metryce, których wartość poznawcza wciąż jest wysoka.

Podsumowując to, co zostało stwierdzone powyżej, należy uznać, że książka Anny Marcinkiewicz-Kaczmarczyk stanowi istotny wkład w rozwój polskiej historiografii, a szczególnie tej części, która dotyczy opisu aktywności Polek na niwie wojskowej w XX w. To lektura obowiązkowa dla wszystkich historyków podejmujących badania na temat udziału kobiet w walce o odzyskanie niepodległości w latach 1914–1918, jej utrwalenie w latach 1919–1920, a następnie jej umacnianie w dwudziestoleciu międzywojennym i finalnie w jej obronę w latach 1939–1945.

[33] D. Kaczyńska, *Dziewczęta z „Parasola"*, Warszawa 1993, ss. 381.
[34] A. Kłobukowska-Dyrlacz, *Wspomnienia pielęgniarki września 1939 r.* [w:] *Wrzesień 1939: obrona przedmieścia Pragi: wspomnienia obrońców*, oprac. i red. E. Łaciok, Warszawa–Pruszków 1998/99, ss. 79.
[35] A. Zagórska, *W przededniu Legii Ochotniczej* [w:] *Służba ojczyźnie: wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, red. M. Rychterówna, A. Piłsudska [et al.], Warszawa 1929, ss. 426.

Bibliografia

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, red. Halina Czarnocka et al., Szczecin: Wydawnictwo Errata, 1989.

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, red. Halina Czarnocka et al., Szczecin: Wydawnictwo Errata, 1989.

Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 5: *Październik 1944 – lipiec 1945*, red. Halina Czarnocka et al., Szczecin: Wydawnictwo Errata, 1989.

Bukalska Patrycja, *Sierpniowe dziewczęta '44*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2013, ISBN 978-83-7436-327-3.

Ceysinger Helena, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, Lwów: nakł. red. Tygodnika „W Obronie Ojczyzny", 1921.

Cieślikowa Agnieszka, *Ochotnicza Legia Kobiet* [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*: *materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 roku*, cz. 2: *Referaty i komunikaty*, red. Elżbieta Zawacka, Toruń: Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej", 1998.

Cieślikowa Agnieszka, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa: Bellona, 1998, ISBN 8311088780.

Dufrat Joanna, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej: Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/19)*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2002, ISBN 83-7322-324-X.

Herbich Anna, *Dziewczyny z powstania*, seria: „Prawdziwe Historie", Kraków: Znak Horyzont, 2014, ISBN 978-83-240-3009-5.

Jurgała-Jureczka Joanna, *Zofia Kossak: opowieść biograficzna*, Warszawa: Dom Wydawniczy PWN, 2014, ISBN 978-83-7705-544-1.

Kaczyńska Danuta, *Dziewczęta z „Parasola"*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Wiesław R. Kufirski, 1993.

Kłobukowska-Dyrlacz Anna, *Wspomnienia pielęgniarki września 1939 r.* [w:] *Wrzesień 1939: obrona przedmieścia Pragi: wspomnienia obrońców*, oprac. i red. Erwin Łaciok, Warszawa–Pruszków: Ulmak, cop. 1998/99.

Kobiety w wojnach o niepodległość i granice 1918–1921, red. Waldemar Rezmer, Toruń: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej, 2012, ISBN 978-83-88693-30-4.

Kromp Dorota, *Generał Maria Wittek 1899–1997*, Toruń: Towarzystwo Esperanckie „FLAMO", 2006, ISBN 83-919012-9-7.

Kromp Dorota, Minczykowska Katarzyna, *Generał Maria Wittek 1899–1997. Naczelna komendantka Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet i szef Wojskowej Służby Kobiet Komendy Głównej Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej* [w:] *Wojenna służba Polek w II wojnie światowej*, red. Waldemar Rezmer, Toruń 2003.

Lewandowska-Kąkol Agnieszka, *Dziewczyny od Andersa*, Warszawa: Zona Zero, 2016, ISBN 978-83-935847-3-4.

Grochowska Maria, *Krystyna Krahelska: „Obudźmy jej zamilkły śpiew"*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 1996, ISBN 83-86678-36-4.

Marcinkiewicz-Gołaś Anna, *Ochotnicza Legia Kobiet: 1918–1922*, Warszawa: PAT, 2006, ISBN 978-83-921881-4-8.

Markert Anna Eliza, *Polsce wierna. Władysława Piechowska 1900–1987 – żołnierz i twórczyni kobiecych organizacji wojskowych*, Pruszków: Ajaks, 2003, ISBN 83-88773-48-8.

Markert Anna Eliza, *Przysposobienie wojskowe kobiet (1922–1939): zarys historii, dokumenty i materiały*, Warszawa: Departament Wychowania i Promocji Obronności MON; Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Ajaks", 2002, ISBN 83-88773-18-6.

Mieszkowska Anna, *Prawdziwa historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa: Wydawnictwo Marginesy, 2014, ISBN 978-83-64700-12-5.

Minczykowska Katarzyna, *Cichociemna generał Elżbieta Zawacka „Zo"*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2014, ISBN 978-83-7399-620-5.

Modelski Łukasz, *Dziewczyny wojenne*, seria: „Prawdziwe Historie", Kraków: Wydawnictwo Znak, 2011, ISBN 978-83-240-1814-7.

Nowak Szymon, *Dziewczyny wyklęte*, Warszawa: Fronda PL, 2015, ISBN 978-83-64095-61-0.

Nowakowska Anna, *Wanda Gertz: Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków: Wydawnictwo Avalon T. Jankowski, 2009, ISBN 978-83-60448-76-2.

Oddział kobiecy warszawskiego Kedywu: dokumenty z lat 1943–1945, oprac. Hanna Rybicka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2002, ISBN 83-235-0067-3.

Piwońska Halina, *Przysposobienie Wojskowe Kobiet – zadania i realizacja* [w:] *Z dziejów Przysposobienia Wojskowego Kobiet i Wojskowej Służby Kobiet*, red. Elżbieta Zawacka, Toruń: Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej", 1999.

Protokoły posiedzeń Komitetu dla Spraw Kraju, cz. 1: *1939–1941*, oprac. i red. Waldemar Grabowski, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2008, ISBN 978-83-7629-015-7.

Sadurska Wanda, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK*, Warszawa: Wydaw. Comandor, 2002, ISBN 83-88329-55-3.

Wachowicz Barbara, *Bohaterki powstańczej Warszawy: my musimy być mocne i jasne*, Warszawa: Sport i Turystyka Muza SA, 2014, ISBN 978-83-7758-715-7.

Weber Maria, *Agentka dwóch wojen: Władysława Macieszyna „Sława" 1887–1967*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2014, ISBN 978-83-7399-618-2.

Weber Maria, *Emilia Malessa „Marcysia" 1909–1949 – wybawieniem jest śmierć*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm, 2013, ISBN 978-83-7399-571-0.

Zagórska Aleksandra, *W przededniu Legii Ochotniczej* [w:] *Służba ojczyźnie: wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, red. Marta Rychterówna, Aleksandra Piłsudska [et al.], Warszawa: Główna Księg. Wojskowa, 1929.

Zarys historii wojennej O. L. K. (Ochotnicza Legia Kobiet), oprac. Wanda Kiedrzyńska, seria: „Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920" – 2 Seria, Warszawa: Wojskowe Biuro Historyczne, 1931.

Zawacka Elżbieta, *Czekając na rozkaz. Pogotowie Społeczne Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1992, ISBN 83-228-0171-8.

Zawacka Elżbieta, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń: Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej", 1992, ISBN 83-901006-0-6.

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.10

DR **EWA KĘPA**
Uniwersytet w Białymstoku

Alina Dębowska, Katarzyna Sołub, Jerzy Sołub, *Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok 2015, ss. 216, ISBN 978-83-87026-44-8

Przygotowanie recenzji *Katalogu ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski* autorstwa Aliny Dębowskiej, Jerzego Sołuba i Katarzyny Sołub wydanego przez Muzeum Podlaskie w Białymstoku zdecydowałam się potraktować jako okazję do zaprezentowania mało znanej tradycji ręcznika ludowego. Tradycji, która w sposób szczególny łączy się z życiem i losami kobiet z naszego regionu. O nietypowym ujęciu stojącego przede mną zadania zadecydował odnotowany w prezentowanej publikacji postępujący proces deprecjacji i zanikania wiedzy na temat ręczników ludowych oraz brak zainteresowania nim ze strony młodych ludzi.

O ręczniku ludowym

Ręcznik ludowy był dawniej stałym elementem życia mieszkańców ziemi bielskiej:

> Towarzyszył on mieszkańcom prawosławnego Podlasia w najważniejszych momentach ich życia, od narodzin, poprzez ślub, po ostatnią drogę, pełniąc przeróżne funkcje praktyczne, estetyczne,

> kultowe, symboliczne, ochronne, magiczne, ale przede wszystkim będąc popularną formą prezentu. Stanowił oprawę obrzędów rodzinnych i świąt religijnych. Powszechnie był wykorzystywany w życiu codziennym i podczas pracy. Wiele funkcji obrzędowych ręcznika okrytych jest tajemnicą[1].

Ręcznik obrzędowy był otaczany czcią. Stanowił symbol życia rodzinnego, był znakiem rodu. Dekorowano nim ikony[2]. W wiejskich domach zazwyczaj wieszano go w „świętym kącie", na Białostocczyźnie nazywanym *pokut'iem*. Zgodnie z tradycją kąt ten, znajdujący się naprzeciw pieca, za stołem, organizował przestrzeń wiejskiego domu. W rodzinach prawosławnych wieszano tu ikony, które „ubierano" ręcznikiem upinanym w sposób mający wyeksponować haft. Ręcznik układany był też na pokuciu w trakcie świąt. Przykrywano nim stojącą tu ławę. Pod nim układano wcześniej siano. Na nim stawiano miski z kutią i kisielem z owsa[3].

Ręcznik obrzędowy symbolizował drogę życia. W cerkwi podczas ceremonii ślubnej nowożeńcy mieli go pod stopami jako symbol wspólnie rozpoczętego stąpania po ścieżce życia. W trakcie ceremonii obchodzili ołtarz dookoła trzy razy. Zadaniem panny młodej było wówczas zaczepić prawą nogą o ręcznik i pociągnąć go za sobą. Wierzono, że dzięki temu obecne na ślubie dziewczyny w niedługim czasie także wyjdą za mąż. Podczas obrzędu weselnego ręcznik pojawiał się również jako forma podarunku, którym panna młoda obdarowywała starszych drużbantów i marszałka[4].

Podłużny kształt ręcznika symbolizował też drogę. Jeden z jego końców odpowiadał narodzinom, drugi śmierci. Ręcznik był więc obecny podczas narodzin i obrzędu chrztu. Oznaczał także

---

[1] I. Matus, *Ręcznik – przedmiot symbol sacrum*, „Przegląd Prawosławny" [online] 2006, nr 8 [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2lySX1b>.

[2] Ibidem.

[3] J. Perkowska, K. Sawejko, E. Sadowska, A. Szymańska, J. Szewczyk, *„Pokuć", czyli tradycyjny kąt obrzędowy we wnętrzu wiejskiego domu mieszkalnego na Białostocczyźnie – wyniki badań z lat 2012–2013*, „Architecturae et Artibus" 2014, nr 2, s. 50, 53-54.

[4] I. Matus, op. cit.

granice, które człowiek pokonywał w ciągu życia. Towarzyszył mu we wspomnianych chwilach, zapewniając ochronę i pomyślność[5].

Ręcznik ludowy był również nieodłącznym atrybutem pogrzebów. Tuż po śmierci zawieszano go na ikonie i w nim miała znaleźć schronienie dusza zmarłego. Haftowane płótno wieszano także na krzyżu pogrzebowym, który stawiano w cerkwi. Podążał za nim potem kondukt żałobny. Ręcznik stawał się tym samym *przewodnikiem zmarłego w ostatniej drodze*[6]. W symbolice ręcznika splatają się zatem ze sobą radość i smutek, życie i śmierć.

Rysunek 1. Ręcznik obrzędowy, wykonanie Wiera Ruta, ok. 1920 r.

Źródło: http://31.135.201.98/zbiorym/index.php, zdjęcie dzięki uprzejmości Muzeum w Bielsku Podlaskim

[5] E. Zwierzyńska, *Los wyhaftowany na płótnie*, „Czasopis" [online] 2014, nr 10 [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://czasopis.pl/tag/recznik-obrzedowy/>.
[6] I. Matus, op. cit.

Na Podlasiu ręcznik obrzędowy pojawił się za sprawą wschodnich wpływów[7]. Początkowo zdobiono go dwukolorowym czerwono-czarnym haftem krzyżykowym, bogatym w elementy symboliki pogańskiej. Należały do nich m.in. koła, kwadraty i romby[8]. Wzory geometryczne dominujące na najstarszych ręcznikach w późniejszym okresie zastąpiły motywy roślinne. Rzadziej pojawiały się wśród nich scenki rodzajowe i wzory zoomorficzne[9].

Początkowo ręczniki obrzędowe wykonywane były z pasa samodziałowej (tkanej własnoręcznie na krosnach) tkaniny lnianej, na którego końcach umieszczano ozdobne hafty. Krótsze brzegi ręcznika najczęściej dekorowano szydełkową koronką. Formą zdobienia były także szydełkowe wstawki. Te jednak pojawiły się jako najpóźniejsza technika zdobienia[10].

Ręcznik i droga życia kobiety

Z ręcznikiem ludowym w szczególny sposób związana była droga życia kobiety. To one je wykonywały i o nie dbały. Pracę zaczynały od przygotowania wyhodowanego lnu, którego włókna trzeba było wcześniej odpowiednio przygotować, uprząść z nich nici, a następnie utkać płótno. „Samodział" na ręczniki kobiety tkały zazwyczaj podczas postu, w czasie którego dusze oczyszczały się z grzechu, dążąc do jedności z Bogiem[11]. Dopiero wybielona na słońcu tkanina nadawała się do umieszczenia na niej haftu[12] i ozdobienia go koronką.

Kobiety, które znały symbolikę tradycyjnych wzorów geometrycznych, gdy nie mogły doczekać się dzieci, haftowały symbole

[7] Ibidem. Jedne z pierwszych adnotacji o ręczniku pojawiają się w dokumentach i pracach z XVI i XVII w.
[8] I. Matus, *Walory kulturowe krainy otwartych okiennic*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska. Sectio B: Geographia. Geologia. Mineralogia et Petrographia" 2009, t. 64, nr 2, s. 65.
[9] Eadem, *Ręcznik – przedmiot…*, op. cit.
[10] Ibidem.
[11] E. Zwierzyńska, op. cit.
[12] Jedynie haft tkacki wykonywano wcześniej na krosnach.

Matki-Rodzicielki, Dziecka lub prawosławnej świętej Parakiewy--Piatnicy. W czasie suszy modliły się i tkały na ręcznikach symbole deszczu. Ręczniki wykonywały też, *prosząc o ochronę przed głodem, chłodem, chorobą i nieszczęściem*[13]. Haftowane przez kobiety kwiaty i motywy roślinne inspirowane były także otaczającą je naturą.

Ręcznik ludowy był stałym elementem posagu wychodzącej za mąż dziewczyny, która powinna mieć ich co najmniej kilka, najlepiej wyhaftowanych własnoręcznie. Im więcej ręczników i im piękniejsze, tym bardziej *sławiono* pannę młodą. Gdy zaistniała ku temu pilna potrzeba lub gdy dziewczyna nie była odpowiednio zdolna, w pracy nad ręcznikami pomagały jej inne kobiety. Brak odpowiedniej liczby ręczników mógł być powodem odmowy wydania córki za mąż[14]. Z opowieści mieszkanki Zubowa, Olgi Oniszczuk, którą zarejestrowano w trakcie wywiadu przeprowadzonego w ramach projektu „Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski", dowiadujemy się, jak bardzo dbano o to, by w dniu ślubu panna młoda mogła wkroczyć do domu męża z bogactwem wyszywanych tkanin, w tym haftowanych ręczników. Pani Olga opowiadała:

> Jak panienka idzie za mąż, to musi mieć nawyszywanych ręczników, musi mieć makatek nawyszywanych, obrusków. Jak już idzie do młodego, do mieszkania jak wchodzi, to (...) stawią taki stół przed młodą i młoda wyścieła te obrusy na stół, a ręczniki zaraz po ścianach... Jej wywieszają te ręczniki wyszywane, makatki. Jak najwięcej makatek, jak najwięcej ręczników, to bardzo sławią[15].

Tworzenie ręczników wymagało od kobiet wiedzy i zdolności manualnych. Było także okazją do wyrażania siebie, do opowiedzenia swojej historii. Charakterystyczne dla danego regionu motywy dekoracyjne nie stanowiły sztywnego kanonu hamującego

[13] E. Zwierzyńska, op. cit.
[14] I. Matus, *Ręcznik – przedmiot...*, op. cit.
[15] O. Oniszczuk cyt. za: A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, *Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski*, Białystok 2015.

inwencje twórcze kobiet[16]. Wyszywane wzory niejednokrotnie stanowiły rodzaj opowieści o otaczającym świecie i doświadczanym życiu. Jedna z kobiet o swojej twórczości wyraziła się słowami:

> Jestem niepiśmienna, nie umiem ani czytać, ani pisać. Cała moja nauka, moje wykształcenie – we wzorach na moich ręcznikach. Tam, jak w dobrej książce albo w kinie można dowiedzieć się o ludziach i życiu, i zwierzętach, i o słoneczku i gwiazdach opowiadałam, o zdrowiu i chorobie, o kobiecej doli i niedoli, o wszystkim co jest w życiu[17].

O recenzowanej publikacji na tle działalności Muzeum w Bielsku Podlaskim

Wydany przez Muzeum w Bielsku Podlaskim Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku *Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski*[18] jest publikacją będącą efektem szeroko zakrojonych działań dokumentacyjnych i edukacyjnych prowadzonych przez tę instytucję. Pracownicy muzeum od około dziesięciu lat zajmują się pracą nad odtworzeniem zanikającej tradycji ręczników ludowych. Ich działania polegają m.in. na drobiazgowej i systematycznej pracy związanej z katalogowaniem i gromadzeniem ręczników zachowanych na ziemi bielskiej. Recenzowany katalog to kolejne wydawnictwo Muzeum w Bielsku Podlaskim poświęcone ręcznikowi ludowemu. Wśród wcześniejszych pozycji wymienić można katalog *Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego – haft i koronka*[19], który otrzymał nagrodę główną w „Konkursie na najciekawsze wydarzenie muzealne 2014 r. w regionie podlaskim" w kategorii najlepsze wydawnictwo. Wydano również dwa wzorniki tradycyjnych haftów i koronek ręcznika

[16] I. Matus, *Ręcznik – przedmiot...*, op. cit.
[17] Za: E. Zwierzyńska, op. cit.
[18] A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, op. cit.
[19] Eidem, *Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego: Haft i koronka*, Białystok 2015.

ludowego oraz broszurę *Droga życia: Ręcznik ludowy z kolekcji Muzeum w Bielsku Podlaskim*[20].

Muzeum od 2013 r. prezentuje ręczniki na wystawie stałej zatytułowanej *Tajemniczy ręcznik*. Przygotowana ekspozycja zachęca odwiedzających do zatrzymania się w przestrzeni muzealnej na dłużej. Podczas jej poznawania dzieci mogą kolorować karty ze schematami haftów umieszczanych na ręcznikach. Mogą również spróbować swoich sił w tkaniu bądź sięgnąć po woreczek z igłą, kawałkiem płótna i nicią, by samodzielnie wyhaftować drobne elementy. Wystawie towarzyszą lekcje muzealne prowadzone w oparciu o autorskie pakiety edukacyjne.

Muzeum w Bielsku Podlaskim wzięło także udział w projekcie www.bielskirecznik.pl, w ramach którego stworzono internetową bazę ręczników obrzędowych ziemi bielskiej[21]. Obecnie obejmuje ona zdjęcia ponad czterystu ręczników pochodzących ze zbiorów prywatnych oraz zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku i Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach.

Początkowo w posiadaniu muzeum znajdowało się jedynie około trzydziestu ręczników. Dzięki wielu wysiłkom i pasji muzealników zaangażowanych w odtwarzanie tradycji ręcznika ludowego w regionie w zbiorach Muzeum w Bielsku Podlaskim znajduje się obecnie około trzystu ręczników. Instytucja zyskała już sławę jako odpowiednie i godne zaufania miejsce, by powierzyć jej nawet pamiątki rodzinne, dlatego wiele ręczników otrzymano w darze.

W 2014 r. muzeum we współpracy z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przeprowadziło pierwsze szeroko zakrojone badania etnograficzne, których celem było odtworzenie

[20] A. Dębowska, K. Sołub, *Wzornik tradycyjnych haftów i koronek ręcznika ludowego: Haft krzyżykowy*, Białystok 2015; A. Dębowska, K. Sołub, *Wzornik tradycyjnych haftów i koronek ręcznika ludowego: Haft płaski*, Białystok 2015; *Droga życia: Ręcznik ludowy z kolekcji Muzeum w Bielsku Podlaskim*, oprac. A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub (*Way of life: Folk towel from collection of the Museum in Bielsk Podlaski*, ed. A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, transl. A. Lachowicz, A. Staszewska), Białystok 2016.

[21] Realizatorem i pomysłodawcą projektu był Fundusz Lokalny na Rzecz Rozwoju Społecznego z siedzibą w Widowie w gminie Bielsk Podlaski.

stanu zachowania ręczników w terenie. Odwiedzono wówczas 21 wsi regionu. Projekt pozwolił na udokumentowanie ponad dwustu ręczników znajdujących się w zbiorach prywatnych mieszkańców okolicznych gmin, które skatalogowano i wydano w postaci albumu pt. *Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego: Haft i koronka*[22]. W 2015 r. przeprowadzono kolejne badania terenowe obejmujące swoim zasięgiem gminę Bielsk Podlaski. Tym razem oprócz Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu w pracach terenowych udział wzięli studenci Uniwersytetu Państwowego im. A. Puszkina w Brześciu. Łącznie odwiedzono mieszkańców sześćdziesięciu miejscowości i zebrano dane na temat 564 ręczników.

Wszystkie płótna zostały skatalogowane i przedstawione na kartach recenzowanego *Katalogu ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski*[23]. Powstały w ten sposób album stał się kontynuacją i uzupełnieniem wymienianego już powyżej albumu *Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego i okolic: Haft i koronka*[24]. Oprócz znakomicie przygotowanego materiału ilustracyjnego – każdy ręcznik został profesjonalnie sfotografowany i opisany, recenzowane opracowanie zawiera także podstawowe informacje dotyczące tradycji ręcznika ludowego. Na łamach książki omówiono również cel i przebieg badań prowadzonych przez muzeum. Zamieszczono też informacje na temat warsztatu tkackiego oraz technik zdobienia ręcznika ludowego. Opisano tu haft tkacki, krzyżykowy, płaski, ażurowy i techniki wykonywania koronki. Część albumu poświęcona formom i sposobom ozdabiania płótna obfituje w pieczołowicie przygotowane odniesienia odsyłające do ręczników zamieszczonych w albumie.

Katalogowi towarzyszy płyta CD-ROM, na której umieszczono zapisane w formie audialnej wywiady przeprowadzone z kilkunastoma osobami opowiadającymi o tradycji ręcznika ludowego, dzielącymi się w ten sposób wspomnieniami zaczerpniętymi z historii swojego życia.

[22] A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, *Ręcznik ludowy…*, op. cit.
[23] Eidem, *Katalog ręczników…*, op. cit., s. 4-7.
[24] Eidem, *Ręcznik ludowy…*, op. cit.

Autorzy recenzowanego albumu piszą, że chodzi im o zachowanie i *odtworzenie tożsamości ręczników w ramach kolekcji muzealnej*, która, jak podkreślają, nie jest jednorodna. W trakcie badań okazało się bowiem, iż pomimo tego, że ręczniki są charakterystyczne przede wszystkim dla ludności prawosławnej, ich obecność na Podlasiu odnotowywana jest również w rodzinach katolickich[25].

Ocena publikacji na tle innych opracowań

Katalog *Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego: Haft i koronka* oraz *Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski* to jedyne polskie opracowania albumowe w całości poświęcone ręcznikowi ludowemu. Działalność wydawnicza Muzeum w Bielsku Podlaskim jest także wyjątkowa na tle bardzo znikomej liczby publikacji dotyczących tradycji ręcznika ludowego w ogóle. W kilku artykułach pisała o nim Irena Matus[26], ale już obszerne opracowanie na temat obrzędowości agrarnej na Białostocczyźnie autorstwa Artura Gawła nie poświęca mu większej uwagi[27]. W innej publikacji, także jego autorstwa, dotyczącej roku obrzędowego na Podlasiu, informacje poświęcone ręcznikowi pojawiają się zaledwie kilka razy[28].

Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski wypełnia tę lukę. Brak w nim jednak informacji o obrzędowości ręcznika. Prezentowany zbiór jest przede wszystkim efektem dokumento-

[25] Eidem, *Katalog ręczników...*, op. cit., s. 7.
[26] I. Matus, *Płótno, ręcznik, chusta w ludowej tradycji rodzinnej na Podlasiu – magia, symbolika, przedmioty* [w:] *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, red. J. Majchrzyk-Mikuła, J. Saran, Ryki 2006, s. 77-82; Eadem, *Ręcznik – przedmiot...*, op. cit.; Eadem, *Walory kulturowe...*, op. cit., s. 65.
[27] A. Gaweł, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Kraków 2009.
[28] Widzimy go np. na fotografiach ilustrujących tekst. Wymienić wśród nich można m.in. zdjęcie ręcznika otaczającego ikonę św. Mikołaja czy fotografię ręcznika, na której prezentowany jest wielkanocny pszeniczny chleb – artos (Idem, *Rok obrzędowy na Podlasiu*, Białystok 2012, s. 14, 118).

wania i katalogowania istniejących w gminie ręczników. W pełni świadoma jest tego jego współautorka i kierownik Muzeum w Bielsku Podlaskim Alina Dębowska, która podkreśla, że praca nad rolą i znaczeniem ręcznika w lokalnej obrzędowości jest kolejnym działaniem, jakie pracownicy muzeum chcą zrealizować[29].

W katalogach wydanych przez muzeum i poświęconych ręcznikowi ludowemu brak także „obecności" kobiet. W pierwszym z nich[30] autorki ręczników pozostają anonimowe. W *Katalogu ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski* pojawiają się już imiona i nazwiska twórczyń przypisane do wykonanych przez nie ręczników. O nich samych dowiadujemy się jednak niewiele. Głosy niektórych ze wspomnianych kobiet są co prawda słyszane w siedemnastu wywiadach zapisanych na płycie CD-ROM, ich wypowiedzi nie zostały jednak w książce zinterpretowane. Wykonawczynie ręczników pozostają więc niejako na marginesie uwagi autorów katalogów. Nie tyle niedostrzeżone, ile zaledwie odnotowane, wymykające się konwencji muzealnego albumu.

Chcę podkreślić, że niedosyt, który odczuwam, wynika nie tyle z błędów czy niedociągnięć autorów opisywanych publikacji, ile ze spojrzenia, które towarzyszy mi jako kulturoznawczyni „głodnej" informacji i wiedzy o zwyczajach i normach kulturowych ucieleśnionych w życiu konkretnych jednostek.

Obecność kobiet – ludowych artystek odnotowano na tym tle przed laty w skromnej broszurze poświęconej suwalskim dywanom dwuosnowowym, opracowanej przy okazji wystawy, która odbyła się na przełomie stycznia i lutego 1991 r. w galerii „CHŁODNA'20" Wojewódzkiego Domu Kultury w Suwałkach[31]. Już na wstępie niewielkiego, bo dwudziestodwustronicowego opracowania, pojawiła się dedykacja o treści: *Wszystkim kobietom – ludowym tkaczkom dywanów podwójnych, które zapragnęły wyjść ponad przeciętność… które zgarbione nad krosnami, spra-*

[29] Na podstawie rozmowy dotyczącej ręcznika ludowego, którą odbyłam z Aliną Dębowską 18 stycznia 2017 r.
[30] A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, *Ręcznik ludowy…*, op. cit.
[31] Obecnie Galeria Sztuki Współczesnej „Chłodna 20" przy Suwalskim Ośrodku Kultury.

cowanymi rękami wzór... tkały...[32]. W broszurze wspomina się co prawda jedynie o kilkunastu tkaczkach, a zaledwie kilku spośród nich poświęcono większą (w tym wypadku kilkuzdaniową) uwagę. Są one jednak w tej publikacji „obecne". Decydują o tym skromne, ale nakreślające rys przedstawionych postaci, informacje. Dowiadujemy się np., że Kazimiera Makowska-Brodziuk była uczennicą Franciszki Rybko, która, uśmiechając się ciepło i serdecznie, mówiła: *Nikt tyle w Lipsku dywanów nie utkał, co ja*[33]. Obie kobiety pochodziły z Lipska i przyjaźniły się. Z kolei o Anastazji Staniewicz wiemy, że była kontynuatorką, uczennicą i siostrzenicą Józefy Rapczyńskiej oraz, że obie kobiety pochodziły z Sumowa koło Sejn[34]. Informacje, o których wspominam, są mniej niż oszczędne. Jednak sposób, w jaki mówi się tu o kobietach tworzących ludowe rękodzieło, bliski jest temu, co mam na myśli, pisząc o potrzebie odtworzenia osobistych historii kobiet – autorek ręczników zgromadzonych przez Muzeum w Bielsku Podlaskim. Zdaję sobie jednocześnie sprawę, że wykonanie tego typu pracy przekracza ramy działalności etnografów – muzealników.

W recenzowanej książce kobiety pojawiają się natomiast w komentarzach dotyczących losów ręczników ludowych, w których, zgodnie z tradycją, autorzy opracowania wspominają o nich jako o osobach odpowiedzialnych za przetrwanie cennych płócien. W albumie czytamy m.in., że *spadkobierczynie, w tym przede wszystkim córki i synowe często nie interesowały się szczegółami dotyczącymi ręczników, w których posiadanie weszły*[35]. Autorzy opracowania podkreślają ponadto, że praca nad katalogowaniem ręczników ludowych pozwoliła śledzić migrację ręczników oraz kobiet, które je wykonywały, a następnie zabierały ze sobą do domu męża[36].

[32] *Suwalskie dywany dwuosnowowe*, oprac. H. Gorlewska, Suwałki 1991, s. 3.
[33] Ibidem, s. 7.
[34] Ibidem.
[35] A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, *Katalog ręczników...*, op. cit., s. 6.
[36] Ibidem, s. 8.

W ostatniej chwili

Współcześnie ręczniki towarzyszą prawosławnej liturgii. Nadal bywają obecne podczas uroczystości rodzinnych – na weselach oraz podczas narodzin i pogrzebów. Nie zanikł jeszcze całkowicie zwyczaj witania gości chlebem i solą, które podaje się na ręczniku. Coraz rzadziej jednak haftowane ręczniki zawiesza się w domach. Już w latach sześćdziesiątych wypierać je zaczęły bawełniane i stylonowe tkaniny fabryczne[37]. Podczas cerkiewnego ślubu ręcznik obrzędowy zastępuje dziś tzw. *podarok* – kawałek udekorowanego białego płótna, na którym staje para młoda[38].

Autorzy recenzowanego katalogu odnotowują, że *właścicielki ręczników wielokrotnie wspominały inwentaryzatorom, że je spaliły lub porozcinały na szmaty, ponieważ ani córkom, ani wnuczkom na nich nie zależało*[39]. Dodatkowo okazało się, że nawet najstarsi ludzie nie potrafili odtworzyć symbolicznego znaczenia ręcznika. Obrzędy z jego udziałem są dziś odtwarzane *w myśl zasady – robię tak, bo tak robiła moja matka. Pytanie dlaczego tak robiła oraz co to oznaczało, często pozostaje bez odpowiedzi*[40].

Praca związana z gromadzeniem i katalogowaniem ręczników ludowych ma również znaczenie w kontekście nietrwałości tej formy twórczości ludowej, „kruchej" i narażonej na upływ czasu. Najstarsze z udokumentowanych przez Muzeum w Bielsku Podlaskim obiektów pochodzą z XIX w. i jest ich niewiele. Należy mieć nadzieję, że ręczniki, które trafiają do kolekcji muzeum, zachowają się na długo. Na pewno wiele z haftowanych płócien będących w rękach prywatnych, dzięki pracy bielskiej instytucji kultury oraz za sprawą wydanych katalogów, stało się udokumentowanym elementem dziedzictwa kulturowego, zdolnego inicjować no-

[37] I. Matus, *Ręcznik – przedmiot…*, op. cit.
[38] Eadem, *Płótno i chusta na Podlasiu*, „Przegląd Prawosławny" [online] 2006, nr 11 [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2kXmbt5>.
[39] A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, *Katalog ręczników…*, op. cit., s. 4-5.
[40] Ibidem, s. 5.

we twórcze praktyki kulturowe. Praktyki wynikające z szacunku do tradycji i przeszłości.

Na zakończenie

Autorzy *Katalogu ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski* z nadzieją podkreślają, że *w pewnych kręgach coraz częściej ręcznik przeżywa renesans*. Pracownicy muzeum piszą:

> Znamiennym jest fakt, że sytuacja ta dotyczy nie tyle mieszkańców wsi, dla których ręcznik stanowi wartość raczej sentymentalną, co osób, dla których ta tradycja jest obca, a nawet egzotyczna. Takim elementem jest moda, która w ostatnich latach czerpała ze sztuki ludowej. (...) ręczniki, a właściwie hafty i koronki, stają się inspiracją nie tylko dla twórców ludowych, ale również [dla] młodego pokolenia artystów i architektów[41].

Praca, którą Muzeum w Bielsku Podlaskim podjęło w celu odtworzenia tradycji ręcznika ludowego, już procentuje. Jego motyw odnajdujemy w twórczości podlaskich artystów. Stały się one m.in. inspiracją dla malarstwa Mirosława Zdrajkowskiego, którego cykl obrazów poświęconych ręcznikowi ludowemu w Muzeum w Bielsku Podlaskim można było oglądać od 23 września 2016 do 20 stycznia 2017 r. w ramach wystawy zatytułowanej *Byliśmy, jesteśmy, będziemy*.

Do obyczajowości związanej z ręcznikiem ludowym sięgają także podlascy producenci, promując w ten sposób nie tylko efekty swojej pracy, ale podkreślając jednocześnie znaczenie tradycji, z której wyrastają. Motyw ręcznika ludowego stał się np. logo firmy „SVOJE" wytwarzającej kosmetyki naturalne z surowców pozyskiwanych lokalnie. Na stronie firmy w zakładce „Podlasie" czytamy:

[41] Ibidem.

> Logo SVOJE zostało stworzone w oparciu o słowiański symbol oznaczający *pieśń miłosną*. Symbol ten, jak wiele innych zachował się dzięki hafciarkom, które, bardzo często niepiśmienne, haftem wyrażały swoje emocje i potrzeby. Pięknym przykładem podlaskiego haftu krzyżykowego i płaskiego są bardzo dobrze zachowane *ręczniki obrzędowe*, które niegdyś towarzyszyły naszym przodkom od narodzin, aż po grób. Do dziś można je zobaczyć w cerkwiach na Podlasiu[42].

Na zakończenie chcę podkreślić, że lektura recenzowanego katalogu zyskuje w połączeniu z wizytą w siedzibie Muzeum w Bielsku Podlaskim, gdzie ręczniki ludowe, prezentowane w ramach wystawy stałej, można zobaczyć na żywo. Warto także sięgnąć do pozostałych publikacji przygotowanych i wydanych przez tę instytucję. Wśród nich na uwagę zasługują wzorniki haftów. Zamieszczono w nich schematy wzorów, które osoby zainteresowane mogą odtworzyć, haftując (nie tylko) ręczniki.

Bibliografia

Opracowania:

Dębowska Alina, Sołub Jerzy, Sołub Katarzyna, *Katalog ręczników ludowych gminy Bielsk Podlaski*, Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 2015, ISBN 978-83-87026-44-8.

Dębowska Alina, Sołub Jerzy, Sołub Katarzyna, *Ręcznik ludowy z okolic Bielska Podlaskiego: Haft i koronka*, wyd. 2, Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 2015, ISBN 978-83-87026-31-8.

Dębowska Alina, Sołub Katarzyna, *Wzornik tradycyjnych haftów i koronek ręcznika ludowego: Haft krzyżykowy*, wyd. 2, Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 2015.

Dębowska Alina, Sołub Katarzyna, *Wzornik tradycyjnych haftów i koronek ręcznika ludowego: Haft płaski*, wyd. 2, Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 2015.

[42] Strona internetowa firmy SVOJE [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://svoje.pl, strona internetowa firmy „SVOJE">.

Dragan Jolanta, *Rola lnu w tradycyjnych obrzędach pogrzebowych i zaduszkowych w Polsce*, „Twórczość Ludowa. Kwartalnik Stowarzyszenia Twórców Ludowych" 2015, R. XXX (79), nr 3-4, ISSN 0860-4126.

Droga życia: Ręcznik ludowy z kolekcji Muzeum w Bielsku Podlaskim, oprac. Alina Dębowska, Jerzy Sołub, Katarzyna Sołub (*Way of life: Folk towel from collection of the Museum in Bielsk Podlaski*, ed. A. Dębowska, J. Sołub, K. Sołub, transl. Anna Lachowicz, Aniela Staszewska), Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 2016, ISBN 978-83-87026-63-9.

Gaweł Artur, *Rok obrzędowy na Podlasiu*, Białystok: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, 2012, ISBN 978-83-87026-11-0.

Gaweł Artur, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009, ISBN 978-83-7188-149-7.

Matus Irena, *Płótno, ręcznik, chusta w ludowej tradycji rodzinnej na Podlasiu – magia, symbolika, przedmioty* [w:] *Rodzina i jej wartości w wielokulturowym społeczeństwie Europy*, red. Joanna Majchrzyk-Mikuła, Jan Saran, Ryki: Wyższa Szkoła Umiejętności Pedagogicznych i Zarządzania w Rykach, 2006.

Matus Irena, *Walory kulturowe krainy otwartych okiennic*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Sklodowska. Sectio B: Geographia. Geologia. Mineralogia et Petrographia" 2009, t. 64, nr 2, ISSN 0137-1983.

Perkowska Justyna, Sawejko Katarzyna, Sadowska Ewelina, Szymańska Aleksandra, Szewczyk Jarosław, *„Pokuć", czyli tradycyjny kąt obrzędowy we wnętrzu wiejskiego domu mieszkalnego na Białostocczyźnie – wyniki badań z lat 2012–2013*, „Architecturae et Artibus" 2014, nr 2, ISSN 2080-9638.

Suwalskie dywany dwuosnowowe, oprac. Helena Gorlewska, Suwałki: Wojewódzki Dom Kultury, 1991.

Zasoby internetowe:

Matus Irena, *Płótno i chusta na Podlasiu*, „Przegląd Prawosławny" [online] 2006, nr 11 [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2kXmbt5>.

Matus Irena, *Ręcznik – przedmiot symbol sacrum*, „Przegląd Prawosławny" [online] 2006, nr 8 [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web:<http://bit.ly/2lySX1b>.

Strona internetowa firmy SVOJE [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <*http://svoje.pl*, strona internetowa firmy „SVOJE”>.

Zwierzyńska Ewa, *Los wyhaftowany na płótnie*, „Czasopis” [online] 2014, nr 10 [Dostęp: 21.01.2017]. Dostępny w World Wide Web: <http://czasopis.pl/tag/recznik-obrzedowy/> ISNN 1230-1876.

SPRAWOZDANIA

DOI 10.15290/cnisk.2017.01.02.11

MGR **JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA**
Uniwersytet w Białymstoku

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Reform and Revolution in Europe, 1917–19: Entangled and Transnational Histories", Uniwersytet w Tampere, Finlandia, 16–18 marca 2017 r. Uwagi o wystąpieniach merytorycznych

W dniach 16–18 marca 2017 r. na Uniwersytecie w Tampere w Finlandii odbyła się konferencja naukowa pt. „Reform and Revolution in Europe, 1917–19: Entangled and Transnational Histories" („Reformy i Rewolucje w Europie 1917–1919: Zagmatwane i Ponadnarodowe Historie"), której czynnym uczestnikiem i prelegentem była dr hab. Małgorzata Dajnowicz prof. UwB. W wydarzeniu udział wzięło ponad 150 osób reprezentujących różne uczelnie oraz ośrodki naukowe z Europy i świata. Konferencja zgromadziła przedstawicieli naukowych m.in. z Włoch, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Szwecji, Litwy, Turcji, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Celem debaty naukowej było omówienie zagadnień związanych z I wojną światową oraz jej skutkami ocenianymi głównie z perspektywy stosunków międzynarodowych.

Podczas trzydniowej konferencji uczestnicy mogli wziąć udział w kilkunastu wykładach plenarnych, a także obradować w bardzo wielu sekcjach tematycznych.

W pierwszym dniu konferencji odbyły się trzy sesje główne. W pierwszej z nich podjęto zagadnienia związane z:

- gospodarką i porządkiem socjalnym,
- nacjonalizmem, budowaniem narodów oraz ich samostanowieniem (część I),
- porządkiem tzw. rewolucyjnym,
- ponadnarodowymi ideologiami i nurtami politycznymi, a także kulturowym i politycznym rozumieniem wymiany handlowej, dystrybucją nielegalnej żywności i problemami żywnościowymi w Finlandii w latach 1914–1917.

W kolejnej sesji, równolegle w pięciu salach, rozważano takie zagadnienia, jak: konsekwencje ekonomiczne I wojny światowej w Finlandii, nacjonalizm, budowanie narodu i jego samostanowienie (część II), kraje powstałe w wyniku I wojny światowej, kwestie społeczne, niemiecka interwencja w Finlandii (marzec–grudzień 1918 r.), wzrost i upadek Niemiec po zakończeniu Wielkiej Wojny. Odrębny panel poświęcono zmieniającym się rolom i obrazom kobiet w następstwie wojny. Przewodniczącą tego panelu była Ann-Catrin Ostman, która podkreśliła, iż I wojna światowa i rewolucje radykalnie zmieniły podstawowe społeczne role kobiet na świecie. Tradycyjnie zorientowane „na dom", stały się społecznie aktywne na wielu płaszczyznach życia prywatnego i publicznego. Kobiety wstępowały do pomocniczych korpusów wojskowych, a w niektórych krajach nawet do oddziałów bojowych. W konsekwencji tradycyjny model rodziny często ulegał zmianom, a kobiety stawały się coraz bardziej świadome swoich praw społecznych i publicznych.

Jako pierwszy w tej sesji tematycznej referat pt. *Red women fighters of the Civil War in 1918* wygłosił Tuomas Hoppu. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na istniejący ówcześnie podział społeczeństwa fińskiego na czerwonych socjalistów i burżuazyjnych „białych", którzy w momencie wybuchu wojny mieli plany stworzenia kobiecych batalionów, a *de facto* zamiary te zrealizowali jedynie „czerwoni". Historyk odpowiedział na pytanie, w jaki sposób kobiece oddziały bojowe zmieniły role kobiet po obydwu stronach frontu i dlaczego nie utworzono żadnych kobiecych oddziałów po stronie „białych".

Kolejne wystąpienie należało do Virginii Jureniene, która w referacie pt. *Women's activity in Lithuania in 1917–1918* zaprezentowała aktywność kobiet na Litwie. Autorka przedstawiła skutki okupacji niemieckiej Litwy z punktu widzenia aktywności litewskich kobiet. Zwróciła uwagę, że w latach 1915–1918 wielu Litwinów przeniosło się do Rosji, gdzie tworzono litewskie partie, kobiece organizacje i szkoły. Podkreśliła, że w 1918 r. Litewski Związek Kobiet wznowił swoją działalność na Litwie, otwierając szkoły dla dziewcząt i dbając o ich edukację. Ponadto prelegentka wskazała, w jaki sposób I wojna światowa przyspieszyła proces emancypacji kobiet na Litwie oraz jak reformy Rosji sowieckiej wpłynęły na aktywność kobiet w 1918 r.

W następnym wystąpieniu zatytułowanym *Attitudes and assistance: everyday life after the Civil War* Tiina Lintunen podjęła problematykę przystąpienia fińskich kobiet do Gwardii Czerwonej, które po zakończeniu wojny zostały skazane za pomoc „w zdradzie". Lintunen przedstawiła skutki powrotu kobiet z więziennych obozów do społeczeństwa, wskazując m.in. z jakiego rodzaju trudnościami spotkały się kobiety na rynku pracy czy też w jaki sposób wdowy organizowały swoje życie po stracie żywicieli rodziny.

Ostatnią prelegentką w tej sesji była Seija-Leena Nevala, która w referacie *Women for religion, home and fatherland – Lotta Svard in post-Civil War Finland* omówiła wpływ wolontariackej, pomocniczej organizacji paramilitarnej Lotty Svard na rolę kobiet w fińskim społeczeństwie lat dwudziestych. Autorka wypowiedzi zasygnalizowała, iż w wielu europejskich krajach organizacje kobiece uległy rozwiązaniu z wyjątkiem Lotta Svard, która – mimo że ściśle związana była z męską strażą obywatelską – pozostała niezależną, wpływową organizacją kobiecą w Finlandii.

Trzecia sesja tematyczna również podzielona była na pięć bloków tematycznych. Pierwszy z nich dotyczył tzw. przesuwania wizji przyszłości, czyli postrzegania międzynarodowej gospodarki, polityki handlu i regulacji w stosunku do karteli oraz surowych praktyk handlowych w okresie I wojny świtowej. W drugim panelu po raz kolejny poruszono zagadnienie nacjonalizmu, budowa-

nia i samostanowienia narodów w pierwszej połowie XX w. Kolejny blok poświęcony był omówieniu sieci ponadnarodowych. W czwartym zaś debatowano na temat dawnych imperialnych centrów w powojennym porządku, gdzie porównano centra bałtyckie i adriatyckie. W ostatnim z bloków przedstawiono referaty dotyczące konstrukcji polityki językowej krajów Europy, które odzyskały niepodległość po zakończeniu I wojny światowej.

Po obradach nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji. Zgromadzonych gości przywitała Tiina Kinnunen, przewodnicząca Fińskiego Towarzystwa Historycznego. Kolejnymi osobami, które zabrały głos, były Liisa Laakso, rektor Uniwersytetu w Tampere i organizatorka projektu *Finlandia 100 lat*, oraz w imieniu ministra spraw zagranicznych Julia Burman, dyrektor wykonawczy Fińskiego Towarzystwa Historycznego. Ponadto uczestnicy konferencji mieli przyjemność wysłuchać koncertu kwartetu smyczkowego Akademickiej Orkiestry Symfonicznej w Tampere.

Po oficjalnym otwarciu odbyły się dwa wykłady plenarne. Pierwszy z nich pt. *Rewolucja międzynarodowa. Wyzwania I wojny światowej a kryzysy prawowitości ustalonego porządku politycznego* wygłosił Richard Bessel. Drugi zaś nosił tytuł *1917. Światowa rewolucja rosnących oczekiwań* autorstwa Jorna Leonharda.

Drugi dzień konferencji rozpoczął się sesją plenarną, podczas której przemawiała Krassimira Daskalova, opowiadając o ruchach kobiecych i feminizmie, oraz Henrik Meinander, prezentujący zagadnienie skandynawskiej drogi do demokracji.

Podobnie jak pierwszego dnia w programie zostało przewidzianych kilka sesji tematycznych. Jedna z nich dotyczyła indywidualnych doświadczeń wojny, nowych konstytucji, rewolucji ponadnarodowych oraz „budowy nacji" i mniejszości, w której referat wygłosiła Małgorzata Dajnowicz. Wykład *The nationalist movement on the border of the eastern Polish after First World War* przybliżył słuchaczom istotę polskiego ruchu nacjonalistycznego i jego rozwoju w Polsce niepodległej po 1918 r.

Prelegentka zwróciła uwagę, że w niektórych częściach Polski, zwłaszcza w centralnej i po trochu wschodniej (w tym na Mazow-

szu), ludność popierała ruch nacjonalistyczny. Poparcie dla tej orientacji politycznej związane było ze strukturą polskiego społeczeństwa. Na terytorium II Rzeczypospolitej, szczególnie na jej pograniczu, żyli nie tylko Polacy, ale także liczna narodowość żydowska oraz inne narodowości, takie jak Białorusini, Litwini, Rosjanie czy Niemcy. Autorka podkreśliła, że Narodowa Demokracja największe wsparcie otrzymała na obszarach wiejskich w środowiskach o konserwatywnych poglądach, wskazała też na duży wpływ Kościoła katolickiego w utrzymaniu wpływów ruchów prawicowych w II RP.

W dwóch kolejnych sesjach zaprezentowano zagadnienia związane z: lokalnymi doświadczeniami, mniejszościami i uchodźcami, reformami i rewolucjami w Skandynawii w latach 1917–1919 oraz nacjonalizmem. Odrębny panel poświęcono Archiwum Narodowemu Finlandii.

Ostatniego dnia konferencji kontynuowano obrady w dwóch sesjach tematycznych, które zostały poprzedzone wykładem plenarnym pt. *Civil Wars in a Comparative Perspective* autorstwa Billa Kissane'a. Sesja siódma i ósma dotyczyły takich zagadnień, jak:

- postimperialne i postrewolucyjne wizje; państwo ugrofińskie i jego tzw. urojone granice po 1918 r.,
- przemoc,
- zasoby, redystrybucja i organizowanie nowej demokracji w kontekście powojennym; międzynarodowa ocena Finlandii po 1918 r.,
- I wojna światowa, upadek imperialny i wyzwanie dotyczące odbudowy narodów w Europie Wschodniej,
- wojna, pokój i imperia światowe,
- aktywizm, misja cywilizacyjna i projekt krajowy; szwedzka i fińska wojna domowa 1918 r. w perspektywie ponadnarodowej,
- nowy porządek światowy,
- międzynarodowe sieci: osobiste, ideologiczne i handlowe; sieci fińskich aktorów przed i w latach 1917–1919,

– historia polityczna i wizje przyszłości po I wojnie światowej oraz w trakcie II wojny światowej.

Zwieńczeniem trzydniowych obrad była wizyta w Centrum Muzealnym w Vapriikki. Uczestnicy mieli okazję obejrzeć wystawę na temat fińskiej wojny domowej 1918 r.

NOTY O AUTORACH

dr hab. Małgorzata Dajnowicz, prof. UwB – pracuje na stanowisku profesora w Instytucie Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Kierownik Zakładu Ruchów Społecznych i Politycznych. Profesor wizytujący na Uniwersytecie Warszawskim (2014). Stypendystka Komitetu Badań Naukowych, Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, tygodnika „Polityka", Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Narodowego Centrum Nauki, Herder-Institut (Niemcy). Członek Management Committee Akcji COST (European Cooperation in Science and Technology) Women Writers in History. Autorka kilku książek i ponad stu artykułów (w języku polskim, angielskim, francuskim, ukraińskim). W ramach programu LLP Erasmus prowadziła wykłady w Wilnie (Gender Studies Centre, Vilnius University), Maceracie (Universitadegli Studi di Macerata, Italy), kwerendy biblioteczne i archiwalne w Amsterdamie (Aletta E-Quality, Institute for Women's History). Członek towarzystw naukowych: Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Towarzystwa Kultury Języka, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Stowarzyszenia Stypendystów Tygodnika „Polityka". W 2011 r. wyróżniona Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Nagrodą II stopnia i Medalem Zygmunta Glogera. Więcej na stronie prywatnej www.dajnowicz.pl.

dr Barbara Drapikowska – pracuje na Wydziale Zarządzania i Dowodzenia Akademii Sztuki Wojennej (wcześniej Akademii Obrony Narodowej). Zainteresowania naukowe: socjologia wojska, psychologia zagrożeń, psychospołeczne aspekty zarządzania. Ważniejsze publikacje: *Nauka i edukacja, jako ścieżka kariery dla kobiet w sferze publicznej* [w:] *Public Management 2013. Wyzwania i dylematy zarządzania organizacjami publicznymi*, red. J. Wołejszo, S. Sirko, W. Kieżun, AON, Warszawa 2013; *Obraz kobiety- żołnierza w opinii oficerów* [w:] *25 lat wojskowej służby kobiet*, red. B. Szubińska, A. Szczygielska, D. Kurek, AON, Warszawa 2014; *Udział kobiet- żołnierzy w misjach poza granicami kraju* [w:] *Praktyczne i teoretyczne konteksty wykorzystania komponentów sił zbrojnych w procesie utrzymywania bezpieczeństwa międzynarodowego*, red. M. Wrzosek, AON, Warszawa 2016; *Militarna partycypacja kobiet w Siłach Zbrojnych RP*, „Zeszyty Naukowe AON" 2013, nr 2 (91); *Kobiety w armiach NATO*, „Kwartalnik Bellona" 2013, nr 4/2013.

mgr Agnieszka Drozdowska – absolwentka II roku studiów II stopnia historii Uniwersytetu w Białymstoku. Interesuje się historią kobiet początku XX w. Od 2013 r. otrzymywała stypendium rektora dla najlepszych studentów za wysoką średnią ocen. W 2015 r. z wyróżnieniem obroniła pracę licencjacką *Pomoc społeczno-ratunkowa na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w latach 1914–1915* napisaną pod kierunkiem dr. hab. Stanisława Czerepa. Napisała pracę magisterską pt. *Kobiety z ziem Królestwa Polskiego i Obwodu Białostockiego w rzeczywistości wojennej podczas pierwszej wojny światowej*.

dr Magdalena El Ghamari – wykładowca na Uniwersytecie w Białymstoku (Instytut Historii i Nauk Politycznych, Zakład Bezpieczeństwa Międzynarodowego), fundator i prezes Fundacji El-Karama. Analityk w portalu Defence24; członek m.in. Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego, European Security Association, Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, Towarzystwa Polsko-Albańskiego i International Institute for Private-, Commercial-, and Competition Law w Tiranie. Autorka tekstów z zakresu terroryzmu, bezpieczeństwa międzynarodowego, międzykulturowości oraz kultury arabsko-muzułmańskiej. Szkoleniowiec grup dyspozycyjnych.

dr Grażyna Kędzierska – doktor nauk prawnych. Ukończyła dwa kierunki na poziomie magisterskim – chemię i prawo. Doktorat z zakresu kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1995). Przez wiele lat pracownik naukowo-dydaktyczny obecnej Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. W latach 2000–2004 dyrektor Instytutu Prawa i Nauk Społecznych tej uczelni. Ze służby odeszła w stopniu inspektora policji. Aktualnie wykładowca w Niepaństwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Białymstoku. Jest autorką ponad stu artykułów publikowanych w czasopismach i pozycjach zwartych. W dorobku posiada kilkanaście redakcji i współredakcji książek. Uczestniczyła w ponad sześćdziesięciu konferencjach naukowych, seminariach, warsztatach krajowych i międzynarodowych. Członek Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego oraz Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego im. Stanisława Batawii. Szczególne zainteresowania zawodowe koncentruje na teorii kryminalistyki, historii kryminalistyki, przestępczości kobiet.

dr Karolina Kuśmirek – doktor nauk społecznych w zakresie nauki o polityce, absolwentka Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-

-Skłodowskiej w Lublinie. Zainteresowania badawcze oscylują wokół Wojsk Specjalnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz przywództwa politycznego Margaret Thatcher.

dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk – historyk dziejów najnowszych i wojskowości, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, doktorat uzyskała na Uniwersytecie im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 2008 r. pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Naukowych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Autorka publikacji: *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (Warszawa 2006), *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949): wybór dokumentów* (Warszawa 2013) oraz *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)* (Warszawa 2016). Pod jej redakcją ukazał się również album *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w fotografiach por. Wiesława Szpakowicza* (Warszawa 2010).

dr hab. Adam Miodowski – historyk związany z Instytutem Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze koncentruje na zagadnieniach związanych z aktywnością polityczną, wojskową i społeczną Polaków u progu niepodległości i w okresie zmagań o jej utrwalenie. W wymiarze terytorialnym publikacje ukierunkowane są na Europę Wschodnią, jak też przestrzeń małej ojczyzny wyznaczonej granicami współczesnego województwa podlaskiego. W dorobku naukowym oprócz kilkudziesięciu artykułów oraz publikacji materiałów źródłowych znajdują się cztery monografie książkowe: *Wychodźcze ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji w latach 1917–1918* (Białystok 2002), *Przewłaszczenia dóbr dojlidzkich na tle kampanii politycznej przełomu lat 1921/1922* (Białystok 2003), *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)* (Białystok 2004), *Polityka wojskowa radykalnej lewicy polskiej (1917–1921)* (Białystok 2011).

dr Grażyna Wyder – adiunkt w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autorka monografii *Łużyce w polskiej literaturze historycznej XIX wieku i okresu międzywojennego* (Zielona Góra 2003) i *Z Józefem Piłsudskim przez ścianę Cytadeli. Jadwiga Gulińska – przyczynek źródłowy do działalności politycznej socjalistek w Wielkopolsce w początkach XX wieku* (Zielona Góra 2015), współautorka pracy *Nowa Sól. Dzieje miasta* (Zielona Góra 1993), redaktorka lub współredaktorka pięciu

publikacji zbiorowych. Jest członkiem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Zielonej Górze, członkiem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w Zielonej Górze i członkiem założycielem Towarzystwa Studiów Łużyckich. Uczestniczy w pracach Komisji Historii Kobiet przy Komitecie Nauk Historycznych PAN i Polskiego Towarzystwa Historycznego.

mgr Justyna Zajko-Czochańska – absolwentka prawa i stosunków międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Słuchaczka II roku studiów doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym UwB. Pisze pracę doktorską na temat rodziny i małżeństwa na łamach „Przyjaciółki". Zainteresowania badawcze oscylują wokół udziału kobiet w szeroko rozumianym życiu publicznym oraz w sferze prywatnej i rodzinnej. Przedstawiciel studentów Wydziałowego Systemu Zapewnienia i Doskonalenia Jakości Kształcenia, członek Stowarzyszenia Instytut Studiów Kobiecych oraz sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych".

WYMOGI EDYTORSKIE *CZASOPISMA NAUKOWEGO INSTYTUTU STUDIÓW KOBIECYCH*

- Edytor tekstu Word (format doc. lub docx.).
- Styl czcionki: Bookman Old Style.
- Wielkość czcionki tekstu głównego – 12 pkt.
- Wielkość czcionki przypisów – 10 pkt.
- Interlinia (światło) tekstu głównego – 1,5 wiersza.
- Interlinia (światło) przypisów – 1 wiersz.
- Tekst wyjustowany.
- Marginesy standardowe – wszystkie po 2,5 cm.
- Wcięcie akapitowe powinno być wykonane pojedynczą tabulacją tj. 1,25 cm.
- W funkcji „Akapit" odstęp przed i po należy ustawić na 0 pkt.
- Jako sposób wyróżnienia tekstu stosuje się wyłącznie *kursywę.*
- Nie należy stosować podkreśleń i druku rozstrzelonego.
- Tytuły książek podaje się *kursywą,* tytuły czasopism w „cudzysłowie".
- Wypunktowania należy dokonywać znakiem –.
- Imię i nazwisko pojawiające się pierwszy raz należy zapisać w pełnym brzmieniu, przy ponownym pojawieniu się podaje się jedynie nazwisko.
- Tytuł powinien być napisany czcionką 14 pkt. Bookman Old Style z **wytłuszczeniem** oraz wyśrodkowany.
- Śródtytuły powinny być napisane czcionką Bookman Old Style, 12 pkt. z **wytłuszczeniem.**
- Śródtytuły nie powinny być numerowane.
- Śródtytuły należy oddzielić od tekstu głównego od góry i od dołu pojedynczą interlinią.
- Nie należy stosować tzw. twardych spacji i automatycznego dzielenia wyrazów.
- Nie należy przenosić tzw. bękartów i wdów.
- Objętość artykułu od 20.000 do 30.000 znaków. Liczba ta obejmuje znaki ze spacjami, pola tekstowe, przypisy dolne i końcowe.
- Informacje o autorze umieszczone w lewym górnym rogu strony tytułowej artykułu powinny zawierać: stopień (lub tytuł) naukowy, tytuł zawodowy, imię, nazwisko, afiliację (uczelnia), pisane *kursywą.*

- Do artykułu należy dołączyć biogram autora obejmujący: przebieg kariery naukowej/zawodowej, zainteresowania naukowe, krótki opis dorobku naukowego ewentualnie działalność dodatkową (np. członkostwo w towarzystwach naukowych, współpraca z innymi placówkami oświatowymi) oraz kontakt mailowy z czytelnikiem. Biogram umieszcza się za bibliografią.
- Do artykułu powinno być dołączone streszczenie w języku polskim i angielskim (około 1/3 strony), słowa kluczowe w języku polskim oraz angielskim (5-10) oraz tłumaczenie tytułu artykułu w języku angielskim, w kolejności pod tytułem opracowania: słowa kluczowe w j. polskim, słowa kluczowe w j. angielskim, tytuł artykułu w j. angielskim, abstract.
- Wymagane jest sporządzenie bibliografii załącznikowej z podziałem na źródła i opracowania. Umieszcza się ją na końcu artykułu.

Tabele i rysunki

- Opisy tabel i rysunków (zdjęć, schematów, map, itp.) powinny być zlokalizowane bezpośrednio nad i pod nimi (bez światła).
- Tabele (tab.) i rysunki (rys.) powinny być ponumerowane oddzielnie.
- Nagłówki tabel oraz rysunków powinny być wyrównane do lewej i pisane czcionką: Bookman Old Style, 11 pkt.
- Źródło powinno być również wyrównane do lewej, pisane czcionką: Bookman Old Style, 11 pkt. *kursywą.*
- Tekst w tabelach powinien być pisany czcionką: Bookman Old Style, 10 pkt.

Przypisy i bibliografia

- W bibliografii podaje się nazwy wydawnictw. Nazwy powszechnie rozpoznawalnych wydawców można skracać, np. PWN zamiast Państwowe Wydawnictwo Naukowe (wszelkie skróty należy jednak stosować konsekwentnie).
- W bibliografii podaje się numery ISBN (książek) oraz ISSN (czasopism) lub jeśli występują DOI (artykułów).
- W przypisach dotyczących tradycyjnych form publikacji nie podaje się nazw wydawnictw oraz numerów ISBN, ISSN i DOI.
- W przypisach dotyczących elektronicznych form publikacji podaje się nazwy wydawnictw oraz numery e-ISBN, e-ISSN i DOI.

– W kolejnych przypisach odnoszących się do pozycji już cytowanych stosuje się odpowiednio zapis w języku łacińskim: Ibidem, Idem, Eadem, op. cit., passim.
– Każdy przypis i zapis bibliograficzny powinien kończyć się kropką.
– Przypisy powinny być zamieszczone u dołu stron (przypisy dolne).
– Występujące w przypisach i bibliografii zbyt długie adresy stron www należy skrócić używając internetowych narzędzi optymalizujących takich, jak 'bitly', lub 'goo.gl' dostępnych pod adresami: https://bitly.com/ oraz https://goo.gl/
– W przypisach i bibliografii transliteracji zapisów zredagowanych cyrylicą dokonujemy wg standardu określonego w Polskiej Normie ISO 9:2000, używając np. internetowego narzędzia 'Ushuaia' dostępnego pod adresem http://www.ushuaia.pl/transliterate/
– Informację o zmianach dokonywanych w wydaniu należy odnotować w formie skróconej, np.: popr., uzup., zmien., rozsz.
– Podtytuł podajemy po dwukropku, poprzedzonym (i zakończonym) spacją a zapis podtytułu zaczynamy od wielkiej litery.
– W opisach bibliograficznych nazwiska z przedrostkiem (de, van, von) wpisuje się albo z przedrostkiem na początku, albo na końcu (po imieniu). Umieszczenie przedrostka zależy od zwyczaju kraju z jakiego pochodzi nazwisko. Obowiązujące zasady w tej materii zawiera PN-N-01229 z 1998 r.
– Ogólne zasady sporządzania opisów bibliograficznych i przypisów są uregulowane wytycznymi PN-ISO 690: 2012 (dla książek i czasopism) oraz PN-ISO-2:1999 (dla dokumentów elektronicznych).

PRZYKŁADY KONSTRUOWANIA OPISÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

Archiwalia

Pełna nazwa archiwum, Pełny tytuł zespołu [w nawiasie kwadratowym skrótowy zapis nazwy archiwum, skrótowy zapis tytułu zespołu]. Tytuł jednostki archiwalnej (opcjonalnie), sygnatura, numery cytowanych kart.

- Archiwum Państwowe w Białymstoku, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku [APB, KW PZPRwB]. Wydział Organizacyjny KW, sygn. 1131, k. 91 – 92.

Książka

Nazwisko Imię autora, *Tytuł,* Wydanie (z wyj. pierwszego), Miejsce wydania: Wydawca, rok wydania, numer ISBN.
Przykładowo:

- Szulc Bruno, *Sklepy cynamonowe,* Wyd. 3, Warszawa: PIW, 1982, ISBN 83-45-11152-9.

Książka (tłumaczenie autora obcojęzycznego)

Przykładowo:

- Beck Wilhelm, *Afrykański Sahel,* Wyd. 4, przeł. Józef Paprotnik, Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1984, ISBN 83-45-11152-9.

Książka (wielotomowa)

Nazwisko Imię autora, *Tytuł,* Wydanie (z wyj. pierwszego), Miejsce wydania: Wydawca, rok wydania, t. lub vol. (cyfrą arabską), numer ISBN.
Przykładowo:

- Komodor Izaak, *Utwory wybrane,* Warszawa: PIW, 1980, t. 1-2, ISBN 83-45-11152-9.

Praca zbiorowa (więcej niż 3 autorów)

Stosujemy skróty: red., oprac. (redakcja, opracowanie)
Tytuł, red. (oprac.) Imię Nazwisko pierwszego redaktora lub autora opracowania, [et al.], Wydanie, Miejsce wydania: Wydawnictwo, rok wydania, numer ISBN.
Przykładowo:

- *Pisarze europejscy,* red. Ewa Nowak [et. al.], Wyd. 2 zmien. i rozsz., Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998, ISBN 83-45-11152-9.

Gdy brak wyraźnego wskazania redaktora:

- *Epoki literackie: od renesansu do romantyzmu,* Białystok: Libra, 2003, ISBN 83-45-11152-9.

Opis rozdziału książki (w opisie pomijamy ISBN)

Nazwisko Imię autora, *Tytuł książki,* Wydanie, miejsce wydania: Wydawnictwo, rok wydania, *Tytuł rozdziału*, strony.
Przykładowo:

- *Epoki literackie: od renesansu do romantyzmu,* Białystok: Libra, 2003, *Kultura miejska,* s. 14-29.

- Nowak Daria, *Leksykon motywów literackich,* Wyd. 2, Białystok: Libra, 2003, *Miłość*, s. 90-93.
- Sarosiek Henryk, *Przemijanie*, Wyd. 3, Warszawa: PIW, 1981, t. 2, Rozdział 8, *Słoneczne dni i radosne godziny*, s. 19-24.

Opis artykułu w pracy autorskiej (w opisie pomijamy ISBN)

Nazwisko Imię autora, *Tytuł utworu / artykułu* [w:] Idem, *Tytuł całości*, miejsce wydania: Wydawnictwo, rok wydania, numeracja tomu, strony.
Przykładowo:

- Klemensowicz Stanisław, *Świt* [w:] Idem, *Opowiadania*, Warszawa: „Książka i Wiedza", 1985, s. 5-25.
- Zabiełło Izydor, *Niezwykłe życie* [w:] Idem, *Utwory zebrane*, Warszawa: PIW, 1980, t. 2, s. 7-22.
- Nowik Klara, *Motyw apokalipsy* [w:] Idem, *Zdajemy maturę z języka polskiego*, Białystok: Libra, 2003, cz. 1, s. 3-5.

Opis artykułu w pracy zbiorowej (w opisie pomijamy ISBN)

Nazwisko Imię autora, *Tytuł artykułu* [w:] *Tytuł pracy zbiorowej,* red. (oprac.) Imię Nazwisko redaktora lub autora opracowania, miejsce wydania: Wydawnictwo, rok wydania, numeracja tomu, strony.
Przykładowo:

- Kowalski Jan, *Popiół i diament po latach* [w:] *Lektury szkolne*, red. Ryszard Nowaczyk, Białystok: Libra, 2003, t. 2, s. 71-73.
- Nowak Juliusz, *Ferdydurke Witolda Gombrowicza* [w:] *Arcydzieła literackie: interpretacje*, red. Janusz Kowalewicz i Adam Nowaczyk, Białystok: Libra, 2003, t. 2, s. 13-24.

Opis artykułu lub hasła w słowniku i encyklopedii (w opisie pomijamy ISBN)

Nazwisko Imię autora, *Tytuł artykułu lub hasła* [w:] *Tytuł słownika* [akronim tytułu], red. (oprac.) Imię Nazwisko redaktora, miejsce wydania: Wydawnictwo, rok wydania, numeracja tomu, strony.

- Czyżowski Tadeusz, *Wincenty. Lutosławski (1863–1954)* [w:] Polski Słownik Biograficzny [PSB], red. Emanuel Rostworowski, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973, t. 18, s. 153-156.

Opis artykułu z czasopisma tradycyjnego

Nazwisko Imię autora, *Tytuł artykułu,* „Tytuł czasopisma" rok wydania, numer czasopisma, numery stron, numer ISSN czasopisma, lub DOI artykułu.

Przykładowo:

- Abacewska Ewa, *Literackie portrety niań i guwernantek,* „Sarmatia" 2004, nr 1, s. 4-8, DOI 10.15290/sarmatia.2016.01.01.01.
- Zytrycki Jan, *Samorealizacja współczesnego człowieka,* „Rocznik Egzystencjalny" 2014, nr 21, s. 41-48, ISSN 1426–4218.

Opis recenzji

Nazwisko Imię autora książki recenzowanej, *Tytuł książki,* miejsce wydania: Wydawnictwo, rok wydania, rec. Imię Nazwisko autora recenzji, *Tytuł recenzji,* „Tytuł czasopisma" rok, numer czasopisma, numer strony.

Przykładowo:

- Barański Julian, *Wiersze zebrane,* Poznań: Libra, 2006, rec. Janusz Nowek, *Julian Barański,* „Arcana" 2006, nr 46, s. 44.

Opis wywiadu

Nazwisko Imię udzielającego wywiadu, *Tytuł artykułu,* rozmowę przeprow. Imię Nazwisko przeprowadzającego, „Tytuł czasopisma" rok wydania, numer czasopisma, strony.

Przykładowo:

- Kiedrzyński Kamil, *Ciągle poszukuję,* rozmowę przeprow. Jan Nowak, „Amicus" 1992, nr 50, s. 23.

Opis e-książki

Nazwisko Imię autora, *Tytuł e-booka* [online], Miejsce publikacji: Instytucja publikująca, data publikacji [Dostęp: dd.mm.rr]. Dostępny w World Wide Web: <adres strony> numer e-ISBN.

Przykładowo:

- Lorenz Karol, *De revolutionibus* [online], Kraków: Aristis, 1996 [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k> ISBN 83-45-11152-9.

Opis artykułu z e-czasopisma

Nazwisko Imię autora, *Tytuł artykułu,* „Tytuł czasopisma" [online], rok wydania, numer czasopisma, [Dostęp: dd.mm.rr]. Dostępny w World Wide Web: <adres strony> numer e-ISSN czasopisma, lub DOI artykułu.

- Gorenje Kinga, *Bibliotekarstwo publiczne w Polsce*, „Bibliotekarz Podlaski" [online], 2015, nr 2 [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k> ISSN 1426–4218.
- Lorenz Karol, De revolutionibus [online], Białystok: Libra, 2003, [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k> DOI 10.15290/.

Dokumenty elektroniczne – dysk, kaseta VHS, płyty CD/DVD

W opisie nośników stosuje się następujące określenia: [online], [CD-ROM], [DVD], [taśma magnetyczna].
Nazwisko Imię autora, *Tytuł* [typ nośnika], Miejsce wydania: Wydawca, data wydania, [Dostęp: dd.mm.rr (dot. dostępu online)], Dostępny w World Wide Web: <adres strony> (dot. dostępu online), numer ISBN.

- Siennicki Artur, *Pan Zagłoba* [CD-ROM], Białystok: Libra, 2003, ISBN 83-45-11152-9.

Strona World Wide Web

Nazwisko Imię autora, *Tytuł artykułu* [online], Miejsce publikacji, Instytucja sprawcza, data publikacji [Dostęp: dd.mm.rr]. Dostępny w World Wide Web: <adres strony>.
Przykładowo:

- Starter Stefan, *Wirtualna historia czytelnictwa* [online], Białystok: Libra, 2003, [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.
- Gustawicz Irena, *Mój świat* [online], [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.

Listy dyskusyjne

Tytuł [typ nośnika] [Dostęp: dd.mm.rr]. Uwagi. Warunki dostępu.
Przykładowo:

- *Brulion* [on-line] [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: mail to: lisa.carr@aol.uk_4FD3.PML
- *BC-LIB* [on-line] [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: mail to: sara.carr@yahoo.uk

Komunikaty elektroniczne

Nazwisko Imię autora komunikatu, *Tytuł komunikatu*. [w:] *Tytuł systemu elektronicznego komunikowania się* [typ nośnika]. Do: odbiorca. Miejsce wydania: wydawca, data wydania [Dostęp: dd.mm.rr]. Numeracja w obrębie systemu macierzystego. Lokalizacja w obrębie systemu macierzystego. Warunki dostępu. Uwagi.
Przykładowo:

- Nowak Jan, *Konkurs recytatorski*. [w:] *Forum gazeta.pl* [on-line]. 12.09.2006 06:35 [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.
- Kowalski Janusz, *Google atakuje*. [w:] *Forum tvn24.pl* [on-line] [Dostęp 20.11. 2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.

Korespondencja e-mail

Nazwisko Imię autora komunikatu, *Tytuł komunikatu* [typ nośnika]. Do: odbiorca. Data wysłania wiadomości [Dostęp: dd.mm.rr]. Uwagi.
Przykładowo:

- Nowicki Janusz, *Informacje o zajęciach* [on-line]. Do: M. Mayer. 6 Nov 2006, 09:34:08 [Dostęp: 20.11.2006]. Korespondencja osobista.
- Kot Teresa, Re: *[Konferencja] Czytelnictwo w bibliotekach* [on-line]. Do: J. Nowik. 14 Nov 2004, 11:11:51 [Dostęp 20.11.2006]. Korespondencja osobista.

Informacje z portali i stron www

Nazwisko Imię autora komunikatu, *Tytuł komunikatu* [typ nośnika]. Lokalizacja [Dostęp: dd.mm.rr]. Warunki dostępu.
Przykładowo:

- Kot Teresa, *Polska profesura w RFN* [on-line]. Onet.pl [Dostęp: 20.11.2006]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.
- Paluch Janusz, *Portal Alibaba już jest* [on-line]. Wirtualna Polska [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.

Opis filmu

Nazwisko Imię reżysera, *Tytuł filmu* (film), Siedziba dystrybutora: Nazwa dystrybutora, rok produkcji.
Przykładowo:

- Wajrak Antoni, *Marika w raju* (film), Warszawa: Vision Distribution Company, 1999.

PRZYKŁADY KONSTRUOWANIA PRZYPISÓW

Książki tradycyjne

[1] J. Kowalski, *Zasady konstruowania przypisów*, Białystok 2012, s. 3-4.
Prace zbiorowe:
[1] J. Kowalski, *Konstruowanie przypisów*, [w:] *Współczesna edycja tekstów*, red. G. Nowak, Białystok 2012, s. 4-5.

Artykuły w czasopismach tradycyjnych

[1] M. Nowik, *Nowe horyzonty regionalizmu*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2016, nr 1, s. 3-6.

Artykuły lub hasła w słownikach i encyklopediach

[1] T. Czyżowski, *Wincenty. Lutosławski (1863–1954)*, Polski Słownik Biograficzny [PSB], t. 18, red. E. Rostworowski, Wrocław 1973, s. 153-156.

Tradycyjna prasa codzienna

[1] H. Urbankowski, *Nowe zagrożenia dla starej Europy*, „Kurier Poranny", 23.04.2012.

Edycje internetowe prasy codziennej

[1] H. Urbankowski, *Nowe zagrożenia dla starej Europy*, „Kurier Poranny" [online], 23.04.2012 [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.

Publikacje internetowe i na nośnikach CD/DVD

[1] K. Gorenje, *Bibliotekarstwo publiczne w Polsce*, „Bibliotekarz Podlaski" [online], 2015, nr 2 [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.
[2] M. Kopernik, *De revolutionibus* [online], Białystok: Libra, 2003, [Dostęp: 20.11.2016]. Dostępny w World Wide Web: <http://bit.ly/2fA3s3k>.
[3] H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski* [CD-ROM], Warszawa 2007.

Wielokrotne cytowanie danej publikacji

- Stosujemy zapis: Ibidem – w przypadku następującego bezpośrednio po sobie ponownego cytowania danej publikacji:

[1] J. Kowalski, *Zasady konstruowania przypisów*, Białystok 2012, s. 3-4.
[2] Ibidem.
[3] Ibidem, s. 28. (w przypadku innej strony niż cytowana powyżej)

- Stosujemy zapis: op. cit. – w przypadku ponownego cytowania wyłącznie jednej publikacji tego samego autora:

[1] J. Kowalski, *Zasady konstruowania przypisów*, Białystok 2012, s. 3-4.
[2] M. Nowik, *Nowe horyzonty regionalizmu*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2016, nr 1, s. 4-6.
[3] J. Kowalski, op. cit., s. 37.

- W przypadku przytaczania dwóch i więcej publikacji tego samego autora, przy ich powtórnym cytowaniu skraca się tytuły i stawia po nich wielokropki połączone z op. cit.:

[1] J. Kowalski, *Zasady konstruowania przypisów*, Białystok 2012, s. 3-4.
[2] M. Nowik, *Nowe horyzonty regionalizmu*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2016, nr 1, s. 4-6.
[3] J. Kowalski, *Jak należy redagować przypisy?*, Białystok 2015, s. 10-12.
[4] M. Nowik, op. cit., s. 82.
[5] J. Kowalski, *Zasady konstruowania…*, op. cit., s. 56.

- Zapis: Idem (tegoż) lub Eadem (tejże) lub Eidem (tychże) – stosujemy w przypadku cytowania bezpośrednio po sobie w kolejnych przypisach lub w tym samym przypisie dzieł jednego autora/autorki/autorów:

[1] J. Kowalski, *Zasady konstruowania przypisów*, Białystok 2012, s. 3-4.
[2] Idem, *Jak należy redagować przypisy?*, Białystok 2015, s. 9-22.
[3] A. Abacewicz, *Unifikacja zapisów bibliograficznych*, Białystok 2014, s. 11.
[4] Eadem, *Wymogi edytorskie w przygotowaniu czasopism naukowych*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych" 2016, nr 1, s. 4.

UWAGA!
Wydawca zastrzega sobie prawo odrzucenia artykułów niedostosowanych do wymogów edytorskich oraz skracania artykułów zbyt obszernych.